

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

Krakowski Rocznik Archiwalny

IV

ISSN 1233-2135
TOWARZYSTWO
„PRO ARCHIVO” 1998



Krakowski Rocznik

Archiwalny

IV

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Kraków 1998

THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

**Kraków Archives
Annual**

IV

**Society „Pro Archivio”
KRAKÓW 1998**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

IV

**Towarzystwo „Pro Archivio”
KRAKÓW 1998**

Komitet Redakcyjny:

Wiesław Bieńkowski, Maria Kocójowa, Waław Kolak, Krystyna
Jelonek-Litewkowa, Ludwik Łysiak, Janina Stoksik, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny:

Sławomir Radoń

Sekretarz Naukowy:

Bogusława Czajeka

Recenzenci:

Wiesław Bieńkowski
Maria Kocójowa

Pismo dotowane przez Urząd Wojewódzki w Krakowie
oraz Towarzystwo „Pro Archivo”

© Copyright by Towarzystwo „Pro Archivo”

Wydanie I, Kraków 1998

Adres redakcji:

Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 422-40-94 wewn. 20

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY	9
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej) (część 3)	11
Celina Bąk-Koczarska — Właściciele kamienicy „pod Krzysztofory” w Krakowie w XIV–XVI wieku (część 1)	29
Anna Stabrawa — Apteka w kamienicy „pod Jaszczurką” w Krakowie, przy Rynku Głównym 8	47
Wacław Kolak — Wieś Krowodrza. Dzieje i akta (1257–1910)	71
Rita Majkowska — Kilka kart z życia ks. Wawrzyńca Centta (1823–1905), zapomnianego rektora Domu Księżych Emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie	82
Jerzy Gaul — Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie 1915–1918 (uwarunkowania polityczne, organizacyjne, biurokratyczne)	93
MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE	101
Listy Agatona Gillera do o. Wacława Nowakowskiego z lat 1878–1887 (oprac. Józef Marecki OFM Cap.)	103
Memoriał doktora Wiktora Szokalskiego do księcia Adama Czartoryskiego (oprac. Danuta Rederowa)	119
Z materiałów Stanisława Kutrzeby: Memoriał dla Bolesława Bieruta pt. „W sprawie organizacji nauki polskiej” z dnia 20 lutego 1945 roku (oprac. Piotr Milczanowski)	128
IN MEMORIAM	141
Włodzimierz Budka (1894–1977) (Sławomira Pełszowa)	143
Adam Kamiński (1905–1981) (Anna Palarczykowa)	157
Helena Zającowa (1922–1981) (Stanisława Mika)	165
Praca Henryka Kapiszewskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie w latach 1956–1964 (Bogusława Czajeczka)	171
RECENZJE	177
Dwa krakowskie inwentarze sekretnych stowarzyszeń humanitarnych B'nei B'rith i Schlaraffia (Marek Glogier)	179

KRONIKA	185
Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1996 (Sławomir Radoń)	187
Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie (Rita Majkowska)	190
Sprawozdanie z pobytu w Wiedniu (Robert Bogusz)	192
Sprawozdanie ze stażu w archiwach Francji (Kamila Follprecht)	194
Sprawozdanie z pobytu naukowego w Opawie (Krystyna Jelonek-Litewka)	196
Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi (21–25 października 1996) (Bogusława Czajeczka)	198
Sprawozdanie z wycieczki archiwistów krakowskich do Czech w dniach 5–8 września 1996 (Wiesław Filipczyk)	200
Współpraca Archiwum Państwowego w Krakowie z hrabstwem Berkshire w Wielkiej Brytanii (Magdalena Marosz)	203
Sprawozdanie z pobytu na stypendium British Council oraz z konferencji ARSAG w Paryżu — kwiecień 1997 (Anna Michaś)	206
„W służbie nauki... Zygmunt Grodziński (1896–1982)”; Wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie 16 listopada 1996 – 28 lutego 1997 (Marta Płatek)	209
WYKAZ SKRÓTÓW	213
INDEKS NAZWISK	215
INDEKS MIEJSCOWOŚCI	225

CONTENTS

PAPERS	9
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht Owners of Cracow Market Square Tenement Houses in Modern Times (before the First Swedish Deluge), part 3	11
Celina Bąk-Koczarska Owners of the 'Pod Krzysztoforą' Tenement House in Cracow from the 14th to the 16th Century	29
Anna Stabrawa The Pharmacy in the House at the Sign of the Lizard in the Main Market Square of Cracow (XVI-XVII c.)	47
Wacław Kolak The Village of Krowodrza. History and Documents (1257-1910)	71
Rita Majkowska A Handful of Impressions from the Life of Rev. Wawrzyniec Cent (1823-1905), the Forgotten Rector of the House of Priests Emeriti at St Mark's Church in Cracow	82
Jerzy Gaul Registry in Austrian Military Office of the 19th and Early 20th Century 1915-1918 (Political, Bureaucratic and Structural Conditions)	93
SOURCE MATERIALS	101
Letters of Agaton Giller to Rev. Father Wacław Nowakowski (1878-1887) (edited by Rev. Józef Marecki)	103
Memorial of Doctor Wiktor Szokalski to Duke Adam Czartoryski (edited by Danuta Rederowa)	119

From the Materials of Stanisław Kutrzeba. Memorial Titled Concerning the Structure of Polish Science for Bolesław Bierut (edited by Piotr Milczanowski)	128
IN MEMORIAM	141
Włodzimierz Budka (1894-1977) (by Sławomira Pełeszowa)	143
Adam Kamiński (1905-1981) (by Anna Palarczykówna)	157
Helena Zającowa (1922-1981) (by Stanisława Mika)	165
Work of Henryk Kapiszewski for the State Archives in Cracow in the Years 1956-1964 (by Bogusława Czajeczka)	171
REVIEW	177
Two Cracow Registers of Secret Humanitarian Associations: B'nei B'rith and Schlaraffia (by Marek Glogier)	179
CHRONICLE	185
The 1996 Annual Report from the Director of the State Archives in Cracow (Sławomir Radoń)	187
Information on the Work of the Branch of the Association of Polish Archivists in Cracow (Rita Majkowska)	190
Report from a Stay in Vienna (Robert Bogusz)	192
Report from a Training in French Archives (Kamila Follprecht)	194
Report from Research in Opawa (Krystyna Jelonek-Litewka)	196
Report from an Official Visit to Prague (October 21st-25th, 1996) (Bogusława Czajeczka)	198
Report from an Excursion of Polish Archivists to the Czech Republic (September 5th-8th, 1996) (Wiesław Filipczyk)	200
Co-operation between the State Archives in Cracow and Berkshire (UK) (Magdalena Marosz)	203
Report from a British Council Scholarship and the Paris ARSAG Conference April 1997 (Anna Michaś)	206
"In the Service of Science Zygmunt Grodziński (1896-1982)" Exhibition (November 16th, 1996 February 28th, 1997) in the Cracow Branch of the Polish Academy of Sciences' Archives (Marta Płatek)	209
ABBREVIATIONS USED	213
INDEX OF NAMES	215
INDEX OF PLACE NAMES	225

Artykuły

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMILA FOLLPRECHT

**Właściciele kamienic Rynku krakowskiego
w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), część 3***

KATALOG, KONTYNUACJA

4. Rynek Główny 7. Kamienica „Montelupiowska”, „Wilczogórska”

Wszystkie krakowskie kamienice rynkowe powstały w średniowieczu, stąd ich późniejsza ewolucja architektoniczna uwarunkowana była średniowiecznymi korzeniami, zwłaszcza w okresie wczesnej nowożytności. W przypadku posesji RG 7 oraz jej południowej sąsiadki — RG 8, związek ten miał charakter szczególny, gdyż stan, jaki utrwał się u schyłku średniowiecza silniej niż w przypadku innych kamienic zaważył na kwestiach własnościowych w XVI i XVII w.

Średniowiecze, zwłaszcza czternastowieczne dzieje posesji RG 7 i jej zabudowy nie są do końca znane, jednakże dotychczas zebrane informacje, głównie z autopsji, wskazują, że był to obiekt niezwykajny, nie mający analogii w mieszkalnej zabudowie Krakowa średniowiecznego. Różnił się bardzo od typowych kamienic mieszczańskich, był prawdopodobnie pałacem miejskim, użytkowanym na cele komunalne. Wzniesiony został nie później niż na początku XIV w., na typowej dla tego czasu dużej działce lokacyjnej, szerszej o około 1/3 od działki, którą dom zajmuje obecnie; jego dawna południowa partia należy teraz do sąsiada — domu RG 8¹.

* Artykuł ten stanowi kontynuację wykazu właścicieli kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych. Pierwsze dwie części wykazu opublikowane zostały w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” t. 2 (Rynek Główny 4 i 5) i t. 3 (Rynek Główny 6). [Od redakcji].

¹ Wykazał to Andrzej Swaryczewski (w swej nie publikowanej pracy z 1971 r.), stwierdzając istnienie portali dawnych przejść w obecnej ścianie granicznej i odkrywając relikty średnio-

Zmiany związane z przesunięciem granicy własności były procesem długotrwałym, zwłaszcza że dotyczyło to uformowanej już dawno, zwartej struktury architektonicznej, która z oporem poddawała się przekształceniom. Kwestia zmiany granic przewijać się będzie wielokrotnie w historii zarówno kamienicy RG 7 jak RG 8.

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki**² s. 1r: *kamienica P. Wilczogorskiego ozdobna.*
- Richter**³ s. 11: *Montelupi, Kortini * R. 1655 płacą kontrybucją dla Szwedów Mortini 10 000 fr Della Fopa i Kortini 12 000 fr.*
- Gąsiorowski**⁴ s. 87: *Montelupowie-Wilczogórcy.*
- Pauli**⁵ s. 4v, 5r, 5v, 6r: *kamienica Montelupich, 1620, kamienica Kortinich, 1666 * Lutomirski Baltazar kupił 1593 od Erazma Banck rajcy i r. 1565 sprzedał Sebastianowi Montelupi kupcowi * Krupków, część dostał 1569 Sebastian Montelupi postarz za żoną Wojciecha Saxona Dra Med. Urszulą * sukcesorów Waleriana Wilczogórskiego kanonika łuckiego proboszcza pacanowskiego 1632–55 * Z tej k. dano 1655 okupu Szwedom: Marek Antoni Morykoni 10 tys. złp., Franciszek Kortyni i Rudolf della Fopa 12 000 złp. * Franciszek Kortyni, 1655–1670.*
- Louis**⁶ s. 61–62, 206: *Baltazar Lutomirski, przed Montelupimi * część domu otrzymał Sobestjan Monteluppi za żoną Urszulą, córką medyka dra Wojciecha Saxona (1565) i prawdopodobnie resztę domu uzyskał przez spłacenie jej rodzeństwa (siostry za rajcą Erazmem Bankiem) * Sebastian i Walery Montelupi de Mari, XVI w., Karol, XVII w. * Antoni Moriconi, Rudolf de la Foppa, 1655 * rodzina Cortini; Franciszek Cortini RK.*

wiecznej kamieniarki na fasadzie (A. Swaryczewski, M. Bicz, *Badania architektoniczne kamienicy w Rynku Gł. 7 w Krakowie, część I*, maszyn. w Pracowniach Konserwacji Zabytków, t. I, s. 38–39).

² *Regestr gospod wszystkich w Mieście króla Jego Mci Krakowie dla Ich Mci PP. Senatorów, urzędników i dworu Króla Jego Mci także królewiców Ich Mci przez Jakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowniczego króla Jego Mci porządnie zrewidowanych i przyzranych... roku Pańskiego 1632*, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1057.

³ *Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII zebrał i napisał Karol Richter 1862*, Muzeum Historyczne m. Krakowa, rkps R 413.

⁴ *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatkami W. Gąsiorowskiego]*, Kraków 1878.

⁵ *Z. Pauli, Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354.

⁶ *J. Wawel-Louis, Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890.

W pierwszych czterech dekadach XVI w. kamienica należała do zamożnej kupieckiej rodziny Krupków. Erazm Krupka (Cruppeck, Krupeck, Cruppka), RK, był bratem Piotra Krupki, właściciela kamienicy RG 6⁷. Za żonę Erazm Krupka miał Barbarę Brzeską, ich dziećmi były — Erazm junior, Jadwiga, Zofia (żona Wojciecha Saxona; p. niżej), Anna (żona Stanisława Rudnickiego). Erazm zmarł najpóźniej pod koniec 1534 r. (1 stycznia 1535 r. jego żona określona została w dokumencie jako „olim Erasmi Cruppeck relicta vidua”⁸).

Zapisek z 24 maja 1539 r. Barbara Krupkowa przekazała „kamienicę w której mieszka” córce Zofii, zabezpieczając równocześnie na tejże kamienicy kwotę w wysokości 1000 zł dla córki Jadwigi⁹. Barbara zmarła w 1542 r.¹⁰, ale już od 1541 r. jako właściciel kamienicy występował Wojciech Baza z Poznania¹¹, któremu żona, Zofia Krupczanka, prawdopodobnie wniosła tę kamienicę w posagu.

Wojciech Baza, zwany Saxo (+1569), doktor medycyny, był nadwornym lekarzem królewskim, osiadł w Krakowie w 1539 r., funkcję RK pełnił od 1556 r., dwukrotnie obierano go burmistrzem¹² (określany był w krakowskich aktach najczęściej jako „Doctor Posnanita”¹³ lub „Albert Saxon de Posnania”¹⁴). Po śmierci Zofii Krupczanki poślubił w 1549 r. drugą żonę, Urszulę, córkę Mikołaja Czeczotki¹⁵. Po raz trzeci ożenił się w 1566 r. z Magdaleną, córką Grzegorza Timla ŁK¹⁶.

Prawdopodobnie w czasach Krupków i Wojciecha Bazy kamienica miała jeszcze front (fasadę) pierwotnej szerokości. Świadczyłby o tym fakt, że około połowy XVI w. aptekę zwaną Starą (vetus apotheca), należącą do Marka Revexli, łączono z domem Wojciecha Bazy. Tę samą aptekę dziesięć lat później

⁷ Por. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 3, s. 26–27.

⁸ APKr, rkps 435 (Cons.), s. 694.

⁹ APKr, rkps 437 (Cons.), s. 214–215.

¹⁰ APKr, rkps (Scab.), 12 I 1543, s. 14–15. Por. J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, „Biblioteka Wiadomości Farmaceutycznych” 1933, t. 19, s. 114.

¹¹ APKr, rkps 2501 (Reg. exact.), s. 13.

¹² A. Birkenmajer, *Baza (nie Basa) Wojciech*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 372–373. Por. także S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 20; F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 45–46; J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1910, t. 12, s. 134–136.

¹³ APKr, rkps 2501, (Reg. exact., z 1541 r.), s. 13; rkps 2502 (Reg. exact., z 1542 r.), s. 16, rkps 2506 (Reg. exact., z 1551 r.), s. 15.

¹⁴ A. Birkenmajer, *Baza...*, s. 372.

¹⁵ Tak wg A. Birkenmajera (A. Birkenmajer, *Baza...*, s. 373). J. Ptaśnik uważa, że Urszula była siostrą Erazma Czeczotki Tłokińskiego (J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 9, s. 76).

¹⁶ J. Lachs, *Kronika...*, s. 135. Umierając pozostawił czworo dzieci: Zofię, żonę Macieja Łazińskiego, Barbarę, żonę Jana Krupki, Urszulę, żonę Sebastiana Montelupiego i syna, Wojciecha Bazę (Doctor Posnanita junior).

(1561) lokalizowano już w domu Szymona Ronenberga¹⁷ (RG 8). Prawdopodobne jest zatem, że przesunięcie prawnej (i fizycznej) granicy między kamienicami, na korzyść RG 8, nastąpiło w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XVI w., w czasie przebudowy obydwu kamienic.

O przebudowie przeprowadzonej ok. 1557 r. wzmiankuje się z reguły w opracowaniach dotyczących sztuki Krakowa, ze względu na jej domniemany związek z dwoma włoskimi budowniczymi — Galeazzo Guicciardinim i Tomasso Ferrovère¹⁸. Związek ten rekonstruowany jest na podstawie dość enigmatycznego napisu umieszczonego (wraz z tarczą herbową Guicciardiniego) na fasadzie domu, na wysokości pierwszego piętra, który to napis, istniejący jeszcze na początku XX w.¹⁹, zniszczono w 1916 r.²⁰ Nie wnikając bliżej w kwestię zakresu prac przeprowadzonych przez włoskich budowniczych, ważną dla nas o tyle, że miała ona wpływ na późniejsze spory własnościowe (patrz niżej), należy jeszcze stwierdzić, że przebudowa została przeprowadzona nie dla Sebastiana Montelupiego (późniejszego właściciela), jak dotychczas sądzono²¹, lecz dla Wojciecha Bazy²².

Wojciech Baza miał czworo dzieci — syna i trzy córki. Z nich najbardziej interesuje nas Urszula (ur. 1551), zrodzona ze związku z Urszulą Czeczotkówną, bowiem to ona została wydana (1567) za Sebastiana Montelupiego²³, następnego właściciela kamienicy. Nie wiemy, jaki posąg wniosła do małżeń-

¹⁷ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 110, 111, 113. Por. także D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w 1 połowie XVII wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, „Prace Komisji Nauk Historycznych PAN” 1973, nr 23, s. 42.

¹⁸ W.J. Wdowiszewski, *Gabryjel Słoiński architekt krakowski XVI wieku*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1891, t. 5, z. 1, s. 2; J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 75; F. Klein, *Stary Kraków*, „Rocznik Krakowski” 1916, t. 17, s. 94; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 108; T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, wyd. 4, Kraków 1971, s. 288–289; W. Grabski, *Problemy genezy i rozwoju renesansowego pałacu miejskiego w Krakowie*, „Politechnika Krakowska. Zeszyt Naukowy nr 11”, 1968. Architektura, z. 11, s. 87–92. Por. *Rachunki wielkorządowe Jana Bonera 1558*, oprac. J. Garbaciak, „Źródła do Dziejów Wawelu” 1974, t. 7, s. 142, przyp. 195.

¹⁹ F. Klein, *Stary...*, s. 94.

²⁰ K. Furmankiewiczówna, *Święty Florian w zabytkach Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1918, t. 18, s. 96.

²¹ W.J. Wdowiszewski, *Gabryjel...*, s. 2; J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 76; S. Łoza, *Architekci...*, s. 108; Z. Wenzel-Homecka, *Guicciardini Galeazzo (ok. 1522–1557)*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960, s. 140; W. Grabski, *Problemy...*, s. 87; T. Dobrowolski, *Sztuka...*, s. 288; J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska*, 1973, s. 141–142.

²² Świadectwem przebudowy dokonanej przez Bazę jest treść rewizji wiertelniczej z 1617 r., gdzie mowa o szkarfach wzniesionych na gruncie kamienicy Waisowskiej (RG 6) dla podparcia muru kamienicy Wilczogórskich przez antecesorów tychże Wilczogórskich (APKr, rkps 1378 (Quart.), 28 XI 1617, s. 271). Por. S. Tomkowicz, *Domy i mieszkania w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wydział I Filologiczny” 1922, t. 5, s. 15.

²³ A. Birkenmajer, *Baza...*, s. 373.

stwa²⁴. Prawdopodobnie udział Urszuli w kamienicy RG 7 stanowił tylko pewną jej część, skoro Montelupi wykupywał budynek partiami²⁵ od innych spadkobierców z rodziny Wojciecha Bazy: 14 maja 1568 r. (a więc jeszcze za życia Wojciecha Bazy) Zofia, córka Bazy i Zofii Krupczanki, żona Macieja Łazińskiego, sprzedała Montelupiemu należącą do niej trzecią część domu za 2000 florenów²⁶; 10 września 1569 r. takiego samego aktu dokonano z udziałem drugiej córki Bazy i Krupczanki — Barbary, żony Jana Krupki²⁷. Czwarty dział w kamienicy — należący do Wojciecha Bazy juniora, stał się przyczyną gwałtownego sporu, który wybuchł po śmierci Wojciecha Bazy seniora (przed 30 lipca 1569 r.)²⁸. Przeciwno Wojciechowi Bazie juniorowi wystąpili Sebastian Montelupi i Jan Krupka, mężowie jego sióstr. Spór miał bardzo ostry przebieg²⁹, ale szybko został zakończony, bowiem ugodę zawarto już 17 września

²⁴ Jak pisze D. Quirini-Popławska: „Co dokładnie otrzymała Urszula w posagu, nie wiadomo, wiemy natomiast, że brała udział w podziale majątku po zmarłym ojcu w 1569 r. i po matce w 1579 r. Po matce m.in. pozostała kamienica w Rynku krakowskim, po ojcu (...) bliżej nieznany majątek w Poznaniu, dalej w Krakowie dom na ulicy św. Jana, kamienica z dwoma domkami i browarem na ulicy Żydowskiej, dom drewniany z sadzawką na Rybakach oraz ogród na Kawiorach. Majątek ten został podzielony pomiędzy czworo rodzeństwa: brata Wojciecha — doktora medycyny oraz siostry: Urszulę, Barbarę i Zofię. Wiadome jest, że na początku brat Wojciech wziął dom położony na ulicy św. Jana i część kamienicy w Rynku, a resztą majątku podzieliły się trzy siostry. W latach następnych, na skutek porozumienia, a także roszczeń sądowych, rodzeństwo dokonało nowego podziału majątku, m.in. w 1579 r. Urszula otrzymała połowę domu położonego przy ul. św. Jana. Posiadała także jedną trzecią ogrodu na Kawiorach, który odstąpiła w 1578 r. za sumę 500 florenów siostrze swej Zofii Łazińskiej” (D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Prace habilitacyjne UJ, Kraków 1980, nr 41, s. 26).

²⁵ *Ibidem*, s. 44. Autorka nie przytacza odnośnych dokumentów, powołując się ogólnie na akta miejskie. Zdaniem S. Tomkowicza S. Montelupi kupił kamienicę w 1565 r. (S. Tomkowicz, *Domy i mieszkania...*, s. 15).

²⁶ APKr, rkps SWPM I-14, s. 24.

²⁷ APKr, rkps SWPM I-14, s. 94.

²⁸ Por. APKr, rkps 18 (Scab.), s. 1093-1094.

²⁹ Odzwierciedlają to wpisy w księgach grodzkich krakowskich. M.in. 15 września 1569 r. zanotowano, że Sebastian Montelupi siłą wtargnął do domu Wojciecha Bazy: „...przyszedszy gwałtownie noczą do domu wiszej mianowanego Wojciecha Doctora s towarzistwem i sługami swymi zbrojną ręką z russniczami wpadwszy. Naprzod klucze od domu i od gmachow gwałtem wziął potym rzeczy wszystkie ktore tam były wymiotaly z gmachow, zamki pooddzierali i pooddmieniili, swymi kłotkami wszystkie gmachy zawarli y sługami swymi oszadził drzwi aby nikogo niepuszczano w dom ani z domu, jedno kogoby się jemu podobało. Potim rozkazał gmachy pieczentować z wszystkie, ktoremu sie podobały y jego własne rzeczy i komornika. Jego rzeczy w onychrze gmachach lierzance pozamikał y popieczentował a rzeczy slugi tegosz to Wojciecha Doctora były, pchali i w oczy im plwali, obyczajem niechrzesczianskim niepamętając na ti prawo jest od tego ani tesz pomiacz na arest, ktori ten to Wojciech uczynił urzendentnie...” (APKr, rkps Castr. Crac. 98, s. 567-569).

1569 r.³⁰; 4 października 1569 r. także Wojciech Saxon junior sprzedał swoją część kamienicy Sebastianowi Montelupiemu (za 2 000 florenów)³¹. Sebastian Montelupi jako właściciel płacący podatek od nieruchomości wymieniony został po raz pierwszy w księdze szosu w 1573 r.³²

Sebastian Montelupi (1516–1600), jeden z najznakomitszych krakowian drugiej połowy XVI w., pochodził z drobnej szlachty toskańskiej. Do Krakowa przybył ok. połowy XVI w., prawo miejskie krakowskie otrzymał w 1579 r. Rozległe interesy handlowe, prowadzone w Rzeczypospolitej, krajach ościennych i Włoszech, a także skomplikowane operacje finansowe, w tym pożyczki, przyniosły mu fortunę³³. Swą miejską rezydencję urządził właśnie w kamienicy RG 7 (podmiejska znajdowała się w dworze na Szlaku).

Wkrótce po przejęciu kamienicy RG 7 Sebastian Montelupi przystąpił do porządkowania spraw własnościowych we wzajemnym związku kamienic RG 7 i RG 8 (druga z nich należała do Szymona Ronenberga i Jana Baptysty Reveli). W 1570 r. wiertelnicy spisali trzy rewizje obrazujące stosunki między tymi kamienicami. Już pierwsza z rewizji zawiera stwierdzenie, że obydwa sąsiadujące domy stanowiły niegdyś jedną całość: „Bo miejsca te ukazują iż to był przed czasi dom albo grunt jednego pana”. Wiertelnicy widzieli w sieni domu Ronenberga, w ścianie granicznej od strony kamienicy Montelupiego „tramy które idą przez pograniczny mur od Pana Sebastiana de Montelupi”; były to zapewne belki stropu nakrywającego pierwotnie jedną sień. Urzędnicy zanotowali również, że izba na pierwszym piętrze kamienicy Ronenberga należała do Montelupiego³⁴. Rewizja spisana została w związku z podjęciem przez właścicieli obydwu kamienic układów o prawne ustalenie granicy („Postanowienie o granicę domową i budowanie”). Polubowne załatwienie sprawy wymagało wzajemnych ustępstw, obydwie strony musiały ustąpić z enklaw, które klinami wchodziły we własność sąsiada („... tam między niemi są ustemki zychaczy z jednego domu do drugiego bo te miejscza ukazują, isz te ustąpienie jednego do drugiego uczinione są przez rozdział gruntu, yże to był grunt przed czasi

³⁰ APKr, rkps Castr. Crac. 98, s. 570-572.

³¹ APKr, rkps SWPM I-14, s. 96

³² APKr, rkps 2526 (Reg. exact.), s. 26.

³³ Informacje o życiu i działalności S. Montelupiego czerpaliśmy głównie z pracy D. Quirini-Popławskiej, *Działalność Sebastiana Montelupiego...* Poza tym wykorzystaliśmy nast. publikacje: S. Tomkowicz, *Włosi kupcy w Krakowie w XVI i XVIII w.*, „Rocznik Krakowski” 1900, t. 3, s. 7-10; J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 76, 84, 94; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14, s. 100, 104-105; D. Quirini-Popławska, *Montelupi Sebastian h. własnego*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 669; R. Mazzei, *Traffici e uomini d'affari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983, s. 10-11.

³⁴ APKr, rkps 1377 (Quart.), 5 VII 1570, s. 71.

jednego pana”). Nowo wyznaczona granica, na której miał być postawiony mur, biegła teraz prostoliniowo³⁵.

Ustalenie przebiegu granicy w 1570 r. stanowiło wstęp do prac budowlanych na większą skalę. W ciągu następnych kilkunastu lat Montelupi „rzeczy niemało nabudował”, burząc znaczne partie średniowiecznego budynku (do pierwszego piętra, nad którym położono nowe stropy), wznosząc nowe „gmachy” (kondygnacje i części budynku) i nowy dach — ze szkodą dla sąsiadów, którym zamurowywał okna w ścianach granicznych³⁶. Średniowieczny pałac nie odpowiadał już potrzebom Montelupiego, został przekształcony na siedzibę nowego typu, łączącą funkcje rezydencjonalne z handlowymi. Na parterze budynku mieściły się prawdopodobnie magazyny i być może sklep³⁷. Nie wiemy natomiast, jak wyglądało zaplecze poczty, o której wspomina się zawsze, omawiając działalność Sebastiana Montelupiego. (Montelupi, otrzymawszy serwitariat królewski zorganizował dla Zygmunta Augusta i utrzymywał w latach 1569–1572 połączenie pocztowe z Wenecją, potem, po przerwie, prowadził pocztę od 1583 r. aż do śmierci³⁸). W kamienicy przy Rynku znajdował się prawdopodobnie tylko kantor poczty. Ideowym zwieńczeniem akcji przekształcania miejskiej siedziby Montelupiego jest kartusz z herbem Monte Lupi de Mari, wmurowany w sklepienie siedziby kamienicy³⁹, oraz dewiza „Tecum habita” wykuta na portalu w fasadzie⁴⁰.

Mimo oddzielenia południowej partii kamienicy i włączenia jej do RG 8 Montelupi wciąż pozostawał właścicielem znacznej jej części. Dotychczas uważano, że Montelupi był właścicielem części RG 8 jako integralnego, niezależnego domu⁴¹. Należy jednak sądzić, że wciąż był posiadaczem tych samych co przed

³⁵ APKr, rkps 1377 (Quart.), 5 VII 1571, s. 71–72. Kwestię wytyczenia granicy omówili po raz pierwszy M. Filipowicz i S. Sławiński w nie publikowanym opracowaniu z 1981 r. (M. Filipowicz, S. Sławiński, *Ekspertyza konserwatorska. Kamienica Rynek Główny 7*, maszyn. w Miejskim Biurze Projektów, t. I, s. 19–21, 65–66).

³⁶ APKr, rkps 449 (Cons.), 28 VIII 1587, s. 271, 218; rkps 453 (Cons.), 18 VIII 1592, s. 262. Por. D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 44–45.

³⁷ D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 66.

³⁸ *Ibidem*, s. 131–139.

³⁹ Uwidoczniony np. na rysunku B. Schönborna (*Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa, Biblioteka Krakowska, nr 111, Kraków 1957, s. 197, rys. 53). Por. D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 21–22.

⁴⁰ S. Tomkowicz, *Napisy domów krakowskich*, „TeKa Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1900, t. 1, s. 6. O portalu m.in. M. Kretschmerowa, *Portale domów krakowskich*, Kraków 1957, s. 26 i F. Klein, *Stary...*, s. 94: „Czyż znajdziemy piękniejszy, a zarazem wymowniejszy napis na czole domu, jak krótkie i dumne słowa »Tecum habito«. »Z Tobą mieszkam« mówi sam Bóg do jednego z Montelupich”. Stanisław Kowalczyk wiąże portal z przebudową przeprowadzoną ok. 1557 r. (S. Kowalczyk, *Sebastiano...*, s. 75, 142).

⁴¹ S. Tomkowicz, *Włosi...*, s. 10; D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 38; „Posiadał też część domu przyległego w Rynku krakowskim zwanego

rozdzieleniem partii domu⁴² (a z czasem nawet powiększył stan posiadania⁴³). W układach z właścicielami sprzedanych części miał prawo do decydowania o sposobie ich przebudowy⁴⁴.

Sebastian Montelupi nie mając własnego potomstwa adoptował siostrzeńca Walerego Tamburiniego (1548–1613), sprowadzonego do Polski w latach sześćdziesiątych. Walery był pracownikiem, a z czasem stał się współwłaścicielem, potem właścicielem przedsiębiorstwa założonego przez Sebastiana⁴⁵. Starania o uzyskanie indygenatu dla obydwu Montelupich utrudnione było przez fakt, że Walery nie był spadkobiercą w linii prostej⁴⁶. Mimo wielokrotnego potwierdzenia przez wuję zrzeczenia się na jego rzecz majątku wojna o spadek trwała długo, ostatecznie została zamknięta potwierdzeniem indygenatu w 1611 r.⁴⁷

Kamienicę w Rynku Walery otrzymał od wuję formalnie drogą odsprzedaży, za 20 000 florenów w 1599 r.⁴⁸ Wkrótce po jej przejęciu przystąpił do przebudowy oficyn (tych widocznie nie przebudował wuj Sebastian), na co są dowody w postaci rewizji wiertelniczych spisanych przed przebudową (1602)⁴⁹ i ex post (1617)⁵⁰, których porównanie uświadamia skalę zmian. Kamienica po przebu-

»pod Jaszczurką«, zastawionego u spadkobierców Giovanniego Battisty Revexli i Szymona Ronenberga”; s. 94: „rentę wieczystą płacił aptekarz Battista Revexla z zastawionego na sumę 500 florenów sklepu znajdującego się w kamienicy sąsiedniej w Rynku krakowskim zw. pod Jaszczurką”.

⁴² Na pewno były to frontowe wnętrza na pierwszym piętrze — APKr, rkps 1377 (Quart.), 5 VII 1571, s. 72; 31 I 1597, s. 637; APKr, rkps 449 (Cons.), 21 VII 1585, s. 158–159.

⁴³ 25 sierpnia 1598 r. Jan Baptysta Revexla i jego żona Urszula zapisali na hipotecę swego domu (RG 8) kwotę 350 florenów, pożyczoną od Sebastiana i Walceriana Montelupich, którzy stali się tym samym właścicielami pewnych pomieszczeń w kamienicy (APKr, rkps K 22 (Cons. Casim.), s. 568–573).

⁴⁴ Świadczy o tym zapis z 1592 r., kiedy Szymon Ronenberg (RG 8) „izbę zaczął budować, w której są dwa okna na ulicę [recte: Rynek], które okna mu przedtem pozwolił budować Montelupi równo ze swymi oknami, aby była proporcio wedle kamienice jego” (APKr, rkps 453 (Cons.), 18 VII 1592, s. 262).

⁴⁵ D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 22–23; D. Quirini-Popławska, *Montelupi (pierwotnie Tamburini) Walerian h. własnego*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 670–671. D. Quirini-Popławska i R. Mazzei używają formy imienia Valerio (=Walery), dla odróżnienia go od jego wnuka Waleriana (Valeriano).

⁴⁶ Dało to podstawę do kwestionowania legalności spadku: W.N. Trepczka, *Liber generationis plebeorum („Liber chamorum”)*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Biblioteka Pisarzy Polskich, cz. 1, seria B, nr 13, Wrocław 1963, s. 347; S. Tomkiewicz, *Włosi...*, s. 9: „...a on nie jest Montelupi, ale Tamburini”.

⁴⁷ J. Ptaśnik, *Z dziejów...*, s. 87, 89; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje...*, przyp. 2 na s. 104; D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 27, 29.

⁴⁸ D. Quirini-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego...*, s. 56, przyp. 42. W tym samym czasie Sebastian Montelupi potwierdził fakt uczynienia Walerego Montelupiego spadkobiercą całego majątku: APKr, rkps Scab. Cerdonum Jur. IV–16, s. 367–370.

⁴⁹ APKr, rkps 1377 (Quart.), 3 V 1602, s. 716.

⁵⁰ APKr, rkps (Quart.), 10 XI 1617, s. 272. Por. M. Filipowicz, S. Sławiński, *Ekspertyza...*, s. 23, 67.

dowach przeprowadzonych przez Wojciecha Bazę oraz Sebastiana i Walerego Montelupich musiała być okazałą, bogatą rezydencją, skoro w drugiej ćwierci XVII w. mówiono o niej „ozdobna”⁵¹.

Właścicielem kamienicy po śmierci Walerego (1613) został syn Sebastian (1589 – ok. 1632, zrodzony ze związku z Anną, córką Łukasza Moreckiego), późniejszy burgrabia zamku krakowskiego⁵².

Mimo uzyskania indygenatu zamożna rodzina Montelupich (Wilczogórskich) nie przeniosła się do swoich wiejskich siedzib, nie od razu stała się ziemiańską szlachtą. Jeszcze dwa pokolenia następujące po Sebastianie seniorze trudniły się miejskimi zajęciami. Kierownictwo poczty pozostawało w rękach rodu do 1662 r.⁵³, Sebastian Wilczogórski reprezentował króla w sprawach finansowych („sumy neapolitańskie”)⁵⁴, „synowie jego trzymali handel”⁵⁵, a w kamienicy przy Rynku nadal miał siedzibę zarząd spółki handlowej. Im jednak bliżej połowy XVII w. tym rzadziej Wilczogórscy bywali w swej miejskiej rezydencji, aż w 1647 r. w księgach miejskich pojawił się zapis „tam nie mieszka nikt”⁵⁶. Oczywiście dom nie stał pustkami, czasem czekał jednak na lokatorów. Było ich wielu, bowiem dawna rezydencja przekształcała się powoli w kamienicę czynszową. Lokatorami byli przeważnie kupcy włoskiego pochodzenia, wśród nich m.in. Franciszek Cortini (Kortyn) oraz blisko z nim współpracujący Rudolf Dellafoppa⁵⁷ (wymienieni w księdze szosu w 1656 r.⁵⁸), a także jeden z najbogatszych mieszczan krakowskich Marek Antoni Morykoni⁵⁹ (1653⁶⁰). Mieszkał tu też kupiec Hieronim Pinocci, znany ze swoich naukowych zainteresowań⁶¹.

Do połowy XVII w. męska linia Montelupich-Wilczogórskich wymarła⁶². Wnuczka Walerego Montelupiego, Domicela Balińska (córka Julii Wilczo-

⁵¹ BIEDRZYCKI, s. 1r.

⁵² J. Bi en i a r z ó w n a, *Montelupi (Wilczogórski) Sebastian*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 670.

⁵³ J. P t a ś n i k, *Z dziejów...*, s. 69.

⁵⁴ J. Bi en i a r z ó w n a, *Montelupi...*, s. 670.

⁵⁵ APKr, rkps 2587 (Reg. exact., z 1614 r.), s. 32. Rodzina Montelupich handlowała różnym towarem, Dominik Montelupi prowadził m.in. handel książkami (R. Ż u r k o w a, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 128, Kraków 1992, s. 101, 112).

⁵⁶ APKr, rkps 2618 (Reg. exact.), s. 2.

⁵⁷ J. Bi en i a r z ó w n a, *Mieszczarństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 35.

⁵⁸ APKr, rkps 2629 (Reg. exact.), s. 2.

⁵⁹ J. Bi en i a r z ó w n a, *Mieszczarństwo...*, s. 138.

⁶⁰ APKr, rkps 2623 (Reg. exact.), s. 5.

⁶¹ APKr, rkps 2613 (Reg. exact.), s. 3; K. T a r g o s z, *Hieronim Pinocci. Studium z dziejów kultury narodowej w Polsce w XVII wieku*, Kraków 1967.

⁶² Z trzech synów Walerego Montelupiego — Karol zmarł ok. 1618 r., Sebastian w 1632 r., Walerian w 1653 r. (D. Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Montelupi Walerian h. własnego...*, s. 671;

górskiej i Damiana Balińskiego) przekazała aktem z 1 lipca 1658 r. swoją część (połowę) kamienicy RG 7 bratu Aleksandrowi Balińskiemu. Aleksander w tym samym dniu sprzedał kamienicę za 21 000 florenów Franciszkowi Kortynowi⁶³. Franciszek Kortyn był zamożnym kupcem (dorobił się na handlu winem, żelazem i korzeniami); w 1657 r. wszedł do rady (ŁK od 1643 r.)⁶⁴, zatem własna kamienica w Rynku była zewnętrzną oznaką awansu.

Przez pewien czas (druga połowa XVII w.) funkcjonowała nazwa kamienicy utworzona od nazwiska właścicieli, którzy najbardziej przyczynili się do jej stanu w czasach nowożytnych — „Montelupiovska”⁶⁵, póki pod koniec XVII w. nie wyparło jej określenie „kamienica Bractwa Włoskiego” (Bractwo stało się jej właścicielem w 1673 r.)⁶⁶. Powrót do nazwy „Kamienica Montelupich” to już kreacja XIX w.

5. Rynek Główny 8. Kamienica „Krupczyńska”, „Pod Jaszczurką”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki** s. 1r: kamienica P. Ronenbergerowej pod Jaszczurką.
Richter s. 12: kamienica „Pod Jaszczurką” * R. 1580 Jan Baptysta Reve-xla aptekarz, którego córkę poślubił Abraham Ronenberg aptekarz i R.K. i posiada tę kamienicę r. 1616 * Hallerowej wdowy * Szymon Ronenberg, aptekarz, 1595 * Abraham Ronenberg, 1607–1614 * spadkobiercy Hallera.
Gąsiorowski s. 87: kamienica Pod Jaszczurką, XVI w. * Szymon Ronenberg, aptekarz, 1595 * Abraham Ronenberg, 1607–1614 * spadkobiercy Hallera, 1666.
Pauli s. 5r, 6r: kamienica „Pod Jaszczurkami” * Erazm Krupiek, 1520 * 1558 kupił Jan Marchocki od Alberta Omen Posnanity Dra Med. i 1561 sprzedał Szymonowi Ronenberger aptekarzowi za 2750 zł. * Szymon Ronenberg aptekarz, 1569, 1595 * Abraham Ronenberg (Newliński), 1607, 1614 * Hallerowie.
Louis s. 12: „Pod Jaszczurkami” * Krupkowie, Erazm Krupiek, 1520 * Albert Poznańczyk medyk z Poznania, sprzedał w 1561 za 2750

J. Bieniarzówna, *Montelupi (Wilczogórski) Sebastian...*, s. 670). Jako ostatni z rodu umarł Walerian Mikołaj, syn Sebastiana, w lipcu 1656 r.

⁶³ APKr, rkps 38 (Scab.), s. 1430–1436; z adnotacją, że postąpiono tak zgodnie z umową, którą Kortyn zawarł 2 kwietnia 1655 r. z Walerianem Mikołajem Wilczogórskim.

⁶⁴ J. Bieniarzówna, *Kortyn (Cortini) Franciszek*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968, s. 122–123.

⁶⁵ S. Tomkiewicz, *Włosi...*, s. 13, przyp. 6.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 13.

Rhonenbergowi * Szymon Rhonenberg vel Rhenneberg aptekarz,
1595 * Abraham Ronenberg (jego syn, +1637) RK, 1607–1618
* *jakiś innowierca*.

Kamienica RG 8 należała przez pierwsze cztery dekady XVI w. do tej gałęzi rodziny Krupków, do której należała też kamienica RG 7. Późną wiosną 1539 r. wdowa po Erazmie Krupce, Barbara, dysponując majątkiem, przekazała dom RG 7 córce Zofii (o czym wspomnieliśmy już wyżej), zaś dom RG 8 synowi Erazmowi⁶⁷ (i zapewne córce Annie).

W 1543 r. Erazm Krupka junior sprzedał należącą do niego część domu aptekarzowi Franciszkowi Scheinbornowi⁶⁸. Transakcja kończyła spór o użytkowanie części domu, zasygnalizowany w źródłach już w 1541 r., kiedy to Erazm Krupka wysunął pretensje do Franciszka Scheinborna o bezprawne zamieszkiwanie tej części. Scheinborn, broniąc się, twierdził, że wynajął ją od matki Krupki — Barbary⁶⁹. Południowa część kamienicy, należąca do siostry Erazma Krupki juniora — Anny, żony Stanisława Rudnickiego (1^o voto Fredrowej), została wydzierzawiona przez Franciszka Scheinborna na lat dziesięć, w kilka miesięcy po zawarciu umowy z Erazmem⁷⁰.

Przekazy pisane na początku lat czterdziestych XVI w., oddające relacje własnościowe między rodziną Krupków a Scheinbornem, sygnalizują po raz pierwszy kontrowersje w sprawie przynależności południowej części kamienicy RG 7 i późniejszego jej przyłączenia do kamienicy RG 8. Zapoczątkowanie procesu przesunięcia granicy ułatwiał fakt, że obydwie kamienice pozostawały w rękach jednej rodziny.

Po śmierci Scheinborna (1544) północna część domu i apteka przeszły do znanych krakowskich rodów aptekarskich — Alantsee, Miączyńskich, Revexłów, później Ronenbergów i Hallerów. Pozostawali oni wszyscy w ścisłych związkach rodzinnych, stąd bliższe zapoznanie się z koligacjami pozwoli lepiej zrozumieć mechanizm dziedziczenia i przekazywania własności. Informacje o przedstawicielach tych rodzin zebrał i podał Jan Lachs w publikacji z 1933 r., poświęconej aptekarstwu krakowskiemu okresu staropolskiego⁷¹, a ostatnio wyczerpująco skomentowała Anna Stabrawa w obszernej dysertacji doktorskiej z 1993 r., poświęconej aptekom krakowskim⁷². W tekście naszym będziemy wielokrotnie odnosić się do ustaleń obojga wzmiankowanych autorów, a w kwestii szczegó-

⁶⁷ APKr, rkps 437 (Cons.), 19 VI 1539, s. 234.

⁶⁸ APKr, rkps 13 (Scab.), 12 I 1543, s. 14–15. Por J. L a c h s, *Dawne aptekarstwo...*, s. 114 (nazwisko Scheinborna znane jest też w wersjach: Schainborn, Schamborn, Schonborn, Samborn).

⁶⁹ APKr, rkps 438 (Cons.), s. 453.

⁷⁰ APKr, rkps 439 (Cons.), 28 V 1543, s. 265–266.

⁷¹ J. L a c h s, *Dawne aptekarstwo...*, passim.

⁷² A. S t a b r a w a, *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku*, maszyn. w Bibliotece Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

łowych informacji o samych aptekach odsyłamy Czytelników do pracy Anny Stabrawy.

Udziały w kamienicy RG 8 po Franciszku Scheinbornie (prawdopodobnie nie wszystkie, gdyż udziały w niej mieli jeszcze spadkobiercy Erazma Krupki) przejął Jan Alantsee starszy (+1550), Włoch (prawdopodobnie weneccjanin), aptekarz królewski (od 1542 r.)⁷³, który prawo miejskie krakowskie uzyskał w 1535 r.⁷⁴ Franciszek Scheinborn był pasierbem Jana Alantsee, jego pełnomocnikiem w krakowskich przedsięwzięciach. Ojczym wspomagał go finansowo i dlatego uczestniczył w podziale majątku po jego śmierci⁷⁵. Aptekę Scheinborna kupił w 1545 r. Sebastian Miączyński⁷⁶, natomiast właścicielem części jej wyposażenia⁷⁷ stał się Mikołaj Alantsee. Taki podział utrwalił się jednak dopiero po długotrwałym sporze, odzwierciedlonym licznymi zapiskami w aktach miejskich⁷⁸. Ostatecznie Sebastian Miączyński sprzedał zajmowaną część domu Janowi Alantsee w 1548 r.⁷⁹ Prawa do spadku po Franciszku Scheinbornie zostały odkupione od opiekunów jego małoletniego syna Stanisława⁸⁰. Mikołaj Alantsee był synem Jana Alantsee starszego z jego pierwszej żony⁸¹, Sebastian Miączyński był zięciem Jana, bowiem ożenił się z jego córką Elżbietą⁸².

W 1549 r. aptekę zwaną Starą (vetus apotheca) wykupił Marek Revexla⁸³, drugi zięć Jana Alantsee starszego (ożeniony z córką Katarzyną)⁸⁴. Udziały w domu RG 8 Revexla miał wykupić od Anny Rudnickiej, córki Erazma

⁷³ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 54. Więcej informacji o rodzinie Alantsee w publikacji M. Rawity-Witanowskiego, *Ród aptekarzy plockich Alantsich*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1929, nr 11, s. 1–2. Informacje te zweryfikowała i uzupełniła A. Stabrawa (A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 159–161).

⁷⁴ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572 (Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572)*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojaś, „Fontes Cracovienses” I, Kraków 1993, nr 1703.

⁷⁵ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 159–160, 165.

⁷⁶ APKr, rkps 440 (Cons.), 30 VII 1545, s. 116–118.

⁷⁷ Zachował się obszerny inwentarz apteki, omawia go A. Stabrawa (A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 162–164, 342).

⁷⁸ APKr, rkps 440 (Cons.), s. 197–200; rkps 441 (Cons.), s. 20–22, 410. Spór ten szczegółowo omawia A. Stabrawa (A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 166).

⁷⁹ APKr, rkps 441 (Cons.), 22 VII 1548, s. 410–411. Por. A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 166.

⁸⁰ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 162. Por. J. Lachs, *Dawne...*, s. 55, 94, 115. Lachs źle odczytał nazwisko poprzedniego właściciela domu — zamiast „Krupka” podał „Czipser”.

⁸¹ *Ibidem*, s. 54; K. Pieradzka, *Alantsee (Alancy) Mikołaj*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 42.

⁸² *Ibidem*, s. 94.

⁸³ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 166.

⁸⁴ K. Pieradzka, *Alantsee (Alancy) Mikołaj...*, s. 110. Por. A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 166–167, 169.

Krupki⁸⁵. Revexla (pisany też Reuxla, Renexta, Renestyja, Revelato, de Revelato), Włoch z Novary, przybyły do Polski przed 1537 r., był jednym ze znaczniejszych aptekarzy („aromatarii”) na dworze królowej Bony⁸⁶.

Wydaje się, że niektóre z wymienionych udziałów w budynku, należącym do Jana Alantsee starszego, Mikołaja Alantsee, Sebastiana Miączyńskiego i Marka Revexli znajdowały się w tej części kamienicy, która wówczas jeszcze była częścią domu północnego sąsiada (por. RG 7). Świadczyć o tym mógłby zapis w księdze poboru szosu z 1551 r., gdzie jako mieszkańcy (współużytkownicy) domu doktora Poznanity podani są aptekarze Mikołaj i Marek⁸⁷. Ów doktor Poznanita to Wojciech Baza, wspomniany wyżej jako właściciel RG 7 w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI w.

Właściwy dom RG 8 wciąż należał do Krupków (w połowie XVI w. zwano go kamienicą „Krupczyńską”⁸⁸). Dopiero w 1554 r. wspomniana już Anna, córka Erazma Krupki, a żona Stanisława Rudnickiego, sprzedała go za 4500 florenów Wojciechowi Bazie⁸⁹. Cztery lata później (1558) Baza sprzedał dom szlachcicowi Janowi Marchockiemu (Marchoczkiemu) z Januszowic⁹⁰.

W 1553 r. zmarł Marek Revexla⁹¹. Pozostawił dwóch synów — Jana Baptystę oraz Szymona i trzy córki — Agnieszkę, Dorotę i Jadwigę⁹². Zgodnie z testamentem należąca do niego część domu RG 8 przypadła wdowie Katarzynie⁹³, a apteka w tym domu dostała się Szymonowi. Pozostałe dzieci otrzymały działy pieniężne⁹⁴ i pewne udziały w aptece⁹⁵.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI w. do grona wymienionych aptekarzy dołączył Szymon Ronenberg (jego nazwisko pisano różnie: Ronenberg, Ronenberk, Ronneberg, Ronomberg, Ronenberger, czasami

⁸⁵ Kwestia ta nie jest zupełnie jasna: Revexla wykupił prawdopodobnie dzierżawę od Elżbiety Miączyńskiej, żony Sebastiana, o czym mowa jest we wpisie w aktach radzieckich z dnia 21 maja 1555 r. (APKr, rkps 443 (Cons.), s. 823–826). Miączyńscy uzyskali dzierżawę od Anny Rudnickiej (po anulowaniu umowy z Schambornem) w 1545 r. (APKr, rkps 440 (Cons.), 31 VII 1545, s. 121); por. A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 165. Patrz również D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 41/42.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 41. Por. A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 231.

⁸⁷ APKr, rkps 2506 (Reg. exact.), s. 15.

⁸⁸ J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 1905, t. 7, s. 76.

⁸⁹ APKr, rkps 443 (Cons.), 16 II 1554, s. 575–576.

⁹⁰ APKr, rkps 444, (Cons.), 10 III 1558, s. 318–320. Por. J. Lachs, *Kronika...*, s. 135.

⁹¹ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 110; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 42; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 167.

⁹² A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, tabl. X.

⁹³ APKr, rkps 15 (Scab.), 13 X 1553, s. 285–288; 1 VI 1554, s. 405–408.

⁹⁴ D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 42.

⁹⁵ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 113. Lachs uważa, że aptekę otrzymał od razu Jan Baptysta, p. niżej.

nawet Rozenberg). Ronenberg był z pochodzenia Włochem (w 1557 r. określony jako „Simon Ronenberg aromatarius Italus”)⁹⁶, prawo miejskie przyjął w 1558 r.⁹⁷ W 1557 r. poślubił Agnieszkę, córkę Marka Revexli, wchodząc tym samym w związku powinowactwa z Mikołajem Alantsee i Sebastianem Miączyńskim. Wejście Ronenberga do rodziny Revexlów i śmierć Katarzyny Revexlowej (1557) spowodowały kolejne zmiany w stosunkach własnościowych⁹⁸.

Wspomniana wielokrotnie apteka prawdopodobnie tożsama jest z „apteką starą” (określenie użyte w 1549 r.), jednak nie jest wykluczone, że na terenie posesji RG 8 (w zasięgu takim, jaki ostatecznie ustalił się w latach pięćdziesiątych XVI w. — por. RG 7) istniały dwie apteki — jedna w pierwotnym domu RG 8, druga w części przyłączonej do niego przed 1561 r. Należy zaznaczyć, że inny współwłaściciel apteki (albo jej części) — Sebastian Miączyński testamentem z 1557 r. zapisał ją żonie⁹⁹.

Ta część kamienicy „Krupczyńskiej”, w której znajdowała się apteka „stara”, została wykupiona przez Szymona Ronenberga od Jana Marchockiego w 1563 r. za 2 750 florenów¹⁰⁰. W 1564 r. szos królewski opłacił z kamienicy „Simon Aptekarz”¹⁰¹. W 1567 r. Szymon Ronenberg odstąpił połowę zakupionego udziału szwagrowi Janowi Chrzycielowi Revexli¹⁰², a w 1570 r. obydwoj szwagrowie kupili wspólnie część domu pozostającą jeszcze w posiadaniu Jana Marchockiego¹⁰³. W 1573 r. w księdze poboru szosu jako drugi po Szymonie wymieniony został „Baptista Rewexta”¹⁰⁴ i w tej konfiguracji obydwoj współwłaściciele występowali w księgach szosu przez lat kilkanaście¹⁰⁵. W innych przekazach źródłowych podawani byli jako równoprawni właściciele, m.in. w rewizjach wier-

⁹⁶ J. Bieniarzówna, *Ronenberg (Ronenberg) Szymon h. Newlin*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989, s. 13.

⁹⁷ *Księgi przyjęć...*, nr 3212.

⁹⁸ Kwestię tę szerzej omawia A. Stabrawa: „po śmierci Marka Revexli jego syn Szymon przejął aptekę i prowadził ją przez następne cztery lata (...). W 1561 r. Szymon już nie żył, skoro przy podziale majątku, jaki wówczas nastąpił, jego nie wymieniono. Aptekę przejęli trzej pozostali spadkobiercy Marka Revexli, tj. syn Jan Chrzyciel oraz dwie córki, Jadwiga, żona Jana Cyrusa kuśnierza i Agnieszka, żona aptekarza Szymona Ronenberga.

Po dokonaniu podziału Jadwiga Cyrusowa odstąpiła swoją trzecią część apteki za 1100 florenów pozostałym spadkobiercom, tj. swojemu bratu Janowi Chrzycielowi Revexli i szwagrowi Szymonowi Ronenbergerowi” (A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 169). Por. J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 113.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 94/95.

¹⁰⁰ APKr, rkps 449 (Cons.), 30 VI 1561, s. 158–159. J. Bieniarzówna podaje rok 1570 (J. Bieniarzówna, *Ronenberg Szymon...*, s. 14).

¹⁰¹ APKr, rkps 2513 (Reg. exact.), s. 35.

¹⁰² APKr, rkps 18 (Scab.), s. 557.

¹⁰³ APKr, rkps 19 (Scab.), 6 X 1570, s. 243–244.

¹⁰⁴ APKr, rkps 2526 (Reg. exact.), s. 26.

¹⁰⁵ APKr, rkps 2530 (Reg. exact., z 1577 r.), s. 23; rkps 2534 (Reg. exact., z 1578 r.), s. 26; rkps 2539 (Reg. exact., z 1579 r.), s. 34.

telnicznych z 1570 r., gdzie mowa o „domu wspólnym Simona Ronenbergera i Baptisti Renesty”¹⁰⁶.

Rewizje z 1570 r. ilustrują końcową fazę ustalania się nowej granicy między posesjami RG 7 i RG 8 i tworzenia nowej formy architektonicznej związanych z nimi budynków — kwestię tę szerzej omówiliśmy powyżej (patrz RG 7), tu tylko wspomnieć należy, że podobnie jak w przypadku posesji Sebastiana Montelupiego, w zabudowaniach posesji Szymona Ronenberga i Jana Baptysty Revexli prace budowlane trwały jeszcze lat kilkanaście¹⁰⁷. Po 1585 r. poszły one zapewne nowym torem, jako że obydwaj współwłaściciele zdecydowali się przeprowadzić podział domu i apteki (aptekę wykupił Szymon Ronenberg)¹⁰⁸. Pod koniec XVI w. funkcjonowały dwie odrębne własności, co wyraźnie poświadczają zapisy w księgach miejskich, m.in. z lat 1592 i 1602, gdy wiertelnicy oceniali stan zabudowy „w częściach które są w tej kamienicy potomków nieboszczyka Baptysty Rewezle”¹⁰⁹. Jednakże w innych okolicznościach w tym samym czasie cała kamienica określana była jako własność Szymona Ronenberga¹¹⁰, co było o tyle uzasadnione, że Jan Baptysta Revexla zmarł w 1593 r.¹¹¹, a prawa spadkowe po nim zostały rozproszone między kilku spadkobierców.

W rewizji wiertelniczej z 1597 r. napisano o kamienicy, że „z dawna zowią ją pod Jaszczurką”¹¹². Nazwa ta, w XVI w. używana równoległe z określeniem kamienica „Krupczyńska”, funkcjonowała bez wątpienia już w średniowieczu. W zwieńczeniu portalu wejścia do kamienicy znajduje się pełnoplastyczna rzeźba dwóch walczących zwierząt¹¹³, uznawanych powszechnie za jaszczurki¹¹⁴. Jest to jedno z niewielu zachowanych w Krakowie średnio-

¹⁰⁶ APKr, rkps 1377 (Quart.), 5 VII 1570, s. 71, 72.

¹⁰⁷ Dowodem zapis w aktach wiertelniczych: w 1593 r. wiertelnicy oglądali „budowanie dawne i terażniejsze” (APKr, rkps 1377 (Quart.), 23 VIII 1593 r., s. 519.

¹⁰⁸ APKr, rkps 449 (Scab.), 21 VII 1585, s. 158–159. Zapewne jednak nie było fizycznego rozdzielania domu, o czym świadczy zapis z 1593 r. (por. poprzedni przypis), gdy wiertelnicy lustrowali kamienicę na zlecenie Szymona Ronenberga: „Naprzod ukazał nam w tym domu że w tych wszystkich miejscach, w których ma spolny urzędny wydział, i spolne wydzielne używanie z nieboszczkiem Baptistą Reveslią szwagrem swym zabiegając ruinie y szkodzie wielkiej tak na swych częściach, jako też i na Baptyścinych gdysz pod jednym dachem są i były, tedy zbudował nad tymi częściami dach wszystek nowy”. Sprawę wykupienia apteki omawia A. Stabrawa (*A. Stabrawa, Dawne apteki...*, s. 171).

¹⁰⁹ APKr, rkps 1377 (Quart.), 1 III 1602, s. 712.

¹¹⁰ APKr, rkps 1377 (Quart.), 4 VII 1597, s. 476; rkps 1377 (Quart.), 23 VIII 1593, s. 492.

¹¹¹ APKr, rkps 27 (Scab.), s. 155. Wdowa powtórnie wyszła za mąż, za aptekarza Mikołaja Grotowskiego. Zmarła w 1597 r. Egzekutorami jej testamentu zostali Abraham i Andrzej Ronenbergowie oraz Mikołaj Grotowski (*A. Stabrawa, Dawne apteki...*, s. 171).

¹¹² APKr, rkps 1377 (Quart.), 31 I 1597, s. 634.

¹¹³ Jest to kopia, oryginał znajduje się w lapidarium Muzeum Narodowego.

¹¹⁴ *Votum separatum* w tej kwestii wyraził Feliks Kopera: „Gryzące się zwierzątka, jak się zdaje jamniki, o łbach z długimi uszami, wydłużonymi szjami, kadłubem z czterema łpami i długim

wiecznych godeł domów. Swoją urodą i wartością estetyczną zwróciło już dawno uwagę badaczy historii Krakowa¹¹⁵. (Przed I wojną i w okresie międzywojennym uznawane było za dzieło Wita Stwosza¹¹⁶; obecnie atrybucja ta nie jest przyjmowana¹¹⁷). W ciągu ostatnich stu lat daje się zauważyć znamienna ewolucja w interpretacji nazwy kamienicy; o ile jeszcze Karol Richter i Wilhelm Gąsiorowski używali poprawnie (bo w zgodzie z tradycją ponad czterystuletnią) nazwy Kamienica „Pod Jaszczurką”¹¹⁸, to już Józef Wawel-Louis, Adolf Sternschuss i Feliks Kopera mówili o domu „Pod Jaszczurkami”¹¹⁹. W ostatnim trzydziestoleciu zwyciężyła tendencja do określania kamienicy mianem „Pod Jaszczury”¹²⁰, zapewne pod wpływem nazwy popularnego klubu studenckiego, działającego w budynku od końca lat pięćdziesiątych.

Wróćmy do głównego toku wywodu. Jeszcze przed śmiercią Szymona Revexli (nastąpiła między 1598 a 1604 r.)¹²¹, należąca do niego część kamienicy RG 8 przejął syn Abraham; w księdze poboru szosu wymieniono go już w 1602 r. jako płacącego podatek od kamienicy¹²². Abraham w pierwszej dekadzie XVII w.

zakręconym ogonem przedstawił rzeźbiarz w walce, jak napadłszy na siebie, gryzą się. Od tych to potworków dom otrzymał godło »Pod jaszczurkami«, aczkolwiek zwierzęta z jaszczurkami nie mają nic wspólnego. Podobne zwierzęta widziliśmy już w kaplicy zmarłych na arkadzie ponad głównym wejściem do kościoła św. Barbary. Jedno i drugie ustawił artysta tak, że widokiem na łby, grzbiat a zwłaszcza na chudy i drobiazgowo wykonany kadłub osiągnąć pragnął u patrzącego z dołu wrażenie. W domu »pod jaszczurkami« obie poczwary dopełzawszy po wyłobieniach portalu do wierzchołka walczą gryząc się nawzajem, w kaplicy zmarłych posłusznie i sfornie trzymają w pyskach herbowe tarcze” (F. K o p e r a, *Wit Stwosz w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 10, s. 112).

¹¹⁵ A. O. Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1869, s. 154, fig. 79; A. Sternschuss, *Godła domów krakowskich*, „Rocznik Krakowski” 1899, t. 2, s. 177, fig. 1; F. K o p e r a, *Wit Stwosz...*, s. 112, fig. 90; A. Misiąg-Bocheńska, *Ze studiów nad gotycką rzeźbą architektoniczną w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1934/35, t. 3, s. 214: „Zwarta kompozycja dwóch, doskonale pod względem ruchu, formy i modelunku oddanych, gryzących się potworków w archiwolcie tego portalu, stanowi o niezwykle wysokiej wartości zabytku, będącego jednym z ostatnich przykładów gotyckiej rzeźby architektonicznej na naszych ziemiach”.

¹¹⁶ F. K o p e r a, *Wit Stwosz...*, s. 112; A. Misiąg-Bocheńska, *Ze studiów...*, s. 214.

¹¹⁷ T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, wyd. 2, Kraków 1959, s. 169; P. Skubiszewski, *Wit Stwosz*, Warszawa 1985.

¹¹⁸ Patrz *Przegląd podstawowych źródeł i literatury*.

¹¹⁹ *Ibidem*; A. Sternschuss, *Godła...*, s. 177; F. K o p e r a, *Wit Stwosz...*, s. 112. Potwierdza tę zmianę S. Tomkowicz, *Domy...*, s. 79.

¹²⁰ K. Lepszy, *Miasto renesansowe*, [w:] *Szkice z dziejów Krakowa*, praca zbior. pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968, s. 138; M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Warszawa-Kraków 1993, s. 168.

¹²¹ J. Bieniarzówna, *Ronemberg Szymon...*, s. 13; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 172.

¹²² APKr, rkps 2567 (Reg. exact.), s. 26.

wykupił drugą połowę kamienicy¹²³, należąca do małoletnich spadkobierców Jana Baptysty Revexli (opiekował się nimi ich ojczym, aptekarz Mikołaj Grotowski¹²⁴, a następnie Mikołaj Witkowski¹²⁵).

Abraham Ronenberg, RK od 1602 r., wielokrotnie pełnił funkcję burmistrza. Był dwukrotnie żonaty; pierwszą żoną była Anna Nonnartówna, drugą — Agnieszka z Hallerów (+1639). Po śmierci Abrahama (1625)¹²⁶ cały spadek, będący mocą testamentu z 1 sierpnia 1624 r. niepodzielną własnością wszystkich spadkobierców, zawiadywany był przez wdowę po Abrahamie — Agnieszkę.

Historię przynależności własnościowej kamienicy w drugiej ćwierci XVII w., w zakresie odpowiadającym założeniom niniejszej publikacji, opracowała wyczerpująco Anna Stabrawa. Zacytujemy zatem stosowny fragment jej dysertacji.

„Po śmierci Agnieszki jej syn, Stanisław Ronenberg wykupywał sukcesywnie od rodzeństwa poszczególne części kamienicy »Pod Jaszczurką« przy Rynku Gł. 8. W 1644 r. posiadał pięć części tego domu wraz z apteką (...). W 1645 r. Stanisław Ronenberg odstąpił swojemu powinowatemu — aptekarzowi Stanisławowi Hallerowi — za 19 000 florenów wspomniane wyżej pięć części domu »Pod Jaszczurką« wraz z apteką. Transakcję tę zaaprobowała żona Stanisława Ronenberga, Teresa Pipanówna. Szósta część kamienicy »Pod Jaszczurką« pozostała nadal w rękach Agnieszki z Ronenbergów Cyrusowej.

Stanisław Haller (...) był synem rajcy olkuskiego Justa Hallera i Zuzanny, spowinowaconych z zamożnymi rodzinami Iwanów, Krupków i Ronenbergów¹²⁷. Zmarł w 1656 r.”

* * *

Związek między kamienicami RG 7 i RG 8, wielokrotnie tu podkreślany, wciąż się utrzymywał, mimo że w XVI w. wytyczono nowe, trwałe granice. Bractwo Włoskie, będąc właścicielem RG 7 od 1673 r. nabyło także drugą z tych kamienic w 1680 r.¹²⁸ Zabudowania obydwu posesji zaczęły się ponownie scalać. I dzisiaj obydwie kamienice łączy wiele¹²⁹.

¹²³ W 1607 r. Mikołaj Witkowski w imieniu spadkobierców Jana Baptysty Revexli przekazał część kamienicy za 1 000 florenów (APKr, rkps 456 (Cons.), 23 VII 1607, s. 1253). W 1609 r. Zuzanna, córka Revexli sprzedała swoją część (APKr, rkps 457 (Cons.), 11 VI 1609).

¹²⁴ Wymieniony m.in. w rewizjach wiertelniczych z przełomu XVI i XVII w.: APKr, rkps 1377 (Quart.), 31 I 1597, s. 634; APKr, rkps 1377 (Quart.), 1 III 1602, s. 712.

¹²⁵ APKr, rkps 1378 (Quart.), 18 IV 1607, s. 12.

¹²⁶ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 112; J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo...*, s. 167; J. Bieniarzówna, *Ronenberg (Ronneberg) Abraham h. Newlin*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1989, s. 14–15; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 172–173, tabl. X.

¹²⁷ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 173–174.

¹²⁸ S. Tomkowicz, *Włosi...*, s. 13, 14; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje...*, s. 107.

¹²⁹ Wspólna fasada, sień i podwórze oraz użytkownicy. Związek ten zauważa Tomkowicz pisząc, że kamienice RG 7 i RG 8 „...są tak (...) zewnętrznie upodobnione, że gdy po dłuższej przerwie w naszym już wieku [XIX w. — przyp. aut.] znalazły się w ręku jednego posiadacza Treutlera, ten znów je zamienił jakoby w jedną kamienicę” (S. Tomkowicz, *Włosi...*, s. 13).

SUMMARY

Title: Owners of Cracow Market Square Tenement Houses in Modern Times (before the First Swedish Deluge), part 3

The article is a continuation of the roll of the Cracow Market Square tenement house owners in the period specified in the title. The first two parts were published in the Cracow Archives Annually in the years 1996 and 1997, while the present part is devoted to tenement houses No. 7 and 8. The first, called 'Montelupi's' (Montelupiowska) and the latter 'Under a Lizard' (Pod Jaszczurką). The first name dates back to the 16th century, and the latter to Middle Ages. The tenement No. 7 was initially smaller, and its northern segment belonged to that at No. 7. The tenement was expanded in the 16th century — during the time of numerous dispute between the owners of the two properties.

During the first four decades of the 16th century, the two tenement houses belonged to a merchant family of Krupkas. The one at No. 7 takes its name from an opulent banker family, the Montelupis, who owned it most of the time in question. The 'Under a Lizard' house belonged at that time to famous Cracow pharmacist families: the Scheinborns, the Alantsee, the Miączyńskis, the Revexels, the Ronenbergs and the Hallers.

CELINA BĄK-KOCZARSKA

**Właściciele kamienicy „pod Krzysztoforą” w Krakowie
w XIV–XVI wieku (część 1)**

Prawdopodobnie już w XIII w. na działce leżącej na rogu nowo powstałego Rynku Krakowa i późniejszej ul. św. Szczepana (platea S. Stephani) znajdował się dom, być może nawet częściowo murowany. Stwierdzić to będzie można jednak dopiero po przeprowadzeniu gruntownych badań murów dzisiejszych piwnic kamienicy.

Pierwszym, lub jednym z pierwszych właścicieli — jakiego dało się w źródłach odnaleźć — był Spicimir. Możliwy ród mieszczański nazwiskiem Spiczimir (Spitimir, Spiczmer)¹, w którego rękach znajdował się omawiany dom, żył w Krakowie już w czasach króla Władysława Łokietka i króla Kazimierza Wielkiego. Ponieważ dom należał do zamożnego rodu, musiał być — jak na ówczesne czasy — rzeczywiście okazały i urządzony stosownie do wymogów życia właściciela. W tym okresie istniał też szlachecki ród tego imienia; a w 1342 r. Spicimir był kasztelanem krakowskim. Nie ma jednak pewności, czy oba rody — ten szlachecki i ten mieszczański — łączyły więzy krwi². W połowie następnego wieku, tj. w 1450 r. mistrz Mikołaj Spiczmer, doktor praw i kantor katedralny był członkiem sądu polubownego w Krakowie.

Następnie dom przeszedł w posiadanie rodziny Czirlarów. Michał Czirlar (?–1435) występuje w aktach miejskich i grodzkich jako Czirlar de Czirla (z miejscowości Czirla-Zirlau) na Dolnym Śląsku koło Freiburga, a także jako

¹ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV wieku. Karta z dziejów krakowskiego patrycjatu*, „Rocznik Krakowski” 1893, t. 1.

² J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, t. 15, s. 38, 78–79.

Lang Michel lub Michał Lang lub też Michał Długi de Czyrła, a więc szlachcic na Czyrli. Michał z Czyrli prawo miejskie w Krakowie przyjął w 1395 r., choć przybył tu o wiele wcześniej i od razu rozporządzał znacznymi kapitałami. W dwa lata później (w 1397 r.) kupił młyn, a w 1399 r. od żupnika Mikołaja Bohnera, za udzieloną mu pożyczkę, wziął w zastaw połowę wójtostwa wielickiego. Wkrótce jeszcze się wzbogacił dzięki spadkowi po stryju. Stryj Michała, Lang Nikiel, majątek podzielił między swych bratanków: Michała, Piotra, Bartosza i ich dalsze rodzeństwo. Kapitał ten Michał umieścił na wójtostwie wielickim. Równocześnie, w tymże roku (1399) wszedł w skład Rady Miejskiej, zostając od razu rajcą-prezydentem, tj. jednym z ośmiu rajców, którzy w ciągu roku pełnili ten urząd, zmieniając się co sześć tygodni. Ponownie obierano go prezydentem w latach 1401–1403³. W interesach Rady wyjeżdżał w różne strony, m.in. na Śląsk i na Węgry. Miał też względy i u króla, któremu udzielał pożyczki, za co w 1404 r. wziął od króla Władysława Jagiełły w zastaw wójtostwo miasta Kleparza przy Krakowie. Wójtostwo to wykupili od niego Kleparzanie dopiero w 1421 r.

Michał z Czyrli ożenił się z wdową po zamożnym mieszczańskim krakowskim Wynku i tym samym spokrewnił się z rodzinami Kesingerów i Morsztynów, a nawet Tarnowskich. Swą córkę Nawojkę wydał za mąż za magnata Zarembę Kalinowskiego, kasztelana sieradzkiego, późniejszego wojewodę łęczyckiego, a następnie sieradzkiego, co dowodzi zamożności i znaczenia Michała. Córka ta odziedziczyła cały majątek po ojcu, gdyż syn, noszący także imię Michał, zmarł bezpotomnie przed ojcem.

Michał z Czyrli swą fortunę pomnożył przez handel, bo choć szlachcic, do końca życia był kupcem. Tym niemniej jako szlachcic pozostawał w stosunkach ze szlachtą; nabył wieś Bogucice, kapitały umieścił na Czernej i na kopalniach w Trzebini, a więc zajmował się też poszukiwaniem złóż górniczych. Trzebinie i tę część kopalni Michał nabył w 1423 r. od Jerzego Morsztyna, rajcy krakowskiego, za 600 grzywien, ale do czasu wypłaty całej kwoty musiał Morsztynowi dać w zastaw swój dom na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej w Krakowie. Prawdopodobnie to właśnie Michał z Czyrli już około 1380 r. umieścił na rogu domu figurę św. Krzysztofa, zamawiając ją u rzeźbiarzy ze Śląska, skąd sam pochodził⁴. Część swego majątku przeznaczył też Michał na uświetnienie krakowskich świątyń. Pod koniec życia rozpoczął budowę kaplicy przy kościele Mariackim od strony południowej. Do jego śmierci w 1435 r. zdołano postawić dopiero fundamenty, a w ostatniej woli fundator życzył sobie by budowa została wykonana zgodnie z jego ustaleniami; kaplica ta później zwana była Permusowską. Do swej kaplicy ufundował ołtarz, który uposażył dochodami z kopalni w Trzebini, w kwocie 13 grzywien rocznego czynszu, zaś drugie 13

³ A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, s. 146.

⁴ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie...*, s. 344; T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1978, s. 132.

grzywien rocznego dochodu przeznaczył na szpital Św. Ducha. Wybudował też kaplicę w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu, uposażył dla niej ołtarz, sprawił 2 ornaty i mszał. Po śmierci Michała ród Czirlerów kontynuowali jego bracia Piotr i Bartosz Langowie herbu „Koniowa Szyja”, którym to herbem Michał się pieczętował⁵. A zatem nie z braku pieniędzy, ale z jakichś innych względów Michał z Czyrli nie wykupił zastawionego domu na rogu ul. Szczepańskiej i ten pozostał w rękach Morsztynów.

W Krakowie żyły dwie rodziny Morsztynów: jedna osiadła tu już w czasach króla Kazimierza Wielkiego; druga — zwana linią bytomską — przybyła pod koniec XIV w. Byli to bracia: Mikołaj, Leonard, Piotr i Jerzy Morsztynowie, pisani w aktach Morrinstein, Morrensteyn, Mornsteyn. Dali oni początek rodzinie, adoptowanej w końcu XV w. przez Leliwitów do rodu i herbu. Linia bytomska pozycję zdobywała powoli swą zapobiegliwością i małżeństwami z córkami znacznych rodzin. Z czterech braci to właściwie Jerzy, rajca i starszy Kongregacji Kupców, zmarły po 18 listopada 1423 r. stał się założycielem rodu. I to on właśnie w 1423 r. — czyli na krótko przed śmiercią — wziął w zastaw od Michała z Czyrli „wielki dom niegdyś Mikołaja Spicimira na rogu ul. Szczepańskiej”⁶.

Jako osiadły mieszczanin Jerzy Morsztyn pojawia się po raz pierwszy w księgach w 1391 r. Prowadził w Krakowie na szeroką skalę handel, a także działalność bankierską, dzięki czemu doszedł do zamożności. Przede wszystkim jednak to właśnie handel dał Morsztynom tak potężne stanowisko finansowe. Mieszczanstwo krakowskie czyniło wszelkie wysiłki, by Kraków stał się ogniskiem handlowym całej Polski, a królowie — z myślą o ogólnym interesie kraju — popierali interesy mieszczanstwa. Nadawał mu przywileje król Kazimierz Wielki, a także jego następcy — Ludwik Węgierski i Władysław Jagiełło. Kraków utrzymywał stosunki handlowe z Węgrami, Austrią, z Rusią, Pomorzem, Miśnią i Saksonią, a poprzez przynależność do Związku Hanzeatyckiego, z portami niemieckimi. Zresztą handlem trudniło się w XV w. nie tylko mieszczanstwo, ale i arystokracja. Handel ówczesny to nie było jednak tylko zajęcie przy wadze i mierze, bo tym trudnili się kramarze na miejscu. Handel na większą skalę wymagał wielkiego nakładu pracy, odwagi i ryzyka. Karawany kupieckie posuwały się po ogromnych przestrzeniach stałymi szlakami i były narażone na różne niebezpieczeństwa — napady i rabunki. Wyprawy takie były kosztowne i dlatego też kupcy organizowali się w spółki⁷.

⁵ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim...*, s. 70–72; T e n ż e, *Cracovia Artificum 1300–1500*, Kraków 1917, t. IV, s. 93–95; J. Lepiarczyk, *Fazy budowy kościoła Mariackiego w Krakowie (wieki XIII–XV)*, „Rocznik Krakowski” 1957–1959, t. 34, s. 223.

⁶ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie...*, s. 336.

⁷ *Ibidem*, s. 351–353. Na czele jednej ze spółek stał Mikołaj Morsztyn i na jego to karawany napadli zbójcy, gdzieś na Wołoszczyźnie. Mikołaj odbił im zdobycz, lecz wkrótce napadli nań

Jerzy i Mikołaj Morsztynowie utrzymywali szerokie stosunki handlowe z miastami saskimi, ale i tam szlaki nie były bezpieczne. Z czasem Mikołaj wycofał się z uciążliwych wypraw, miał już wyrobione stosunki za granicą i dorabiał się majątku na miejscu nabywszy dwa kramy. W kramach sprzedawał zapewne te towary, których dostarczały karawany, jak wyroby wełniane, bawełniane, jedwabne, dalej korzenie bardzo wówczas drogie i poszukiwane, papier, воск, ryż, migdały, figi, rodzynki. Z racji zdobytego zaufania był obierany starszym kramarzy (w 1407 i 1410 r.), organizacji pośredniej między cechami a kupcami.

Jerzy Morsztyn handlował głównie suknem. Przywoził je z Brugii we Flandrii (dziś w Belgii), a sprzedawał na miejscu i jeździł z nim na Węgry. On też dla celów handlowych założył spółkę, do której wchodził nie tylko kupcy krakowscy. Spółka obok korzyści miała i straty, bo np. w 1414 r. (?) statek wiozący z Brugii sukna i inne towary należące do spółki zatonął. Jako bogaty kupiec hurtowy został w 1410 r. obrany jednym z sześciu starszych — utworzonego po raz pierwszy — Związku Kupców, który dał początek potężnej Kongregacji Kupieckiej. W mieście cieszył się uznaniem, toteż w rok później (wiosną 1411 r.) obrano go ławnikiem, a następnie (w 1416 r.) rajcą miejskim — do której to godności mieszczanie usilnie dążyli — wprowadzając liczną rodzinę w szeregi krakowskiego patrycjatu.

Uzyskane z handlu pieniądze Morsztyn lokował w różnych nieruchomościach, ale i obracał nimi prowadząc działalność bankierską. Już w 1391 r. nabył od brata Mikołaja dom przy ul. Świńskiej (dziś odcinek ul. św. Tomasza na wschód od ul. Floriańskiej), w kilkanaście lat później (1409) posiadał też dom przy ul. św. Anny, dwa domy przy ul. Grodzkiej i kamienicę przy ul. Wiślniej. Pod koniec życia dostał w zastaw — po bracie Piotrze — dom przy ul. Rzeźnickiej (Mikołajskiej) oraz wielki dom Spicimirowski na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej jako zastaw od Michała z Czyrli. W domu tym miał udziały Piotr, syn brata Leonarda, z którym Jerzy prowadził też wiele wspólnych interesów⁸. Ponadto miał Jerzy dwa kramy w Rynku koło kościoła Mariackiego, młyn za miastem, browar przy ul. Sławkowskiej i folwark na Prądniku, wniesiony w posagu przez drugą żonę.

Posiadanymi kapitałami obracał udzielając pożyczek pod zastaw różnych nieruchomości; jeżeli dłużnicy nie zwracali pieniędzy, zastawy przechodziły na własność Morsztyna. Takim właśnie sposobem przeszła przez jego ręce Trzebinia. W 1419 r. Claus Kezinger, z którym Jerzy Morsztyn stale prowadził

Ormianie lwowscy i całkiem obrabowali. Mikołaj wystarał się o potwierdzenie tego faktu przez brata wojewody wołoskiego i innych świadków, i wraz z nimi 9 lutego 1386 r. skargę na Ormian na ratuszu lwowskim złożył.

⁸ S. K r z y ż a n o w s k i, *Morsztynowie...*, s. 336. Leonard Morsztyn już w 1404 r. został starszym cechu kuźnierzy krakowskich, choć prawo miejskie przyjął (być może ponownie) dopiero w 1413 r. (26 sierpnia).

interesy, zaciągnął u Jerzego pożyczkę i ostatecznie za te pieniądze odsprzedał Jerzemu wieś Trzebinę i zezwolił na wejście w jej posiadanie. Jeszcze tegoż roku sprzedał też Morsztynowi kopalnię ołowiu w Trzebini. Był to właściwie zastaw, bo Kezinger nie przestał być posiadaczem tych dóbr. Gdy w 1421 r. strony przystąpiły do obrachunków, Kezinger zeznał, że jest winien Morsztynowi 900 grzywien i 19 grzywien procentów. Jerzy wraz z bratem Leonardem oddali wieś i kopalnię Trzebinę w dzierżawę Kezingerowi, co obie strony obwarowały w umowie różnymi zastrzeżeniami. Mimo wszystko Jerzy Morsztyn nie odzyskałszy pieniędzy w 1423 r. odstąpił Trzebinę z udziałem w kopalni ołowiu za 600 grzywien pożyczki Michałowi z Czyrli, za co ten ostatni dał Morsztynowi w zastaw dom zwany Spicimirowski, który ostatecznie przeszedł na własność Morsztynów, ale Trzebinia — jak świadczą akta archiwalne — faktycznie nigdy nie wyszła z rąk Kezingerów⁹.

Pożyczki u Jerzego Morsztyna zaciągał i sam król Jagiełło na różne nadzwyczajne potrzeby publiczne, a także miasto Kraków, Brzeg czy Wrocław.

Ze wszystkich czterech braci Jerzy miał najliczniejsze potomstwo. Z pierwszej żony, nieznanej z imienia, miał córkę Annę, później żonę Jerzego Swarcza, Małgorzatę wydaną za Mikołaja Slepkočila i Stanisława starszego, portulana i szrotmajstra, zmarłego w 1463 r., żonatego z Anną Polak. Z drugiej żony Anny miał sześcioro dzieci: Stanisława młodszego, Jerzego, późniejszego żupnika, zmarłego przed 26 lipca 1473 r., Jana, zmarłego w 1471 r., Hieronima, zmarłego przed 2 stycznia 1475 r. i Katarzynę, żonę Wawrzyńca Swarcza¹⁰. W 1450 r. Katarzyna była żoną Tomasza Zarwechter, a druga jeszcze córka, Urszula, żoną Marcina Chmel (Chmiela). Jerzy zapewnił dzieciom nie tylko majątek, ale i wykształcenie, bo wszyscy jego synowie zapisali się na studia na uniwersytet krakowski, a Jerzy, późniejszy żupnik uzyskał w 1439 r. stopień bakałarza¹¹. Wszyscy oni zajęli się także handlem na szeroką skalę, wzbogacając rodzinną tradycję i majątki.

Po śmierci Jerzego (1423) nastąpił podział majątku i ostatecznie kamienicę zwaną Spicimirowską otrzymał Stanisław Morsztyn młodszy, a udział w niej dostał też Piotr, syn Leonarda, z którym Jerzy (ojciec) prowadził wspólne interesy. Po dojściu do pełnoletności Stanisław wraz z bratem Jerzym zajmował się handlem, a także prowadził interesy bankierskie, podobnie jak ich ojciec. Obaj bracia mieli też znaczne udziały w kopalniach olkuskich, a Stanisław posiadał także sąsiednie tereny górskie, na których wypasał woły. Źródłem majątku Stanisława, obok interesów prowadzonych na szeroką skalę, były też korzystne małżeństwa. Około 1449 r. poślubił on wdowę po Janie Wynku, Mag-

⁹ *Ibidem*, s. 343–344.

¹⁰ *Ibidem*, s. 331–337; A. Kamiński, *Morsztyn Jerzy*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 816–817.

¹¹ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie...*, s. 357.

dalenę, która wniosła mu w posagu połowę kamienicy przy ul. Szczepańskiej, naprzeciwko kościoła św. Szczepana oraz dużą gotówkę, a mąż, jako oprawę jej posagu, zapewnił jej 700 florenów węgierskich w złocie i przyrzekł nadto dbać o wszystkie potrzeby żony¹². Dzięki temu małżeństwu Stanisław młodszy skoligacił się ze znaczącymi rodzinami mieszczańskimi, ale także i szlacheckimi. Mając już ugruntowaną pozycję, jaką dla rodziny zdobył ojciec Jerzy, Stanisław pozycję tę poprawił, wyrobił sobie wpływy i zaczął piastować publiczne funkcje; w latach 1445–1452 był ławnikiem miejskim, a następnie został obrany rajcą krakowskim, otrzymując tę godność kilkakrotnie, ostatni raz w 1467 r.¹³ Ponieważ w 1450 r. odbywał się w Rzymie uroczysty jubileusz, Stanisław z bratem Janem, wybierając się do Rzymu spisali swe testamenty. Rozporządzając swym majątkiem, Stanisław nie wspominał w testamencie o dzieciach — czyli jeszcze ich nie miał — bo spadkobiercą swym ustanowił brata Jerzego, zabezpieczył żonę Magdalenę, podnosząc oprawę jej posagu do kwoty 1 000 florenów i poczynił inne zapisy m.in. dla braci Jana i Hieronima. Czy Stanisław pojechał do Rzymu, o tym jego biografowie nie wspominają. Ale w osiem lat później unieważnił swój testament wobec tego, że zmieniły się jego stosunki rodzinne. Zmarła żona Magdalena, a on w 1456 r. ożenił się powtórnie z Katarzyną, córką Jana Piecznia, rajcy krakowskiego i wójta lubelskiego. Wkrótce (na początku tegoż roku), król Kazimierz Jagiellończyk powierzył Stanisławowi zarząd mennicy krakowskiej, na którym to stanowisku Morsztyn pozostawał do 1466 r. Posunięciem tym król dał wyraz zaufania i uznania dla organizacyjnych i handlowych zdolności Morsztyna, który faktycznie okazywał dużą rzutkość i przedsiębiorczość. W niedługim czasie po ślubie z Katarzyną, Stanisław nabył od swego teścia Jana Piecznia, za kwotę 1 000 złotych węgierskich, dziedziczne wójtostwo w Lublinie, uzyskał na tę transakcję zgodę króla, który zwolnił nowego wójta i jego następców na wójtostwie od służby wojskowej.

Sprawowanie intratnego urzędu wójtowskiego, przy licznych zatrudnieniach Morsztyna w Krakowie i odległość od Lublina, spowodowały, że Stanisław w 1459 r. oddał wójtostwo w dzierżawę (na dwa lata) Pawłowi Tschirnerowi. Dla rozlicznych przedsięwzięć w kraju i za granicą, Morsztynowie udzielali pełnomocnictw bądź członkom rodziny, bądź innym osobom, zaś z końcem XV w. zaczęli zatrudniać fachowych zastępców prawnych — adwokatów, którzy właśnie pojawili się po raz pierwszy w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Zresztą i Morsztynowie, jako ludzie cieszący się zaufaniem i mający rozległe stosunki za granicą, występowali w roli pełnomocników w ważnych sprawach, już pod koniec XIV w. Poza tym udzielali — chociaż rzadko — poręczenia za innych; byli urzędowymi opiekunami, egzekutorami testamentów, lub pełnili obowiązki sędziów polubownych.

¹² *Ibidem*, s. 340, 348.

¹³ M. Michałowicz, *Morsztyn Stanisław*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 821–822.

Z racji pozycji majątkowej mieli też obowiązki. Do nich — w razie potrzeby — miasto zwracało się o pożyczki, podobnie jak do innych zamożnych obywateli. Najczęściej chodziło o pożyczki dla króla na nadzwyczajne potrzeby. Morsztynowie zawsze dawali pieniądze; naturalnie za poręczeniem państwowych dygnitarzy. W 1472 r. miasto Kraków miało dostarczyć Kazimierzowi Jagiellończykowi 12 000 grzywien na opłacenie wojsk najemnych powracających z Węgier, wówczas sam Stanisław Morsztyn pożyczył 1 000 florenów, a za to dostał 26 grzywien rocznie jako czynsz widerkaufowy z wagi wielkiej i z topni złota oraz srebra w Krakowie¹⁴. Morsztynowie udzielali też pożyczek dla miast śląskich, dla żup solnych i kopalń, byli więc — jak z tego wynika — bankierami średniowiecznego Krakowa. Dzięki swej rzutkości i rozległym interesom Stanisław młodszy stał się jednym z najbogatszych mieszczan krakowskich.

Morsztynowie stanowią jeden z przykładów, że bogaty patrycjat mieszczański w Krakowie zajmował wybitne stanowisko, wyrastając nieraz ponad stan szlachecki i zbliżając się do możnowładztwa. Zresztą często zdarzało się, iż wykształcony mieszczanin, podróżujący w interesach za granicę, stał na wyższym poziomie kulturalnym niż wioskowy szlachcic. Stąd możliwe rody — czasem i książęce — łączyły się z mieszczanami przez małżeństwa.

Stanisław Morsztyn młodszy posiadał duży majątek obejmujący wójtostwo lubelskie, osiem kamienic (m.in. w 1470 r. wraz z żoną Katarzyną nabył od Jana Odoy dom „sub Leone”, czyli Podelwie przy ul. Grodzkiej)¹⁵, siedem domów drewnianych, dwa ogrody, kram, hutę w Olkuszu, plac pusty, a od 1448 r. także folwark w ziemi oświęcimskiej i znaczne sumy wierzytelności oraz roczne czynsze. Same nieruchomości były warte ponad 10 000 florenów.

Po jego śmierci (przed 31 stycznia 1482) nastąpił podział majątku przeprowadzony 31 stycznia 1482 r. między wdowę i dzieci, których żyło pięcioro: synowie Stanisław i Leonard oraz córki: Anna, wydana za mąż za Jerzego Lange, Katarzyna zameżna z Janem Krupkiem i najmłodsza Szczesna (Felicja), która poślubiła Jana Bonera. Według tego podziału dom w Rynku na rogu ul. Szczepańskiej, dawniej Spicimirowski, otrzymała Anna Lange na połowę z bratem Leonardem, oraz inne jeszcze nieruchomości. Wójtostwo w Lublinie i kamienicę tamże dostała wdowa wraz z synem też Stanisławem¹⁶.

Dom w Rynku na rogu ul. Szczepańskiej stanowił siedzibę całej rodziny, musiał więc być urządzony i wyposażony dostаточно, jak tego wymagała pozycja Morsztynów.

Trudno stwierdzić, czy po podziale majątku Anna i Jerzy Lange mieszkali w kamienicy, którą Anna dostała w spadku i co ze swą połową uczynił Leonard Morsztyn. Kamienicę ostatecznie odziedziczyła córka (lub wnuczka) Langów

¹⁴ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie...*, s. 348–350.

¹⁵ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 507 (wg Scab., rkps 8).

¹⁶ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie...*, s. 341–342; APKr, rkps 429 (Cons.), s. 730.

Szczęсна (Felicja), żona Krzysztofa Glińskiego z Czuszowa w miechowskim, który jako nobilis prawo miejskie krakowskie przyjął w 1517 r.¹⁷ Tymczasem już dwa lata wcześniej, w 1515 r. (czyli w 33 lata od testamentu Stanisława Morsztyna młodszego), Szczęsna Glińska ojcowski dom w Rynku, obok kamienicy Erazma Bethmana narożnie leżący, idąc w ul. św. Szczepana, sprzedała Szczęsnej, żonie Jana Bonera¹⁸, czyli siostrze matki (lub babki) Anny. Szczęsna Glińska była siostrą Feliksa Lang Jurga, wójta wileńskiego, który odstąpił jej w 1539 r. wieś Niegoszowice i dom w Rynku krakowskim na rogu ul. Sławkowskiej (dziś nr 36); Glińska była już wówczas wdową. Zmarła w 1551 r., zaś Feliks Lang Jurga zmarł w 1550 r.¹⁹ Tym sposobem kamienica Morsztynowska, w całości lub w połowie znalazła się w posiadaniu Szczęsnej Bonerowej²⁰. W osiem lat później (w 1523 r.) Szczęsna zmarła. Z małżeństwa z Janem Bonerem (zmarłym w grudniu tego samego roku) nie miała potomstwa. Nie było więc bezpośrednich spadkobierców²¹. Kamienica przeszła w ręce Jerzego Morsztyna, wójta krakowskiego; w Rejestrze podatku szos z 1542 r. pisano go: „Georgius Mornstain advocatus”.

Sąsiedni dom od strony Rynku miał Seweryn Bethman starszy, zwany Zajfretem, zmarły w 1515 r. Stąd w Rejestrach podatku figuruje kamienica Seyfrida. Seweryn Bethman starszy należał — obok Piotra Salomona — do najpoważniejszych osobistości w Krakowie. Dorobił się ogromnego majątku, był rajcą miejskim, tak że nie wymieniano jego nazwiska, wystarczyło samo imię — Zajfirid (Seifried tj. Seweryn). Nazwanie to przeszło następnie na całą rodzinę; nawet w aktach grodzkich drugiego syna Seweryna, Jana, pisano Zajfretowicz²². W omawianym okresie kamienicę posiadał wnuk Seweryna, też Seweryn — stąd w Rejestrze podatku z 1542 r. figurował jako „Severinus Zeyfrid” lub z 1557 r. „Severinus Zayffridth” — zmarły około 1558 r. Jego córka Anna, żona kupca sukiennego Stanisława Frizera (Fresera) odziedziczyła ten ojcowski dom w 1566 r.²³, tj. po śmierci swej matki i odtąd należał on do Frizerów aż do 1588 r. Tegoż roku Franciszek Frizer sprzedał swą kamienicę rajcy krakowskiemu Marcinowi Fihauserowi.

¹⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojaś, „Fontes Cracovienses” I, Kraków 1993, poz. 621; W. Urban, *Gliński Krzysztof*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 63–64.

¹⁸ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 81 (wg Cons., rkps 432).

¹⁹ *Ibidem*, k. 129 v (wg Cons., rkps 437); k. 547 (wg Scab., rkps 12).

²⁰ *Ibidem*, k. 81 v (wg Cons., rkps 432); k. 164 v (wg Cons., rkps 442); k. 129 (wg Cons., rkps 437); k. 522 (wg Controversia, rkps 488); k. 536 v (wg Scab., rkps 15); k. 547 (wg Scab., rkps 12).

²¹ J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 1905, t. 7, s. 51.

²² J. Ptaśnik, *Obrazki z przeszłości Krakowa*, Seria druga, Kraków 1903, s. 15.

²³ APKr, rkps 2504 (Reg. exact. z 1542 r.), s. 6; rkps 2516 (Reg. exact. z 1564 r.), s. 9; rkps 2525 (Reg. exact. z 1573 r.), s. 7; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 182 (wg Cons., rkps 446); k. 572 (wg Scab., rkps 23); k. 543 (wg Cons. z lat 1564–1569).

Tymczasem dom Morsztynowski często teraz zmieniał właścicieli. W 1550 r. zmarł Jerzy Morsztyn, wójt, który prawdopodobnie nie mieszkał w tej kamienicy i nie bardzo o nią dbał, gdyż znajdowała się w złym stanie. Morsztyn należał do ludzi zamożnych i chyba nie brak funduszy powodował, że nie łożył na remont swej kamienicy. Zrobiony po jego śmierci i wpisany do akt wójtowskich²⁴ inwentarz kilkudziesięciu tytułów ksiązek świadczy, że miał szersze zainteresowania i potrzebę wiedzy — co nie było często spotykane wśród mieszczaństwa. Kamienica przeszła zaś na własność Stanisława Sebastiana Morsztyna, żupnika wielickiego (montium Vielicensis magister), który zmarł w pięć lat później (w 1555 r.); żoną jego była Agnieszka, córka Kaspra i Barbary Berów (Behr). Z siedmiorga ich dzieci, czworo również było związanych pracą i dochodami z kopalnią wielicką; mianowicie synowie Erazm i Florian byli — jak i ojciec — żupnikami wielickimi, córka Agnieszka wyszła za mąż za Jana Piaskowskiego wiceżupnika w Wieliczcze, a Urszula została żoną Kaspra Koswicza (Koschwicz, Koszwycz), sztygara wielickiego. Urszula nie żyła już w 1556 r., a w dwa lata później Koswicz był żonaty z Łucją, córką Jana Krupka, ławnika krakowskiego. Natomiast — chyba najstarszy z dzieci Stanisława Sebastiana — Krzysztof Morsztyn obrał inną karierę od pozostałego rodzeństwa; został sekretarzem królewskim i miał majątek ziemski Pawlikowice²⁵.

Tenże Krzysztof Morsztyn kamienicę ojcowską (tj. 3/4 części) w Rynku, ciągnącą się w ul. św. Szczepana sprzedał w 1557 r. Brygidzie Koszlia (Kośla), żonie Mikołaja, rajcy krakowskiego²⁶. Czwarta część — jako spadek po Felicji i Janie Bonerach — stanowiła własność Seweryna Bonera, żonatego z Zofią Betmanówną (zmarłą w 1532 r.), a następnie należała do jego młodszego syna z tegoż małżeństwa — Stanisława. Po zgonie Seweryna (ojca) w 1549 r. (16 maja), dokonano podziału wielkiego majątku między synów: Jana, kasztelana oświęcimskiego i Stanisława, dworzanina królewskiego, który dzięki ojcu został w 1547 r. starostą bieckim; siostra ich rodzona Zofia poślubiła Jana Firleja, marszałka koronnego. Ten podział majątku wpisany był w aktach radzieckich dopiero 18 lipca 1560 r. Stanisław, oprócz dóbr ziemskich, dostał w Krakowie kamienicę „sub Leone” (Podelwie) i czwartą część domu Morsztynów na rogu Rynku i ul. św. Szczepana. Już w grudniu tr. (1560) Stanisław zakończył życie, licząc niewiele ponad 30 lat. Był on wielkim zawadiaką i hulaką, a miasto Biecz często składało nań skargi do króla, który udzielał winnemu nagany. Wdowa po Stanisławie, Elżbieta z Jordanów, poślubiła następnie Mikołaja Ligęzę z Bóbrki. Ponieważ Stanisław nie zostawił potomstwa, cały majątek przeszedł na jego

²⁴ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 520–520 v (wg Controversia, rkps 486 z 1549 r.).

²⁵ *Ibidem*, k. 537, 555 v (wg Scab., rkps 15).

²⁶ *Ibidem*, k. 172 v (wg Cons., rkps 444); BJ, rkps 5354, *Żegota Pauli, Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniami ich właścicieli w różnych czasach*, k. 79 (dom nr 309).

przyrodnych braci — Fryderyka i Seweryna Bonerów²⁷, których matką była Jadwiga z Kościeleckich.

Regestr podatku z 1557 r. jeszcze notował „Domus acialis Morstinorum” (dom narożny Morsztynów), w którym mieszkał wówczas Doctor Glowno i Stanisław Mensator. Doktor Michał Glowno był profesorem sztuk i medycyny, a ius civili (prawo miejskie krakowskie) przyjął rok wcześniej (12 listopada 1556)²⁸; niedługo później przeprowadził się gdzie indziej. W 1591 r. mieszkał we własnym domu przy ul. św. Anny i wówczas sporządził testament na rzecz swego siostrzeńca, mieszczanina krakowskiego Andrzeja Glińskiego; dwa lata później (1593) już nie żył²⁹. Dom Morsztynowski — jak wynika z rewizji wiertelników miejskich z dn. 11 grudnia 1557 r. — był w stanie bardzo złym. Rewizja powyższa została przeprowadzona nie na żądanie kogoś z Morsztynów, ale na prośbę Kaspra Koswicza, męża zmarłej Urszuli Morsztynówny, a zatem szwagra Krzysztofa Morsztyna; zresztą Koswycz, kupiec krakowski był właścicielem kamienicy na rogu ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej, która już w 1556 r. zwana była „Sub Pym” czyli „pod Gruszką”³⁰, a w 1561 r. nabył hutę metali w Olkuszu.

Wspomniana rewizja wykazała daleko posunięte zniszczenie budynków; mury były popękane i to poczynając od piwnic (choć rewizja wymienia, iż w jednej piwnicznej izdebce mieszkał bednarz), przez ściany, aż po zgniłe belki stropów i zniszczony dach. W równie złym stanie był indermach, czyli oficyna. Realność Morsztynowska była bowiem dość rozległa i składała się na nią kamienica na rogu Rynku i ul. św. Szczepana (platea Sancti Stephani), oficyna wzdłuż tejże ul. św. Szczepana, dwupiętrowa, podpiwniczona, ciągnąca się ku kamienicy Erazma Cyrusa (późniejsza Chmielowska) i inne zabudowania, jak stajnie itp. w podwórzu. Ściany oficyny były popodpierane, aby nie runęły, dachy dziurawe z brakującymi krokwiemi³¹.

Podziału zakupionego przez Košlinę „domus Morstinowska nuncupatae” stojącego na Rynku obok kamienicy nieboszczyka Seweryna Bethmana na rogu ul. św. Szczepana — dokonali wiertelnicy miejscy między nowych właścicieli — Stanisława Bonara (Bonera), starostę bieckiego i czchowskiego i Mikołaja Košę, który występował też w imieniu swej żony Brygidy. Dokument ten — wpisany do Ksiąg Radzieckich pod datą 18 lipca 1560 r. — wymienia dokładnie, co komu przypadło na własność; dzielono tak, że każdemu właścicielowi przy-

²⁷ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 836–841; J. Ptaśnik, *Bonerowie...*, s. 71–72.

²⁸ A. Kiełbicka, Z. Wojaś, *Księgi przyjęć do prawa miejskiego...*, poz. 3053.

²⁹ APKr, rkps 453 (Cons.), s. 325; rkps 1377 (Quart.), s. 457.

³⁰ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 280.

³¹ *Opisy kamienicy „Krzysztoforzy” niegdys „Morsztynowska” z lat 1557, 1560, 1570*, opracowała i przetłumaczyła B. Wyrozumska, wg APKr, rkps 444 (Cons.), s. 286–287, „Krzysztoforzy” Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa 1989, nr 16, s. 101–102. Rewizja miała miejsce wcześniej, a została — jak zaznaczono przy wpisie — wciągnięta do Ksiąg Radzieckich dopiero 11 grudnia 1557 r.

padaly pomieszczenia rozrzucone w różnych częściach realności. Podział ten ukazuje równocześnie rozkład kamienicy, oficyny i innych obiektów. W kamienicy frontowej co najmniej dwie piwnice miały wejście bezpośrednio z Rynku; miały też i okna³². Tak więc kamienica będąca około 135 lat w rodzinie Morsztynów przeszła w inne ręce.

Brygida Kośla (Koślina), druga żona Mikołaja, była córką przedsiębiorcy kopalń śląskich, zamożnego mieszczanina Krzysztofa Behra (Bera), zmarłego w 1542 r. i jego żony Barbary (zm. w 1532 r.)³³. Pierwsze małżeństwo zawarł Mikołaj z Dorotą, córką Piotra i Katarzyny Krupków, zmarłą około 1540 r.³⁴ Z obu małżeństw miał liczne potomstwo, a same koligacje ze znakomitymi rodzinami zamożnego mieszczaństwa, posagi, jakie wniosły żony, powiększyły jego majątek i podniosły pozycję społeczną.

Mikołaj Kośla (Kosłya, Koszlia, Coszlia) zmarły w 1568 r., występuje w księgach krakowskich po 1530 r., już jako dość zamożny kupiec posiadający dobra w Czechach, na Śląsku i na Rusi. Zajmował się handlem, m.in. żelazem, skórami, rybami. W 1546 r. został ławnikiem, a w dwa lata później rajcą krakowskim i był nim obierany do końca życia. Oprócz handlu — a prowadził szerokie interesy z Węgrami, Pragą, Miśnią i Śląskiem — zajął się w latach pięćdziesiątych dzierżawą ceł, najpierw na terenie Małopolski i Wielkopolski³⁵, a w połowie lat sześćdziesiątych i Rusi. Wszystko to przynosiło mu wielkie dochody. W Krakowie miał m.in. domy w Rynku, przy ul. Floriańskiej, Siennej, Brackiej i Poselskiej. Kamienicę przy ul. Poselskiej, leżącą między domem Macieja Mąkolina i Jana Flack, w 1551 r. sprzedał Janowi z Tarnowa, kasztelanowi krakowskiemu za 2 500 florenów³⁶. Oprócz tego posiadał nieruchomości poza Krakowem, prawdopodobnie i na Litwie. W 1560 r. (30 czerwca) był Mikołaj Kośla „rajca m. Krakowa i prefekt ceł koronnych. Adopt[owany] do h. Nowina przez Filipa Padniewskiego, biskupa krak.” i nobilitowany przez króla Zygmunta Augusta³⁷.

Mikołaj Kośla cieszył się poważaniem w mieście, toteż powierzano mu różne funkcje społeczne, m.in. w 1560 r. został opiekunem prawnym Apolonii Behr,

³² *Opisy kamienicy „Krzysztofora”...*, wg APKr, rkps 444 (Cons.), s. 836–841.

³³ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 64 v (wg Cons., rkps 431); J. Ptaśnik, *Obrazki z przeszłości Krakowa...*, s. 21–22, 28, 36; B. Ratusiński w życiorysie Kośli błędnie podaje, że rodzicami Brygidy byli Krzysztof i Apolonia Berowie. Apolonia była żoną Kaspra Bera, matką Krzysztofa i przeżyła swego męża.

³⁴ B. Ratusiński, *Kośla Mikołaj*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 440–441; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 166 (wg Cons., rkps 442).

³⁵ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 964.

³⁶ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 163 (wg Cons., rkps 442).

³⁷ Z. Wdowiszewski, *Regestry nobilitacji w Polsce (1404–1794)*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki. Źródła i opracowania*, pod red. A. Heymowskiego, Buenos Aires–Paryż 1987, s. 23.

wdowy po Kasprze, babki swej żony Brygidy, tegoż roku opiekunem małoletnich dzieci Anny Wąsik i prowizorem szpitala Św. Ducha w Krakowie³⁸.

Z domów w Rynku w Krakowie posiadał, nabytą w 1556 r. od szlachetnie urodzonego Jana Żukowskiego, dziedzica Bystrzycy³⁹, kamienicę zwaną Fogelwederowską lub „pod Miedzią” (cupro tectam), dziś nr 29, noszącą tę nazwę od dachu pokrytego miedzią, co było wówczas rzadkością. Tam właśnie mieszkał z rodziną. Natomiast kamienicę w Rynku na rogu ul. św. Szczepana Brygida Koślina kupiła — jak wiadomo — bardzo zrujnowaną i chyba niewiele w nią inwestowała. W dwa lata po śmierci Mikołaja, na prośbę wdowy Brygidy Kośliny, wiertelnicy miejscy dokonali 20 grudnia 1570 r. rewizji stanu zachowania realności na rogu ul. Szczepańskiej. Stwierdzili oni, że w domu frontowym, tj. od Rynku, na pierwszym piętrze belki są pogniłe, w izbie z oknami na Rynek ustawione podpory (stemple), rozpoczęto jakieś remonty, dach i szczyty przegniłe; na indermachu (oficynie) dach zniszczony, dziurawy „jako durszlak”. W podwórzu był też w budowie drugi indermach, bez dachu i zaniedbany⁴⁰.

Kamienicę, która już w 1577 r. w Regestrze podatku nazwana jest „pod Cristoforem”⁴¹ (różnie później pisana: pod Chrystophorem, pod Krisztofori, pod Chrzystophory, pod Hristophori), Brygida Koślina wynajmowała lokatorom. Początkowo było ich po dwóch, przy czym już w 1564 r. jednym z nich był wymieniony w Regestrze podatku „Albertus apotecarius”⁴², bez nazwiska, gdyż wówczas podawano tylko imię i zawód lokatora — płatnika podatku. Jak się Albertus nazywał wyjaśnia dopiero notatka w Księgach przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie, gdzie pod 1562 r. (20 kwietnia) wpisano, że prawo miejskie uzyskał „Albertus Piątek farmacopola...”. W źródłach i materiałach figurował on jako Albertus Rzeczyca (Rzęczyca), tj. ze wsi Rzeczyca, której lokalizację trudno ustalić, gdyż na ziemiach polskich znajduje się ponad dziesięć wsi o tej nazwie. Albertus Piątek-Rzeczyca należał do ludzi zamożnych; oprócz zasobnej apteki posiadał pięć domków z ogrodami, sadzawką i przynależnościami za Bramą Mikołajską, które nabył w 1563 r. A w domu nadto, spory — jak na tamten czas księgozbiór — złożony z 17 dzieł fachowych. Aptekę w domu Kośliny prowadził do śmierci w 1566 r., bo już 14 kwietnia tr. dokonano spisania majątku ruchomego po zmarłym Piątku, zaś opiekunem wdowy Krystyny i Michała (zapewne syna) został teść Piątka-Rzeczycy — rajca olkuski Piotr Czarny. Dokument w sprawie spadku potwierdza, że Albertus nosił nazwisko Piątek. W dokumencie występują jego siostry i bracia; jednym

³⁸ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 782–783, 818–819, 825.

³⁹ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 172 (wg Cons., rkps 444).

⁴⁰ *Opisy kamienicy „Krzysztofori”...*, s. 101–102.

⁴¹ APKr, rkps 2532 (Reg. exact. z 1577 r.), s. 6–7.

⁴² APKr, rkps 2516 (Reg. exact. z 1564 r.), s. 10.

z nich był Jan Piątek „de villa Rzeczicza”, rodzony brat zmarłego „Albertusa Rzeczicy (*sic*) farmacopoli i obywatela krakowskiego”⁴³.

Apteka w kamienicy „pod Krzysztoforą” istniała nadal, tylko przeszła w inne ręce. W następnym Regestrze podatku z 1573 r., jaki zachował się dla kwartału sławkowskiego, w domu Kośliny figurują: „Grygier Barwierz, Albertus Apte-karz, Martinus Bednarz puskarz (*sic!*), Sebastianus Legliarz”⁴⁴. Wszyscy wymienieni tylko z imienia i zawodu. I tym razem nazwisko aptekarza można było ustalić na podstawie Księgi przyjęć do prawa miejskiego. 8 marca 1568 r. wpisano, że prawo miejskie otrzymał „Albertus Niczowicz farmacopola...” i opłacił za nie 2 floreny. I to właśnie Albertus Nicz (Niczowicz), poślubiwszy wdowę Krystynę Piątek, prowadził dalej aptekę⁴⁵. W 1577 r. pisano go „Woiczech Apte-karz (...) pod Cristoforem”. W dwa lata później (1579), z jakichś przyczyn przeniósł się on jednak do pobliskiej kamienicy kasztelana sandomierskiego Stanisława Maciejowskiego⁴⁶, włączonej później w Pałac Spiski, dziś Rynek Główny 34.

Lokale po Niczu Koślina wynajęła innemu aptekarzowi. Regestr podatku z tegoż 1579 r. wymienia: „Dom Pany Kosliny, Adam Apte-karz w Morsztinowskiej kamieniczi”⁴⁷. W następnych Regestrach (1581) pisano już Adam Zdanowicz. Tenże Adam prawo miejskie uzyskał 21 czerwca 1566 r., i w Księdze przyjęć do prawa miejskiego został zapisany jako „Adamus Zdan farmacopola...”. Był on żonaty z Dorotą Kuklanką, wdową po Kaweckim, która zmarła w 1570 r. Małżeństwo było bezdzietne, więc Zdanowicz mieszkał „pod Krzysztoforą” zapewne tylko z pomocnikiem aptekarskim, bo o powtórny małżeństwo nie ma wiadomości. Aptekę prowadził tu przez 10 lat, i tu w 1589 r. spisał swój testament i jeszcze tego roku zmarł. Wkrótce zinwentaryzowano pozostawione przez niego ruchomości, łącznie z wyposażeniem apteki⁴⁸, a jego miejsce zajął nowy aptekarz.

Apteka mieściła się na parterze, zapewne w izbach narożnych Rynku i ul. Szczepańskiej. Musiała mieć więcej pomieszczeń, bo obok zazwyczaj bywała izba, w której siedział właściciel pilnując czeladzi aptecznej. Była także izba, gdzie spożywano wieczerzę, a także sypiała czeladź apteczna. Do apteki należała też kuchnia z kominem (piecem). Pod apteką znajdowała się zwy-

⁴³ A. Stabrawa, *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku*, Kraków 1993, s. 195 i tabl. XIII. Maszynopis pracy doktorskiej łaskawie udostępniony mi przez Autorkę, za co składam Jej serdeczne podziękowanie.

⁴⁴ APKr, rkps 2525 (Reg. exact. z 1573 r.), s. 7.

⁴⁵ A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 196.

⁴⁶ APKr, rkps 2532 (Reg. exact. z 1577 r.); rkps 2537 (z 1578 r.), s. 7; rkps 2541 (z 1579 r.), s. 6.

⁴⁷ APKr, rkps 2541 (Reg. exact. z 1579 r.), s. 6.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 6; J. Lachś, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 127; A. Stabrawa, *op. cit.*, s. 196.

kle piwnica, w której przechowywano różne produkty — jak воск, rodzyunki, figi, oliwę, a także beczki z winem, ponieważ na nim sporządzano leki, które dziś przygotowuje się na spirytusie. Robiono także różne nalewki alkoholowe, syropy lub wódki palone. Wódek i nalewek sporządzano bardzo wiele, jak świadczą inwentarze aptek. Istniał zwyczaj, że po wino i inne trunki ludzie przychodzili do apteki.

Zapewne i w kamienicy „pod Krzysztoforę” apteka zajmowała więcej pomieszczeń parterowych wzdłuż ul. Szczepańskiej. Ówczesne apteki nie miały szyldów, dlatego każdy właściciel dbał, by w oknie jego apteki znajdował się jakiś przedmiot reklamujący ją i zwracający uwagę ludzi; czasem tę reklamę stanowiły naczynia apteczne z nazwami rzadkich leków, lub głowy cukru, egzotyczne korzenie leczniczych roślin, a wreszcie jakiś wypchany krokodyl, ogromny żółw, strusie jajo, nietoperze, węże czy salamandry⁴⁹.

Od 1579 r. w domu Kośliny przybywało lokatorów. Tęgoż roku w drugim Regestrze podatku szos wymieniono: „Dom Pana Koszliny Adam aptekarz, komornicz: Grygier Barwierz, Anna Janowa złotniczka, Sebastian Krawiecz, Jozef Kapeczki (?), Wincenty Bednarz, Sebastian Iglarz (?), Żydowie w sklepach, Orłowska wdowa”. Regestr odnotowuje też Żydów w sklepach (tj. izbach sklepionych) w sąsiednich domach — w kamienicy Maciejowskiego i bliżej ul. Szewskiej, u Kazaneckiego⁵⁰. W trzy lata później (1581) Regestr podatku w domu „pod Kristophori”, obok sześciu niemal tych samych komorników notuje też: „Żydowie w trzech sklepach”, także w domu Maciejowskiego byli „Judaei in testitudine”, tj. w sklepach, izbach sklepionych. W następnym roku mieszkało — oprócz Żydów „w sklepach” — dziewięciu lokatorów, równocześnie Regestr wyszczególnia, że Sebastian Iglarz i Wincenta bednarka mieszkali w piwnicach, a przy Wincentowej dopisano „wdowa uboga”⁵¹, a więc nie miała z czego płacić podatku. Tak zatem po bogatych rodach Czirlów, Morsztynów, za prawie równie bogatych właścicieli Kośłów kamienica stała się właściwie — mówiąc dzisiejszym językiem — kamienicą czynszową. By móc wynajmować mieszkania Koślina musiała po 1570 r. dokonać koniecznych remontów budynków. Po śmierci męża Mikołaja sama bowiem zarządzała kamienicą, choć niedługo była wdową. Powtórnie wyszła za mąż za Macieja Jastrzębskiego; jednak w Regestrach szosu figuruje: „dom Pani Kosliny”. Jeszcze w Regestrze z 1579 r. pisano „w Morsztinowskiej kamieniczi”, a obok na marginesie adnotacja: „Pani Kosliny”⁵². A więc po dwudziestu z górą latami używano na-

⁴⁹ J. Lachs, *op. cit.*, s. 33–40; M. Pabis-Braunstein, *Muzeum Farmacji Akademii Medycznej w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1987, t. 53.

⁵⁰ APKr, rkps 2542 (Reg. exact. z 1579 r.), s. 5–6.

⁵¹ APKr, rkps 2547 (Reg. exact. z 1581 r.), s. 7; rkps 2552 (z 1582 r.), s. 7; rkps 2553 (z 1582 r.), s. 7.

⁵² APKr, rkps 2541 (Reg. exact. z 1579 r.), s. 6.

zwiska dawnych właścicieli; zresztą były to stale stosowane zwyczaje ułatwiające identyfikację domu.

Nie wiadomo, jak się układały stosunki Brygidy Kośliny z lokatorami, bo wielu z nich było ludźmi raczej biednymi i nic o nich nie da się bliżej powiedzieć. Natomiast z sąsiadami bywały spory i zatargi; zwłaszcza z tymi z ul. Szczepańskiej (platea S. Stephani), które kończyły się wzywaniem przysięgłych wiertelników miejskich dla zbadania stanu sprawy, przyczyn sporu i wydania zaleceń.

Przy ul. Szczepańskiej, od Krzysztoforów do Przecznicy, tj. dziś. ul. Jagiellońskiej, znajdowały się jeszcze dwie kamienice; pierwsza należała do Seweryna Bonera, burgrabi i wielkorządcy krakowskiego, żupnika, kasztelana sądeckiego, zięcia Seweryna Betmana, który córce swej Zofii dał w posagu duży majątek. Seweryn Boner, dziedzic ogromnej fortuny⁵³, w 1529 r. sprzedał kamienicę Janowi Wesz (*sic!*)⁵⁴ (pisany też później Waysz) i ten był jej właścicielem przez kilkanaście lat (jeszcze w 1543 r.), następnie przez ponad 20 lat znajdowała się w rękach rodziny Cyrusów. W 1557 r. figuruje jako właściciel Erazm Cyrus (Czyrus, Cirus) pellio (kuśnierz), który już wcześniej — bo około 1545 r. — podobnie jak inni mieszczanie krakowscy, próbował lokować pieniądze w poszukiwaniach górniczych. W tym celu wspólnie z Hieronimem Kruglem i Jostem L. Decjuszem założyli spółkę i uzyskali licencję na poszukiwania kruszców na obszarze starostwa krakowskiego, w miejscach gdzie takie roboty nie były jeszcze rozpoczęte⁵⁵. Erazmowi Cyrusowi mieszkali w swym domu przy ul. św. Szczepana do śmierci Erazma przed 1578 r., następnie mieszkała tam wdowa po nim, Zofia, a kamienicę odziedziczył syn Jan Cyrus. Po kilku latach — w 1580 r. — dom ten nabył „Antoni De Steczy”.

Antoni De Stezy (De Stezi, Destesy) (zm. w 1601 r.?) pochodził z Włoch, z Wenecji. Był to człowiek ogromnie ruchliwy i przedsiębiorczy. Podobnie jak jego ziomkowie Ambroży Spiritello, Jan de Rodi, Alojzy Capello, już w połowie XVI w. trudnił się handlem różnorodnym towarem — być może i włoskimi majolikami — prowadził interesy z krakowskimi Żydami i ciągle się z nimi procesował. Osiadł w Krakowie na stałe przyjąwszy uprzednio — ale dopiero w 1573 r. — prawo miejskie, zajmował się interesami, nabywał i sprzedawał kamienice⁵⁶. Wreszcie powziął myśl założenia manufaktury produkującej majoliki włoskie, w jego ojczyźnie bowiem i właśnie w rodzinnej Wenecji kwitła wówczas produkcja majolik, zwanych w Polsce — z języka tureckiego — farfurami.

⁵³ W. Pocięcha, *Boner Seweryn*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 300–301.

⁵⁴ BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 104 v (wg Cons., rkps 434); APKr, rkps 2504 (Reg. exact. z 1542 r.), s. 7; APKr, rkps 37 (Scab.), s. 743–744 (dokument z 1646 r.).

⁵⁵ K. Pieradzka, *Przedsiębiorstwa kopalniane mieszczan krakowskich w Olkuszu od XV do początków XVII wieku*, [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 16, Historia nr 3, Kraków 1958, s. 54.

⁵⁶ J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 9, s. 19–20, 130 (tekst przywileju datowany: Warszawa, 29 listopada 1582 r.).

Projekt ten przedstawił królowi Stefanowi Batoremu, zaznaczając, iż wykona to własnym kosztem, a fachowców sprowadzi z Włoch. Król chętnie popierał myśl o rozwoju przedsiębiorstw krajowych i w 1582 r. nadał De Steziem przywilej monopolowy na wyrób majolik na lat 30, tj. do 1612 r., zarówno dla niego, jak i jego sukcesorów, a także zezwolił na sprzedaż majolik na obszarze Polski i Litwy. Przywilej stawił De Steziego poza cechem garncarzy.

De Stezy — za pośrednictwem swego brata Piotra, mieszkającego w Wenecji — sprowadził dwóch majstrów: Michała Tonduzzi (Tenduzzi) z Wenecji i Klemensa Avezuda z Faenzy. Do tego czasu De Stezy zbudował w swym domu przy ul. św. Szczepana specjalny piec do wypalania naczyń majolikowych, którego resztki pozostały do dziś w piwnicach Krzysztoforów, zajmowanych teraz (od lat) przez Stowarzyszenie Grupa Krakowska. Z majstrami zostały zawarte umowy na 3 lata.

Michał Tenduzzi w kontrakcie przyrzekał, że będzie pracował przez 3 lata za opłatą 10 szkodów na miesiąc i strawę; kontrakty zawierały zastrzeżenie, że w razie, gdy ktoś nie wypełni warunków winien zapłacić wszystkie szkody. Manufaktura działała przypuszczalnie od kwietnia 1584 r. do kwietnia 1585 r. Tenduzzi nie robił jednak prawdziwych naczyń majolikowych, do tego były one liche i nikt nie chciał ich kupować. W rezultacie De Stezy produkował wyroby gliniane, które mieszkańcy Krakowa woleli nabywać taniej u garncarzy ze Sławkowa; sprowadzeni z Włoch majstrowie nie byli fachowcami. Stąd wynikło obustronne niezadowolenie, a Tenduzzi już po 7 miesiącach chciał wracać do domu. De Stezy poniósł wielkie szkody; fabryka była w ruchu ledwie przez 7 miesięcy, a straty wynikłe w tym okresie ocenił na 1 200 florenów⁵⁷. De Stezy złożył więc do sądu radzieckiego skargę na obu majstrów. Tenduzzi tłumaczył się, że nie można wykonywać majolik z miejscowych surowców. Tymczasem garncarze ze Sławkowa z tych właśnie surowców wyrabiali piękne naczynia i ten fakt zapewne zachęcił De Steziego do podjęcia produkcji. Sąd uznał Tenduzziego winnym i zasądził go na wynagrodzenie strat.

Drugi majster tylko toczył na kole misy i garnki. Avezuda bronił się wyznając, że tylko to jest jego specjalnością, gdyż „w tym rzemiośle insza osoba kołem toczy, bo to sztuka osobna, w tem insza, inszy maluje i pobiela, inszy także wypala, jeden wszystkiego nie czyni, czego się też on nie podejmował”⁵⁸. Tym sposobem cała inicjatywa De Steziego spaliła na panewce. Później został hutmanem (hetmanem) ratusznym, a w 1590 r. krakowska Rada Miejska zawarła z nim umowę na prowadzenie oczyszczania miasta. Ponieważ jednak nie wy-

⁵⁷ *Ibidem*, s. 20–24.

⁵⁸ A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, [w:] *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na r. 1908*, Kraków 1908, s. 47–48; F. Piekosiński, *Dawne ślady wyrobu majolik w Krakowie*, [w:] *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, Kraków 1888, t. III, s. 7–11 (teksty skarg).

wiązywał się z powierzonych powinności z tego „obowiązku odpadł”, a umowę zawarto z hetmanem ratusznym Stanisławem Węgrzinkiem⁵⁹.

Antoni De Stezy był żonaty z Małgorzatą, córką rajcy krakowskiego Hieronima Zalasowskiego (Zalaszowskiego) należącego do możniejszych mieszczan⁶⁰. Ale straty, jakie De Stezy poniósł z powodu upadku manufaktury, wpędziły go w długi. W 1601 r. już nie żył; zmarł chyba nagle skoro nie sporządził testamentu i nie wyznaczył opiekunów dla żony i małoletnich dzieci. Wobec tego na prośbę wdowy Rada Miejska wyznaczyła na opiekunów dwóch jej braci: doktora Jana Zalasowskiego i Stanisława. Ponieważ De Stezy pozostawił skromny majątek, a mianowicie kamienicę przy ul. św. Szczepana, za Krzysztoforami i ogród na Piasku za kościołem Najświętszej Marii Panny (Ojców Karmelitów), ale i długi, opiekunowie musieli sprzedać kamienicę za 3 042 złp 15 gr, by spłacić zadłużenie i tylko niewiele z tego zostało dla dzieci. Kamienicę kupił Marcin Swiechowicz.

Taki był los — stwierdza Jan Ptaśnik — tego rzutkiego, przedsiębiorczego, ale nie mającego szczęścia Włocha, którego pamięć przecież zasługuje na cześć, choćby za myśl piękną, dla której urzeczywistnienia zabrakło mu sił⁶¹.

⁵⁹ F. Piekosiński, *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa 1507–1795*, Kraków 1890, t. II, z. 1, s. 35–36.

⁶⁰ APKr, rkps 2547 (Reg. exact. z 1581 r.), s. 8; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 566 (wg Scab., rkps 21); APKr, rkps 454 (Cons.), s. 425–426, 427–431 (podział majątku po śmierci H. Zalasowskiego); J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego...*, s. 20.

⁶¹ J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego...*, s. 24; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 222 (wg Cons., rkps 455). W 1601 r. Małgorzata, wdowa po Antonim De Stezy i jej siostra Katarzyna, wdowa po Stanisławie Conradzie, rajcy krakowskim sprzedały ojcowski dom stojący przy ul. Floriańskiej.

SUMMARY

Title: Owners of the 'Pod Krzysztofory' Tenement House in Cracow from the 14th to the 16th Century

The article is a fragment of a work on the owners and inhabitants of the 'Pod Krzysztofory' tenement house, later a palace. The building is situated at 35 Market Square, at the corner of Szczepańska street. It dates back to the Middle Ages: it is probable that as early as in the 13th century that place was occupied by a house, possibly partially built of brick. However, this will only be through a thorough research of the walls and cellars of the house that the earliest history of this market square plot may be established.

The article aims at closest possible ascertainment of the owners, and presentation of their persons and lives. They belonged to well-to-do burgher families, often related to noblemen, earning their fortunes on extensive commerce. The first, or one of the first, of those who could be found in the sources was a member of a rich burgher family, Spicimir, who lived in the beginning of 14th century. His follower, Michał Czirler, was also rich, much like the Morsztyns and Koślas who followed. At their time tenements were let to various tenants, mostly craftsmen, but also to pharmacists who ran a pharmacy on the ground floor. The research also concerns the adjacent tenement house in Szczepańska Street, as it was later incorporated into the palace.

ANNA STABRAWA

**Apteka w kamienicy „pod Jaszczurką” w Krakowie,
przy Rynku Głównym 8***

W okresie Renesansu wśród świeckich aptek stołecznego Krakowa miejsce szczególne zajmowała officina sanitatis, czynna w kamienicy oznaczonej nr 8 przy Rynku Głównym. W latach 1541–1656 aptekę tę prowadzili kolejno:

- Franciszek Scheinborn (Schenborn)
- Sebastian Miączyński senior
- Jan Alantse
- Marco Revexla
- Szymon Revexla
- Szymon Ronenberg i Jan Chrzyciel Revexla wspólnie
- Szymon Ronenberg samodzielnie
- Mikołaj Grotowski
- Abraham Ronenberg z bratem Szymonem Ronenbergiem jun.
- Stanisław Ronenberg
- Stanisław Haller.

W pierwszej połowie XVI w., w domu nr 8, zwanym obecnie „pod Jaszczurami” apteka zajmowała kilka pomieszczeń. Wówczas była to kamienica czterookienna, o czterech kondygnacjach, zwieńczona attyką balustradową. Kamienna rzeźba w kluczu bramy wejściowej domu, dwie splecione ze sobą jaszczurki, jest kopią starej rzeźby, przechowywanej obecnie z uwagi na zniszczenia w lapidarium Muzeum Narodowego w Krakowie. Poczynając od końca

* Artykuł stanowi fragment rozprawy doktorskiej pt. *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku*, napisanej pod kierunkiem śp. prof. Janiny Bieniarzówny (Kraków 1993, 537 ss., 57 ilustr., 25 tabl.) [maszyn. w Bibliotece Medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie].

wieku XVI, poprzez wiek XVII i cały wiek XVIII dom ten nosił nazwę „pod Jaszczurką”. Według zapisów K. Richtera (1862) i J. Wawel-Louisa (1890) w XIX w. dom ten nazywano „pod Jaszczurkami”. W XX w. wprowadzono kolejną, obecną nazwę „pod Jaszczurami”. Do sprawy godła kamienicy powrócę w końcowej części rozważań.

Frontowy budynek posesji nr 8 o szerokości fasady 16 m, został zbudowany na rzucie prostokąta, jest w przyziemiu dwutraktowy, a mur biegnący prostopadłe do ulicy dzielił go pierwotnie na cztery pomieszczenia (o wysokości około 6 m). Zachowane w przyziemiu sklepienie, tzw. piastowskie, pochodzące z XIV w., należy do najokazalszych w Krakowie. Podobne sklepienia znajdują się w tzw. sali Hetmańskiej przy Rynku Głównym 17, oraz w chórze i kaplicy Mariackiej w katedrze wawelskiej¹. Piwnice domu od frontu, przesklepione są kolebkami półkolistymi. Piwnica pod prostopadłą oficyną tej posesji, sklepią jest ciągłą kolebką z cegły, przerwana gurtami. Podobnie jak sąsiednie kamienice wschodniej pierzei Rynku, i ta oznaczona nr 8, posiadała pierwotnie przedproże. Badania archeologiczne wykazały, że w XIV–XV w. poziom Rynku znajdował się około 2–2,6 m poniżej poziomu dzisiejszych parterów kamienic, a przed domami były przedproża, mieszczące piwnice. Potwierdzają to, zachowane w kilku miejscach do dziś, wąskie piwnice pod chodnikami Rynku. Przedproża, podobne do tych, jakie możemy zobaczyć obecnie w Gdańsku przy ul. Długiej, służyły do wyrównania poziomów w terenie zróżnicowanym, poszerzały wnętrza warsztatów, sklepów czy sieni oraz stanowiły dla mieszkańców odizolowanie od gwaru i zgiełku ulicy czy placu. Zabezpieczały jednocześnie budowle przed możliwością ewentualnych zalewów. Szerokość piwniczek krakowskich przedproży, na których przed domami znajdowały się tarasy jest różna i waha się w granicach od 2,5 do 4 m, długość natomiast w zasadzie odpowiadała szerokości fasady².

W pierwszej połowie XVI w. wspomniana kamienica stanowiła własność znanej szlacheckiej rodziny patrycjuszowskiej Krupków. W 1539 r. Barbara Krupkowa, wdowa po Erazmie (sen.) dokonała podziału odziedziczonego po zmarłym mężu majątku. W wyniku tego podziału dom przy Rynku Głównym 7 przypadł jej córkom: Zofii (żonie dr medycyny Wojciecha Bazy) oraz Jadwidze (żonie Laurentego Łazińskiego), natomiast dom sąsiedni, oznaczony nr 8, przejął syn Barbary Erazm Krupek (jun.) i córka Anna (pierwszym mężem Anny był Andrzej Fredro, drugim Stanisław Rudnicki)³.

¹ J. St. Jamroz, *Mieszczańska kamienica krakowska, wiek XIII–XV*, Kraków-Wrocław 1983, s. 60, 70, 90, 92, 95, 136, 137.

² MHmK, rkps R 413, *Kadaster m. Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII*, zebrał i napisał K. Richter, 1862; J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 64; J. St. Jamroz, *Mieszczańska kamienica*, op. cit., s. 76–77; W. Grabski, *Średniowieczne przedproża domów krakowskich*, „Biuletyn Krakowski” 1960, t. 2, s. 40–43.

³ BJ, rkps 5350, Ż. Pauli, *Wypisy*, s. 133; APKr, rkps 437 (Cons.), s. 214, 234; rkps 2502 (Reg. exact.), s. 16–17. Wojciech Baza, dr medycyny, nadworny lekarz Zygmunta Starego i Zyg-

Fasady domów nr 7 i nr 8, chociaż posiadają oddzielne numery w styku muru granicznego, na wysokości pierwszego piętra mają zachowany węgar dwudzielnego okna, świadczący o tym, że kiedyś była to jedna wielka kamienica, później rozdzielona. Potwierdza to też protokół, dotyczący kamienicy nr 8, spisany przez wiertelników w 1568 r.⁴

W 1541 r. Erazm Krupek junior, syn nieżyjącej już Barbary Krupkowej, wysunął pretensję do Franciszka aptekarza, który — jak twierdził Krupek — bezprawnie zamieszkiwał część jego domu przy Rynku Gł. 8 („... sortibus domus ipsius in circulo sittae, nullum ad id ius vel locationem habens”). W odpowiedzi na ten zarzut „Providus Franciscus pharmacopola” podał, że wydzierżawił część domu od Barbary, wdowy po Erazmie Krupku⁵. Wymieniany dotąd tylko po imieniu Franciszek — jak wykazały źródła — to aptekarz Scheinborn (Schainborn, Schenborn, Schamborn, Sambor). Kimże był ów Franciszek Scheinborn? Należał do osób majątnych, skoro posiadał dom przy ul. Brackiej, dzierżawił dużą część kamienicy przy Rynku Głównym (nr 8), gdzie prowadził aptekę, był ponadto właścicielem ogrodu na przedmieściu Garbary. W niedalekiej odległości funkcjonowały w tym samym czasie inne apteki o tradycji sięgającej początków XVI w. (przy Rynku Głównym 13 „a” i 13 „b”, przy ul. Grodzkiej 2, 37, 43). Scheinborn nie obawiał się konkurencji, reprezentował bowiem wysoki poziom umiejętności zawodowych, jego apteka należeć musiała do wzorowych, skoro wśród następców widnieją nazwiska kilku czołowych aptekarzy królewskich: Sebastiana Miączyńskiego seniora, Jana Alantsego, Marka Reveli, Szymona Ronenberga⁶.

W 1543 r. Erazm Krupek (jun.) odstąpił swój dom (lub też jego część) Franciszkowi Scheinbornowi „aromatario”, zgodnie z umową, jaka miała miejsce 1 grudnia 1542 („...domus in circulo Cracoviensi inter magnifici Domini Severini Bonar castellani Byeczensis et olim Dominae Barbarae Erasmus Krupkowsae haeredum alteram domum sitam”). W tej samej notatce zaznaczono, że „Providus Franciscus Scheinborn pharmacopola” oświadczył, iż zarówno Erazm Krupek, jak i jego następcy, będą mogli dom jemu przekazany po-

munta Augusta, rajca krakowski, występując w księgach miejskich jako Albertus Saxonis Basa de Posnania lub Albertus Posnanita (zm. w 1569 r.). Jego syn nosił to samo imię i również był doktorem medycyny (zmarł w 1596 r.).

⁴ APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 71; J.St. J a m r o z, *op. cit.*, s. 136–137.

⁵ APKr, rkps 438 (Cons.), s. 453, 456, 479; rkps 437 (Cons.), s. 234.

⁶ J. L a c h s, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 114–115; *Cracovia artificum 1551–1552*, wyd. S. P a Ź k ó w, Z. W o j a s, Wrocław 1966, poz. 387; APKr, rkps 12 (Scab.), s. 780; rkps 2501 (Reg. exact.); rkps 2502 (Reg. exact.), s. 16–17; *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, oprac. D. P o p p e, Warszawa 1995, poz. 457, 554. Wielokrotnie występujący w zapisach księgi „Joannes apothecarius” jest w polskich streszczeniach autorki niesłusznie nazywany „kramarzem”.

nownie przejąć za zwrotem wpłaconych przez nabywcę kwot. W tej ostatniej notatce nazwisko Franciszka pojawiło się po raz pierwszy⁷.

Inny zapis z 28 maja 1543 r. podaje, że wspomniana wcześniej Anna Krupczanka, żona Stanisława Rudnickiego (1^o voto Fredrowa), siostra Erazma Krupki juniora, zawarła oddzielną umowę z Franciszkiem Scheinbornem „apothecario”, w której szczegółowo określiła warunki, na jakich wydzierżawiła mu na lat dziesięć część swojej kamienicy⁸.

Żoną Franciszka Scheinborna „aromatarii” była Jadwiga, córka królewskiego złotnika Andrzeja Marcinkowicza⁹.

W rejestrze obywateli przyjmujących prawo miejskie Krakowa nie ma Franciszka Scheinborna, jest natomiast Sebastian Schonborn (!) „revenditor”, który prawo to przyjął w 1530 r. W księdze radzieckiej z tego samego czasu czytamy, że 9 sierpnia 1534 r. Sebastian, syn niezującego wówczas Grzegorza Scheinborna „de Ploczko”, szklarza („vitreatoris filius”) (może kupca handlującego szkłem — A.S.) oznajmił, że został w pełni usatysfakcjonowany przez swego ojczyma Jana Alantsego aromatariusza plockiego, jeśli chodzi o wszystkie dobra, przypadające nań drogą sukcesji, zarówno po ojcu, jak i po matce¹⁰.

Mamy więc nowy, nieznaný dotąd przyczynek do biografii Jana Alantsego, aptekarza JKM. Pierwszą jego żoną była wdowa po Grzegorzcu Scheinbornie, witreatorze plockim, a Sebastian (revenditor) i Franciszek aptekarz, to synowie z pierwszego jej małżeństwa. Zapis w księdze ławniczej z 1535 r. potwierdza to w pełni¹¹.

Pasierb (privignus) Jana Alantsego, Franciszek Scheinborn był w 1535 r. człowiekiem dorosłym, miał co najmniej 25 lat, skoro mógł zastępować ojczyma w sprawach urzędowych. Praktykę zawodową odbył zapewne w aptece Alantsego. W 1533 r. Jan Alantse wynajął część domu Anny Czieluchowej w Krakowie przy ul. Grodzkiej 37, tam też mieściła się wówczas apteka zwana plocką, w której pracował Franciszek Scheinborn. W notatce z 1533 r. występuje „Franciscus pharmacopola ex apotheca Plocensi”. Jan Alantse darzył swego pasierba Franciszka dużym zaufaniem, skoro mianował go swoim pełnomocnikiem. W latach 1534–1535 Jan Alantse piastował urząd burmistrza miasta Plocka i zajęty był zaprowadzaniem wodociągów publicznych w tym mieście. Nic więc dziwnego, że aptekę w Krakowie powierzył Scheinbornowi¹².

Do biografii Jana Alantsego możemy wnieść obecnie jeszcze inne uzupełnienie. 12 maja 1535 r. „Famatus Joannes Fabri” niezwykle popularny w Krakowie

⁷ APKr, rkps 13 (Scab.), s. 12; rkps 440 (Cons.), s. 121.

⁸ APKr, rkps 439 (Cons.), s. 265–266.

⁹ APKr, rkps 12 (Scab.), s. 603–606; *Cracovia artificum 1501–1550*, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1936, poz. 1076.

¹⁰ APKr, rkps 1422 (Lib. iur. civ.), s. 269; rkps 434 (Cons.), s. 203.

¹¹ APKr, rkps 439 (Cons.), s. 441; rkps 11 (Scab.), s. 534.

¹² APKr, rkps 437 (Cons.), s. 301.

(sądząc po częstotliwości, z jaką nazwisko to pojawia się w naszych materiałach), pokwitował rozliczenie, dotyczące wyprawy, pozostałej po swojej zmarłej żonie, córce Jana Alantsego aptekarza. W notatce nie podano imienia córki, ale nie to jest istotne, w tym samym dniu Jan Alantse osobiście wydał pokwitowanie Janowi Fabri „Famatus Joannes Alantse quittavit ac liberum declaravit Joannem Fabri, quondam generum suum”¹³. Działalność Jana Alantsego związana była z dworem królewskim. Jak wykazała D. Quirini-Popławska, Alantse znany był także na dworze cesarskim, skoro Karol V (z dynastii Habsburgów), dyplomem z 1 sierpnia 1530 r., wydanym w Augsburgu, nadał mu szlachectwo wraz z udostojnieniem własnego herbu, przedstawiającego dwa górne pola w kolorze złotym, puste, w dolnym niebieskim polu rybę, zwróconą w lewo, natomiast nad tarczą herbową w hełmie ostrokrąg w prążki na przemian złote i lazurowe, na nim dwa rogi, prawy złoty, lewy lazurowy, między rogami pół lwa z ogonem podniesionym ku grzbietowi. Herb wiedeńskiej rodziny Alantse jest identyczny¹⁴.

W. Pocięcha w dziele pt. *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia* opisał wyprawę i zabiegi nuncjusza papieskiego Nicola Fabri, swatającego w imieniu papieża Klemensa VII, polską królową Jadwigę z księciem mantuańskim margrabią Federikiem II Gonzagą. W 1525 r. przybył Nicola Fabri w poselstwie do Krakowa, wyposażony w instrukcje i pełnomocnictwa do proponowanych układów. Przeprowadzał rozmowy z królem, uzyskał także posłuchanie u Bony¹⁵. Jeśli wymieniony uprzednio Jan Fabri, zięć Jana Alantsego był spokrewniony z powyższym nuncjuszem papieskim, co jest bardzo prawdopodobne, to pozycja aptekarza na dworze i wyjątkowa opieka króla i królowej, jaką się cieszył, mogła mieć podstawy w tych wysokich rodzinnych koligacjach.

Troskę Zygmunta I o los Jana Alantsego uwidacznia list żelazny, jaki mu wydał król 12 kwietnia 1526 r., gwarantujący aptekarzowi temu bezpieczeństwo i swobodne poruszanie się, w czasie kiedy posądzono go niesłusznie o współudział w otruciu książąt mazowieckich, Janusza i jego brata Stanisława, zanim jeszcze proces w związku z tą sprawą został ukończony¹⁶.

Bliskie powiązania Jana Alantsego z dworem królewskim uzasadniają także pozycję, jaką w tej sytuacji cieszył się w Krakowie jego pasierb, Franciszek Scheinborn. Nieznana jest przyczyna dość rychłej śmierci Franciszka Scheinborna, który zmarł w 1544 r. W dniu 4 marca tego roku, jego żona Jadwiga

¹³ APKr, rkps 435 (Cons.), s. 571; rkps 441 (Cons.), s. 20; rkps 757 (Plenip.), s. 78.

¹⁴ AGAD, rkps 101 (Metryka Koronna), s. 310–315; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI w.*, Wrocław 1973; *Matriculium Regni Poloniae Summaria (MRPS)*, t. V, nr 3786.

¹⁵ Wł. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2, Poznań 1949, s. 122.

¹⁶ M. Rawita-Witanowski, *Ród aptekarzy plockich Alantsich*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1929, t. 56, s. 165–166.

była już wdową. Nie jest wykluczone, że Franciszek padł ofiarą zarazy (dżumy), panującej w tym czasie w Krakowie. Dwór królewski opuścił stolicę. Zachował się list franciszkanina, ojca Marco de la Torre z 12 kwietnia 1544 r., skierowany do biskupa Dantyszka, w którym opisuje on swe zmartwienia i troski, jakie miał w 1543 r., podczas pojawienia się morowego powietrza w Krakowie. Dwór królewski opuścił stolicę, lecz o. Marco nie wyjechał (zazwyczaj towarzyszył Bonie, był jej spowiednikiem), ale pozostał na miejscu, aby nieść pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom. Od wschodu słońca aż do zachodu w franciszkańskim ogrodzie rozdawał on ludności lekarstwa, mające uodpornić na zarazę i chociaż czterech jego pomocników padło jej ofiarą, a wobec strasznych obrazów spustoszenia, duszę jego ogarniał smutek i zniechęcenie do życia, pełnił gorliwie swe obowiązki¹⁷. Mamy tu mały przyczynek do dziejów lecznictwa w naszym mieście. W klasztorze oo. Franciszkanów w Krakowie istniała w tym czasie apteka, a o jej działalności świadczyć może także liczba czterech pomocników, którzy wraz z wymienionym o. Marco, rozdawali lekarstwa chorym.

W dniu 3 marca 1544 r., po śmierci Franciszka Scheinborna spisano inwentarz pozostałych ruchomości. Spis ten, nieznan dotąd w historiografii farmaceutycznej, należy do niezmiernie cennych, umożliwi odtworzenie wnętrza krakowskiej apteki z pierwszej połowy XVI w. Opisano zarówno wyposażenie izby ekspedycyjnej, zwanej kramnicą lub dyspensatorium, przylegającego doń sklepu (testudo) i piwnicy (cellarium). Oddzielne pomieszczenie stanowiła „camera sociorum”, przeznaczona dla uczniów czy adeptów sztuki aptekarskiej, kształconych pod okiem Scheinborna. Inwentarz uwzględnia meble, leki i materiały, sprzęt laboratoryjny, księgozbiór, a także inne osobiste rzeczy właściciela¹⁸.

Opiekunami Jadwigi, wdowy po Franciszku Scheinbornie i pozostałym małoletnim jego synu Stanisławie, byli: Piotr (Marcinkowicz) — złotnik, Jan Cyrus, Jan Fabri i Sebastian Scheinborn — brat zmarłego.

W lipcu 1545 r. oszacowano aptekę Franciszka na kwotę 922 fl 19 groszy. Dokonali tego aptekarze, Jerzy Pipan ławnik i Stanisław (zapewne Stanisław Chudycz) — w obecności Jana Fabri i Sebastiana Scheinborna jako opiekunów, a także Szymona Krumpfelta (drugiego męża Jadwigi — wdowy po Franciszku Scheinbornie). Fachowców zatem wezwano do oszacowania tej dużej apteki, a wynik urzędowej czynności odnotowany został w księdze radzieckiej. Dla celów porównawczych i statystycznych, wartość apteki w Rynku Głównym Krakowa, w pierwszej połowie XVI w. ma duże znaczenie. Przykładowo podam, że w aptecę Scheinborna 191 szuflad i puszek wypełniały „Transmarina”, a więc surowce importowane¹⁹.

¹⁷ Wł. Pocięcha, *Królowa Bona...*, op. cit., t. 2, s. 71.

¹⁸ APKr, rkps 439 (Cons.), s. 441; rkps 139 (Advoc.), s. 193–199.

¹⁹ APKr, rkps 440 (Cons.), s. 94.

Apteka Scheinborna należała z pewnością do wyjątkowych. Właściciel, dbał o estetyczny jej wygląd, umieścił w oknie, dla ozdoby cztery weneckie czary (misy) majolikowe, malowane („scutellae de terra venetiana quatuor pictae in fenestra”), wewnątrz oficyny znajdował się połączony znak apteki („signum apothecae deauratum”). Niestety nie podano, co przedstawiał ów znak. Być może, podobnie jak w aptece Floriana Cabortiego (ul. Grodzka 36) czy Pawła Secchiego (ul. Grodzka 43) był to również orzeł, herb królewski. Wśród najstarszych aptek dawnej stolicy Królestwa Polskiego, apteka Scheinborna jest — w świetle dotychczasowych źródeł — pierwszą, która wyposażona była m.in. w naczynia szklane („vitra venetiana”), stanowiące w tamtych czasach jeszcze rzadkość. Skoro u Franciszka Scheinborna było w aptece przeszło 250 naczyń szklanych (sprowadzonych z Wenecji!) to nie ulega wątpliwości, że naczynia takie były w aptekach Jana Alantsego, serwitora królewskiego, zarówno tej, jaką posiadał w Płocku, jak i tej w Krakowie przy ul. Grodzkiej. Ojciec Franciszka z zawodu „vitreator” być może przy poparciu Jana Alantsego sprowadzał szklane naczynia z Wenecji. Słynne Murano, na lagunie pod Wenecją, znane było w Europie (od połowy XV do połowy XVIII w.) z wyrobów szklanych najwyższej klasy, zarówno pod względem bogactwa form, jak i zdobnictwa. Charakterystyczne dla tamtejszej produkcji były wyroby ze szkła mlecznego, agatowego, lodowego, naczynia zdobione malowidłami emaliowymi.

Wśród farmaceutycznych zabytków rękopiśmiennych, topograficzny inwentarz apteki Scheinborna stanowi rarytas wysokiej klasy w skali ogólnopolskiej. W swoim księgozbiornie Franciszek Scheinborn posiadał siedem cennych dzieł o tematyce farmaceutycznej, jak również 59 innych ksiąg (niestety nie podano ich tytułów). Dwa wymienione rękopisy, a to *Regestrum apothecae* i *Rapturale manu Francisci exaratum* dowodzą, że odnotowywał w nich zapewne zarówno ceny leków, dłużników i wierzycieli, jak również przepisy na cenniejsze medykamenty i popularne panacea. W pierwszej połowie XVI w. aptekarz ten należy do postaci wyjątkowych.

O zamożności Scheinborna świadczy również i ta część inwentarza, w której wymieniono jego ubiory: trzy tuniki, w tym jedną włoską czarną, dwie zaś purpurowe, dalej dwa sajany — jeden bez rękawów czarny, drugi z czamletu z rękawami, ponadto siedem płaszczy, każdy innego rodzaju, z których dwa wykonane były z adamaszku w kolorach czarnym i brunatnym, inne z muchaieru czy półforsztacia, w kolorach czerwonym, brunatnym i zielonym. A dalej: stradotka, to jest krótka jeździecka kurtka w kolorze szarym o wzorze w ukośną kratkę oraz ubrania z sukna, podbite lisami „vestis panni purpuryani dzyka, antiqua, vulpibus subsuta, vestis panni nigri vulpibus subsuta, supycza de armesino nigro vulpibus subsuta, supycza de nigro pulforstat vulpibus subsuta”. Jako nakrycia głowy służyły aptekarzowi biret i czapka sobolowa (miczka sobellina). W osobnej szkatule znajdowało się osiem złotych pierścieni (annuli

aurei octo) z rubinem, karneolem i innymi kamieniami oraz sztuczka srebra „argenti portio continens scalos 20”. Ponadto nasz aptekarz posiadał w swoim zbiorze numizmatów szereg monet rzymskich, polskich, czeskich, węgierskich, litewskich i moskiewskich²⁰.

A oto jakie były dalsze losy apteki. W 1545 r. (21 lipca) spadkobiercy Scheinborna sprzedali aptekę Sebastianowi Miączyńskiemu i jego żonie Elźbiecie za 1 300 florenów. Kwotą tą objęte zostały wszystkie towary i rzeczy apteczne Franciszka Scheinborna. Nowym nabywcom przekazane zostały również wszelkie „budowania” wewnątrz apteki poczynione przez Scheinborna: „tum omnia aedificia in eadem officina aromataria et in domo praefata, per olim Franciscum Scheinborn constructe”. Ogromna ilość naczyń, puszek, szkatuł i utensyliów świadczy, jak bardzo potrzebne były liczne „budowania”, tj. repositoria, regały czy półki w aptece.

W 1545 r. spadkobiercy Franciszka potwierdzili odbiór 400 florenów, pozostała należność 900 florenów miała być uregulowana przez Miączyńskich w ratach, a dla jej zabezpieczenia, kwotą tą obciążono hipotekę połowy domu Lasłowskiego, należącej do Sebastiana Miączyńskiego przy ul. Grodzkiej 39, a także ruchomości znajdujące się w przejętej aptece²¹.

Apteka przy Rynku Głównym 8 zajmowała pomieszczenia wydierżawione od Anny z Krupków Rudnickiej (pierwszym jej mężem był Andrzej Fredro). W 1545 r. po śmierci Franciszka Scheinborna, Anna Rudnicka skasowała umowę najmu (dzierżawy), zawartą w 1543 r., natomiast wyraziła zgodę na najem lokalu Sebastianowi Miączyńskiemu na lat cztery za czynszem rocznym 18 florenów. Umowa ta mogła być przedłużona na dalsze 4 lata za wyższym czynszem. Anna Rudnicka zastrzegła sobie prawo do używania części kamienicy²².

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy zaprotestował Jan Alantse, ojczym Scheinborna, a teść Miączyńskiego. Pełnomocnik Jana Alantsego — jego syn Mikołaj — oznajmił w tej sprawie, że w 1543 r. hipoteka kamienicy, zajmowanej przez aptekę została obciążona kwotą 200 florenów na rzecz Jana Alantsego. Ten pożyczył bowiem swego czasu Franciszkowi Scheinbornowi (!) kwotę 254 florenów na zakup rzeczy aptekarskich²³. Jan Alantse „pharmacopola reginae Bonae” miał zatem podstawy do partycypowania w rozdziale spadku, pozostającego po zmarłym pasierbie Franciszku Scheinbornie. W lipcu 1545 r. Honoratus Joannes Alantse, Maiestatis Reginalis pharmacopola, za pośrednictwem syna Mikołaja, obłożył aresztem wszystkie sporne dobra po Franciszku Scheinbornie (aromatarii), znajdujące się w pomieszczeniach aptecznych (oto one: „.... apo-

²⁰ APKr, rkps 139 (Advoc.), s. 193–199.

²¹ APKr, rkps 440 (Cons.), s. 116.

²² APKr, rkps 440 (Cons.), s. 121.

²³ APKr, rkps 440 (Cons.), s. 197, 408–410.

teca, testudo e regione apotece, celarium sub apoteca ac camera in atrio superiori domus...”).

W księgach miejskich wiele miejsca zajęły protokoły związane z toczącym się procesem spadkowym. W 1548 r. Sebastian Miączyński „apothecarius” odstąpił zajmowaną część domu przy Rynku Głównym 8 Janowi Alantsemu „Veneto, pharmacopolae”, a klucze odebrał aptekarz Marco Revexla, zięć Jana Alantsego, występujący w charakterze pełnomocnika. W ostatecznym rozliczeniu, część rzeczy aptekarskich po Scheinbornie, została sprzedana Mikołajowi Alantsemu, za które zapłacił on spadkobiercom 90 florenów („pro rebus apothecariis”). Jednak, jakie to były rzeczy nie podano.

Jan Alantse, serwitör JKM, zmarł w 1550 r. w poniedziałek przed niedzielą Palmową tego roku. Apteka przy Rynku Głównym 8 pozostała nadal w rodzinie, bowiem tuż przed śmiercią Jana Alantsego kupił ją za 900 florenów jego zięć Marco Revexla — pharmacopola²⁴.

Revexla był również aptekarzem królewskim. Pochodził z Nowary, a do Polski przybył w 1537 r. Wówczas przyjęty został w Krakowie jako dworzanin królowej Bony. Jego brat Battista Revexla pełnił funkcję kredencera na dworze. Żona Marco, Katarzyna Alantsówna, była córką Jana. W 1547 r. Marco prowadził aptekę w Piotrkowie. Prawo miejskie Krakowa przyjął dopiero w dniu 9 maja 1549 r., co niewątpliwie było warunkiem do przeprowadzenia transakcji spadkowych, związanych z omawianą tu apteką. („Famatus Marcus de Reveslaro, Navariensis, Pharmacopola, ius habet civitatis litterasque suae honestae procreationis et conservationis sufficientes exhibuit, iuravit et dedit mc 1 gr 12”). Znany był w środowisku krakowskim. Na dwór królewski dostarczał rozmaite leki, wykonywał duże ilości świec, wysyłał także jakieś towary (w trzech skrzyniach) do Linczu nad Dunajem. W 1551 r., kiedy umarła królowa Barbara, wykonał 200 czarnych pochodni, potrzebnych do uroczystości pogrzebowych, za które otrzymał 34 fl 21 gr 6 denarów. W 1548 r. dostarczył świece na pogrzeb króla Zygmunta I²⁵.

Działalność Revexli w Krakowie nie trwała długo, zmarł 19 października 1553 r. Pozostałe po nim dobra, tj. część kamienicy przy Rynku Głównym 8, ćwierć kamienicy przy ul. Grodzkiej 37, ogród przed bramą Wiślną oraz 1 000 florenów w klejnotach i innych rzeczach, przeznaczył on żonie Katarzynie. Swemu synowi Janowi Chrzycielowi zapisał 500 florenów na studia, które miał odbyć „sive in Polonia sive in Italia”. Syn Jan był więc jeszcze w tym czasie człowiekiem bardzo młodym. Toteż Marco Revexla przeznaczył „starą” aptekę swojemu synowi naturalnemu Szymonowi Revexli „apothecam veterem cum

²⁴ APKr, rkps 14 (Scab.), s. 304; rkps 15 (Scab.), s. 285–288, 405–407; rkps 442 (Cons.), s. 41, 84–86.

²⁵ APKr, rkps 436 (Cons.), s. 327; rkps 441 (Cons.), s. 682; rkps 443 (Cons.), s. 15; rkps 14 (Scab.), s. 372; rkps 15 (Scab.), s. 285–288; rkps 1422 (Lib. iur. civ.), s. 432.

vasis eius colori qui vulgo Turkin (!) vocant cum simplicibus ac compositis ad apothecam spectantibus ad summam ducentorum florenorum...”. Trzy córki zmarłego Marco: Agnieszka, Dorota i Jadwiga otrzymały po 300 florenów. W swoim testamencie M. Revexla prosił, by pochowano go u wrót kościoła oo. Franciszkanów. Późnorenesansowy obraz epitafijny ze sceną Ukrzyżowania i klęczącymi poniżej postaciami M. Revexli (w czarnym płaszczu), jego żony i dzieci, wykonany na desce, przetrwał do naszych czasów w zakrystii kościoła Franciszkanów w Krakowie. Poniżej obrazu, na wstędze widnieje napis:

„MARCO REVESLA, ITALO, CIVI CRACOVIENSI PHARMACOPOLAE, FIDO ATQUE INDUSTRI, HOSPITALITATE ET MORUM SVAVITATE CUNCTIS GRATISSIMO: CONIUGI CHARISSIMO CATHARINA ALENTSE, UXOR FIDELISSIMA POSUIT. OBIT 19 OCTOBRIS 1553. CUM VIXISSET CUM UXORE ANNIS XIII”.

W 1554 r. Zygmunt August, w uznaniu zasług zmarłego aptekarza, uwolnił pozostałą po nim wdowę Katarzynę od jurysdykcji magistratu, a w sprawach majątkowych poddał ją sądowi królewskiemu do chwili ponownego wejścia w związek małżeński i pełnoletności dzieci²⁶.

Po śmierci Katarzyny Revexlowej w 1557 r. otwarto i odczytano inwentarz pozostałych ruchomości, w którym na 47 stronach spisane zostały nie tylko domowe i osobiste rzeczy Marka Revexli, ale również jego cenny księgozbiór i pełne wyposażenie apteki. Inwentarz ten składa się z dwóch części. Jedna z nich — pierwsza — znana była dotychczas z krótkich fragmentów, zawartych w opracowaniu J. Lachsa. Nie uwzględniano dotąd jednak obszernej części drugiej tego cennego inwentarza topograficznego.

Różniły się apteki krakowskie między sobą i to dość znacznie. Różnice zauważyć możemy nawet między wyposażeniem apteki Scheinborna (1544) i apteki Revexli (1557), mimo że daty dokonanych spisów dzieli zaledwie trzynaście lat. Dzięki tym inwentarzom uzyskujemy informacje o wyposażeniu izb dyspencyjnych (ekspedycyjnych), laboratoriów, piwnic aptecznych czy też strychów, dalej o formach naczyń z różnego rodzaju tworzywa, wśród których znajdowały się także naczynia i szufladki zdobione („malowane”). Apteka Revexli posiadała weneckie naczynia szklane (vitra venetiana — pro cerevisia 30), vitra diversa cum succis (ilości nie podano) oraz weneckie puszki majolikowe i wazy majolikowe z dzióbkami („vasa fictilia venetiana cum rostris pro oleis et syropis — 62,

²⁶ APKr, rkps 15 (Scab.), s. 405–407; E. Świeżawski, K. Wenda, *Materyały do dziejów farmacji w dawnej Polsce od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej*, t. III, Warszawa 1887, s. 106; J. Lachs, *Dawne...*, op. cit., s. 110–111; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, wyd. A. Kiełbicka, Z. Wojas, Kraków 1993, poz. 2563; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, op. cit., s. 59; M. i S. Cerchowie i F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, t. II, Kraków 1904, s. 253; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, cz. II, pod red. A. Bochnaka i J. Samka, Warszawa 1971, s. 126, ryc. 392.

vasa fictilia venetiana sine rostra pro aquis distillatis 22, pixides fictiles venetianae pro electuaria, unguenta et axungia 59”), różne w kształcie, dostosowane do swej funkcji. Jeśli jeszcze dodamy, że w aptece tej było 226 szkatuł drewnianych, ozdobionych malowidłami oraz 351 puszek porcelanowych (scatulae lignae depictae 226, pixides deauratae maiores 111, pixides deauratae minores 240), to nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z apteką nie tylko dużą, ale pięknie wyposażoną. O jej rozmiarach świadczy ponadto długi rejestr leków i surowców roślinnego, zwierzęcego i mineralnego pochodzenia, składający się z 936 pozycji²⁷. Pomieszczenia apteki były obszerne. Przekonują nas o tym stare plany piwnic i przyziemia budynku oraz zachowane do dnia dzisiejszego cenne gotyckie sklepienie żebrowe w jednym z niegdyśszych pomieszczeń aptecznych²⁸.

Marco Revexla kupił aptekę od Jana Alantsego, a więc to prawdopodobnie Alantse sprowadził z Wenecji wspomniane wyżej naczynia majolikowe. D. Quirini-Popławska udowodniła, że Jan Alantse jeździł do Włoch, głównie do Wenecji, że był we Włoszech w 1533 r., a oprócz spraw natury handlowej załatwiał polecenia królewskie, natury politycznej. Pozostał wtedy w Italii przeszło rok. Podobną podróż do Włoch odbył on w 1535 r., a w drodze powrotnej, wioząc towary, natrafił na jakieś trudności w Wiedniu. Zygmunt Stary osobiście interweniował wówczas u cesarza Ferdynanda, prosząc o przywilej dla Jana Alantsego, zaznaczając przy tym, że chodzi o uzyskanie prawa przejazdu przez Wiedeń po zapłaceniu cła — „jak to już było niegdyś”²⁹.

Po śmierci Marka Revexli, jego syn Szymon przejął aptekę i prowadził ją przez następne cztery lata. W 1558 r. załatwiał jakieś sprawy na Węgrzech. W 1561 r. Szymon już nie żył, skoro przy podziale majątku, jaki wówczas nastąpił, jego nie wymieniono. Aptekę przejęli trzej pozostali spadkobiercy Marka Revexli, tj. syn Jan Chrzyciel oraz dwie córki, Jadwiga, żona Jana Cyrusa kuśnierza i Agnieszka, żona aptekarza Szymona Ronenberga.

Po dokonaniu podziału Jadwiga Cyrusowa odstąpiła swoją część odziedziczonej apteki w kamienicy zwanej nadal „Krupczyńską” za 1 200 florenów pozostałym spadkobiercom, tj. swojemu bratu Janowi Chrzycielowi Revexli i szwagrowi Szymonowi Ronenbergowi.

Szymon Ronenberg „pharmacopola”, uzyskał prawo miejskie krakowskie 4 sierpnia 1558 r., a w 1561 r. kupił kamienicę przy Rynku Głównym 8 od ówczesnego jej właściciela Jana Marchockiego za 2 750 florenów³⁰. Z kolei

²⁷ APKr, rkps 157 (Advoc.), s. 379–412; rkps 159 (Advoc.), s. 523–537.

²⁸ J.St. Jamroz, *Mieszkańska kamienica...*, op. cit., s. 70, 90.

²⁹ D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, op. cit., s. 124; *Acta Tomiciana*, t. 15, wyd. Wł. Pocięcha, 1957, nr 573; *Acta Tomiciana*, t. 17, wyd. Wł. Pocięcha, W. Urban, A. Wyczański, Wrocław 1966, nr 491.

³⁰ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 319; rkps 445 (Cons.), s. 25–29, 99, 221; rkps 182 (Advoc.), s. 302; *Księgi przyjęć...*, op. cit., poz. 3212. Jan Marchocki był mężem Anny Rudnickiej, córki Anny 1^o voto Fredrowej, 2 voto Rudnickiej.

w 1567 r. tenże Szymon odstąpił połowę zakupionej kamienicy Janowi Chrzcicielowi Revexli, swojemu szwagrowi³¹.

W 1572 r. (28 kwietnia) Szymon Ronenberg („*medicus farmacopoeus*”) i jego brat Ernest Ronenberg („*miles strenuus*”) uzyskali indygenat i zostali zaliczeni „*in numerum nobilium regni*”. Zygmunt August w akcie nobilitacji podkreślił z uznaniem zasługi obydwu braci. Szymon Ronenberg musiał się wyróżniać szczególnie. Rodowy herb, uzyskany przez przodków Szymona „*in Germania*” został wówczas (1572) udostojniony przez króla przez dodanie na niebieskiej tarczy dwóch złotych gwiazd po bokach dotychczasowej złotej strzały. Przywilejem swym król upoważnił Ronenbergów (wraz z potomstwem) do używania udostojnionego herbu Newlin „*in vexillis, annulis, sigillis, scutis, aedificiis, suppellectili, sepulchris, monumentis pro suo libitu ac voluntate*”. Herbem rodowym mogły być zdobione m.in. także domy, sprzęt, narzędzia, być może i te, którymi wyposażona była ich apteka, a więc puszki, naczynia apteczne, szuflady, skrzynie. W tym samym czasie w aptece Floriana Cabortiego (przy ul. Grodzkiej 36) 400 puszek i sześć skrzyń ozdobiły „*herby królewskie*”³².

Omawiana kamienica wraz z apteką była w posiadaniu Szymona Ronenberga i Jana Chrzciciela Revexli przez kolejnych 18 lat. Notatka z 1577 r. wskazuje, że Ronenberg winien był „*pro mercibus*” 40 fl., a kupiec gdański Kasper Gibel upominał się o zwrot tej należności. Apteka utrzymywała zatem kontakty z Gdańskiem — metropolią światowego handlu.

W 1585 r. Szymon Ronenberg i Jan Chrzciciel Revexla zawarli przed urzędem radzieckim nową umowę. Zeznali,

„*yże uczynili między sobą dostateczny rachunek y liczbę tego wszystkiego czo z sobą mieli w spólnem towarzystwie przez kilkanaście lat — to jest z apteki, z kamienicze, z pieniędzy gotowych, ze wszystkiego cokolwiek do tego spólnego towarzystwa należało. To wszystko między sobą umorzyli*”.

Jan Chrzciciel Revexla zeznał

„*yże sprzedał zupełnie a dziedzicznie szwagrowi swemu Panu Simonowi Ronenbergowi, wszystką swoją połowicze apteki y ze wszystkim naczyniem, czokolwiek do apteki należy, nicz nie wymuiąc od naywiejszego do naymniejszego, także wszystkie rzeczy y materialia do tego należące y wszystkie instrumenta, którekolwiek są w aptecze, w sklepie, w piwnicy, nad apteką, nicz in summa nie wymuiąc...*”.

Szymon Ronenberg zobowiązał się w zamian wypłacić szwagrowi uzgodnioną kwotę 600 florenów i odtąd aptekę prowadził samodzielnie. Przejął

³¹ APKr, rkps 445 (Cons.), s. 99; rkps 18 (Scab.), s. 557; rkps 19 (Scab.), s. 243; rkps 1377 (Quart.), s. 71.

³² APKr, rkps 133 (Acta terr. crac.), s. 12–15; W. Urban, *Ronenberg Szymon*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 13–14; J. Bieniarzówna, *Ronenberg Abraham*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 14–15.

„w sieni na dole wszystką kramnicze apteczną, ze wszystkiem naczyniem do apteki należącym y sklepik za nią ażę do wschodu, gdzie czeladź aptekarska lega, także to wszystko piętro nad apteką, gdzie zioła chowają, item sklep wielki z sieni na zadź okno maiący, gdzie rzeczy aptekarskie chowają”,

nadto piwnicę pod apteką i pod sienią oraz kilka pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze. Pomieszczenia na „wtorem” piętrze przekazane zostały Janowi Baptyście Revexli, do niego też należeć miał sklep wielki w Rynku, który w tym czasie (od 1570 r.) był oddany za 500 zł w zastaw Sebastianowi Montelupiemu. W spisanej umowie ustalono, że wymieniony sklep wielki ma być wykupiony od Montelupiego przez obydwu współwłaścicieli³³.

W 1591 r. Jan Chrzyciel Revexla już nie żył. Zmarł „in civitate Cibinia in Hungaria”. Wdowa po nim Urszula wysłała powtórnie za męża za aptekarza Mikołaja Grotowskiego. Prostujemy tu błędną informację, jaka wkradła się w opracowaniu J. Lachsa. W 1594 r. „Nobilis Nicolaus Grotowski, pharmacopola” występował w imieniu swojej żony Urszuli, która była wdową po Janie Chrzycielu Revexli, nie jego córką. W 1597 r. we wstępie do sporządzonego przez Urszulę testamentu, czytamy: „Ursula Grotowska, olim Famati Baptistae Revexla relicta, ad praesens Nobilis Nicolai Grotowski consors legitima...”³⁴.

Urszula Revexlina-Grotowska zmarła w 1597 r. Egzekutorami jej testamentu wyznaczeni zostali Abraham i Andrzej Ronenbergowie oraz Mikołaj Grotowski. W tym samym roku Mikołaj Grotowski wystąpił przed radą w imieniu swoich pasierbów, tj. spadkobierców Jana Chrzyciela Revexli i Urszuli: Kasptra, Jana Chrzyciela mł., Elżbiety, Anny i Zuzanny, im bowiem przypadła po ojcu połowa omawianej kamienicy³⁵. W związku ze zmianą sytuacji rodzinnej, przeprowadzono w 1597 r. rewizję kamienicy, „którą z dawna zowią »Pod Jaszczurką«,” jak zanotowano w księdze ławniczej. Określenie „z dawna” sugeruje, że nazwa ta, która w zbiorze przekazów źródłowych autorki pojawiła się wówczas po raz pierwszy — używana była już wcześniej³⁶.

Szymon Ronenberg, prowadzący aptekę współwłaściciel realności, był arianinem, wśród swoich współwyznawców cieszył się dużym uznaniem. J. Lachs stwierdził, że pod koniec życia Szymon przeniósł się wraz z innymi prześladowanymi arianami do Rakowa w województwie kieleckim, gdzie założył zbór socyniański. Z małżeństwa Szymona Ronenberga z Agnieszką Revexlówną pochodzili trzej synowie: Abraham, Szymon junior, obaj aptekarze, Andrzej — kuśnierz i córka Judyta Barbara, żona Krzysztofa Rezlera³⁷.

³³ APKr, rkps 449 (Cons.), s. 158–159.

³⁴ APKr, rkps 26 (Scab.), s. 175, 528–529, 542; rkps 27 (Scab.), s. 627; J. L a c h s, *Dawne...*, *op. cit.*, s. 74.

³⁵ APKr, rkps 27 (Scab.), s. 155, 187.

³⁶ APKr, rkps 26 (Scab.), s. 811; rkps 27 (Scab.), s. 106–108; rkps 1377 (Quart.), s. 634.

³⁷ J. L a c h s, *Dawne...*, *op. cit.*, s. 112–113; F. G i e d r o y ć, *Materyaly do dziejów farmacyi w dawnej Polsce*, Warszawa 1905, s. 44–45; APKr, rkps 238 (Advoc.), s. 2494; rkps 760 (Test.),

Około 1600 r., po wyjeździe Szymona Ronenberga sen. do Rakowa, aptekę przejął syn Abraham i prowadził ją wspólnie ze swoim bratem Szymonem jun. Do nich także należały dwa ogrody, jeden na dawnej Wendecie, czyli przy dzisiejszym Małym Rynku oraz drugi za Kleparzem. Zalecenie, a nawet obowiązek i potrzebę posiadania ogrodu przez aptekarza, zawierają przepisy w starych farmakopeach.

Abraham i Szymon Ronenbergowie wychowani byli przez ojca w zasadach arianizmu. Jeśli chodzi jednak o Abrahama, to jak czytamy w *Dzienniku spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, tenże Abraham w 26. roku życia „magno cum dolore haeresim abiescit et tota deinde vita ferventissimum se Catholicum exhibuit”. Na łono kościoła katolickiego przeszedł około 1600 r., wtedy to podarował dwa srebrne kielichy dla kościoła św. Barbary w Krakowie. Wówczas także jego nazwisko wpisano wśród członków Arcybractwa Miłosierdzia. Od 1600 r. Abraham pełnił w Krakowie funkcję ławnika, cieszył się uznaniem, w 1609 r. wszedł do rady, kilkakrotnie obierano go burmistrzem. W książce pamiątkowej wspomnianego wyżej Arcybractwa Miłosierdzia odnotowano w 1637 r. legat Abrahama Ronenberga w wysokości 1 000 zł z przeznaczeniem na jałmużny³⁸.

Abraham Ronenberg wchodził dwa razy w związki małżeńskie. Pierwszą jego żoną była Anna Nonnartówna, drugą Agnieszka Hallerówna (1^o voto Krupska). Pozostawił czterech synów: Andrzeja, księdza, dra obojga praw, Jana, Stanisława (żoną Stanisława była Teresa Pipanówna — córka Jerzego), Zygmunta oraz dwie córki: Agnieszkę, żonę Franciszka Cyrusa (syna Samuela Cyrusa i Doroty Pipanówny, siostry Jerzego) i Urszulę, żonę Jana Pernusa. Tablice genealogiczne uwidaczniają bliskie powiązania między rodzinami Alantsów, Revexłów, Ronenbergów, Hallerów, Miączyńskich, Cyrusów, Pipanów, Pernusów i Nonnartów³⁹.

Aptekarz Abraham Ronenberg, rajca, zmarł w Krakowie 25 września 1625 r., pochowany został w kościele Mariackim. W północnej kruchcie tego kościoła, przetrwało do naszych czasów barokowe epitafium, ufundowane przez jego spadkobierców. Na prostokątnej, marmurowej płycie z rodowym herbem szlachectwa Ronenbergów napis głosi:

s. 318, 657–658, 894–895. Dr fil. i med. Krzysztof Rezler jun. był synem Judyty Barbary Ronenberg i Krzysztofa Rezlera kuśnierza.

³⁸ APKr, rkps 458 (Cons.), s. 569; J. Bi en i a r z ó w n a, *Ronenberg Abraham h. Newlin (ok. 1570–1625)*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 14–15; M. R o ż e k, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, BK 118, s. 127; J. W i e l e w i c k i, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619*, t. X, Kraków 1886, s. 51, 277.

³⁹ APKr, rkps 457 (Cons.), s. 247, 355; rkps 458 (Cons.), s. 721; rkps 34 (Scab.), s. 1541; rkps 35 (Scab.), s. 1276; rkps 36 (Scab.), s. 628; J. L a c h s, *Dawne...*, *op. cit.*, s. 111–112.

„ABRAHAMO RONENBERG NEVLINO, EX PATRE PATRUOQUE SUO EQUESTRI DIGNITATE PRO MERITIS SIGISMUNDI AUGUSTI REGIS LIBERALITATE DONATA, CLARISSIMO, URBIS HUTUS PER ANNOS XXV CONSULI MERITISSIMO, MAGNAE VIRTUTIS VIRO, CHARO OMNIBUS, EXOSO NEMINI, LIBERI MOESTISSIMI OPTIMO PATRI P.F. OBIIT ANNO SALUTIS 1625 DIE XX SEPTEMBRIS”.

„AGNETI HALLERAE KRUPSCIAE CLARISSIMI VIRI ABRAHAMI RONENBERG CONIUGI, INSIGNIS PIETATIS, SUMMAE VIRTUTIS MATRONAE; MORUM GRAVITATE, & IUDICII MATURITATE INCOMPARABILI GENERIS NOBILITATE & SANGUINIS CONIUNCTIONIBUS CLARISSIMAE: VENERANDAE OMNIBUS, NEMINI HAUD DESIDERATAE, LUGENS PROGENIES, CHARISSIMAE MATRI PP. OBIIT ANNO 1639 DIE 24 JUNII AETATIS SVAE LIIP”.

Nazwisko Abrahama Ronenberga odnotowane zostało w księdze zmarłych Bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie na s. 83⁴⁰. Z testamentu Abrahama, spisane go 1 sierpnia 1624 r. w domu „pod Jaszczurką” wiemy, że żonie swojej powierzył on „wszystek regiment” nad pozostałymi dobrami, zastrzegając jednak „dokądby za mąż nie poszła”. W 1625 r. zarówno kamienica, jak i apteka — zgodnie z wolą testatora — stanowiły własność wszystkich spadkobierców. Agnieszka, wdowa po aptekarzu, zmarła w 1639 r. W tym czasie jej syn, Stanisław Ronenberg wykupywał sukcesywnie od rodzeństwa poszczególne części kamienicy „pod Jaszczurką” przy Rynku Gł. 8. W 1644 r. posiadał pięć części tego domu wraz z apteką, jemu także w rodzinnym podziale przypadła jedna szоста część innej kamienicy: „pod Krzysztoforę” przy Rynku Głównym 35⁴¹. W 1645 r. Stanisław Ronenberg odstąpił swojemu powinowatemu — aptekarzowi Stanisławowi Hallerowi wspomniane wyżej pięć części domu „pod Jaszczurką” wraz z apteką za 19 000 florenów. Transakcję tę zaaprobowała żona Stanisława Ronenberga, Teresa Pipanówna. Szosta część kamienicy „pod Jaszczurką” pozostała nadal w rękach Agnieszki z Ronenbergów Cyrusowej.

Stanisław Haller, kolejny właściciel apteki, był synem rajcy olkuskiego Justa Hallera i Zuzanny, spowinowaconych z zamożnymi rodzinami Iwanów, Krupków i Ronenbergów. Działalność Stanisława Hallera, który w latach 1645–1656 prowadził aptekę w domu „pod Jaszczurką” przypada na końcowy etap w dziejach tej „officinae sanitatis” o przeszło stuletnim rodowodzie. Żoną Stanisława Hallera była Anna Lemieszówna. We wrześniu 1656 r. Stanisław Haller już nie żył, nie żyła także jego żona. W listopadzie tegoż roku oblatowano w księdze radzieckiej inwentarz pozostałych ruchomości. Inwentarz spisany na 13 stronkach, obejmuje poza ogromną ilością ubiorów, biżuterii, pieniędzy w gotówce,

⁴⁰ Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655, s. 108; J. Mitkowski, *Księga zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV–XVIII)*, „Studia Historyczne” 1968, R. XI, z. 1, s. 71–95.

⁴¹ APKr, rkps 462 (Cons.), s. 147; rkps 36 (Scab.), s. 532–536; rkps 37 (Scab.), s. 327; rkps 773 (Test.), s. 81–84.

również — jak zaznaczono we wstępie — spis naczyń aptecznych i rzeczy aptekarskich. Rejestr surowców i leków natomiast obejmuje około 400 pozycji, z dokładnie wyszczególnioną ilością i cenami. Jeśli chodzi o naczynia apteczne z cyny, mosiądzu i miedzi, to niestety podano jedynie ich łączną wagę, wynoszącą ponad 100 kamieni, co w przeliczeniu na kilogramy daje przeszło tonę.

Do specjalności apteki Hallera należała również produkcja świec, utrzymywał bowiem na składzie „świece żywiczne i smolane”. Ilość surowców do ich wyrobu świadczy o znacznych rozmiarach tej ubocznej produkcji w aptece. Ponadto Haller utrzymywał także różne gatunki papieru w dużych ilościach: „papier szary 4 rzy, papier włoski 8 libr, papieru średniego 1 rzya, papieru podleyszego 7 libr”⁴².

Po śmierci Stanisława Hallera (w 1656 r.) obydwie jego córki, a to Katarzyna — żona Łukasz Glossa, kupca oraz Jadwiga — żona Macieja Prykielmajera, podzieliły między sobą pięć części trzypiętrowej wówczas kamienicy „pod Jaszczurką”, odziedziczonej po rodzicach. Jadwiga Prykielmajerowa otrzymała część pomieszczeń po aptece ojca, w których wraz z mężem prowadziła sklep korzenny. W 1666 r. zanotowano w księdze ławniczej, że do Jadwigi Hallerówny, żony Macieja Prykielmajera, kupca, należy „sklep na przodku w rynek gdzie przedtem apteka bywała a teraz korzenny, z piętorkiem nad nim...”⁴³.

W latach następnych wspomniany sklep korzenny prowadził „Nobilis Gaspar Bogucki civis et mercator cracoviensis”. W 1677 r. dokonał rozliczeń w związku z przeprowadzonym remontem kamienicy „pod Jaszczurką”. Po śmierci Boguckiego w 1681 r. spisano pozostałe ruchomości i „aromata” (na prośbę wdowy Teresy Rogowiczówny Boguckiej). W tytule do inwentarza obok nazwiska zmarłego dodano „apothecarius” toteż Kasper Bogucki wymieniany bywa w spisach aptekarzy. Analiza inwentarza przekonuje nas, że Bogucki był wyłącznie tzw. korzennikiem, czyli jakbyśmy dzisiaj go nazwali, drogistą, prowadził bowiem handel głównie woskiem, tabaką, tytoniem, farbami, a jedynie w małym zakresie przyprawami korzennymi. Wyposażenie jego sklepu było proste — cytuję: „stół sklepowy podłużny na siedem łokci z szufladami”, „stół sklepowy z nogami toczonymi kwadratowy, 4 skrzynki towarne z wrzeczadkami, 34 pudeł (tubianych) różnych tak białych jako y malowanych”, „sklanek od farb wszytykich 19”, „patela do suszenia tabaku”, „sitów dwoie”, „przetaków od tabaku 2”, „dwa młynki do tarcia tabaku”, „moździerz aptekarski spiżowy duży z rękojeściami i z tłuczkiem”, „pieczyk żelazny aptekarski z ogniszeckiem”, „balk żelazny gdański duży, szale do niego i gwichty wielkie i mniejsze”, „tablic podłużnych do notowania czego — dwie”, lichtarzy 4, „puszek blaszanych

⁴² APKr, rkps 464 (Cons.), s. 839, 844–856; rkps 37 (Scab.), s. 574; rkps 462 (Cons.), s. 364; Sz. Starowski, *Monumenta Sarmatarum, op. cit.*, s. 118.

⁴³ APKr, rkps 39 (Scab.), s. 392–393.

niemałych do dryakwie 2”, „Xiąg dwoie: Żywoty święte Xiędza Skargi, Kazania Xiędza Bierkowskiego”, „skrzynia gruszkowa do sukien zamczysta, w niej szuflady 2”. Bogucki nie posiadał ksiąg o tematyce farmaceutycznej, bo leków nie wykonywał.

Podobnych do Boguckiego korzenników było w Krakowie wielu i jak w innych miastach stanowili oni grupę zawodową w pewnej mierze konkurencyjną dla aptekarzy. Niektóre odcinki pracy były dla obydwu grup wspólne. Jak wiemy officinae sanitatis cechował polimerkantylizm. Niejednokrotnie zachodziła nawet konieczność łagodzenia sporów, jakie powstawały między tymi grupami. Może warto wspomnieć tu ugodę zawartą 23 grudnia 1633 r. między aptekarzami i korzennikami toruńskimi, potwierdzoną następnie przez Jana Kazimierza w 1654 r. („concordia inter apothecarios et aromatarios thorunensis”), która była kolejną próbą rozgraniczenia zakresu działalności tych dwóch zawodów i ujęcia w akt formalny przywilejów i zakazów sprzedaży artykułów, które stanowiły wspólny przedmiot obrotów handlowych⁴⁴.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na godło omawianej kamienicy z apteką. W zapisach urzędowych nazwa „pod Jaszczurką” pojawia się po raz pierwszy w 1597 r. Poczynając od roku 1561 kamienica stanowiła własność aptekarzy, a zatem to oni niewątpliwie umieścili w godle jaszczurkę, która w symbolice farmaceutycznej ma nie tylko dekoracyjne znaczenie. Jaszczurki, krokodyle, rekiny, żółwie, węże, skorpiony i inne zwierzęta, ich tłuszcz, zęby, czy skóra, były używane jako wysoko cenione leki. Krew jaszczurki stosowano przy chorobach oczu, sproszkowana żółć lub kości wyjęte z głowy jaszczurki „przy pełni księżyca” miały niwelować ból zębów. Wśród ogromnie popularnych etruskich talizmanów, syngnet z wrytą na nim jaszczurką wzmacniał wzrok jego właściciela. W inwentarzu apteki M. Revexli z 1557 r., wśród różnych surowców i leków wymieniono „Stinci marini No 3”⁴⁵. Jaszczurki tego gatunku, sprowadzane z Egiptu, uznawane były za silne aphrodisiacum. Szereg informacji o jaszczurkach zawierają różne dzieła szesnastowieczne, także i te, które w swoim podręcznym księgozbiorniku posiadał Marco Revexla („Hortus sanitatis”, C. Plinius Secundus: *Historia Naturalis*, V. Cordus: *Dispensatorium pharmacopolarum*).

Po przeanalizowaniu przedstawionych wyżej faktów uzyskano pełny obraz jednej z czołowych aptek stołecznego Krakowa w okresie Renesansu.

Utrzymywanie apteki w rodzinach blisko ze sobą spowinowaconych w ciągu kilku pokoleń dowodzi, że zawód aptekarza należał do atrakcyjnych i popłatnych. Apteka w każdej społeczności stanowiła instytucję o szczególniejszym znaczeniu. Niewątpliwie szlachetność powołania aptekarza, pośrednika między

⁴⁴ APKr, rkps 468 (Cons.), s. 1215–1216; rkps 258 (Advoc.), s. 211; E. Świeżawski, K. W e n d a, *Materiały...*, op. cit., t. I, Warszawa 1882.

⁴⁵ APKr, rkps 159 (Advoc.), s. 527.

lekarzem a chorym wyróżniała go wśród współobywateli. Wprawdzie aptekarze stanowili grupę pokrewną kupcom, od których ewolucyjnie się wywodzą, jednakowoż przerastali kupców swoją wiedzą fachową. Sztuka przyrządzania lekarstw, wymagała wiedzy książkowej, a wiązała się z tym konieczność znajomości łaciny, języka uczonych. Status społeczny aptekarzy był zatem wysoki, cieszyli się oni zaufaniem, powierzano im odpowiedzialne stanowiska w magistraturze miejskiej — ławników, wójtów, rajców, burmistrzów, otrzymywali również tytuły serwitorów Jego Królewskiej Mości, co było wyrazem szczególnej łaski ze strony monarchy, a zaszczytu tego dostępowali zazwyczaj ludzie wybitni i zasłużeni.

Krakowscy aptekarze należeli często do arystokracji finansowej, skupiali w swych rękach kamienice, niezbędne ogrody, dobra ziemskie, wzmacniając w ten sposób swoją pozycję społeczną. O ich zamożności świadczą testamenty i spisy inwentarzowe bogato wyposażonych aptek w leki i narzędzia pracy, dalej rejestry ruchomości domowych, ubiorów, kosztowności, obrazów, zegarów, a nade wszystko księgozbiorów, odzwierciedlających nieraz szerokie ich zainteresowania nie tylko zawodowe. Warto również zwrócić uwagę na ich wrażliwość i zamiłowanie do pięknej, barwnej dekoracji wewnątrz swoich warsztatów pracy. Na podstawie przedstawionej wyżej, wybranej spośród szeregu innych, apteki w kamienicy „pod Jaszczurką”, z satysfakcją możemy stwierdzić, że apteki m. Krakowa pod względem wyposażenia nie różniły się od aptek tego samego okresu, jakie prezentują nam opracowania opublikowane przez państwa zachodniej Europy.



Obraz epitafijny ze sceną ukrzyżowania na tle górzystego krajobrazu. Poniżej klęczące postaci aptekarza Marka Revexli (zm. 1553), jego żony i dzieci. Autor obrazu nieznany. Tempera na desce. Wym. 132 × 85 cm. Znajduje się w zakrystii kościoła oo. Franciszkanów w Krakowie. Fot. Jerzy Langda.

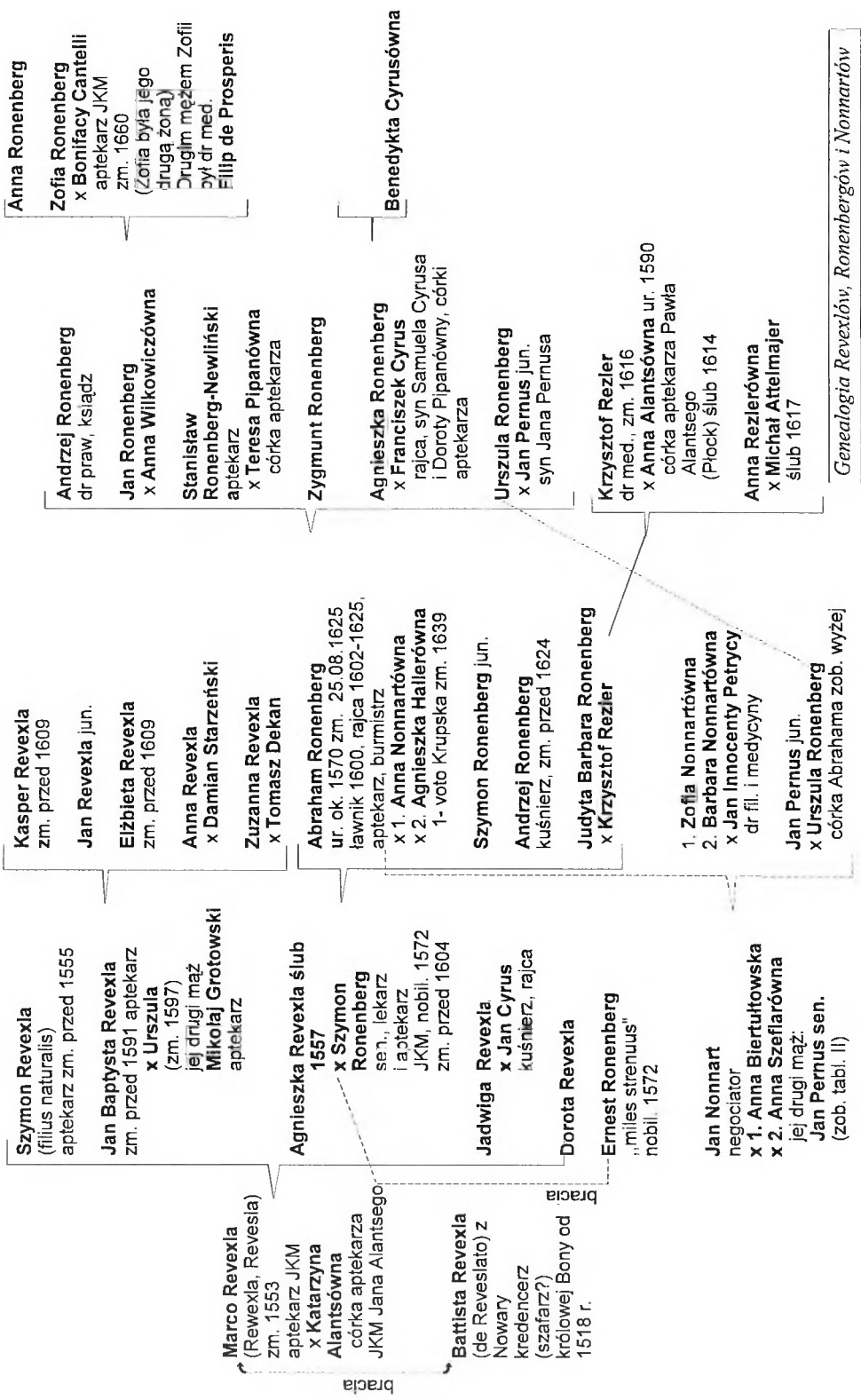
habita cum plura fratres et dicitur quod non habuerit cognationem
fratrem pro omni imperatore filium in Cantabris. et cognationem sibi pro
eandem habuisse in quinquaginta filios pro archidiacono in toto

homo habuit postea filios et tunc plurimos Josephi quosdam
cum dicitur in his Cantabris ad id tempus postquam confiteretur. tunc
pariter et omnes in domo in plura legationes sunt postea dicit
a postquam domus Cantabris subleuatis filii. cum autem eandem
notis et limbo postquam paterna mater et alii quibus fructum

cum habuit tunc et postea. famam Ianni Aluise Cantabris
cum plura fratres et dicitur quod non habuerit cognationem
fratrem pro omni imperatore filium in Cantabris. et cognationem sibi pro
eandem habuisse in quinquaginta filios pro archidiacono in toto

postea autem postea dicitur quod non habuerit cognationem
fratrem pro omni imperatore filium in Cantabris. et cognationem sibi pro
eandem habuisse in quinquaginta filios pro archidiacono in toto

Ianni
Aluise



Jan Alantse
 (Alanthse,
 Alantsse,
 Alantsee,
 A Lantse,
 Alanci)
 aptekarz JKM
 burmistrz m. Płocka
 nobil. 1530
 ius civ. Krakowa
 otrzymał 1535
 zm. 1550
 x 1. **Dorota**
 wdowa po
 Grzegorz
Scheinbornie
 (Schenbornie)
 witeatorze, synu
 Piotra
 de Thorunia
 x 2. **Jadwiga**

Franciszek Scheinborn
 (Schenborn) (pasierb
 Jana Alantsego)
 aptekarz
 przybył z Płocka
 zm. 1544
 x **Jadwiga**
 córka Andrzeja
 Marińca, złotnika
 Zygmunta I
 (jej drugi mąż:
 Szymon Krumpfelt)

Sebastian Scheinborn
 (pasierb Jana Alantsego)
 inżynier
 x 1. **Barbara**
 x 2. **Margareta**

Apolonia Scheinborn
 (pasierbica Jana
 Alantsego)
 x **Zygmunt Miklasz**
 de Gostynin

córka ... **Alantsówna**
 x **Jan Fabri**

Elżbieta Alantsówna
 x **Sebastian Miączyński**
 sen. aptekarz JKM
 zm. 1565

Katarzyna Alantsówna
 x **Marco Revexla**
 (Revesla)
 aptekarz JKM zm. 1553
 (vide. tabl. II)

Mikołaj Alantse sen.
 aptekarz, ławnik, rajca,
 nobil. 1569, zm. 1579
 x **Anna Roguska**
 siostra Sylwestra
 Roguskiego lekarza
 JKM, nobil. 1569

Ambroży Alantse
 ksiądz

Dorota Alantsówna
 x **Wojciech Kuliński**

Maria Egipt.
Alantsówna

Paweł Alantse
 aptekarz płocki
 nobil. 1569
 zm. 21.07.1595
 x **Apolonia Brocka**
 zm. 23.9.1579

Stanisław Scheinborn

Anna Scheinborn
 x **Florian Sosna**
 (Szosna) rajca

Tomasz Miklasz

Mateusz Miklasz

Sebastian Miklasz

Jan Alantse
 aptekarz, ławnik,
 zm. 1603
 x **Zofia Pikusówna**
 córka lekarza
 i siostra lekarza

Mikołaj Alantse
 jun. zm. 1597
 x **Anna Leszczówna**
 córka aptekarza
 Michała Leszcza

Zygmunt Alantse
 aptekarz, rajca
 zm. 1640
 x 1. **Izabela**
Zalazowska
 córka rajcy
 x 2. **Katarzyna Zbytni**
 córka rajcy olkuskiego

Cecylia Alantse
 x **Jan Pipan** aptekarz
 ławnik, rajca

Anna Alantsówna
 x **Antoni Schneeberger**
 dr fil. i med. (jego
 pierwsza żona
Katarzyna c. lekarza
 Jana Antonina)

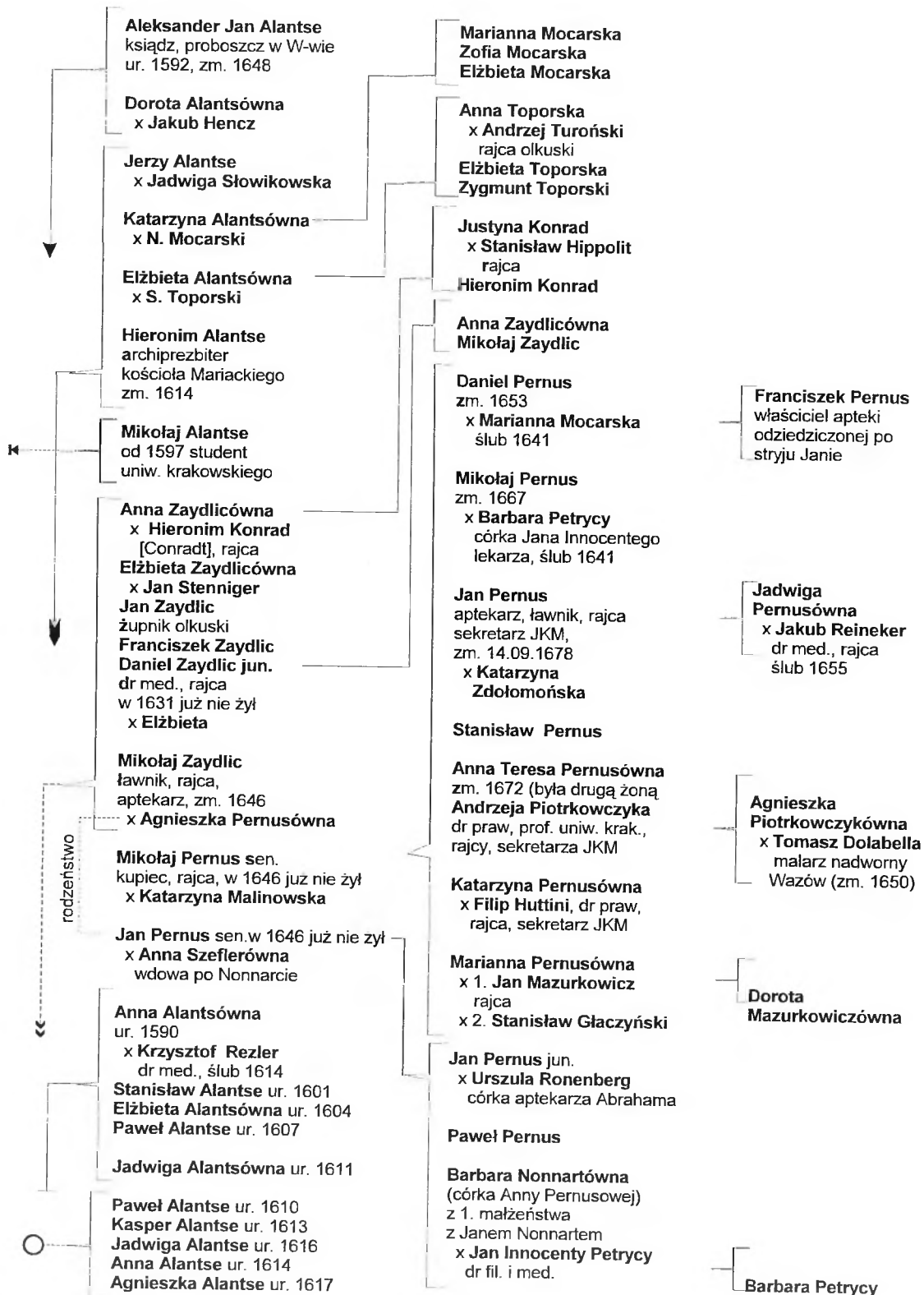
Elżbieta Alantsówna <<
 x **Daniel Zaydlic**
 aptekarz, ławnik,
 zm. ok. 1625

Jan Alantse
 dr med., kanonik
 płocki, zm. 1626

Paweł Alantse
 jun., aptekarz.
 rajca płocki

Marcin Alantse
 aptekarz, rajca płocki
 x 1. **Agnieszka**
Buchańska
 x 2. **Ewa**

*Genealogia Alantsów, Scheinbornów,
 Zaydliców i Pernusów*



SUMMARY

Title: The Pharmacy in the House at the Sign of the Lizard in the Main Market Square of Cracow (XVI–XVII c.).

In presenting the history of the pharmacy mentioned above the authoress refers to her own thesis entitled „*Veteres apothecae civitatis Cracoviensis a decimoquarto usque ad duodevicesimum saeculum*” (Cracow 1993, typescript in the Medical Library at the Jagiellonian University).

The paper traces the history of the pharmacy, which existed from 1541 to 1656 in house No 8 in the Main Market Square of Cracow. Various historical sources and documents in the collections of the State Archives in Cracow helped to enumerate precisely all the successive owners who were in charge of the pharmacy. The enclosed genealogical tables (vide table I–II) show the related families of Alantse, Scheinborn (Schenborn), Międzyński, Revexla, Ronenberg and Haller and the long tradition of the pharmaceutical profession they continued.

Inventories made in the large pharmacy in 1544, 1557 and 1656 comprise long lists of medicines and materials, indispensable libraries apothecaries needed to have at hand and also important equipment in several rooms they occupied in the house — dispensary, laboratory, storage room, attic and cellar. It is worth noting their beautiful and rich collections of decorative jars, among them „*vitra Venetiana*”, „*pixides fictiles Venetianae*”, „*olla de terra picti*”, „*vasa fictilia Venetiana*”, „*scutellae lingee depictae*”, „*pixides deauratae*”, many mortars, balances and other utensils.

Comprehensive study of the data shows that pharmacies in the XVI–XVIIth centuries in Cracow — the then capital of Poland — were very well equipped and did not differ from the pharmacies in other towns of western European countries.

WACŁAW KOLAK

Wieś Krowodrza. Dzieje i akta 1257-1910

Wieś Krowodrza, nie istniejąca już dziś, wchłonięta całkowicie w teren miasta Krakowa posiada ciekawą historię i bogatą pozostałość aktową.

Topografię tej wsi na dzisiejszych planach Krakowa można mniej więcej zamknąć w granicach Alei Słowackiego, ul. Kazimierza Wielkiego oraz ul. Wrocławskiej. W tym rejonie parę nazw mniejszych ulic, jak Wójtowska czy Kmiecna ma przypominać o tej starej podkrakowskiej wsi, względnie podmiejskiej gminie, której śladami do niedawna były budynek karczmy i parę zagród przy ul. Mazowieckiej. Graniczyła bezpośrednio ze wsią Łobzowem i Nową Wsią, gminami których dzieje są również ściśle związane z historią Krakowa.

Wieś Krowodrza wymieniona jest po raz pierwszy w dokumencie lokacyjnym miasta Krakowa z 1257 r.¹ Książę Bolesław Wstydlivy w dokumencie tym określając strukturę organizacyjną nowo lokowanego miasta na prawie niemieckim wytycza także, jako zaplecze gospodarcze dla niego łąki i pastwiska wraz ze wsią Krowodrzą leżące po stronie północno-zachodniej Krakowa². Przywilej także wydany dla Krakowa w 1306 r. przez Władysława Łokietka potwierdza przynależność Krowodrzy do miasta³.

Inną jednakże wersję przynależności wsi Krowodrzy podaje nam Jan Długosz w *Liber beneficiorum*. Mianowicie w latach 1220–1223 biskup krakowski Iwo założył we wsi Prądniku pod Krakowem szpital i powołał do jego obsługi

¹ APKr, dypl. perg. 2; Kod. dypl. m. Krakowa, cz. 1, nr I, s. 1–4.

² *Ibidem*, s. 2 — ...*item cum toto territorio, quod est inter civitatem et fluvium Prudnik per gyrum a villa supradicta Ribitwi usque in villam nomine Crovodram ita quod et ipsa villa Crovodra cum suis pertinenciis includatur...*

³ Kod. dypl. m. Krakowa, cz. 1, nr III, s. 5–8.

zakon kanoników Ducha Świętego de Saxia, zwanych popularnie Duchakami, nadając im między innymi wieś Krowodrzę⁴. Tę samą wiadomość znajdujemy w Historii Długosza pod 1223 r.⁵ Według więc Długosza Krowodrza była własnością biskupią, skoro wcześniej od daty lokacji Krakowa wieś ta dostała się w ręce szpitalników Świętego Ducha. Skąd Długosz wziął wiadomość, że biskup Iwo darował Krowodrzę Duchakom. Żadnych wątpliwości nie budzi przekaz o fundacji szpitala we wsi Prądniku. Bo informację tę powtarza Długosz prawdopodobnie z roczników, zwłaszcza z Rocznika Krakowskiego⁶. Wiadomość o nadaniu wsi Krowodrzy zakonowi mógł zaczerpnąć z zapisek lub kronik klasztoru Duchaków. Druga możliwość to ta, że istotnie biskup Iwo nadał Krowodrzę Duchakom, lecz nie w całości. W 1257 r. mogło nastąpić jakieś rozgraniczenie między posiadłościami biskupa a własnością miasta, na co wskazywałoby w dokumencie lokacyjnym zastrzeżenie prawa biskupiego: *Salvo tamen iure episcopali tam in terris et molendinis quem fluvio supradicto*.

W połowie XIV w. na pewno już wieś Krowodrza była w posiadaniu zakonu Duchaków, bowiem nie wymienia jej między dobrami miejskimi dokument Kazimierza Wielkiego z 1358 r., potwierdzający i pomnażający przywileje miasta Krakowa⁷. Być może Kraków utracił Krowodrzę po buncie wójta Alberta po 1312 r., kiedy to Władysław Łokietek pragnąc ukarać miasto odebrał mu wiele przywilejów i posiadłości⁸.

Dokument Władysława Jagiełły wydany pod koniec XIV w. stwierdza już wyraźnie przynależność Krowodrzy do klasztoru Św. Ducha⁹.

Na początku XVII w. miasto procesując się z zakonem Duchaków o grunta zwane błońmi wszczęło jednocześnie proces o wieś Krowodrzę. Spór był rozpatrywany przed sądem królewskim na sejmie w Warszawie w 1616 r. Pełnomocnikami przed sądem byli: ze strony miasta Ludwik Kromer i Krzysztof Słowikowski syndyk, obaj rajcy miejscy, ze strony konwentu Wojciech Stężyca, prepozyt klasztoru. Miasto powoływało się na dokument lokacyjny z 1257 r.,

⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, wyd. A. Przędzięcki, Kraków 1864, t. III, s. 38–40; założycielem zakonu był bł. Gwidon z Montpellier (ok. 1140–1208). Papież Innocenty III zatwierdził zakon w 1198 r., a w 1204 r. oddał mu szpital w Rzymie zbudowany na ruinach szpitala dla pielgrzymów Sasów, stąd nazwa de Saxia — zob. K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego de Saxia w Polsce średniowiecznej*, „Nasza Przeszłość” 1966, t. 23, s. 168.

⁵ J. Długosza, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, V–VI, Warszawa 1973, s. 294–295.

⁶ ...*MCCXXI in Prudnik hospitale de Sancto Spiritu per Ivonem episcopum de consensu capituli constituitur* — por. *Pomniki dziejowe Polski*, seria II, t. V, *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarze*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1988, s. 72.

⁷ APKr, dok. perg. 38.

⁸ J. Dzikuówna, *Kleparz do 1528 roku*, Biblioteka Krakowska, nr 74, Kraków 1932, s. 26.

⁹ Kod. dypl. kat. krak. cz. II, nr CCCXXXIII, s. 111–112 — dok. zachowany w kopii z końca XVI w.; M. Niwiński, *Wójctwo krakowskie w wiekach średnich*, Biblioteka Krakowska, nr 95, s. 102.

następnie na przywilej Władysława Łokietka z 1306 r., zatwierdzający posiadłości Krakowa łącznie z wsią Krowodrzą. Następnie przytoczono dokument Kazimierza Wielkiego z 1358 r., na mocy którego wszyscy mieszkańcy przedmieść mieli podlegać prawom miejskim: *...omnes suburbani ad omnia iura civitatis obligentur...*¹⁰. Wreszcie rajcy orzekli, że konwent nie mając żadnego prawa zagarnął wieś dla siebie, zaprowadził w niej własną jurysdykcję na szkodę miasta, gdyż wszyscy rabusie i wagabundy — *wagabundi et licentiosi homines* — chronią się w Krowodrzy. Na powyższe argumenty odpowiedział prepozyt konwentu, że wieś Krowodrzę Duchacy otrzymali od biskupa krakowskiego Iwona w 1220 r., co jest zapisane w *Liber beneficiorum* diecezji krakowskiej. Prepozyt twierdził, że książę Bolesław w przywileju lokacyjnym wydanym w 37 lat później od fundacji Iwona wymienił Krowodrzę nie jako własność miasta, lecz jako będącą w rejonie jurysdykcyjnym Krakowa. Klasztor poza tym nie dysponował autentycznym materiałem dowodowym, gdyż jego dokumenty i rękopisy spłonęły w 1528 r. w wielkim pożarze Krakowa. Później dopiero biskup krakowski Tomicki na prośbę ówczesnego przełożonego konwentu Jana z Raciborza polecił sporządzić spis wszystkich przywilejów Duchaków w formie tak zwanego dokumentu innowacyjnego zaprzysiężonego przez 27 świadków. Dokument ten został zatwierdzony w 1530 r. przez króla Zygmunta Starego, a w 1569 r. także przez Zygmunta Augusta na Sejmie w Lublinie¹¹.

W rezultacie po rozpatrzeniu argumentów wysuniętych przez obie strony, król osobnym dokumentem wydanym w 1617 r. przysądził własność wsi Krowodrzy „na wieczne czasy” szpitalnikom Św. Ducha¹². Należy nadmienić, że od 1528 r. dochody ze wsi Krowodrzy przeznaczone były przede wszystkim na utrzymanie klasztoru, a nie szpitala, który Duchacy prowadzili. Na podstawie umowy pomiędzy prepozytem klasztoru de Saxia a rajcami krakowskimi, szpital Św. Ducha wzięło w opiekę miasto, Duchacy zobowiązali się jedynie do dostarczenia chleba ze wsi Krowodrzy dla chorych przebywających w szpitalu¹³. Za sukces wygrania procesu z miastem o wieś Krowodrzę Duchacy mieli w przyszłości, jak się okaże, ciężko płacić jeszcze w XVIII w.

Wieś Krowodrza posiadała swój samorząd, to jest wójta i ławników. Mieszkańcy wsi zajmowali się hodowlą bydła i ogrodnictwem, dostarczając miastu produktów rolnych. Znajdowali się także na jej terenie rzemieślnicy poza-cechowi, zwani partaczami. Duchacy posiadali we wsi folwark i dwór, którym zarządzał ekonom, czuwając zwłaszcza nad tym, ażeby poddani odrabiali pańszczyznę i spełniali inne powinności należne klasztorowi. Istniejącą we

¹⁰ Kod. dypl. m. Krakowa, cz. I, nr XXXII, s. 37.

¹¹ K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego...*, s. 167–198.

¹² *Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa*, t. II, z. 3, nr 2050, s. 1471–1478.

¹³ L. Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220–1920*, Biblioteka Krakowska, nr 59, Kraków 1921, s. 73–74.

wsi karczmę, browar, młyn, a także i samą wieś Duchacy niekiedy oddawali w dzierżawę.

Mieszczanie krakowscy mieli tu swoje dworki z ogrodami, jak np. Sebastian Drelinkiewicz księgarz albo Włoch Ludwik Petroniusz z Frioala, który kupił w 1539 r. dom od wójta krowoderskiego Bartłomieja Dziadka¹⁴. Więzi Krowodrzy z miastem Krakowem zaznaczały się także poprzez przynależność Krowodrzan do parafii przy kościele św. Szczepana, położonego w zachodniej części miasta w obrębie jego murów względnie fortyfikacji.

Mieszkańcy Krowodrzy byli społecznością bardzo niespokojną, skorą do bójek i awantur. Na Krowodrzę skarży się miasto Kraków w procesie z Duchakami, że wieś jest siedzibą rabusiów i przestępców. Pijaństwo jest zjawiskiem powszechnym we wsi. Bracia Szpitalni Św. Ducha mają wiele kłopotów ze swymi poddanymi.

Najstarsze znane ordynacje dla wsi Krowodrzy pochodzą z 1444 r. Wydał je Jan magister domu i szpitala Św. Ducha w Krakowie. Powinności kmieci były następujące: mieli przywozić do klasztoru swymi końmi i wozami drzewo zakupione przez zakonników na opał, grabić i zwozić siano z łąki, ponadto mieli dwa razy w roku wykonywać prace rolne, orać, zasiewać i zbierać, każdy kmieć miał dać klasztorowi na święto Narodzenia Matki Boskiej 4 kurczęta i 30 jaj od łanu¹⁵. W obawie, ażeby wymienione świadczenia nie zostały zmienione ani podwyższone, wójt wraz z całym pospólstwem wsi Krowodrzy uzyskali zatwierdzenie powyższego dokumentu przez przełożonego i cały konwent Św. Ducha w 1469 r.¹⁶

Według *Liber beneficiorum* Długosza Krowodrza liczyła 13 łanów i 18 ogrodów. Oprócz więc świadczeń w robociznie mieli kmiecie płacić 40 gr od łanu, natomiast z ogrodów łączny czynsz wynosił 15 grzywien¹⁷.

W 1543 r. Duchacy w myśl postanowień statutu toruńskiego z 1520 r., chcieli wprowadzić w dobrach krowoderskich pańszczyznę jednego dnia w tygodniu, kmiecie podnieśli wtedy bunt i zamordowali szlachcica Ściborskiego, który z ramienia klasztoru zmuszał ich do odrabiania pańszczyzny. Z rozkazu króla wielu krowodrzan zostało wtedy uwięzionych. Dopiero po zobowiązaniu się, że będą odrabiać pańszczyznę i wynagrodzą szkodę krewnym zabitego, wypuszczono ich na wolność¹⁸. Odtąd jednak stawiali klasztorowi przy każdej sposobności przeszkody w wykonaniu robocizny.

¹⁴ APKr, rkps GmPVI-1, s. 19.

¹⁵ APKr, dok. perg. 1120 w transumpcie z 1469 r.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ K. Antosiewicz, *Zakon Ducha Świętego...*, s. 179–181.

¹⁸ F. Piekosiński, *Epizod z dziejów wprowadzenia w życie postanowień statutu toruńskiego z r. 1520*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. V, s. 601–605.

W 1569 r. na prośbę wójta i pospólstwa biskup krakowski Filip Padniewski transumował i zatwierdził już wspomniane dokumenty z 1444 i 1469 r., co miało zabezpieczyć Krowodrzan przed nakładaniem na nich większych ciężarów¹⁹.

W 1581 r. Duchacy wydzierżawili Krowodrzę, kiedy zaś dzierżawca Kacper Sasin zbyt gorliwie pilnował, żeby pańszczyzna była odrabiana, kmiecie podnieśli bunt i wszelkich robót w polach dworskich zaprzestali. Na polecenie biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego zostało wtedy wielu chłopów w sierpniu 1585 r. wtrąconych do więzienia. Zwrócono im wolność, gdy złożyli przysięgę w imieniu całej gromady, że będą odrabiać pańszczyznę dwa dni w tygodniu²⁰.

W 1602 r. Mateusz z Żarnowca, wikariusz generalny zakonu Św. Ducha na Królestwo Polskie, ogłosił aż dwukrotnie ordynacje dla zagrodników wsi Krowodrzy. Powinności w czynszach, świadczeniach i w robociznie zostały tu szczególnie określone przy wymienionym nazwisku poszczególnych poddanych²¹. Czy ogłoszone przez Mateusza z Żarnowca ordynacje były przez krowodrzan respektowane, nie wiadomo, skoro w 1642 r. Jakub Kołaczkowski, kanonik krakowski, jako komisarz papieski ponownie ogłosił, do jakich świadczeń zobowiązani są kmiecie krowoderscy²².

W 1776 r. Stanisław Minoski, generalny komisarz Duchaków wydał specjalne ordynacje, w celu zaprowadzenia we wsi moralnego ładu. Owe rozporządzenia głosiły we wstępie:

„ponieważ uznałem, iż żadnego porządku ani posłuszeństwa pomiędzy gromadą nie masz, przez co wielkie niezgody, zuchwałstwa, pijatyki i zabijatyki na gruncie krowoderskim bywają przeto punkta czyli ordynacją mającą moc praw do ścisłego zachowania w niżej opisany sposób podałem i postanowiłem...”²³.

W 1788 r. ks. prymas Poniatowski dekretem z 9 kwietnia skasował zakon Duchaków, a dobra zakonu wraz z wsią Krowodrzą przeszły na własność szpitala św. Łazarza na Wesolej. Lazaret otrzymał prawo zarządzania całą wsią Krowodrzą, ale nie miał prawa do pobierania dziesięcin snopowych z pól krowoderskich. Pobierali je natomiast od 1788 r. księża emeryci, których prymas Poniatowski przeniósł z ul. Grodzkiej do budynku poduchackiego (tam gdzie obecnie znajduje się teatr i plac Św. Ducha)²⁴.

¹⁹ APKr, dok. perg. 1071.

²⁰ F. Piekosiński, *Epizod...*

²¹ Archiwum Metropolitalne w Krakowie, *Acta officialia* 170, s. 435–439; s. 430–435 (kopie).

²² *Ibidem*, s. 439–442.

²³ *Księgi sądowe wiejskie*, t. I, wyd. B. Ulanowski, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. XI, Kraków 1921, s. 625–670.

²⁴ W. Chotkowski, *Ks. prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościołne w Krakowie*, Kraków 1918, s. 103 i następane.

W okresie Sejmu Czteroletniego Krowodrza była przez kilka miesięcy włączona w obręb terytorium miasta, co było wynikiem reorganizacji miast dokonanej w 1791 r. Jurydyki i przedmieścia większych miast miały być do nich wcielone. Rozszerzone w ten sposób miasta podzielono na cyrkuły, a te z kolei na wydziały. Kraków dzielił się na cztery cyrkuły, a Krowodrza weszła w skład cyrkułu czwartego. Na czele cyrkułu stał ogólny magistrat i prezydent, powstały także magistratury cyrkularne z wójtami i sądy miejskie miejscowe. Było to pierwsze przyłączenie gmin podmiejskich do Krakowa. Konfederacja Targowicka przywróciła jednak dawny porządek, manifestem z 12 września 1772 r. Jeszcze raz w 1794 r. Kościuszko wskrzesił podział Krakowa sprzed Konfederacji Targowickiej, ale już po kapitulacji miasta 15 czerwca generał wojsk pruskich Elzner zniósł zarządzenia Kościuszki. W okresie Wolnego Miasta Krowodrza podlegała do 1838 r. gminie okręgowej Zwierzyniec²⁵. W 1838 r. senat rządzący dokonał nowego podziału administracyjnego kraju, dzieląc Kraków na 5 cyrkułów, a okręg Wolnego Miasta na 9 dystryktów, równocześnie zniesiono instytucję wójtów gmin i podsędków, a władzę ich przelano na dyrekcję policji. Cyrkuły, na jakie podzielono Kraków, objęły wsie podmiejskie. Krowodrza obok Łobzowa, Nowej Wsi i Kawiorów weszła w skład drugiego cyrkułu miasta²⁶.

Po upadku Wolnego Miasta w 1846 r. Krowodrza jeszcze przez 9 lat była pod zarządem administracyjnym Krakowa, dopóki rządy austriackie nie wprowadziły na terenie Galicji nowej administracji, a mianowicie podziału na obwody, które z kolei dzieliły się na powiaty. Tak np. obwód krakowski obejmował 5 powiatów. Krowodrzę w 1855 r. przydzielono do urzędu powiatowego w Mogile i przywrócono jej samorząd, jaki miała przed 40 laty, a więc wójta i przysięgłych. W 1868 r. nastąpiła nowa organizacja urzędów powiatowych, zwanych odtąd starostwami, przy czym utworzono i starostwo krakowskie, do którego włączono okręg urzędu powiatowego w Mogile. W ten sposób gmina Krowodrza przeszła pod zwierzchnictwo starostwa krakowskiego, któremu podlegała do 1910 r.²⁷

W okresie tych ciągłych przemian polityczno-administracyjnych w samej wsi Krowodrzy dokonało się wiele przemian natury gospodarczej i społecznej. Tak więc od 1871 r. szpital św. Łazarza zaczął rozsprzedawać grunta, które na terenie Krowodrzy posiadał²⁸. Nabywcami byli mieszkańcy Krowodrzy, a także krakowianie. Tu trzeba zaznaczyć, że już wcześniej, bo w okresie Wolnego Miasta, szpital św. Łazarza grunta te częściowo oddał w dzierżawę mieszkańcom

²⁵ *Podział kraju Miasta Wolnego Krakowa i jego Okręgu na gminy miejskie i wiejskie*, Kraków 1815 (Protokół Komisji Organizacyjnej przez trzy najjaśniejsze dwory ustanowionej).

²⁶ *Dziennik urzędowy Wolnego Miasta Krakowa 1838*, nr 86–87, s. 348.

²⁷ *Kraków, rozszerzenie granic 1909 do 1915*, wyd. K. R o l l e, Kraków 1931, s. 39–58.

²⁸ W. K o p f f, *O funduszach i budowie szpitala św. Łazarza w Krakowie*, „Czas” 1878, nr 96–99.

Krowodrzy, która coraz bardziej zatracala charakter wsi, zespalala sie krok za krokiem z miastem Krakowem.

Pod koniec XIX w. gmina Krowodrza zajmowala 4,2 km² obszaru, posiadala przeszlo 4 tys. ludnosci, ktora stanowili przede wszystkim drobni urzednicy i robotnicy. W gminie istnialo 187 domow i szkola wybudowana w latach 1883-1897²⁹. Mozna nadmienic, ze na gruncie gminy Krowodrzy slynna aktorka Helena Modrzejewska wybudowala dla siebie willę. Po jej wyjeździe do Ameryki willę tę, zwaną Modrzejówką, wraz z przylegajacą do niej parcelą zakupilo w 1898 r. Towarzystwo Tanich Mieszkań zalozone przez dra Henryka Jordana. Przy znacznym finansowym udziale Arcybractwa Milosierdzia powstaly tu domy dla najuboższych robotników. W willi mieścila sie zaš ochronka z kaplica³⁰.

Na początku XX w. Magistrat Krakowa z inicjatywy ówczesnego prezydenta miasta Juliusza Leo wszczal pertraktacje z gminami podmiejskimi, celem przyłączenia ich do miasta Krakowa. Początkowo Krowodrza byla przeciwna zjednoczeniu sie z Krakowem. Dopiero w 1906 r. zawarla z miastem umowę w sprawie przyłączenia. Umowa ta byla jeszcze pozniej kilkakrotnie uzupełniana i przerabiana, az ostatecznie w 1910 r. Krowodrza przestala istniec jako odrębna jednostka samorządowa i stala sie XVII dzielnicą miasta Krakowa³¹.

AKTA WSI KROWODRZY

Zachowaly sie w stosunkowo duzej ilosci poczawszy od XV w. Jesli uwzględnimy wspomniane w częsci historycznej dokumenty pergaminowe, zawierajace najstarsze ordynacje, mozemy archiwum Krowodrzy zamknac w latach 1469-1910. Caly ten dlugi czasokres dzieli sie na kilka etapow odpowiadajacych roznyim zmianom polityczno-ustrojowym. Pierwszym i najdluzszym etapem byl okres staropolski, w ktorym dzialal na terenie wsi samorzad zlozony z wójta i ławy, co ma odbicie w 9 zachowanych księgach sądowych z lat 1530-1782³². Księgi te stanowia jeden typ ksiąg sądowych wiejskich obejmujacych wszelkiego rodzaju wpisy spraw załatwianych po kolei przed sądem wójtowsko-ławniczym, a wiec spory i zatargi, kradzieze, bójki, potwierdzenia własności gruntów i domów, sprzedaze i nadania nieruchomości, ugody, kontrakty, testamenty, inwentarze nieruchomości. Późno, bo dopiero w polowie XVIII w. wprowadzono do ksiąg podzial na sprawy sporne i niesporne. Pismo ksiąg krowoderskich nie wykazuje zbytniej starannosci. Prawdopodobnie do początku XVIII w. kancelaria

²⁹ *Kraków, rozszerzenie granic...*, s. 173-178.

³⁰ K. Jelonek-Litewka, *Arcybractwo Milosierdzia*, „Nasza Przeszłość” 1984, 61, s. 81.

³¹ *Kraków, rozszerzenie granic...*

³² Karta tytułowa wszyta na początku najstarszej księgi wójtowsko-ławniczej pochodzi z 1408 r. Wymienia sądownictwo dla wsi Krowodrzy i Pędzichowa. W tytule figuruje Jan z Raciborza, prepozyt konwentu Św. Ducha w Krakowie. Brak jednakże zapisek aż do stycznia 1530 r. Por. GmPVI-1, s. 1.

krowoderska nie posiadała stałego pisarza, czego dowodem były ustawiczne zmiany rąk pisarskich, nawet w obrębie jednego roku. Istnieje możliwość, że zapiski protokołów sądowych sporządzali zakonnicy Św. Ducha, skoro i sądy też niekiedy odbywały się w ich klasztorze w Krakowie. Dopiero z końcem XVII i w XVIII w. spotykamy nazwiska pisarzy długoletnich, jak Wacław Przygodzki albo Jan Rafałowicz. Omawiane księgi pisane były w większości po łacinie, dopiero od połowy XVIII w. język polski wyparł łacinę zupełnie.

Sądy gajone *iudicium bannitum* we wsi Krowodrzy zwoływane były dwa lub trzy razy w roku, na wiosnę, w lecie i w jesieni. Później, to jest w XVII i XVIII w. — częściej. Na sądach zasiadał wójt i ławnicy, liczba tych ostatnich wahała się od 4 do 7, a także często prepozyt klasztoru Duchaków lub dzierżawca wsi. Sądy gajone nie miały stałego miejsca, odbywały się raz w klasztorze, *in conventu*, *in domo conventuali*, innym razem we dworze, *in curia*, później przeważnie w urzędzie wójtowskim. Do klasztoru Duchaków lub dworu krowoderskiego zwoływano raczej sądy nadzwyczajne, nie cierpiące zwłoki, na których załatwiano sprawy pilne, stąd występujące w księgach nazwy: *iudicium bannitum opportunum*, *neccessarium*, *in iudicio causa neccesitatis*, *iudicium magnum*.

Niektóre z wyżej wymienionych ksiąg sądowych Krowodrzy wydał Bolesław Ulanowski³³. Niestety wydawca opublikował tylko 98 zapisek, co w porównaniu z kilkunastoma księgami sądowymi w Krowodrzy jest ilością niewielką. Sprawa ponownego wydawnictwa ksiąg krowoderskich jest wobec tego aktualna. Tutaj także można wspomnieć, że w 1905 r. rada gminy Krowodrzy postanowiła wydać monografię wsi Krowodrzy. Były w tym celu przeprowadzane poszukiwania w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa. Rezultatem tej kwerendy są bardzo fragmentaryczne wypisy z omawianych ksiąg sądowych krowoderskich przesłanych radzie gminnej. Wydawnictwo owej monografii nie doszło jednak do skutku. Wypisy te i cała korespondencja w sprawie zamierzonej monografii znajduje się w aktach wsi Krowodrzy³⁴.

Księgi sądowe krowoderskie z okresu staropolskiego kończą się na 1782 r. i pozostaje luka w materiale aktowym. Dopiero z lat 1796–1826 zachowało się 7 ksiąg gromadzkich wsi Krowodrzy zatytułowanych jako protokoły spraw gruntowych dominium Krowodrzy³⁵, albo odnosi się to do księgi z lat 1802–1810 *Liber perpetuarum transactionum inter incolas bonorum Krowodrza*³⁶. W zasadzie księgi te są kontynuacją ksiąg wójtowskich doby przedrozbiorowej, z tą jednak różnicą, że przeważają w nich sprawy majątkowe, a przede wszystkim sprawy spadkowe. Także w dalszym ciągu utrzymany jest w nich podział na

³³ Księgi gromadzkie wsi „Krowodrza” 1530–1782, wyd. B. Ulanowski, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. XI, Kraków 1921, s. 666.

³⁴ APKr, GmPVI-22 — akta administracyjne urzędu gminnego 1859–1910.

³⁵ APKr, GmPVI-10-16.

³⁶ APKr, GmPVI-13.

sprawy sporne i niesporne, lecz rozpatrywane są przed sądem dominikalnym. Jak wiadomo, urządzenie dominiów i sądy dominikalne wprowadziła na ziemie polskie Austria w 1781 r. W dominiach, czyli dobrach należących do pana wsi, był tak zwany justycjariusz, sędzia dworski, który w zastępstwie właściciela wsi wykonywał sądy nad ludnością włościańską. Wójt zaś i ławnicy, zwani wtedy przysiężnymi, podlegali nadzorowi justycjariusza i wykonywali jego polecenia w zakresie sądownictwa. Ekonomicznym zarządem dóbr w dominiach zajmował się mandatariusz, który równocześnie wykonywał zarządzenia władz państwowych³⁷. Krowodrza jako dominium szpitala św. Łazarza miała swojego justycjariusza, który razem z wójtem i przysiężnymi, zwanymi radcami albo radnymi, występuje w omawianych księgach od 1796 r., aż do 1826 r. z tym, że od 1815 r. w miejsce wójta pojawia się sołtys, co jest uzasadnione, gdyż wtedy Krowodrza została włączona do gminy zbiorowej okręgowej Zwierzyniec i jako gmina jednostkowa posiadała tylko sołtysa.

Brak akt między 1826 a 1850 r. wypełnia tylko jedna pozycja, mianowicie registr różnych podatków i czynszów oraz dochodów i rozchodów gromady wsi Krowodrzy z lat 1844–1883³⁸. Wyszczególnione są tam rok po roku podatki dymnego, szarwarkowego, dziesięciny i czynsze płacone szpitalowi św. Łazarza oraz księżom emerytom.

Z lat 1850–1866 zachowało się niewiele akt, są to przeważnie pisma Magistratu m. Krakowa do gromady wsi Krowodrzy w sprawach wojskowych lub szkolnych, pisma urzędu powiatowego w Mogile, któremu Krowodrza wtedy podlegała, adresowane do wójta w sprawach majątkowych, propinacyjnych i szkolnych.

W 1866 r. wyszła ustawa dająca gminom samorząd, w większym niż dotychczas zakresie. Według tej ustawy były w gminie dwie władze: rada gminna i zwierzchność gminna. Rada gminna składała się z 8–36 członków, których wybierali mieszkańcy gminy płacący podatki bezpośrednio. Rada gminna wybierała następnie zwierzchność gminną, czyli wójta i asesorów. Podział władzy przeprowadzony został w ten sposób, że radzie gminnej oddano władzę uchwalania w sprawach dotyczących gminy i kontrolę, zaś wójt z asesorami miał władzę wykonawczą³⁹. Nowa organizacja zarządu gminnego została przeprowadzona w Krowodrzy w 1867 r.⁴⁰ Równocześnie kancelaria urzędu gminnego uległa reformie, zaczęto prowadzić dziennik podawczy i akta układać według numeru tegoż dziennika. Jednakże do 1881 r. system dziennikowy w kancelarii krowoderskiej nie był ściśle przestrzegany. Oprócz dzienników podawczych prowadzono także w kancelarii krowoderskiej księgi kasowe.

³⁷ O. Bałzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1908, s. 238–239, 328–329.

³⁸ APKr, GmPVI–28.

³⁹ *Ustawa gminna z r. 1866*, Lwów 1889.

⁴⁰ APKr, GmPVI–18.

W pozostałości aktowej gminy Krowodrzy z okresu 1866–1910 na uwagę zasługują protokoły obrad rady gminnej obejmujące lata 1888–1900⁴¹, oraz księgi kasowe przychodu i rozchodu z lat 1877–1910⁴², księga rejestru kar w sprawach przekroczeń wchodzących w zakres czynności władz gminnych z lat 1889–1909⁴³. Oprócz wymienionych ksiąg zachowały się inwentarze, budżety kasowe i zamknięcia rachunków gminy Krowodrza z lat 1880–1910. Wśród akt luźnych największy procent stanowią okólniki i ogłoszenia c.k. Starostwa w Krakowie z lat 1880–1910. Następnie okólniki c.k. Namiestnictwa, Wydziału Krajowego, Wydziału Rady Powiatowej Krakowskiej oraz władz skarbowych, wojskowych i sądowych. Reszta akt to korespondencja gminy z wyżej wymienionymi władzami oraz mieszkańcami Krowodrzy dotycząca najrozmaitszych spraw załatwianych przez gminę, jak np. sprawy komunikacji miejscowej, sprawy budowlane, sanitarne, szkolne, opieki nad ubogimi, zarządu majątku gminy, a także sprawy dotyczące tak zwanego zakresu poruczonego, to jest przede wszystkim sprawy wojskowe lub przekroczenia. Poza wymienionymi aktami są jeszcze dowody kasowe budowy domu gminnego, szkoły, rzeźni i jatek w Krowodrzy. Wartość omawianych akt z ostatniego etapu działalności gminy jako materiał badawczy jest dość skromna, jednakże trzeba mieć to na uwadze, że Krowodrza stanowiła najmniejszą jednostkę administracyjną, działającą na niewielkim terenie. Zarząd gminy, mimo że ustawa z 1866 r. przyznawała mu szerokie uprawnienia, spełniał przede wszystkim polecenia organów wyższych.

W sumie należy podkreślić, że wieś Krowodrza posiada w swoim archiwum obfitą dokumentację źródłową. Szczególnie księgi wójtowsko-ławnicze dostarczają nam ogromnie dużo materiału do dziejów i życia wsi w okresie staropolskim. Pod względem ilości zachowanych ksiąg wójtowsko-ławniczych wieś Krowodrza jest zjawiskiem wyjątkowym, gdyż na ogół niewiele zachowało się ksiąg samorządów wiejskich⁴⁴.

⁴¹ APKr, GmPVI-17.

⁴² APKr, GmPVI-25-27.

⁴³ APKr, GmPVI-45.

⁴⁴ Akta wsi Krowodrzy, podobnie jak akta 12 innych gmin włączonych na początku XX w. do Krakowa, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie, zostały w latach 1954–1955 uporządkowane i objęte jednym inwentarzem poprzedzonym obszernym wstępem historyczno-ustrojowym, opracowanym przez W. Kolaka i Z. Wojasa, przy współudziale Z. Wenzel-Homcciej oraz konsultacji prof. dra Mariana Friedberga.

SUMMARY

Title: The Village of Krowodrza. History and Documents (1257-1910)

By now the former village of Krowodrza has ceased its independent existence, engulfed by the city of Kraków (Cracow). It was mentioned for the first time in 1257 in the document chartering the city of Cracow: prince Bolesław the Modest granted it, together with the neighbouring lawns and pastures, to the city, to be its economic support. Later sources, and especially the accounts of Jan Długosz, claim that Krowodrza belonged to a bishop, and in 1223 it was presented by bishop Iwo to the canon priests of the Holy Spirit de Saxia, who were asked to provide service in the hospital established in the village of Prądnik. The fact that the village belonged to the order mentioned above was affirmed by king Władysław Jagiełło towards the end of the 14th century.

In result of those conflicting historical records, the village of Krowodrza became the subject of a dispute between the city and the order of the Holy Spirit de Saxia. The lawsuit began by the city in the beginning of the 17th century by the city ended in 1617, when the court decided to recognise the order's claim to ownership of the village.

The village of Krowodrza had its own local authorities, including its own sheriff (wójt) court and jury. The inhabitants of the village were tumultuous, as criminals and drunks swarmed to that place. All attempts at subduing them and burdening them with service and labour ended in rebellions. The oldest law codes for the village of Krowodrza were issued by the provost of the order of the Holy Spirit de Saxia in 1444 and 1469, and reiterated in 1659 in the transumption of the Cracow bishop, Filip Padniewski. In 1602 similar codes were issued by Mateusz of Żarnowice, the vicar general of the order, and in 1776 special enactments were proclaimed in order to introduce law and order in the village.

In 1788 the order of the Holy Spirit de Saxia was cancelled by primate Poniatowski, and their estates, including the village, became the property of St Lazarus' hospital in Cracow. Since the turn of the 18th century, Krowodrza has been undergoing the continuous political and administrative changes taking place in Poland. During that period the village transformed into a suburban community, which in turn became incorporated into the city, so that eventually it became its 17th district in the year 1910.

The preserved archives of the village of Krowodrza date back to the years 1496-1910. They are divided into a number of historical stages, corresponding to political and social changes. Among the most precious are the nine sheriff-and-jury (wójtowsko-ławnicze) books from the years 1530-1782. They cover all the areas of village life, concerning both civic and property issues. Their continuation are the so-called community (gromadzkie) books from the years 1776-1826, i.e., the period when Krowodrza was a dominion governed by its justiciar. There is little documentation concerning the period from 1826 to 1866 preserved; its majority being the documents and dispositions of the Municipality of Cracow concerning military and educational issues. The period from 1866 to 1910 encompasses the files of Krowodrza — a self-governing community established on the grounds of the 1866 act on communities. Within, the files generated by the local authority and missives from organs of higher rank and their orders are found.

Comparing to other Cracow suburban communities, the village of Krowodrza is in possession of extensive documentation. The preservation of the sheriff-and-jury books makes it unique, as books of village self-governments are infrequent.

RITA MAJKOWSKA

Kilka kart z życia ks. Wawrzyńca Centta (1823–1905), zapomnianego rektora Domu Księży Emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie

Wędrując ulicami Krakowa obserwujemy przywracaną działaniami konserwatorskimi świetność zabytków miasta, w tym także krakowskich kościołów. Wśród nich kościół św. Marka, wyrastający jak gdyby spomiędzy otaczających go kamienic, przy skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej i św. Marka (w przeszłości Rogackiej), naprzeciw gmachu Polskiej Akademii Umiejętności, przyciąga oko przechodnia urodą bryły, odzyskaną świeżością cegły, zapraszając do pięknie odnowionego wnętrza¹. Tutaj wśród wielu tablic upamiętniających nazwiska osób związanych od wieków z kościołem św. Marka i zasłużonych dla jego dziejów, tuż przy wyjściu z kruchty, po lewej stronie ołtarza głównego, naprzeciw nagrobka Michała Giedroycia, widnieje skromny napis:

„D.O.M. Ks. Wawrzyniec Centt kanonik Katedry Podlaskiej, b. proboszcz sulejowski, dziekan piotrkowski, rektor XX Emerytów, restaurator Kościoła Św. Marka ur. w Kozminku w Król. Polskim 5/8 1823 zm. w Krakowie 9/8 1905. Boże daj duszy jego pokój wieczny”.

Warto może dziś po wielu latach przypomnieć tę postać jednego z opiekunów Kościoła, który właśnie przed stu laty zmagał się z różnymi przeciwnościami, by zaniedbany zabytek uchronić przed dalszą dewastacją, a osłabione życie religijne wspólnoty skupionej wokół świątyni — odrodzić. Tym bardziej warto przypomnieć, ponieważ nazwisko ks. Centta figuruje jedynie w niewielu opracowaniach encyklopedycznych i słownikowych. Skromny życiorys w przedwojennym tomie *Polskiego Słownika Biograficznego*, a w ślad za nim inne późniejsze

¹ A. Sudaćka, *Kościół Św. Marka w Krakowie. Dokumentacja historyczna*, t. 1, Pracownia Konserwacji Zabytków „Arkona” sp. z o.o., Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Kraków 1996, [maszyn. w posiadaniu rektoratu kościoła św. Marka w Krakowie].

wydawnictwa podkreślają jedynie działalność powstańczą i emigracyjną, pomijając jego zasługi jako kapłana, katechety, duszpasterza, a wreszcie znakomitego gospodarza i organizatora².

Wawrzyniec Centt urodził się w woj. kaliskim. Syn Franciszka i Rozalii z Mozyńskich, pierwszą edukację zdobył w domu rodzinnym, a także w prywatnej szkole OO. Bernardynów w Warcie, potem w Kaliszu i Piotrkowie. Do Seminarium Duchownego wstąpił w 1843 r. we Włocławku, w diecezji kujawsko-kaliskiej, gdzie odbył studia teologiczne. Po uzyskaniu w lutym 1847 r. święceń kapłańskich pełnił szereg funkcji kościelnych: wikariusza w parafii Widawa (do 1849 r.), następnie w Nieszawie (do 1853 r.), w Piotrkowie Trybunalskim i w Bogdanowie (do 1859 r.), wreszcie proboszcza w Sulejowie (w latach 1859–1863). Kanonik kapituły podlaskiej (od 1857 r.), dziekan piotrkowski (1858 r.), mając 40 lat zaangażował się czynnie w powstanie styczniowe, „...porwany uczuciem patriotycznym poszedł do powstania bez wiedzy biskupa”³. Jako cywilny komisarz województwa kaliskiego, nie szczędząc własnego grosza, organizował oddziały powstańcze. Jeden z nich składający się z trzystu ochotników, dowodzony przez ks. Centta, w nocy z 30 na 31 stycznia 1863 r. zdobył broń w magazynach rządowych w Zduńskiej Woli. Korzystając z nieobecności załóg wojskowych tego rodzaju akcje przeprowadzał kilkakrotnie: w Łodzi, Aleksandrowie Łódzkim, Zgierzu. Nie uniknął aresztowania przez władze rosyjskie, ale udało mu się zbiec i przedrzeć się za granicę. Najpierw przebywał w Szwajcarii, w Lucernie (do maja 1865 r.), skąd, jak pisze we własnoręcznym życiorysie⁴, po złożeniu na ręce biskupa kujawsko-kaliskiego rezygnacji z probostwa w Sulejowie, udał się do Monachium. Tutaj wspomina:

„... jako prywatny słuchacz tamecznego Uniwersytetu, poświęcałem czas nauczaniu i kształceniu się w przedmiotach powołaniu memu właściwych. Przygnębiony ubóstwem po upływie roku i paru miesięcy udałem się do Francji”⁵.

W Paryżu w latach 1866–1870 pełnił obowiązki kapłańskie przy kościele parafialnym św. Seweryna, a następnie przy parafii św. Pawła i Ludwika. Równocześnie działał bardzo czynnie w Stowarzyszeniu Kapłanów Polskich, pełniąc przez pewien czas funkcję prezesa.

² J. Sokulski, *Wawrzyniec Centt*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 229; R. Bender, *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, kol. 1423–4; tenże, *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, A–J, Lublin 1994, s. 71.

³ Bp P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915*, cz. 1, *Dawne Królestwo Polskie*, t. 1, Sandomierz 1933, s. 492. O udziale ks. Centta w powstaniu zob. też: *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty. Galicja w powstaniu styczniowym*, pod red. S. Kieniewicza i J. Millera, Wrocław 1980, s. 19, 434; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 289.

⁴ Życiorys pisany przez ks. Centta 16 IV 1878 r., AAK, Pers. A 91.

⁵ *Ibidem*.

Zachowany w okrucinach pozostałych po nim papierów, tekst „Ustawy Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w Emigracji” z odręcznymi poprawkami jest znakiem jego osobistego wkładu w nadanie kształtu działaniom Stowarzyszenia⁶. Wyciągi z akt protokołów i korespondencji z lat 1867–1869, notatki m.in. dotyczące kształtu „Sprawozdań z czynności Stowarzyszenia Kapłanów Polskich” stanowią przyczynę do historii Stowarzyszenia.

Kreśląc tekst „Zawiązanie się katolickich kapłanów polskich na tułactwie w Stowarzyszenie, jego powody i cele” pisał:

„Dzieje męczeństwa i politycznego tułactwa synów Polski wymownie świadczą, że jedynym i świętym przybytkiem, który przechowuje wiarę narodu w jej przyszłą niepodległość, że jedyną tarczą i zabezpieczającym ją od zupełnej zagłady puklerzem, że wreszcie jedyną rolą na której wzrasta ręką samego Stwórcy zasiane ziarno wolności i podług woli Jego pojmowane równość i braterstwo, jest serce Polaka”.

Dlatego w wypływającej z serca gotowości niesienia wzajemnej pomocy w pogłębianiu wewnętrznym i kształceniu, w tworzeniu trwałych więzi widział nadzieję i zadanie Stowarzyszenia. Działalność ks. Centta w Stowarzyszeniu była dowodem przełożenia teorii w praktykę. Z radością pisał o tym w sprawozdaniu z pobytu wśród wychodźców w Nancy i Metz na Wielkanoc 1867 r.⁷

Niezwykle ciekawy jest również, pochodzący z tego okresu życia ks. Wawrzyńca Centta, zachowany w rękopisie, niepełny tekst jego odczytu zatytułowanego „Wstępny pogląd na książkę pod tytułem »Życie Jezusa Chrystusa« przez Renana”, czytany na posiedzeniu Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w 1867 r. Jest to gruntowna krytyczna analiza i recenzja książki, której pierwsze wydanie ukazało się w 1863 r. w Paryżu, a której publikacja stała się wówczas wydarzeniem i wywołała szeroką polemikę zwolenników i przeciwników tezy postawionej przez Renana, traktującej Chrystusa jako najdoskonalszego z ludzi, ale tylko człowieka. Ks. Centt wykazując Renanowi niekonsekwencję w stawianiu tezy, sprzeczność argumentów, dokonuje szczegółowego rozbioru podstaw źródłowych, dokonuje również porównań, posługując się tekstem Ewangelii i literaturą starożytną. W analizie tej wykazuje nie tylko teologiczną poprawność, ale dużą erudycję, znajomość źródeł i literatury, ocen krytycznych dzieła Renana, jak również szeroką wiedzę historyczną. Sceptycyzmowi Renana płynącemu z kart *Życia Chrystusa*, wyrażanemu w błyskotliwej formie literackiej

⁶ Fragment materiałów osobistych ks. W. Centta i papiery związane z działalnością w Domu XX Emerytów i kościele św. Marka w Krakowie pochodzą z akt Archiwum Kościoła św. Marka w Krakowie przechowywanych w Bibliotece Instytutu Liturgicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W kolejnych przypisach przy materiałach pochodzących z tego zbioru archiwalnego nie będzie podawane źródło cytowania.

⁷ Ks. W. Centt, *Do Sz. Rady Stowarzyszenia Kapłanów Polskich w Paryżu*, „Wiara” 1867, t. 2, z. 1, s. 27–29.

przeciwstawił słowa prawdy płynące z przekazu Ewangelistów i ich chrześcijańskich kontynuatorów przez osiemnaście wieków uznających Chrystusa „za Boga-Człowieka — za Odkupiciela świata”.

Mając stale na uwadze cele przyświecające Stowarzyszeniu, przygotowania środowisk emigracyjnych do pracy dla kraju i w kraju, poświęcił część swego wywodu kwestii znaczenia samokształcenia dla kształtowania własnych postaw. Zachęcał do wyciągania wniosków z krytycznej oceny rzeczywistości wewnątrz emigracji polskiej, jak również wpływu środowisk francuskich. Wyjaśniał słuchaczom:

„...A jeśli zapytacie dlaczego porywam się na rzeczy tak trudne i do wykonania gruntownego niepodobne? to wam odpowiem iż nie zarozumiałość, ale chęć tylko do pracy dała mi popęd i myśl że jakkolwiek ta praca będzie niedostateczną, że nie odpowie przedsięwzięciu to jednakże wobec was tylko odczytana znajdzie pobłażanie, które w żadnym razie upokarzać mnie nie może. Ziarno do ziarnka a uzbiera się miarka [...] Jeślibyśmy więc w Stowarzyszeniu obok innych celów podjęli pracę nad sobą, nad wzajemnym kształceniem się, a podnieść ją było świętym obowiązkiem naszym, to nie sądzmy aby ziemia ta, którą zdobyć chcemy była dla nas zupełnie niedostępna. Nie zrażajmy się tylko trudnościami [...] Obliczmy swe siły przed czasem abyśmy [w] pewności siebie stanęli kiedyś wobec narodu, który potrafi rozróżnić prawdziwą wartość i naukę od świecącego blichtru”⁸.

Odzyskanie wolności, a w pierwszej kolejności działania na rzecz jedności wychodźstwa były naczelną dewizą poczynań ks. Centta, dlatego też brał czynny udział w Komisji Tymczasowej Zjednoczenia Emigracji Polskiej⁹.

Emigracyjny okres życia ks. Centta zamknął wybór na kapelana Oddziału polskiego, formowanego w sierpniu 1870 r. do udziału po stronie Francji w wojnie z Prusami, którego dowódcą został wybrany gen. Michał Heidenreich (ps. Kruk). Tymczasem z własnego życiorysu księdza wygnańca wynika, że już od pierwszej połowy 1870 r. przebywał we Lwowie, udzielając w domach prywatnych nauki religii i moralności oraz języka polskiego, literatury i historii polskiej. Nie mając na to potwierdzenia w źródłach można jedynie przypuszczać, że po klęsce Francji, straciwszy nadzieję ks. Centt jak wielu emigrantów Królewaków, powstańców styczniowych, zdecydował się osiąść w Galicji. Uzyskawszy w 1871 r. kartę wolnego pobytu w państwie austriackim, odnawianą rokrocznie, rozpoczął długotrwałe starania u władz państwowych o uzyskanie obywatelstwa, a u władz kościelnych o przyjęcie do diecezji.

„Przez łaskawy wzgląd na tyloletnie tułactwo — pisał do biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego w listopadzie 1879 r. — na smutne położenie kapłana pozbawionego związku

⁸ T e n ż e, „Wstępny pogląd na książkę pod tytułem »Życie Jezusa« Chrystusa przez Renana. Czytano 1867 r. wobec Stowarz. Kapł.”, rkps, k. 25.

⁹ J. B o r e j s z a, *Emigracja Polska po powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1966, s. 84, 427, 384; tutaj lista członków ZEP z 1866 r., na której wymieniony jest ks. W. Centt. Zachowane rękopisy tekstów ks. Centta stanowią przyczynek do pokazania jego poglądów, a zatem uzupełniają jednostronną ocenę J. Borejszy.

i opieki Władzy Biskupiej, nareszcie przez wzgląd na sumienne zapewnienie, że niczym co by przynieść mogło ujmę osobie i charakterowi memu kapłańskiemu nie zaznaczyłem życia mojego, racz Jaśnie Wielmożny Najprzewielebniejszy Księżc Biskupie przyjąć proszącego pod swoją biskupią opiekę”¹⁰.

Stało się to możliwe wraz z uzyskaniem właśnie w 1879 r. obywatelstwa austriackiego. W 1880 r. po dziesięciu latach starań został przyjęty do diecezji krakowskiej. Równocześnie biskup mianował go penitencjariuszem przy Kościele Mariackim w Krakowie, co wiązało się z zamieszkaniem na Małym Rynku w Domu Penitencjariuszy¹¹.

Wraz z osiedleniem się w Galicji w życiu ks. Centta rozpoczął się długi okres trudnej pracy katechetycznej i nauczycielskiej: we Lwowie (1870–1874), w parafii łąckiej w diecezji tarnowskiej (1874–1876), w Czernichowie w Szkole Rolniczej (1876–1879), wreszcie w Krakowie. Tutaj pracował w wielu szkołach klasztornych, ale najdłużej (1882–1894) związany był ze szkołą żeńską PP. Franciszkanek przy kościele św. Andrzeja, gdzie pełnił również obowiązki kapelana¹². Z zapalem katechizował i nauczał historii Polski i powszechnej, języka polskiego, przepojony miłością Ojczyzny, oddany jej służbie, przekazywał młodzieży te wartości, które były mu szczególnie bliskie.

Ceniony przez Konsystorz Biskupi, z jego ramienia w wielu szkołach pełnił funkcję „komisarza” przy egzaminach, brał udział w uroczystościach szkolnych, zdając ze wszystkich wykonywanych czynności szczegółowe sprawozdania.

Wśród wielu pełnionych obowiązków kościelnych szczególne miejsce przypada objętej 17 września 1891 r. funkcji rektora Domu Księży Emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie. Kościół ten niegdyś został ufundowany przez Bolesława Wstydliwego dla sprowadzonego tutaj w 1257 r. z Pragi Zakonu Kanoników Regularnych od Pokuty Błogosławionych Męczenników, w Koronie zwanych markami lub rogaczami (od charakterystycznego kształtu biretu), a na Litwie białymi augustianami. Od początku XIX w. wraz z wygasaniem zakonu, zaczął służyć przeniesionej w 1807 r. do pomieszczeń klasztornych przy ul. Sławkowskiej 24, instytucji zwanej Domem i Funduszem XX Emerytów. Ostatni zakonnicy marków przekazali na rzecz tej właśnie instytucji swoje

¹⁰ AAK, Pers A 91.

¹¹ Akta penitencjariuszy nowej fundacji zob. *Katalog Kościoła NP Marii w Krakowie*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” Kraków 1916, s. 132. Pomijam działalność ks. Centta w Kościele Mariackim, wymaga ona poszukiwań w archiwum Kościoła. Zob. też AAK APA 140.

¹² *Kronika Szkoły Św. Andrzeja 1802–1918*, Archiwum SS. Klarysek w Krakowie, S–8, k. 33, 35–36. Działalność pedagogiczna ks. W. Centta również w Kolegium OO. Pijarów w Krakowie, w Seminarium Duchownym w Krakowie, w szkołach św. św. Barbary, Wojciecha, Augustianek, Franciszkanek nie jest przedmiotem tego artykułu i wymaga odrębnych poszukiwań. O pobycie w Łącku zob.: *Z rodzinnych stron Mikołaja Zyndrama wodza spod Grunwaldu. Stary Sącz, Gołkowice, Jazowsko, Maszkowice, Łącko, Czerniec i Zabrzeż*, Brody 1910, s. 76.

kapitały lokowane na gruntach i czynszach krakowskich kamienic pod warunkiem odprawiania mszy św. funduszowych i wypłacania dożywotnich pensji ostatnim przedstawicielom zakonu. Zapisy te dopełniły majątek własny Domu Księży Emerytów. Tym majątkiem i Kościołem od 1891 r. przyszło zarządzać ks. Wawrzyńcowi Centtowi. Niełatwe było to zadanie, najlepiej pokazują skomplikowaną materię tego problemu zachowane akta majątkowe¹³. Dopiero gruntowna ich analiza pozwoliłaby ocenić w pełni rezultat wysiłków rektora Domu Księży Emerytów. Prowadzona skrupulatnie korespondencja z władzami kościelnymi i świeckimi, notatki i zapiski własne, prowadzone akta i księgi finansowe, kwity, pokazują nie tylko cechy osobowości i charakteru człowieka, kapłana, ale przede wszystkim zapobiegliwego gospodarza i dobrego zarządcy powierzonego mu majątku. A przypadło mu działać w trudnym okresie — zaniedbane sprawy finansowe, wymagające remontu budynki klasztorne i kościelne, rozproszona biblioteka i Archiwum, osłabła posługa duszpasterska. Poprzedni niepełny remont Kościoła miał miejsce w 1841 r.

„Po upływie więc 53 lat z dachu kościelnego spadać zaczęły dachówki, przez co belki i wiązanie podlegały zgniciu. Sklepienia w bocznych nawach jeszcze bardziej zarysowały się. Filary szczególnie na wprost ambony i przy ambonie popękały. Ołtarz Zwiastowania Panny Maryi w nawie ex parte Ewangelii spróchniały, pochylony, groził upadkiem. Ołtarz Wielki popaczyl się w swoich częściach, mianowicie górnych, a pozlota na tych dwóch ołtarzach i na ambonie zupełnie poczerniała. Stalle, ławki i komody w zakrystii zniszczone. Obrazy na ścianach nadgniły i w większej części pospadały, a rzucone w kąty, zaniedbane pogniły. Słowem ogólny stan wewnętrzny Kościoła swoim brudem i zniszczeniem rażąco się przedstawiał, zapowiadając rychły upadek”¹⁴.

Po przedstawieniu władzy diecezjalnej stanu Kościoła, przystąpił ks. Centt do porządkowania finansów Domu Księży Emerytów. Ważne było zwłaszcza odzyskanie zaległych procentów od kapitałów zahipotekowanych na realnościach Miasta Krakowa, na dobrach ziemskich, a także lokowanych w papierach wartościowych. Sporządzenie kosztorysu robót powierzył budowniczemu Józefowi Miarczyńskiemu. Sam starał się o odpowiednie zezwolenia na remont Kościoła, a także pozyskał przychylność i pomoc finansową ze strony niedawno powstałego Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Postawiło sobie ono wówczas za jeden z celów odnowienie szeregu zaniedbanych zabytków krakowskich przy pomocy finansowej Centralnej Komisji Konserwatorskiej w Wiedniu.

Remont Kościoła rozpoczął się w maju 1894 r. i trwał do końca 1896 r., niektóre prace były prowadzone jeszcze w latach 1901–1902. W okresie 1896–1897

¹³ Akta majątkowe Domu XX Emerytów znajdują się częściowo w APKr, EM 1–23, częściowo w Archiwum Biblioteki IL PAT. Zob. R. Majkowska, *Archiwum Kościoła Św. Marka w Krakowie*, „Nasza Przeszłość” 1989, t. 71, s. 137–145.

¹⁴ *Opis Kościoła S^o Marka i Domu XX Emerytów oraz spis inwentarza kościelnego i domowego sporządzony 1897 roku przez Księdza Wawrzyńca Centt Rektora XX Emerytów*, k. 4^a–5.

prace remontowe objęły budynek klasztorny. Całość prac nadzorował konserwator miasta Krakowa Stanisław Tomkowicz, historyk sztuki i wytrawny znawca zagadnień konserwatorskich¹⁵.

Sporządzony przez ks. Wawrzyńca Centta 28 sierpnia 1897 r. inwentarz, po 25 latach od poprzedniego, po 6 latach zarządzania Kościołem i Domem XX Emerytów, zawierający historię Kościoła, klasztoru i Domu, uzupełniany na bieżąco do 1901 r., stanowi najlepszy dokument, obrazujący owoce pracy nieustrudzonego kapłana.

Z zapisów w inwentarzu wynika, że w czasie kilkuletniego remontu dokonano szeregu prac budowlanych oraz wykonano rozległe prace restauracyjne wyposażenia kościoła. Zostały naprawione więźba i pokrycie dachu, przeprowadzono prace murarskie i malowanie wewnątrz kościoła, klasztoru oraz pozostałych pomieszczeń (kaplic, zakrystii, skarbców, kruchty), dokonano również wymiany posadzki. Elewację pozostawiono w surowej cegle, na nowo fugowanej. Ołtarz główny, ponadto ołtarz Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (obecnie znajdujący się w kościele św. Szczepana), ambona zostały poddane generalnej restauracji. Pozostałe ołtarze oczyszczono i odnowiono ich antepedia. Usunięte zostały ołtarzyki św. Augustyna i bł. Michała Giedroycia z bocznych nisz w prezbiterium i zostały przeniesione na ścianę prezbiterium i do kruchty. Dokonano gruntownej konserwacji nagrobka Michała Giedroycia. Przeprowadzono remont całej stolarki oraz organów.

Prace pozłotnicze wykonywała znana krakowska firma Filipa Woźniaka — „Fabryka i skład robót pozłotniczych i rzeźbiarskich” z ulicy Szpitalnej, wyróżniona „medalem umiejętnej pracy na Wystawie r. 1870 i 1887”, jak głosiła współczesna ulotka reklamowa. Prace kamieniarsko-rzeźbiarskie prowadził T. Broniszewski.

Informacje zawarte w inwentarzu pokazują, iż ks. Centt dbał również o siedemnasto- i osiemnastowieczne mszały, brewiarze i księgi kościelne, a także o bardzo zaniedbaną i uszczuploną bibliotekę klasztorną, m.in. pochodzącą z zapisu doktora obojga praw, kanonika Kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, zmarłego w 1669 r. ks. Wojciecha Wałkowica. Zabezpieczył ją i umieścił na emporze (ex parte Ewangeli). Ponieważ nie było wejścia na nią przebito otwór w sklepieniu nad chórem i umieszczono drewniane schody prowadzące na emporę. Miał nadzieję, że księgozbiór będzie mógł być użyteczny dla założonej przez kardynała Albina Dunajewskiego biblioteki diecezjalnej. Zamiłowany historyk zajął się również dokumentami i aktami majątkowymi, porządkując i składając je w odpowiednim pomieszczeniu.

¹⁵ APKr, GK-9, k. 248', 249, 265, 273, 318', 323; „TeKa Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1900, t. 1, s. 408, 414, 417, 421, 427, 437, 447-8; S. Tomkowicz, *Kronika pod względem ochrony zabytków*, [w:] *Kalendarz Krakowski J. Czecha* 1896, 1902; T e n ż e, *Nie dość znany kościół w Krakowie*, „Czas” 1931, R. 83, nr 78.

W trakcie remontu ks. Centt podjął szczególnie wiele starań dla uzyskania funduszy na odnowienie jednej z najcenniejszych części kościoła — nagrobka Michała Giedroycia i obrazów związanych z jego kultem. Pozyskane kwoty pochodziły tak z dobrowolnych ofiar czcicieli, jak też z dotacji Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej¹⁶. Prace konserwatorskie zostały powierzone znakomitemu architektowi krakowskiemu, Tadeuszowi Stryeńskiemu. W ich trakcie usunięto obraz przysłaniający tło nie wykończony niszy nagrobka, układając je kamieniem, a napis na drewnianej tablicy zastąpiono wykonaną w marmurze tablicą inskrypcyjną.

Motywnym działaniem Rektora Domu Księży Emerytów był nie tylko pietyzm dla siedemnastowiecznego zabytku, ale przede wszystkim uznanie i cześć dla zmarłego przed czterystu laty w opinii świętości pokornego zakrystiana kościoła św. Marka, Litwina z pochodzenia, zakonnika Kanoników Regularnych od Pokuty, który mieszkał przy kościele św. Marka i tutaj dokonał żywota 4 maja 1485 r.

Głoszenie kazań, zbieranie materiałów do życiorysu Giedroycia, informacje o cudach za jego pośrednictwem dokonanych, opracowywanie własnych tekstów, przyczyniło się do ożywienia kultu i przeniesienia go w XX wiek. Sędziwy kapłan, powstaniec styczniowy, 4 maja 1899 r. w rocznicę śmierci „patrona Litwy i daru dla Polski” — jak głośzą słowa litanii — tak mówił do wiernych:

„Historia naszego narodu przyznała Polsce zaszczytne miano »Matki świętych«. I zaprawdę wydała ona ze swego łona liczny poczet niewiast, mężów i młodzieńców, którzy życiem na wskroś religijnym, zaparciem siebie, ścisłym postem, włosienicą, biczowaniem, ubóstwem, pokorą i cnotami, służąc dniem i nocą wytrwale Bogu, zdobyli wieczną szczęśliwość, koronę świętych w niebie, a na ziemi cześć i uwielbienie. Kraków stolica Polski był zarazem stolicą świętych. W 15 np. wieku zasłynęli tu świątobliwością życia i cudami S^{ty} Jan Kanty, Szymon z Lipnicy bernardyn, błogostawieni Izajasz Boner augustinian, Stanisław Kaźmierczyk kanonik lateraneński u Bożego Ciała, Świętosław Mansionarz u Pany Maryi, Michał Giedroyc zakonnik kanonik od pokuty w klasztorze S. Marka Ewang. Gdyby Polska pozostała w dawnej świetności, potędze, bogactwie i gorliwości religijnej, zapewne ci błogostawieni doczekaliby się kanonizacji czyli policzenia ich w poczet świętych pańskich. Dziś rozszarpana na części, prześladowana w narodowości i wierze przez zaborczych wrogów, zubożała pod każdym względem nie jest w możności zdobyć się na koszta i starania kanonizacyjne dla swoich błogostawionych. Śpią oni w grobach otoczonych aureolą świętości oczekując zasłużonej chwały przez zaliczenie ich w poczet świętych”¹⁷.

Dzieje kultu Michała Giedroycia, ożywionego przez ks. Centta, związane są nierozdzielnie z oddawaniem czci wymienionym przez niego znakomitym

¹⁶ Ks. W. Centt, „Wydatki na restaurację Kościoła Św. Marka od dnia 13/6 94 r.”, rkps. Zob. też „Teki Grona Konserwatorów...”, *op. cit.* Życiorys Michała Giedroycia: J. B a z y d ł o , [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 1061–2.

¹⁷ Ks. W. C e n t t , tekst kazania z 4 maja 1899, rkps k. 4.

mężom, którzy żyli w owym *felix saeculum Cracoviae*. Spośród nich wyniesionymi na ołtarze zostali Szymon z Lipnicy (w 1685 r.), Jan Kanty (w 1768 r.), Stanisław Kazimierczyk (w 1994 r.). Oczekuje zatwierdzenia Izajasz Boner, zaś Michał Giedroyc, dziś czczony obok Polski i Litwy także w Anglii i Ameryce, zapewne w przyszłości dołączy do swoich znakomitych poprzedników¹⁸.

Opieką duszpasterską otoczył również ks. Centt Bractwo Św. Zofii, istniejące od 1410 r. przy kościele św. Marka w Krakowie. Od razu na początku swej działalności, zaskoczony niską frekwencją w nabożeństwach brackich postawił sobie jako jeden z celów ożywienie działalności Bractwa. W grudniu 1891 r. składając relację Konsystorzowi z uroczystości poświęcenia kaplicy brackiej — pisał: „Nad podniesieniem ducha pobożności i nad zaprowadzeniem ładu w organizacji Bractwa popracować nie omieszkam...”¹⁹.

Jako promotor Bractwa uczestniczył regularnie w posiedzeniach, na nabożeństwach wygłaszał kazania, spisywał drobne notatki do dziejów bractwa, nawoływał: „aby się wzajemnie miłowali i starali się o dobro Bractwa, aby nie upadło lecz owszem było chlubą i ozdobą innych Bractw w Krakowie istniejących”²⁰.

O ostatnich latach życia ks. Wawrzyńca Centta, latach 1902–1905 brakuje śladów w zachowanych aktach. Prawdopodobnie nasilały się dolegliwości zdrowotne, które już wcześniej dawały o sobie znać, kiedy dla poratowania zdrowia wyjeżdżał do Trenczyna na Węgry.

Zmarł w Krakowie 9 sierpnia 1905 r. pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Fakt ten odnotował krakowski „Czas” z 10 sierpnia 1905 r.: „Gorliwy kapłan, uczynny przyjaciel, dla rodziny anioł opiekuńczy, oddał ducha Bogu, pozostawiając po sobie pamięć dobroci, prawości i ofiarności bez granic”.

SUMMARY

Title: A Handful of Impressions from the Life of Rev. Wawrzyniec Centt (1823-1905), the Forgotten Rector of the House of Priests Emeriti at St Mark's Church in Cracow

The article presents the person of Rev. Wawrzyniec Centt (1823-1905), a priest of the Włocławek diocese, anointed in 1847, who ministered in the parishes of Widawa, Nieszawa, Piotrków Trybunalski, Bogdanów and Sulejów. Having participated in the January Rising, he emigrated to Switzerland (1863-1865) and France (Paris 1865-1870) where he was actively involved in the work of the Association of Polish Emigré Priests and became the President thereof.

¹⁸ W dn. 24 kwietnia 1997 r. w klasztorze OO. Kapucynów w Krakowie odbyła się sesja naukowa pt. „Felix saeculum Cracoviae. Krakowscy święci XV wieku”, na której zostały przedstawione sylwetki poszczególnych osób. Ks. A. Bruździński mówił o Michale Giedroyciu.

¹⁹ AAK, Akta Domu XX Emerytów: list ks. W. Centta do Konsystorza z 3 grudnia 1891 r.

²⁰ Księga protokołów posiedzeń Bractwa Ś¹ej Zofii przy kościele Św. Marka w Krakowie z lat 1881–1932. Protokół z 2 czerwca 1901, s. 38.

In 1870 Rev. Centt settled in Galicia, where he was granted citizenship and accepted to the diocese after nine years of applying. He held the post of prison chaplain at the Church of Virgin Mary in Cracow, and for twenty years he was devoted to catechisation and education in Lvov, Łącko, Czernichów (the Agricultural School), and Cracow (in the Piarists' College and in the girls' school of the Franciscan priory at St Andrew's Church from 1882 to 1891). First and foremost, the article presents reverend father Centt's services for St Mark's Church in Cracow: its restoration, making of the inventory, spiritual revival (especially of the worship of Michał Giedroyć (ca. 1420-1485), a Lithuanian coenobite of the Regular Cannons of Repentance, sexton of St Mark's and one of the six so-called Felix Sacculum Cracoviae who in popular opinion departed a saint.



Ks. Wawrzyniec Centt
(1823-1905)



Nagrobek br. Michała Giedroycia (ok. 1425-1485)
w kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie,
odrestaurowany staraniem ks. W. Centta
przez architekta Tadeusza Stryjeńskiego

JERZY GAUL

**Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego
w Lublinie 1915–1918
(uwarunkowania polityczne, organizacyjne, biurokratyczne)**

Dzieje kancelarii związane są ściśle z losem konkretnych instytucji. Te z kolei wyrastają z określonych potrzeb i interesów, i podlegają ciśnieniu wydarzeń społecznych oraz politycznych. Nowe zadania znajdują wyraz w częstych przemianach organizacyjnych. Nie sprzyja to stabilności, musi być jednak brane pod uwagę przy ocenie pracy kancelarii, uwarunkowanej nie tylko czynnikami politycznymi i organizacyjnymi, lecz także biurokratycznymi. Spójrzmy z tego punktu widzenia na relacje między instytucją Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie z lat 1915–1918 a strukturą i sposobem funkcjonowania służby kancelaryjnej¹.

Generalne Gubernatorstwo było strukturą wojskową i typowe jej cechy, np. hierarchia, centralizm, ciążyły na organizacji i funkcjonowaniu austriackich władz okupacyjnych w Polsce południowej². Dodatkowym ważnym czynnikiem

¹ Do podstawowych prac o strukturze administracyjnej Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie należą: R. Mitzka, *Die k. u. k. Militärverwaltung in Russisch-Polen*, [w:] *Die Militärverwaltung in den von österreichisch-ungarischen Truppen besetzten Gebieten*, Wien 1928; A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die Österreichisch-Ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980. O kancelarii Generalnego Gubernatorstwa pisał J. Gaul, *Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915–1918*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 38–47; tenże, *Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX w.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 64–72.

² K. u. k. AOK/EOK. Op. Nr. 90 000. Allgemeine Grundzüge für die k. u. k. Militärverwaltung in den besetzten Gebieten Polens. Im August 1915; k. u. k. AOK. MV. Nr. 37 000/P. Allgemeine Grundzüge für die k. u. k. Militärverwaltung in den besetzten Gebieten Polens, Juli 1916.

kształtującym relacje między władzami wojskowymi i cywilnymi był rozwój sytuacji na froncie i w monarchii austro-węgierskiej. W początkowym okresie, gdy władze austriackie nastawione były na szybkie przyłączenie opanowanych terenów, ich eksploatację gospodarczą i zapewnienie porządku na zapleczu frontu, zdecydowaną przewagę miał czynnik wojskowy³. M.in. szefowi sztabu podporządkowano nie tylko sekcję wojskową, lecz także referaty gospodarcze.

Zmiana kursu politycznego Austro-Węgier w stosunku do sprawy polskiej po ogłoszeniu aktu z 5 listopada 1916 r. znalazła swój wyraz w zmianach organizacji Generalnego Gubernatorstwa⁴. Czynnik wojskowy uległ osłabieniu, a cywilny wzmocnieniu. Podniesiono pozycję komisarza cywilnego, stojącego na czele sekcji cywilnej. Podlegał teraz bezpośrednio generalnemu gubernatorowi, a nie jak dotychczas za pośrednictwem szefa sztabu. Szef cywilny został członkiem kierownictwa Gubernatorstwa, a usamodzielniona Sekcja Administracyjna przemianowana została na Krajowy Komisariat Cywilny⁵.

W ramach rozwiązywania austro-polskiego, lansowanego od maja 1917 r. przez nowego generalnego gubernatora, generała majora Stanisława Szeptyckiego, Gubernatorstwo przekazało szereg swoich uprawnień władzom polskim⁶. Dotyczyło to sądownictwa, szkolnictwa i gospodarki. Zmiany w sposobie organizacji i skupu produkcji rolnej spowodowały istotne zmiany w sekcji gospodarczej MGG. Powołano nowe referaty: rolniczo-organizacyjny, rolniczo-administracyjny i gospodarczej służby wywiadowczej⁷.

W następstwie traktatu brzeskiego i wystąpień antyaustriackich, ustąpienia i likwidacji Krajowej Rady Gospodarczej i jej central, a także wycofania się przedstawicieli polskich organizacji z wydziałów aprowizacyjnych, władze austriackie zostały zmuszone do ponownej reorganizacji administracji, zwłaszcza w zakresie eksploatacji produkcji rolnej i aprowizacji ludności⁸. Wprowadzony 1 marca 1918 r. nowy schemat organizacyjny Generalnego Gubernatorstwa dostosowano do nowych potrzeb. Zlikwidowano sekcję gospodarczą i na jej miejsce utworzono sekcję ekonomiczną, kierowaną przez szefa intendentury MGG⁹. Natomiast oddział gospodarczy został włączony do sekcji wojskowej. 1 kwietnia 1918 r. wprowadzono również zmiany w Krajowym Komisariacie Cywilnym¹⁰. Referaty cywilne zgrupowano w wydziały określone nazwiskiem ich kierownika. Szef sztabu odzyskał dominującą pozycję, gdyż podlegała mu nie

³ K. u. k. AOK/EOK. Op. Nr. 90 000, s. 4–5.

⁴ A. Hausner, *Die Polenpolitik...*, s. 328 nn; J. Lewandowski, *Królestwo...*, s. 72 nn.

⁵ *Ibidem*, s. 74.

⁶ *Ibidem*, s. 98 nn.

⁷ *Ibidem*, s. 103.

⁸ *Ibidem*, s. 119.

⁹ K. u. k. MGG in Polen. Gstb. Präs. Nr. 7240. Organisation der OeS des MGG. Lublin, am 1 Mai 1918.

¹⁰ J. Lewandowski, *Królestwo...*, s. 120.

tylko sekcja wojskowa i gospodarcza, ale także oddział wywiadowczy, dyrekcja kancelarii i intendentura.

„Dokonane reorganizacje administracji — pisał J. Lewandowski — oznaczały powrót do wojskowego sposobu wykonywania zadań gospodarczych zarządu okupacyjnego, sposobu praktykowanego w początkowym okresie okupacji. Administracja przejęła bezpośrednio wykonywanie zadań gospodarczych, co wyraźnie uwidoczniła struktura sekcji gospodarczej. Ten sposób rządzenia uznano za jedynie możliwy w zmienionej traktatem brzeskim sytuacji politycznej, sytuacji, w której z Austrią przestano wiązać w Królestwie nadzieje na rozwiązanie sprawy polskiej i w której coraz wyraźniej zaczęły ujawniać się symptomy słabości i rozkładu wielonarodowościowej monarchii naddunajskiej”¹¹.

Scentralizowany, wojskowy charakter Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie znalazł swój wyraz w systemie organizacji kancelarii i jego znamiennej ewolucji. Zrazu był scentralizowany i obejmował kancelarię prezydzialną i ogólną. Tylko wydzielone służby, np. wywiadu, żandarmerii, policji dysponowały własnymi kancelariami. Z upływem czasu i wraz ze zmniejszeniem się roli czynnika wojskowego struktury kancelaryjne stawały się coraz bardziej zróżnicowane i zdecentralizowane. W mniejszym stopniu dotyczyło to kancelarii prezydzialnej, chociaż trzeba wspomnieć o nowych kancelariach powołanych przy funkcjonariuszach podejmujących kluczowe decyzje: szefie sztabu i komisarzu cywilnym. Decentralizacja objęła w pierwszym rzędzie kancelarię obsługującą sprawy zwykłe¹². Na miejsce kancelarii ogólnej pojawiły się od połowy 1916 r. kancelarie sekcji, następnie poszczególnych oddziałów i referatów. Pojawienie się nowego typu spraw, np. udzielanie pomocy rodzinom legionistów polskich, czy aprowizacja ludności, wymagało powołania nowych oddziałów i referatów. Te zaś otrzymywały swoje kancelarie.

Generalne Gubernatorstwo rozwinęło się w wielką instytucję. O skali zakresu załatwianych spraw świadczą następujące dane. W kancelarii prezydzialnej w latach 1915–1918 przyjmowano dziennie przeciętnie od 30 do 80 pism (łącznie w 1915 r. 3 500, w 1916 — 18 267, w 1917 — 22 355, w 1918 — 17 999). W kancelarii ogólnej zapisywano codziennie do protokołu przykładowo w październiku 1915 r. — 150–200 dokumentów, a w sierpniu 1916 — dwukrotnie więcej, tj. 300–500. Po powołaniu do życia kancelarii sekcyjnych dzienny obieg pism w latach 1916–1918 wynosił przeciętnie 200–400 sztuk. Dla porównania miesięczna liczba wpływów w Komisariacie Spraw Cywilnych wynosiła od stycznia do sierpnia 1918 r. odpowiednio: 6 992, 6 380, 7 234, 7 583, 9 157, 10 397, 8 507, 7 141.

Wielkie instytucje narażone są na typowo biurokratyczne schorzenia: nieprzestrzeganie kompetencji, przetrzymywanie dokumentów, niezłatwione na

¹¹ *Ibidem*, s. 121–122.

¹² K. u. k. MGG in Polen. Zu Präz. Nr. 12 230 von 1916. Kanzleiordnung. 1. Einteilung der Hilfsämter.

czas sprawy. Grzechy te nie ominęły kancelarii Generalnego Gubernatorstwa, które nie ustrzegło się opóźnień w pracy kancelarii. Nad austriacką kancelarią wojskową działającą w sytuacji wojennej ciążył obowiązek maksymalnie szybkiej pracy. W instrukcjach podkreślano, że podczas wojny „czas odmierzany jest bardzo oszczędnie” (die im Kriege zur Verfügung stehende Zeit ist meist sehr knapp bemessen)¹³. Musiał być zatem wykorzystywany racjonalnie, aby sprawy były załatwiane we właściwym terminie.

Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie działało na zasadzie armii operującej w polu (Armee im Felde) i do pracy kancelarii stosowały się instrukcje regulujące pracę kancelarii w polu i podczas wojny¹⁴. Władze Generalnego Gubernatorstwa podejmowały wysiłki, aby przyspieszyć obieg dokumentów. Czyniły zadość ogólnym zaleceniom zawartym w instrukcji „Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde” z 1913 r. Stosowano więc maszyny do pisania, urządzenia powielające i gotowe druki, używano ołówków kopiowych do sporządzania conceptów. Starano się racjonalnie gospodarować personelem tak oficerskim i urzędniczym, jak pomocniczym, chociaż z tym było najwięcej kłopotów, zwłaszcza w ostatniej fazie wojny.

We wszystkich instrukcjach kancelaryjnych wydanych przez MGG w Lublinie przypomniano w osobnym punkcie o obowiązku skracania procedury manipulacyjnej (Abkürzung des manipulativen Verfahren), zwłaszcza przy ważnych dokumentach. Uproszczenie procedury przy załatwianiu pism o istotnej treści — jak autorytatywnie twierdzono w instrukcjach — było obowiązkiem koncypisty¹⁵. Akta spraw ważnych i wymagających audiencji u władz najwyższych należało oznaczać na zewnętrznej stronie czerwonym atramentem jako „dringend” i w odpowiednio szybki sposób załatwiać w resortach i urzędach pomocniczych¹⁶.

Władze Generalnego Gubernatorstwa zdawały sobie sprawę z opóźnień powstających wskutek niewłaściwego przydziału pism i skomplikowanego oraz czasochłonnego charakteru procedury „ante approbationem”, „ante expeditionem” i „post expeditionem”. Zalecano różne środki zaradcze, jak zwoływanie posiedzeń i ustne referowanie. Upraszczenie porządku kancelaryjnego mogło mieć miejsce także na etapie zatwierdzania projektu pisma. W szczególnie pilnych przypadkach, gdy zwłoka w załatwianiu sprawy mogła spowodować straty

¹³ Zu Abr. 5 Nr. 705 Res. vom Jahre 1913. E-53. Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde, s. 19.

¹⁴ K. u. k. AOK/EOK. Op. Nr. 90 000.

¹⁵ K. u. k. MGG in Polen. Pras. Nr. 38. Kanzleiordnung. Punkt 9. Abkürzung des manipulativen Verfahren: „Bei dringenden Stücken ist jede mit dem Dienste zu vereinbarende Vereinfachung dieses Verfahrens Pflicht des Konzipienten”.

¹⁶ K. u. k. MGG in Polen. Zu Präs. Nr. 12 230 von 1916. Kanzleiordnung. Punkt 13. Abkürzung des manipulativen Verfahrens.

gospodarcze, kierownicy resortów stosowali szybką procedurę „na rozkaz” (Auf Befehl).

Przy sporządzaniu konceptu należało zwracać uwagę na czytelność pisma. W rubryce „Verfasser” (autor) nakazywano używać pełnego nazwiska, aby można było bez trudu określić tożsamość autora projektu.

Aby unikać straty czasu, zalecano przekazywanie projektów pism zapisanych do wglądu innym referentom nie za pośrednictwem dyrekcji kancelarii, lecz bezpośrednio z resortu do resortu.

W styczniu 1916 r. nakazano, aby na wszystkich konceptach, a później także czystopisach, umieszczać bezwarunkowo oznakowania oddziałów i referatów w postaci stosownych liczb lub liter obok numeru protokołu¹⁷. Rozkaz ten przestrzegany w większości przypadków usprawnił niewątpliwie obieg dokumentów w kancelarii ogólnej, do której trafiały pisma z trzech różnych sekcji i wielu oddziałów. W interesie szybszej manipulacji aktami postanowiono w sierpniu 1916 r. w związku z likwidacją kancelarii ogólnej i utworzeniem kancelarii sekcji, aby pocztę przesyłaną do Generalnego Gubernatorstwa — zgodnie z jej zawartością — adresować bezpośrednio do odpowiednich sekcji, tj. wojskowej, gospodarczej i komisariatu spraw cywilnych. Podobną procedurę stosowano w oddziałach wydzielonych, np. wywiadu, żandarmerii itp.¹⁸

Przyspieszeniu załatwienia spraw służyła też decentralizacja systemu kancelaryjnego w Gubernatorstwie. Sukcesywnie odchodzono od podziału kancelarii na dwa podstawowe biura: spraw przydzielonych i zwykłych, na rzecz zdecentralizowanego systemu na wzór wydzielonych od samego początku kancelarii wywiadu, intendentury itp. Pod koniec istnienia Generalnego Gubernatorstwa własnymi kancelariami dysponowała większość resortów. Tego, że u podstaw decentralizacji tkwiła chęć usprawnienia obiegu pism, dowodzi sposób uzasadnienia powołania nowych kancelarii. Wymownym przykładem jest rozporządzenie wydane z okazji utworzenia oddziału popierania spraw polskich legionistów w styczniu 1916 r.¹⁹ W celu maksymalnego przyspieszenia załatwienia spraw legionistów i ich rodzin — głosił rozkaz Präs. Nr. 1026 — ustanowiono specjalne biuro wyposażone we własny protokół wpływów, registraturę i ekspedycję²⁰. W związku z tym: prośby, sprawozdania i inne pisma należało kierować bezpośrednio do tego oddziału. Wszystkie sprawy wchodzące w zakres jego kompetencji, wyłączając tylko najważniejsze, zastrzeżone dla Generalnego Gubernatorstwa, załatwiano na miejscu, samodzielnie je dalej wysyłając.

¹⁷ K. u. k. MGG in Polen. Präs. Nr. 771. Abänderungen in der Kanzlei- und Dienstordnung des MGG. Lublin, am 19 Jänner 1916.

¹⁸ K. u. k. MGG in Polen. Präs. Nr. 12 230 von 1916.

¹⁹ K. u. k. MGG in Polen. Präs. Nr. 1026. Errichtung einer Abteilung für Unterstützungsangelegenheiten poln. Legionäre. Lublin, am 24 Jänner 1916.

²⁰ *Ibidem*.

O pracy urzędu przesądza też sprawnie działająca registratura. W Generalnym Gubernatorstwie wojskowym funkcjonowało wiele registrarur w związku z rozbudowanym systemem kancelaryjnym. Początkowo działała registratura prezydyalna i ogólna. W miejsce tej ostatniej pojawiły się w sierpniu 1916 r. registrarury sekcji wojskowej, komisariatu spraw cywilnych i sekcji gospodarczej. W toku postępującej decentralizacji poszczególne kancelarie oddziałów kierowały akta do własnych registrarur. Dotyczyło to intendentury, Oddziału Gospodarczego, Centrali Obrotu Towarowego, gospodarczej służby wywiadowczej oraz poszczególnych referatów komisariatu spraw cywilnych²¹. Własnymi registrarurami dysponowały również kancelarie oddziałów wydzielonych — wywiadu, żandarmerii, dyrekcji dóbr i lasów, oddziału popierania spraw polskich legionistów, urzędu statystycznego i duszpasterstwa polowego.

Akta przechowywano w registrarurach w układzie chronologiczno-numerowym. Wynikało to nie tylko z nakazów instrukcji regulujących pracę kancelarii polowych, które miały porządkować akta według numerów zapisanych w dzienniku podawczym²². Praca w systemie chronologiczno-numerowym była dla kancelistów łatwiejsza niż wymogi systemu rzeczowego.

Pracę registrarury ułatwiały pomocnicze księgi kancelaryjne: indeksy rzeczowe i imienne, repertoria, księgi numerowe (Kettenbuch) itp.

W systemie chronologiczno-numerowym indeksy miały do odegrania istotną rolę, gdyż umożliwiały dotarcie do akt poszczególnych spraw. Wymagało to jednak znajomości haseł. W teorii ich dobór podawały słowniki dla personelu registrarury²³. W praktyce używano potocznych sformułowań, wyodrębniając je jako osobne hasła, zamiast podłączać do ogólnych, zbiorczych²⁴. Utrudniało to niewątpliwie pracę registrarury.

Registrarury przedkładały władzom zwierzchnim spisy spraw prezentowanych, lecz nie załatwionych. Wykazy zaległości (Rückstandausweis) na pierwszy dzień każdego miesiąca zapisywano w protokole prezydyalnym. Ich lektura — niektóre resorty miały na swym koncie po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt zaległych spraw — pozwala zorientować się w opóźnieniach poszczególnych kancelarii.

²¹ K. u. k. MGG in Polen. K. D. Präs. Nr. 15 260 von 1918. Kanzleiordnung. Punkt 1. Einteilung der Hilfsämter: „Jede der genannten Kanzleien umfasst Protokoll, Kanzlei zur Anfertigung vom Reinschriften, Expedit und Registratur”.

²² Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde, Wien 1913.

²³ Schlagwörterbuch für das Registraturpersonal, Wien 1912.

²⁴ W podobnie niedoskonały sposób prowadzono indeksy w wielu urzędach na terenie Galicji w latach 1772–1918: „Sytuację powinny tu ratować indeksy, ale nie zawsze prowadzono je starannie, a dobór haseł zależał od pomysłowości kancelisty. Bywały one zbyt ogólne, niejasno sformułowane czy tworzone naprędce — w miarę potrzeb” — J. Szyposz, *Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 43.

Pracę registrarur utrudniały częste przekształcenia organizacyjne i zmiany usytuowania poszczególnych resortów, co powodowało wędrowkę dokumentów z jednych registrarur do drugich, niekiedy różnych sekcji. Tak było w przypadku oddziału grobów wojennych, który z dniem 1 sierpnia 1917 r. został przeniesiony z komisariatu spraw cywilnych do sekcji wojskowej²⁵. Zmianie administracyjnego usytuowania towarzyszyło przeniesienie akt grobów wojennych z komisariatu cywilnego do sekcji wojskowej, gdzie miały być oddzielnie przechowywane²⁶. Istotne zmiany nastąpiły też w pracy komisariatu spraw registrarur cywilnych²⁷. W związku z decentralizacją sekcji i przekazaniem manipulacji aktami w gestię poszczególnych resortów od 1 września 1918 r. w powszechnej registrarurze miały pozostać akta pochodzące najpóźniej z 1917 r. Dokumenty wystawione po 1 stycznia 1917 r. należało przekazać resortom, z wyjątkiem resortu B (Polizeiliches Referat), którego akta powinny pozostać w starych zbiorach, skąd miały być przekazywane stopniowo jako priora. Akt nie należało rozdzielać, lecz przechowywać razem z poprzednikami, co powodowało, że w resortach znajdowały się także dokumenty z lat poprzednich i odpisy pism prezydyalnych. Praca registrarur Generalnego Gubernatorstwa była o tyle ułatwiona, że niepotrzebne akta przekazywano do Archiwum Wojskowego w Wiedniu (Kriegsarchiv Wien).

Zmiany w strukturach organizacyjnych, kłopoty kadrowe, częste przeprowadzki, komplikowały w dużym stopniu działalność kancelarii Generalnego Gubernatorstwa. Ich funkcjonowanie opierało się na trwałych regułach wypracowanych w XIX w., co było przesłanką wykonania zadań postawionych administracji na okupowanych terenach Królestwa Polskiego przez władze cesarsko-królewskie Austro-Węgier.

²⁵ K. u. k. MGG in Polen. Gstb. Präs. Nr. 10 266/17. Kriegergräberabteilung des MGG. Angliederung an die MS. Lublin, am 31 Juli 1917.

²⁶ K. u. k. MGG in Polen. Gstb. Präs. Nr. 11 127/1917. Verlustgruppe beim MGG. Angliederung an Ressort X. Lublin, am 21 August 1917.

²⁷ K. u. k. MGG in Polen. ZLK. BZCH. Nr. 3088/18. Umgestaltung des Manipulationsdienstes beim Zivillandeskommissariate. Lublin, am 28 August 1918. Aufbewahrung der Akten/Registrarur.

SUMMARY

Title: Registry in Austrian Military Office of the 19th and Early 20th Century 1915-1918 (Political, Bureaucratic and Structural Conditions)

The Office of Military General Governorship (Generalne Gubernatorstwo Wojskowe) in Lublin underwent considerable changes in the years 1915-1918. The development of political situation caused frequent organisational changes and variations in affiliation of some departments (e.g. the economic ones). General Governorship was a military structure, which influenced centralisation of the office, especially in military matters.

Being a vast institution it struggled with various deficiencies of bureaucracy, as breaches of competence, prolonged document handling, and failing to meet the deadlines for application handling. The authorities attempted at proper document directing, reduction of handling procedures, acceleration of document circulation by decentralising the office system and improvements the operation of the registry.

Materiały
źródłowe

Listy Agatona Gillera do o. Wacława Nowakowskiego z lat 1878-1887

oprac. Józef Marecki OFM Cap.

WSTĘP

Klasztorne archiwa kryją wiele interesujących kolekcji, zbiorów i piśmienniczych zabytków. Tylko dlatego, że były strzeżone skrzętnie przez stulecia, przechowywane z pietyzmem i ukrywane przed przypadkowymi poszukiwaczami i kolekcjonerami, mogły doczekać naszych czasów. Nie zawsze też warunki polityczne i społeczne sprzyjały, by z łatwością udostępniać niektóre archiwalia. Wydaje się, że przyszedł czas, aby archiwalia te ujrzały światło dzienne, aby z ich treścią zapoznać szersze koła znawców przedmiotu i badaczy historii. Jednym z ośrodków, od trzech stuleci strzegących nie tylko akt klasztornych, jest Archiwum Prowincji Krakowskiej Kapucynów w Krakowie. W jego zasobach znajdują się trzy obszerne zbiory listów, liczących w sumie 1 660 sztuk, pisanych przez różne osoby do o. Wacława Nowakowskiego¹. Wśród nich, w zbiorze oznaczonym sygnaturą AP 133 (zawierającym w sumie 600 listów) zachowało się 8 listów napisanych przez Agatona Gillera w latach 1878-1885 oraz jeden list napisany prawdopodobnie w okresie 1884-1887. Stanowią one niewielki fragment obszernej korespondencji A. Gillera, która częściowo uległa spaleni w 1939 r., a częściowo jest przechowywana w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Ossolineum, Bibliotece Jagiellońskiej oraz w Polskiej Akademii Umiejętności².

Autor listów, Agaton Giller należy do wybitnych dziewiętnastowiecznych działaczy niepodległościowych. Urodził się w dniu 9 stycznia 1831 r. w Opátówku koło Kalisza w rodzinie burmistrza. Nauki pobierał w Kaliszu oraz

¹ Por. K. Gańcz, *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1961, t. 2, s. 83-88.

² Por. S. Kieniewicz, *Giller Agaton*, [w:] PSB, t. 7, s. 470.

w Warszawie i Łomży. W 1851 r. pod przybranym nazwiskiem przedostał się do Krakowa z zamiarem rozpoczęcia studiów na uniwersytecie, lecz brak środków zmusił go do powrotu w poznańskie. Rok później rozpoczął studia w Krakowie, lecz wkrótce zrezygnował i zatrudnił się jako nauczyciel domowy u hr. Mączyńskiego w Pieniakach. Za nielegalny pobyt w zaborze austriackim został wydany Rosjanom, którzy skazali go do karnych batalionów na Syberii. Przez 16 miesięcy (maj 1854 — wrzesień 1855) wędrował piechotą, przykuty do drąga, do powiatu nerczyńskiego. Po trzech latach pobytu w wojsku został skazany na osiedlenie. Ułaskawiony powrócił w październiku 1860 r. do Warszawy. W okresie Powstania Styczniowego był członkiem Rządu Narodowego. Od 1864 r. przebywał na emigracji w Dreźnie i Lipsku, potem w Szwajcarii oraz w Paryżu. W 1870 r. otrzymał prawo pobytu na terenie Galicji, które cofnięto mu po ośmiu latach. Kolejny raz emigrował, tym razem do Raperswilu, gdzie pracował w Muzeum Polskim. W 1884 r. powrócił do Galicji i zamieszkał przy swej siostrze w Stanisławowie, gdzie zmarł w dniu 17 lipca 1887 r. Przez całe życie był aktywnym konspiratorem i działaczem politycznym. Utrzymywał się z działalności publicystycznej³.

Adresatem listów niżej publikowanych był o. Wacław Edward Nowakowski, barwna postać okresu popowstaniowego. Urodził się dnia 19 lipca 1829 r. w Kiryłowce na Czernichowszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum studiował w Kijowie (1846-1850), następnie, z Eugeniuszem Iwanowskim, odbył szereg wycieczek naukowych po krajowych archiwach i bibliotekach. Przez osiem lat pracował w bibliotece Konstantego Świdzińskiego w Sulgostowie, a potem krótko w warszawskiej bibliotece publicznej. W 1860 r. wstąpił do Zakonu Kapucynów i rozpoczął nowicjat w Lubartowie, który przerwał, aby podjąć starania o uwolnienie z więzienia swego brata Karola. Po powtórnym nowicjacie rozpoczął studia teologiczne w Warszawie. Od lipca 1863 r. zaangażował się jako emisariusz Rządu Narodowego, a potem jako naczelnik cywilny miasta Lublina. W dniu 12 lutego 1864 r. został aresztowany i skazany na śmierć, który to wyrok zamieniono mu na zesłanie na Syberię. W Krasnojarsku spotkał się z ciężko chorym bratem, skazanym na katorżniczą pracę i zamienił z nim dekrety wyroku sądowego. Z czasem po ujawnieniu tej zamiany obaj otrzymali dodatkowe kary. Wacław jako kleryk został przydzielony do grupy kapłanów osadzonych w Tunce, gdzie m.in. zaprzyjaźnił się z późniejszym św. Rafałem Józefem Kalinowskim. W 1875 r. zbiegł z zesłania i udał się w podróż po Europie Zachodniej. W 1877 r. po raz trzeci rozpoczął nowicjat w Sędziszowie Młp., a po uzupełnieniu studiów teologicznych przyjął w 1880 r. święcenia kapłańskie. Aż do śmierci (9 stycznia 1903) przebywał w Krakowie oddając się pracy naukowej, katechetycznej, działalności duszpasterskiej, społecznej,

³ *Ibidem*, s. 467-470.

patriotycznej oraz pisarstwu i kolekcjonerstwu. Jego bibliografia podmiotowa sięga ponad 100 pozycji. Duchową i materialną opieką otoczył sybiraków, utrzymywał szeroką korespondencję. Jak wspomniano wyżej zachowało się 1 660 listów adresowanych do o. Wacława. Warto też zwrócić uwagę na *Album cudownych obrazów Matki Bożej w Polsce*⁴ z 1 392 reprodukcjami w różnych technikach graficznych, które zgromadził o. Wacław⁵.

Treść listów A. Gillera pisanych do o. Nowakowskiego pozwala poznać środowisko okresu powstaniowego oraz stosunki wśród działaczy patriotycznych w Galicji. Autor listów dostarcza wiele interesujących, dotychczas nieznanymi informacji. Lektura zamieszczonych poniżej listów jest także przyczynkiem do lepszego zrozumienia historii Krakowa w XIX w. i rozwijającej się w nim myśli patriotycznej.

Listy zostały napisane ręcznie, czarnym atramentem, na 9 złożonych kartach lekko pożółkniętego listowego papieru o wymiarach 14,5 x 23 cm. Pismo jest regularne i wyrobione, lecz mało czytelne. Litery w listach (nr 1, 2, 4) są bardzo drobne. Niektóre zdania autor pisał z pośpiechem, ostatnie litery wyrazów są rozciągnięte i pisane nawet niedbale. Często, wobec wyrazów, które obecnie pisze się w cudzysłowie, autor stosował podkreślenia. Dwukrotnie, z powodu braku miejsca, ostatnie zdania listów zostały zapisane na marginesie.

Podczas przygotowywania poniższego tekstu zasadniczo nie ingerowano w treść listów. Pisownię zachowano w oryginale, uwspółcześniając jedynie pisownię w dwóch wyrazach, w których zamiast *ó* występuje *o*: *szczególny* i *pióro*. Kilkakrotnie uzupełniono interpunkcję i zaznaczono nawiasami kwadratowymi słowa, które nie zostały odczytane. Podkreślenia zaznaczono w przypisach tekstowych. Dla jasności podano w przypisach biogramy występujących w tekście osób oraz wyjaśniono tamże niektóre kwestie poruszane w publikowanych listach.

⁴ Archiwum Prowincji Krakowskiej Kapucynów w Krakowie, sygn. AP 117

⁵ J.L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 112-125; J. B i s k u p, *O. Wacław Nowakowski (1829-1903)*, [w:] *Trzysta lat kapucynów w Krakowie 1695-1995. Księga pamiątkowa*, pod red. J. M a r e c k i e g o, Kraków 1997, s. 159-174.

TEKST ŹRÓDŁOWY

LIST 1 [s. 1-4]

Lwów, 9 Maja 1878
Kurkowa ulica 25

Kochany Wacławie!

Czy się to godzi posądzać mnie o zmianę usposobienia i przyjaźni dla Ciebie, którego całą duszą jak brata pokochałem, dlatego tylko posądzać, że nie odebrałeś listu? W tym czasie zwaliły się na mnie góry nieszczęść i kłopotów i w tych kłopotach i w zmartwieniach, nawet za pióro wziąć nie mogłem, aby napisać list do Ciebie. Partja Stańczyków¹, wysługująca się Moskwie i druga partja lwowskich pozytywistów, od dawna mnie po pismach swoich denuncjowały. Denuncjacje te nie ograniczyły się do pism i do głośnego po kawiarniach gadania, ale wysyłane były do ministerjum, do namiestnictwa, do austriackiej i moskiewskiej policji — i aczkolwiek były zupełnie fałszywe, bo do ichniej konspiracji nie należałem, żadnego powstania i ruchu nie wywoływałem, sprawiły przecież, iż mnie oto z Galicji wydalają. Na Alfreda hr. Namiestnika Potockiego² tak nalegali, iż wreszcie uległ naleganiom i wypędza mnie stąd po ośmioletnim pobycie. Podałem rekurs — ale mi oświadczył, iż nie uwzględni rekursu. Prosiłem, żeby mi powiedział o co mnie obwinia, co mi zarzuca, lecz dopytać się nie mogłem mojej winy. Dowiedziałem się z boku, iż nie mają żadnych dowodów ani nawet śladów jakiegś nielegalnej agitacji, oprócz czczych, bezcnych i fałszywych denuncjacji. Dał mi wreszcie ten Potocki na [...]a, iż dowodów nie ma. Konieczność jednak mego wygnania umotywował następującymi słowami: „pan jesteś gorącym Polakiem, człowiekiem zasad i przekonania, pan jesteś uczciwy, bezinteresownym, kupić Cię nie można, przekonania i charakter nadają panu taki wpływ w narodzie, iż wpływ ten nawet dla jego przewodników bywa władzą i rozkazem — takiego człowieka nie mogę tolerować w kraju”^b. Oto masz moje winy. Wygnaćem mam być za to, że jestem uczciwym i kupić mnie nie można. W rozmowie wspomniał i o mojej broszurze o Wielopolskim³, widzę, że i ona przyczyniła się do wygnania. Dość, że mnie wyganają. Po raz szósty w życiu tracę stanowisko⁴, dochody i wszystko co miałem. Bez pieniędzy, udać się muszę na wygnanie a pomiędzy obcymi, przy stanie mojego zdrowia, ani myśleć o możności zarobku — jak to więc wyrok na nędzę i powolną głodową śmierć. Gdzie się udam? Jeszcze nie wiem. Zapewne do Rapperswyłu⁵. Staram się odwrócić cios i robię starania w tym kierunku,

¹ Stańczycy — patriotyczno-społeczny ruch zachowawczy, przeciwny powstaniom i lojalny wobec władz zaborczych. Stańczycy posiadali decydujący wpływ na Koło Polskie w parlamencie austriackim. Por. *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 1991, s. 68-69.

² Alfred Potocki (1817-1889) konserwatywny polityk, namiestnik Galicji (1875-1783), poseł do parlamentu wiedeńskiego. W 1870 r. powołany przez Franciszka Józefa na prezesa gabinetu austriackiego, w celu doprowadzenia do kompromisu z opozycją Polaków i Czechów. Por. *Mały słownik...*, s. 68-70.

^a trzy słowa nieczytelne.

^b podkreślone.

³ [Agaton] G [i l l e r], *Aleksander hr. Wielopolski*, Lwów 1878.

⁴ W 1853 zesłanie na Syberię; 1860 powrót do Warszawy; 1863 emigracja za granicę (Lipsk); 1864 do Szwajcarii; 1870 do Galicji; 1878 do Szwajcarii. Por. S. K i e n i e w i c z, *Giller...*, s. 467-470.

⁵ Rapperswil — miasto w pn. Szwajcarii, w kantonie Sankt Gallen, nad j. Zurychstein. Siedziba Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Muzeum. W latach 1870-1927 w Rapperswilu znajdowała się siedziba Muzeum Narodowego Polskiego, a w latach 1936-1951 Muzeum Polski Współczesnej. Muzeum Narodowe założył W. Plater, w celu gromadzenia zbiorów obejmujących dzieje Wielkiej Emigracji i Powstania Styczniowego. Główne działy stanowiły archiwalia i księgozbiory, które spłonęły w 1939 r. w Warszawie. W 1927 r. zbiory muzealne przeniesiono do Warszawy i umieszczono w gmachu Centralnej Biblioteki Wojskowej. Por. *Zbiory biblioteki Rapperswilskiej*, t. 1-3, Warszawa 1929-1938.

lecz przy wielkiej przeciwko mnie zawziętości i uprzedzeniu, nadziei nie mam. Może jeszcze kilka tygodni upłynie na czekanie odpowiedzi na rekurs — poczem wyjechać muszę, jeżeli stosunki europejskie nie ulegną radykalnej zmianie.

Kłopoty te, audjencje, starania, były powodem, że do Ciebie nie pisałem. Nie dowodzi to jednak, żebym uczucia moje zmienił dla Ciebie. Od pierwszej chwili pokochałem Cię i masz we mnie brata a będziesz go miał aż do zgonu. W mojem niewesołem, trudnem życiu — Bóg mi zesłał pociechę w przyjaciółach czystych i uczciwych. Przyjaźń to moje bogactwo i szczęście. I to szczęście zostało dzisiaj zaciemnione — odebrałem bowiem wiadomość z San Francisco, iż wracający z podróży na około ziemi Władysław Tarnowski (Ernest Buława)⁶ umarł tam. Kochałem go szczerze i on mnie kochał. Dusza anielska, serce dziewicze, talent poetycki i muzyczny ogromny, Polak prawdziwy — wiadomość o jego zgonie wstrząsnęła mną całym. Chętnie bym oddał moje życie znękanę i smutne byle on mógł żyć, on który dla Polski mógł zrobić dobrego.

Żuliński⁷ napisze do Ciebie. Kocha Ciebie i masz w nim brata. Jeżeli nie napisał, to musiał być bardzo zajęty.

Żeś ^aRuchu^{a 8} nie otrzymał, to tylko zapomnienie Kostrzewskiego, expozytora. Stary, często robi pomyłki, naraża nas przez to na ciągłe reklamacje. Jeśli kiedy zapomni przysłać, bądź łaskaw na karcie korespondencyjnej zaraz napisać, żeś nie odebrał numeru. Brakujące Ci numeru 17 i 18 posyłam jutro rano.

Dziękuję Ci za artykułiki do ^bRuchu^{b 9}. Wiadomości o straconych księżkach, szczególnie jest mi pożądaną¹⁰.

Gazety Narodowej nie mogłem dla Was dostać. Groman¹¹, współzałożyciel Gazety jest ogromnie skąpy i darmo nie chce posyłać, pomimo mojego wstawiania się. Numer ^cGazety^c, w którym będzie artykuł tłumaczony z włoskiego przysył Ci w dwóch egzemplarzach¹².

Ściskam Cię i całuję z całej duszy jak brata
Agaton Giller

Czy masz fotografię [...]d?

⁶ Władysław Tarnowski (1836 lub 1844-1877). Poeta, pianista i kompozytor, tłumacz i mecenas sztuki.

⁷ Tadeusz Żuliński (1839-1885), lekarz, publicysta i działacz społeczny. Sekretarz Wydziału Rządu Narodowego na Galicję Zachodnią podczas Powstania Styczniowego, od 1876 r. radny miasta Lwowa. Założyciel Towarzystwa Gimnastycznego.

⁸ „Ruch Literacki” — tygodnik zał. 1877, poświęcony literaturze, sztuce pięknej, nauce i rzeczom społecznym, wydawany we Lwowie. Założycielem był Józef Rogosz, wydawcami Gubrynowicz i Szmidt, redaktorem B. Zawadzki, a redaktorem odpowiedzialnym Platon Kostecki. Por. *Bibliografia polska XIX stulecia*, pod red. K. Estreichera, t. 4, Kraków 1878, s. 137; t e n ż e , *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 7, dopełnienie P-Ż, Kraków 1882, s. 102; *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku*, pod red. B. Lesisz, Warszawa-Lublin 1988, s. 651.

⁹ ^{b-b} podkreślone.
⁹ O. Nowakowski opublikował w „Ruchu” jedenaście artykułów. Zob. J.L. G a d a c z , *Słownik...*, t. 2, s. 115-116, nr 5, 6, 7, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

¹⁰ Edward z Sulgostowa [W. N o w a k o w s k i], *Rozstrzelani, powieszeni, otruci, zamordowani i umęczeni księża polscy przez Moskali*. „Ruch Literacki” 1878, R. 5, nr 20, s. 317-318.

¹¹ K. Groman, właściciel i wydawca Gazety w latach 1877-1885. Por. *Bibliografia polska XIX stulecia*, pod red. K. Estreichera, t. 8, Kraków 1975, s. 193.

¹² ^{c-c} podkreślone.
¹² Nie wiadomo, czy chodzi o tłumaczenie dokonane przez o. Nowakowskiego. Bibliografia nie odnotowała tych publikacji. Por. J.L. G a d a c z , *Słownik...*, t. 2, s. 115-118.

^d słowo nieczytelne.

LIST 2 [s. 1-4]

Lwów, 7 Lipca 1878

Ulica Kurkowa 25

Kochany mój i drogi Wacławie!

Sprawa moja ze stronnictwem Nowych — Targowiczan¹³ skończona — a raczej przechodzi w nową fazę. Wypędzają mnie z Galicji. Ministerjum rekurs mój odesłało do Potockiego, jako posiadającego władzę ostatecznego decydowania w sprawach emigrantów, — i pan Potocki, wierny tradycji Szczęsnego¹⁴, rozpatrzył ją według życzenia Moskali i ich przyjaciół krakowskich, nakazując mi w przeciągu dni 8-iu opuścić nie tylko Galicję ale i kraje reprezentowane w Radzie Państwa. Termin kończy się w środę. Prosiłem, żeby mi przedłużyli termin wyjazdu o dwa tygodnie lub tydzień, bo jestem niezdrów i upakowanie samej biblioteki, zabierze mi kilka dni czasu, ale wątpię czy mi tyle nawet względności okażą, wszakżeś dzisiaj być uczciwym jest najwyższą zbrodnią, a pan Potocki powiedział mi wyraźnie, iż mnie wygania za to, że jestem Polakiem, uczciwym, bezinteresownym i że mnie kupić nie można — tyle więc przymiotów zbrodniczych nie wyjedną mi nawet zezwolenia na pobyt kilkudniowy, konieczny mi i dla załatwienia interesów. Do samego końca nie sformułowali zarzutu przeciwko mnie i w dokumentach nakazujących opuszczenie kraju, niema ani słowa, dlaczego i za co mam go opuścić i pójść na tułactwo.

Za granicą będąc opiszę całą tę sprawę mego wygnania i ogłoszę we wszystkich europejskich dziennikach, przyślę Ci jeden egzemplarz, wtedy przekonasz się jacy to ludzie są u czoła i na czyją korzyść rządzą krajem. Spisek Nowej Targowicy godzi na życie narodu — i musimy mój bracie wszystkie nasze siły wyteżać, poświęcić czas, prace, choćby i życie, ażeby nie dopuścić zabicia narodu przez spiskowców „stańczykowskich” zamierzzonego. Ja idę za granicę aby z nimi walczyć i walczyć będę do upadłego, — maski pozdzieram i pokażę pod nimi oblicze wstrętne zdrajców narodu. Osiądę w Rapperswyłu, bo tam w Muzeum będę miał jakby kawałek Polski. Banita za miłość kraju wygnany, będę miał przynajmniej tę pociechę, że na jego pamiątki patrzeć będę. Jestem niewymownie smutny — serce przepełnione mam gorczyzą. Miałem życie niewesołe, ciężkie, w więzieniach, na wygnaniu i na tułactwie, wśród ciągłych prześladowań przeszło mi ono — ale żadne z tych prześladowań nie bolało mnie jak obecne, tamte pochodziły od Niemców i Moskali, którzy są naturalnymi wrogami Polski, a to prześladowanie pochodzi od własnych rodaków, dla tego to ono tak jest przykre.

Gdybyś miał opuścić klasztor mój Wacławie — to przybawaj do mnie. W pustelni rapperswyłkiej żyć będę z pióra — takie utrzymanie i Ty możesz znaleźć. Żyć będziemy po bratersku, co moje to będzie i twoje, wspólnie też pracując, będziemy [...] a i lepiej pracować będziemy.

Gdybyś jednak chciał koniecznie zostać księdzem, a święcenie dla tego nie mogło się odbyć, ponieważ nie należysz do tutejszej diecezji, to radę da nam poczciwy Tadeusz Żuliński. Jest on przyjacielem biskupa przemyskiego Hirschlera¹⁵ i leczy go. Zdaje mi się, że jego instancja

¹³ Konfederacja targowicka — spisek magnatów polskich przeciw reformom Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja, związana w 1792 r. przy poparciu carycy Katarzyny II. Konfederaci wezwali wojska moskiewskie na pomoc, które weszły na teren Rzeczypospolitej celem „przywrócenia porządku”. W lipcu 1792 do konfederacji, zwanej potocznie „targowicą”, przystąpił król Stanisław August. Przywódcy konfederacji (m.in. F.K. Branicki, bp J. Kossakowski, S. Potocki) doprowadzili do anulowania reform Sejmu i przyczynili się do II rozbioru. W. S i e n k i e w i c z, *Mały słownik...*, s. 185.

¹⁴ Stanisław Szczęsny Potocki (1751-1805), generał, wojewoda ruski (1782-1788), poseł na Sejm Czteroletni. Dążył do zniesienia władzy centralistycznej — przeciwnik reform wzmacniających kraj. Twórca i marszałek konfederacji targowickiej (1792). W czasie Insurekcji kościuszkowskiej zaocznie skazany na karę śmierci.

^a słowo nieczytelne.

¹⁵ Bp Maciej Hirsler (1807-1881), święcenia kapłańskie otrzymał w 1830, wikariusz i proboszcz, ordynariusz przemyski od 1870. Wspierał misje parafialne, katechizację i bractwa trzeźwości. P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 80.

zrobi wiek i usunie przeszkody. Pomówię z nim jutro w tej sprawie — a tymczasem pisz do niego i pisz do mnie, list Twój jeszcze mnie zastanie we Lwowie.

Adres mój w Rapperswyłu: Mr A. Giller a Rapperswyl (Schweiz) au Château. ^aRuch Literacki^a oddaliśmy w inne ręce. Nr 27¹⁶ wyszedł już pod inną redakcją. Obiecali trzymać się tych samych zasad i bronić tego samego patriotyczno-religijnego kierunku. W redakcji zastępują mnie i Żulińskiego: Mertynowski i Bolesław Sponsto [?]. Pomagać im będę z zagranicy. Twój urywek o Mnie dalej do ^bMiscellanów Ruchu^b, jest on dobry dla czego chcesz go wycofać ¹⁷?

Muszę się zapytać czy nowa ekspozycja posłała Ci 27 numer 'Ruchu' do Sędziszowa? Ma obowiązek posyłać jako współpracownikowi. Z zagranicy pisywać do Ciebie będę. Chciałbym, ażebyś wiedział o wszystkim co zrobię — i o Tobie pragnąłbym mnieś ciągle wiadomości. Przyjaźń to [...] ^dszczęście dla nas nieszczęśliwych tułaczów.

Ściskam Cię i całuję po bratersku
Twój zawsze
Agaton Giller

LIST 3 [s. 1-2]

Lwów, 15 Lipca 1878

Kochany bracie Wacławie!

Nie mogłem Ci zaraz odpisać, bo rozchorowałem się przed 8 dniami. Dostałem gorączki, womitów ¹⁸ żółciowych i omdlenia, które dzień cały trwało. Dzisiaj dopiero mam siłę utrzymania pióra w ręku. Bóg by dał, żeby się choroba nie powtórzyła, bo tu jechać trzeba — termin oznaczony mi i tak już upłynął. W niedzielę przyszłą zdrowszy czy chory wyjadę ze Lwowa. W Sędziszowie nie będę i dlatego nie mogę przyjąć zaproszeń Twoich ani ks. gwardjana ¹⁹, któremu z duszy wdzięczny jestem za łaskawą i życzliwą pamięć. Żałuję bardzo, że nie będę u Was — podróż przy błogosławieństwie zacnych jak wy zakonników byłaby szczęśliwą. Jadę do Przemyśla, — stąd koleją Łupkowską na Węgry, gdzie chciałbym u wód zabawić, jeżeli fundusz potrzebny zbiorę i przy tej sposobności popróbować starań o obywatelstwo węgierskie. Z Pesztu przez Wiedeń wprzód^e ruszę do Monachium i Szwajcarii. Stamtąd^f a może z drogi pisać do Ciebie będę.

^gRuch^g odstąpiliśmy kółku młodych, poczciwych ludzi, nie wiem tylko, czy będą mieli potrzebną wytrwałość. Nowymi redaktorami są: Fr. Ksawery Martynowski i Bolesław Sponsto. Adres Redakcji: Plac Strzelecki 6.

Gdybyś miał (a masz) interesa jakie, które Żuliński mógłby załatwić, pisz do niego śmiało — on Ciebie kocha jak brata. Pojutrze wyjedzie na wieś w Sanockie. Przez sześć tygodni

^{a-a} podkreślone.

¹⁶ A. Giller zapewne popełnił pomyłkę. Nie nr 27, ale już 26 został wydany przez B. Teodorowicza. Por. K. E s t r e i c h e r , *Bibliografia...*, t. 7, dop. P-Z, s. 102.

^{b-b} podkreślone.

¹⁷ Artykuł ten zapewne nie ukazał się w druku, gdyż nie odnotowała go żadna z bibliografii o. Nowakowskiego.

^{c-c} podkreślone.

^d słowo nieczytelne.

¹⁸ Tj. wymiotów (od łac. vomito, -are).

¹⁹ Funkcję gwardiana (przełożonego) klasztoru sędziszowskiego pełnił w 1878 r. o. Leon Doliński. Ur. 1833, zm. 1890. Do Zakonu Kapucynów wstąpił w 1852, święcenia kapłańskie otrzymał w 1858 r. Wielokrotny gwardian, definitur, działacz patriotyczny i społecznik. Założyciel i redaktor „Echa Trzeciego Zakonu” — pierwszego w świecie czasopisma dla tercjarzy franciszkańskich oraz autor *Brewiarzka tercjarskiego*, który osiągnął kilkadziesiąt wydań. Por. J.L. G a d a c z , *Słownik...*, t. 1, Wrocław 1985, s. 215, 382-385.

^e w tekście: wprzud.

^f w tekście: ztamtąd.

^{g-g} podkreślone.

adres jego będzie: T. Winnicki dla oddania drowi Żulińskiemu w Berehach²⁰, poczta Ustrzyki Dolne.

Z rad Twoich spełnię wszystkie, które się tylko spełnić dadzą. Czuję w nich serce braterskie, troskliwość ojcowską — i z serca Ci za nie dziękuję. W pracach jakie w Szwajcarii podejmę, ogromnie mi potrzeba będzie Twojej rady, pomocy i pióra.

Ściskam cię z całej duszy mój Kochany Wacławie
Agaton Giller

LIST 4 [s. 1-4]

Rapperswil, 17 Październik 1878

Kochany Wacławie!

Już miesiąc cały bawię w Rapperswylu a dopiero teraz zdobywam się na pisanie do Ciebie, Kochany Wacławie. Przez cały ten czas byłem jakby na popasie, nie urządziłem się jeszcze i do pracy regularnej z tego powodu nie mogłem zasiąść. Zamieszkałem w zamku z Radomińskimi²¹, — ale mieszkanie było niezaopatrzone i tak odrapano, iż trzeba je było wprzód uporządkować i przyozdobić jako tako, ażeby w niem można było zamieszkać. Ponieważ wygnanie pozbawiło mnie wszystkich dotychczasowych dochodów i odebrało środki exystencji, więc przede wszystkim zając się musiałem zabezpieczeniem sobie środków do życia. Z dochodów Muzeum żyć nie chcę, bo ma ich nie wiele, a te które są, powinny być obracane na podniesienie tej instytucji. Cała więc moja nadzieja polega, że wynajdę sobie stałe, płatne korespondowanie do pism polskich. Korespondowanie to odwróci mnie jednak od prac poważnych, jak np. pisanie dalszych tomów ^aHistorii powstania^a²² i innych dzieł, — ale cóż robić, bez chleba żyć nie mogę, nie mogę więc porzucić korespondencji do gazet. Człowiek biedny jak ja, któremu już szósty raz zniszczono wszystkie sposoby do życia i wszystko co sobie zarobił rozproszone²³ — może tylko pracować nad dziełami poważnymi w sposób dodatkowy. Gdzie indziej, w innym kraju, postarano by się przynajmniej przez czas pisania „Historii” uwolnić mnie od trosk o chleb codzienny — u nas nie tylko nie uwalniają od tych trosk, ale jeszcze i chleb zapracowany odejmują. Cóż robić? Pracować jednak będę według możliwości, w warunkach takich, jakie są. Praca moja w czterech kierunkach postępować będzie. Pierwszy, staranie o podniesienie Muzeum i uczynienie z niego niezależnego ogniska dla myśli, nauki i sprawy polskiej. To zadanie łączy się z drugim kierunkiem pracy, czysto politycznym, które wymaga oddziaływania przeciwko wrogom zewnętrznym i wewnętrznym, gubiącym Polskę. W związku z tem oddziaływaniem jest trzeci kierunek pracy polegający na poruszaniu w korespondencjach do pism krajowych kwestyi dla sprawy narodowych żywotnych. Czwarty wreszcie kierunek jest w pracy nad przygotowaniem dzieł naukowych ważnych. Każdy z tych kierunków rozpada się na wiele czynności, które wymagają nagromadzenia funduszków i pomocy szlachetnych ludzi.

²⁰ Berehy — miejscowość (zniszczona w 1946) położona nad Prowczą, dopływem Sanu, pomiędzy Połonią Wetińską i Caryńską, 5 km na zachód od Ustrzyk Górnych.

²¹ Józef Radomiński (1818-1890), urzędnik państwowy w administracji carskiej, od 1861 r. związany ze środowiskiem powstańczym, współpracownik A. Gillera. Był m.in. pomocnikiem referenta w Komisji Stosunków Zewnętrznych oraz pracował w Wydziale Prasy. Po upadku Powstania przebywał na Emigracji. Współpracował z A. Gillerem w redakcji czasopisma „Ojczyzna”, pomagał prowadzić drukarnię w Bendlikonie, organizował emigracyjne stowarzyszenia samopomocy w Szwajcarii. Współzałożyciel Stowarzyszenia Pomocy Naukowej w Paryżu (1868) i redaktor pisma „Polska”. W latach 1873-1889 kustosz Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Do końca życia wraz z żoną Wiktoria zaangażowany w działalność patriotyczną i polityczną. H. Florowska-Frančic, *Radomiński Józef*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 731-732.

^{a-a} podkreślone.

²² Drukami ukazały się cztery tomy: *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1864 roku przez Agatona Gillera*, t. 1, Paryż 1867¹, Paryż 1867²; t. 2, Paryż 1868; t. 3, Paryż 1870; t. 4, Paryż 1871.

²³ Por. przypis nr 4.

Otóż do takiej pracy wzywam Cię mój bracie. Pani Natalia Blanchet mieszkająca we Francji w St Gengon le Royal, autorka francuska, pisząca w kierunku religijnym, pisała do mnie prosząc o materiały do dzieła, które pisze. Pisze zaś ^ao cudownych obrazach Matki Boskiej we Francji i w innych krajach^a, ich historia, podania i legendy do nich przywiązane. Prosi mnie, ażebym jej wymienił cudowne obrazy Matki Bożej w Polsce i dostarczył i wskazał materiały do ich historii. Sam nie podołam tej pracy — przy pomocy jednak Twojej łatwo mi będzie zadość uczynić jej prośbie. Proszę Cię więc spisz obrazy znane Tobie i to, co o nich wiesz. Wygotuj swój opis po polsku jeżeli nie możesz pisać po francusku. Pisz tylko wyraźnie. Ja Twój opis dam do przetłumaczenia na język francuski i pošlę go do p. Blanchet, wymieniając osobę, która mi go dostarczyła. Im prędzej się to zrobi tem lepiej. Wiem, że wyszło w ostatnich latach dzieło zawierające opis wszystkich cudownych obrazów Panny Maryi w Polsce — lecz nie pamiętam tytułu i autora²⁴. Chciałbym też pošłać jej ^bGigantomachię^b ks. Augustyna Kordeckiego²⁵. Pisałem do p. Blanchet, iż pamiętnik ten bohaterskiego przeora warto przetłumaczyć na język francuski, że zaś po łacinie umiejących znajdzie na miejscu, więc nie będzie jej trudno znaleźć tłumacza.

Druga prośba tejże samej p. Blanchet jest następująca. Pisze ona dzieło ^co kobietach bohaterskich wszystkich krajów^c, które odznaczyły się jako matki, jako obywatelki — patriotki, które poświęciły się za wiarę i ojczyznę, cierpiały i świecą przykładem cnót wielkich. Prosi mnie, ażebym jej dostarczył materiałów do życiorysów polskich kobiet. Dostarczę ich kilka — a Ciebie proszę, ażebyś sam napisał kilka życiorysów i poprosił ojca Prokopa i innych o pomoc. Tym sposobem przyczynimy się do dobra ogólnego i do większej sławy naszej Polski. Nie odmawiaj mi więc pomocy i w tym względzie, bez której sam nie dam sobie rady. Pobyt w Rapperswyłu nastręczy mi sposobność rozszerzenia mi po całym świecie wielu wiadomości o Polsce. Nie jeden bowiem uczony cudzoziemiec zgłasza i zgłasza się po materiały i objaśnienia w rzeczach Polski dotyczących. ^dGdybym miał pod ręką tłumacza na język francuski, to praca tego rodzaju, dodatkowe przy moich czynnościach, szłaby łatwo^d — ja bowiem nie piszę dobrze po francusku.

Jeszcze jedna prośba. Przed wyjazdem ze Lwowa, ja i dr Tadeusz Żuliński utworzyliśmy Komitet redakcyjny dla drugiego tomu „Księgi jubileuszowej Kraszewskiego”. Pierwszy tom wyjdzie w Warszawie, drugi we Lwowie. Ten drugi zawierać będzie także artykuły o Kraszewskim, których by cenzura warszawska nie przepuściła, o jego czynnościach narodowych, o wpływie na losy wypadków, i.t.p. Zapraszam Cię jako członek Komitetu do udziału w Księdze jubileuszowej. Wybierz sobie przedmiot, np. wygnanie Kraszewskiego przez Wielopolskiego. Artykuł nie potrzebuje być długim, kilka kartek wystarczy. Załączona odezwa objaśni Cię o co nam idzie. Artykuł ten oddaj Żulińskiemu.

Odpowiedz mi jak najprędzej i nie zapomnij napisać jak przyjąłeś moje prośby i czy mogę oczekiwać ich rezultata pomyślnego. Donieś mi też obszernie o sobie. Wszystko co się Ciebie tyczy, zajmuje mnie w najwyższym stopniu, jesteś mi bowiem bratem z ducha i kocham Cię jak brata.

^{a-a} podkreślone.

²⁴ Przed 1878 r. ukazały się: T. L i p i ń s k i, *Wiadomości historyczno-numizmatyczne o koronacji obrazów Matki Boskiej w dawnej Polsce*, „Biblioteka Warszawska” 1849, t. 4, (odb. 1950); K.Wł. W [ó j c i c k i], *Koronacje obrazów Matki Boskiej*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 15, Warszawa 1864.

^{b-b} podkreślone.

²⁵ Ks. Augustyn Kordecki (1603-1673), przeor klasztoru paulinów w Częstochowie i prowincjał na ziemiach polskich. Podczas najazdu szwedzkiego (1655-1656) stał na czele obrony klasztoru jasnogórskiego — załogi złożonej z chłopów i mieszczan. Oblężenie klasztoru opisał w *Nova Gigantomachia* (tłum. *Pamiętnik oblężenia Częstochowy roku 1655*). L. F r ą ś , *Ksiądz Augustyn Kordecki*, Włocławek 1938.

^{c-c} podkreślone.

^{d-d} podkreślone.

^{e-e} podkreślone.

Ciężki smutek, jaki mi sprawił pan Potocki i Stańczycy, bynajmniej się nie rozproszył, owszem powiększył się wskutek śmierci mojej siostry Honoraty Kremer²⁶ w Lipsku. Kochała mnie bardzo. Ze zaś była bardzo nerwową i wrażliwą, więc jej nie donosiłem o mojem zmartwieniu i powodu wygnania. Dowiedziała się o tem z gazet i tak ją ta wiadomość poruszyła, że ciężko rozchorowała się. W łóżku pojawił się paraliż i w kilkanaście dni umarła. Zabili mi ją ci Polacy co za uczucia dla Ojczyzny na wygnanie skazują. Był to cios dla mnie bolesny. Odchorowałem go w mej podróży, w Cieplicach Trenczyńskich. Kąpiele przerwać musiałem i leczyć się na nową chorobę. [...]^a się jako tako puściłem się w dalszą drogę. Byłem jednak tak osłabiony, iż dłużej nad 6 lub 8 godzin nie mogłem wysiedzieć w wagonie, często więc zatrzymywałem się i odpoczywałem w drodze. To było powodem, iż podróż moja długo trwała i że wyjechawszy ze Lwowa 21 Lipca, przybyłem do Rapperswyłu dopiero przed miesiącem. Tęskno mi tu za krajem i za Wami wszystkimi, którzyście mnie kochali.

Adresuj do mnie: A. Giller a Rapperswył (Schweiz) au Château. Możesz też zamiast mojego nazwiska użyć na kopercie nazwiska pani Wiktoryi Radomińskiej w środku zaś moje nazwisko.

Ściskam Cię i pozdrawiam jak brata
Agaton Giller

LIST 5 [s. 1-4]

Stanisławów, 6 Czerwca 1885

Mój drogi i kochany Wacławie!

Udaję się do Ciebie po radę i pomoc. Rzecz jest taka. Córka mojego brata Stefana, którego literackie nazwisko (Stefan z Opatówka)²⁷ może Ci jest znane, wychodzi za mąż za Unitę z Podlasia. Brat jest profesorem języka polskiego w gimnazjum, w Kaliszu, narzeczony zaś Jadwigi, jego córki mieszka w Warszawie i jest urzędnikiem przy kolei. Jako unicie żaden ksiądz w Królestwie Polskiem nie da mu ślubu, musi więc ślub brać w Galicyi. Otóż bądź łaskaw dowiedzieć się, jakie potrzebne są dokumenta, aby unita mógł wziąć ślub w naszym kościele, jakie formalności w Krakowie są wymagane i czy można bez długiego czekania, co dla biednych jaka jest moja rodzina, byłoby bardzo uciążliwym wydatkiem ślub otrzymać. Moskale na ślubne dokumenta krakowskie zwracają już uwagę, możeby więc było lepiej, aby ślub się odbył w jakimś kościele na prowincji? Jednym słowem radź mi jak Twójemu bratu i porób potrzebne ułatwienia. Mojem życzeniem jest, abyś Ty im kochany o. Wacławie ślub dawał. Poznasz narzeczonych, mojego brata i całą rodzinę. Wiem, że ci do serca przypadną. Jadwiga jest ładną i dobrą dziewczyną, katoliczką i Polką gorliwą, przytem wykształcona. Narzeczony jej Kazimierz Wasilewski, jest synem podlaskiego księdza, [który] umarł na wygnaniu w Królestwie Polskim. Kazimierz był urzędnikiem i gdy szło o wiarę i jej zachowanie, nie wahał się poświęcić urzędu, który mu przynosił 1500 rubli rocznej pensji a wziął miejsce w prywatnej kolejowej kompanii z pensją zaledwie^b kilkaset rubli. Mieszka w Warszawie. Z tego widzisz, że jest to człowiek charakteru, że ponad pieniądze, ponad dobry byt, ceni więcej religię i umie być jej wyznawcą. Godzi się więc mu pomoc dać. Jest to Polak — ofiarny! Chciałbym też na czas krótki pobytu narzeczonych w Krakowie, brata i rodziny, wynaleźć jakie takie prywatne mieszkanko, nie w hotelu, bo tam by nas drogo kosztowało. Wesele będzie skromne, jak przystało na dzieci

²⁶ Honorata Kremer — siostra Agatona Gillera. Jej mąż jako obywatel saski uzyskał dla Gillera pozwolenie na osiedlenie się w Lipsku. Por. S. K i e n i e w i c z, *Giller Agaton...*, s. 468.

^a słowo nieczytelne.

²⁷ Stefan January Giller, pseud. Stefan z Opatówka, Stefan January Sulita (1834-1918), poeta, pisarz i pedagog. Początkowo prywatny nauczyciel, potem wykładowca w gimnazjum kaliskim. A. B a r, *Giller Stefan January*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 470.

^b słowo nadpisane.

narodu umęczonego za swe prawa i za swą wiarę. Dość obszerne mieszkanie ma Wolbeck^{a 28}, ale nie śmiem pisać do niego i prosić go o gościnność dla młodej pary i dla mnie.

Poznałeś u mnie Ludomira Szpadkowskiego²⁹, malarza, syna mojego ciotecznego brata. Nie pisał do mnie i ja też zaniedbałem się w korespondencji, nie wiem więc, czy mieszka gdzieś dawniej, niedaleko Wolbecka^b, zdaje się mi numer 12-ty ulica Wielopole? Pisząc do mnie donieś mi o jego mieszkaniu. Muszę do niego napisać, ażeby wziął część trudu na siebie w przygotowaniach do ślubu kuzynki. Pozdrów go i Wolbecka^c. Do Wolbecka^d pisać będę tymczasem powiedz mu, że ploteczka jakoby ja się żenił jest bezpodstawną. Jestem za starym i za biednym do żenienia się, umrę sam jak żołnierz na służbie polskiej.

Czy odebrałeś książkę przeze mnie napisaną biografia nieodżałowanego Tadeusza Żulińskiego? Wysły dwie mojego pióra³⁰. Ani w jednej, ani w drugiej nie mogłem wszystkiego napisać z powodu obawy przed konfiskatą. Napiszę może po raz trzeci jego biografię, ta będzie już zupełna i umieszczę ją w trzecim tomie „Polska w walce”³¹, obok biografii jego brata Romana, którego Moskałe powiesili 5 listopada 1864 r. Ostatnie moje dziełko „O życiu i pracach Duchinińskiego”³² wyślę Ci w tych dniach.

Posyłam Ci numer „Kurjera Polskiego w Paryżu”³³ bo jest w nim wzmianka o zasługach polskich kapucynów i Ty jesteś wymieniony. Miłe Ci będzie to dobre słowo o Kapucynach.

^bKurjer Polski w Paryżu^h jest pismem zasadniczo patryjotycznym. Szkoda, że mało w kraju jestⁱ rozprowadzanem. Prenumerować można. Przychodzi w kopertach. Zachęcaj poczciwych do rozszerzania tego pisma pomiędzy młodzieżą.

Ściskam Cię i cauję mój drogi i kochany Wacławie jak brata i przyjaciela i przesyłając ci serdeczne pozdrowienia proszę o modły i błogosławieństwo.

Agaton Giller

Adres mój: A. Giller w Stanisławowie, Ulica Zabłotowska 16

^a w tekście: Wolbek.

²⁸ Franciszek Rheina Wolbeck (1809-1880/90), obywatel austriacki, kapitalista. APKr, Spisy ludności miasta Krakowa. 1880. Indeks, s. 885; Arkusz dodatkowy 534, poz. 703.

²⁹ Ludomir Szpadkowski (1855-1908), artysta malarz, wystawiał swe obrazy na przełomie wieków w warszawskim salonie Aleksandra Krywulta.

^b w tekście: Wolbeka.

^c w tekście: Wolbeka.

^d w tekście: Wolbeka.

³⁰ Właściwie ukazały się trzy: *Dr Tadeusz Żuliński. Wspomnienie pośmiertne* (odb. z Przewodnika Gimnastycznego), Lwów 1885, ss. 59 + 1; *Dr Tadeusz Żuliński, wspomnienie jego żywota. Opis pogrzebu i żałobnego nabożeństwa* (odb. uzupełniona z „Gazety Narodowej”), Lwów 1885, ss. VIII + 69; *Dr Tadeusz Żuliński* (odb. z „Gazety Narodowej”), Lwów 1885, s. 20. Por. *Bibliografia...*, s. 374-375.

^{e-e} podkreślone.

³¹ Paryż 1868¹; Kraków 1875².

^{f-f} podkreślone.

³² Dokładnie: *O życiu i pracach F.H. Duchinińskiego, kijowianina. W jubileuszową rocznicę pięćdziesięcioletnich jego zasług naukowych. Studium* przez A. G., Lwów 1885.

^{g-g} podkreślone.

³³ Założony przez A. Gillera w 1881 pod nazwą „Kurjer Paryski”, a w 1884 przekształcony na „Kurjer Polski w Paryżu”. Por. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna wydawnictwa „Gutenberg”*, t. 8, Kraków 1932, s. 248.

^{h-h} podkreślone.

ⁱ słowo nadpisane.

LIST 6 [s. 1-4]

Stanisławów, 3 Lipca 1885

Mój drogi i kochany Wacławie!

I ja zaczynam od powitania: ^aNiech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Przenajświętsza Matka Boża^a.

Donoszę Ci, że do Krakowa przybędę 9 lub 10 Lipca wraz z moją siostrzenicą Janiną Kopernicką. Zamieszka^b u Wolbecka^b przy ulicy Wielopole 16 w znanym ci lokalu. Tam także zamieszka mój brat Stefan wraz z trzema córkami, z których Jadwiga jest narzeczoną Kazimierza Wasilewskiego, tam także i Kazimierza na mieszkanie zaprosimy. Ślub młodej pary ma się odbyć 14 a może 15-go.

O niczem więcej nie piszę, bo mówić będziemy o wszystkim.

Ściskam Cię i całuję i pozdrawiam po bratersku
Agaton Giller

LIST 7 [s. 1-4]

Stanisławów, 4 Listopada 1885

Na Twoje powitanie:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Przenajświętsza Matka Boża!

Odpowiadam:

Na wieki wieków. Amen!

Mój drogi i kochany Wacławie!

Przebac mi, że wyjechałem z Krakowa bez pożegnania się z Tobą. Nie z braku serca dla Ciebie, ani też z braku pamięci to uczyniłem, ale z powodu, że raz nie zastałem Cię w klasztorze, a drugi raz nie miałem czasu pójść do Ciebie. I Wasilewski był u Ciebie i także Cię nie zastał. Nie chciałem zaś dłużej zatrzymywać się w Krakowie, bo mi poczciwa stróżowa domu Wolbecka opowiedziała, jak ją tajemnie o mnie pytał komisarz, zapewne był to szpicel policyjny, jak nakazywał donosić o mnie, zwłaszcza kiedy wyjadę i gdzie pojedę i jak groził karą, jeżeli powie mnie, że był i o mnie wypytywał. Poczciwa kobieta myśląc, że mi grozi niebezpieczeństwo, powiedziała mi to wszystko. Podziękowałem za ostrzeżenie, wytłumaczyłem, że mi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale zrozumiesz, że nie chciałem dłużej bawić w mieście, w którym policja demoralizuje ludność i w którym prostej, uczciwej kobiecie pod grozą kary, narzucić chciała przy mojej osobie funkcję szpiega. Kazałem jej pójść do owego komisarza i powiedzieć mu godzinę mego wyjazdu i miejsce do którego jadę z tym charakterem, iż mógł bez straszenia biednej kobiety, ode mnie samego dowiedzieć się szczegółów, które pragnął wiedzieć.

Po przybyciu do Lwowa zachorowałem i chorym przyjechałem do Stanisławowa.

W sierpniu pojechałem z Franciszkiem Kopernickim nad Prut, w góry, do Mikuliczyna. Wróciwszy stamtąd^c siedzę, nie ruszając się nigdzie. Plater prosi mnie i wzywa, abym powrócił do Rapperswyłu, obiecując płacić mi pensję 150 franków miesięcznie. Nie chce się mi z kraju wyjeżdżać, bo bez niego usychałem. Gdy jednak utrudniają mi pobyt we Lwowie, gdzie mógłbym mieć utrzymanie, tu zaś o otrzymaniu jakiegokolwiek posady, myśleć nie mogę, więc będę zmuszonym pojechać do Rapperswyłu, aby tam pracować dla świętej naszej sprawy.

^{a-a} podkreślone.

^b w tekście: Wolbek.

^c w tekście: ztamtąd

Serdecznie Ci wieszczę pomysłowi opisanie kościołów i klasztorów kapucyńskich w Polsce w sposób taki, jakiego użyłeś przy opisie kościoła i klasztoru w Włodzimierzu³⁴ i w Kownie³⁵. Legendy i anegdoty powstania, oprócz faktów zwykle w opisach tego rodzaju przedstawianych, ożywią Twoje dzieło i uczynią je skarbnicą dla historyków, poetów i wszystkich, co kochają naród, jego dzieje, sławę i wiedzę, że tych dziejów i z tej sławy przyszłość wielka, szczęśliwa a według Boga wolna i niepodległa Ojczyzny naszej wykwitnie. Nie zapominaj opisywać życiorysów kapucynów świątobliwych lub znakomitych nauką i cnotami obywatelskimi. Jeżeli brak ci będzie faktów do zupełnych biografii, zamieszczaj wspomnienie o tych co żyć w pamięci narodu powinni. Pisarzy — kapucynów nie opuszczaj i wiadomość o dziełach przez nich wydanych zamieszczaj. Znakomici kaznodzieje być także powinni. Przeczuję, że utworzysz wspaniałą galerię kapucyńskich portretów. Niech Ci Bóg dopomaga i błogostawi! Któż to jest ów poczciwy ojciec Pius Mianowski, co daje nakład na to piękne dzieło? Czy jest kapucynem? Niechaj przyjmie od nieznajomego podziękowanie i pozdrowienie.

Wiadomość o insygniach królewskich niezmiernie ciekawa i ważna. Łepkowski³⁶ i Ziemiński niesłusznie się gniewają. Na ślad Moskali nie naprowadzi napisanie, iż tam kiedyś był ukryty ten skarbiec. Dawno oni spłądowali klasztory i kościoły³⁷. Ach, nie zapomnij napisać co się stało z bibliotekami klasztorami. Tysiące Moskałe zagrabili i wciąż jeszcze zabierają. Zrobisz mi wielką przyjemność, gdy mi i następne zeszytiki nadeszlesz.

Wiersz w „Księżce jubileuszowej” nie Sewiński Leon napisał ale Seweryna Duchńska³⁸. Czy widzisz Wolbecka? Zapytaj go, czy odebrał dwa moje listy, jeden do Warszawy, drugi na Litwę adresowany. Gdy go zobaczysz, pozdrów ode mnie najserdeczniej i powiedz, że ja i moja rodzina zawsze mu wdzięczni będziemy za udzielenie nam gościnności.

Ścisłam Cię i całuję jako brata rodzonego i Bogu Cię polecam.

Agaton Giller.

°O dziele Twojem i o skarbcu i o biskupie [...] b napiszę za kilka dni, gdy będę felieton pisał do Gazety Narodowej c.

³⁴ Edward z Sulgostowa [W. Nowakowski], *Kościół i klasztor zakonów z reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mający związek. Kościół i klasztor OO. Kapucynów we Włodzimierzu na Wołyniu*, „Dzwonek III Zakonu” 1885/86, R. 1, s. 85-91.

³⁵ Edward z Sulgostowa [W. Nowakowski], *Kościół i klasztor zakonów z reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mający związek. Kościół i klasztor OO. Franciszkanów w Kownie (na Żmudzi)*, „Dzwonek III Zakonu” 1885/86, R. 1, s. 1185-124.

³⁶ Józef Aleksander Łepkowski (1826-1894), historyk, profesor i rektor UJ, konserwator zabytków, publicysta, założyciel krakowskiego muzeum archeologicznego i inicjator krypty w podziemiach kościoła Paulinów na Skałce. Rządowy konserwator zabytków sztuki Krakowa i Galicji Zachodniej, członek wielu towarzystw naukowych. Przyjaciel kapucynów, którzy po jego śmierci w murach świątyni klasztoru krakowskiego uczcili jego postać stosownym epitafium. Por. C. Bąk - Koczańska, *Łepkowski Józef Aleksander*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 339-343; J. Marecki, *Kościół i klasztor kapucynów w Krakowie. Przewodnik*, Kraków 1995, s. 35.

³⁷ Mowa o legendzie o insygniach królewskich. Wiadomości o nich, wydaje się, że zmyślone — gdyż nie posiadamy informacji źródłowych — zamieścił o. Nowakowski w publikacji: *Kościół i klasztor zakonów z reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mający związek. Kościół i klasztor OO. Kapucynów we Włodzimierzu...*, s. 85-91 oraz w: *Kraków w roku 1794* (Kraków 1894), s. 12-13. Sprawa ta wywołała długą dyskusję wśród historyków. Por. F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego*, Kraków 1903, s. 241-245; M. Kukiel, *Gdzie się podziela korona królów polskich*, „Biesiada Literacka” 1910, t. 67, s. 259; tenże, *Losy polskich insygniów koronnych*, „Biesiada Literacka” 1914, t. 71, s. 106, 125-126; *Losy insygniów polskich*, „Niwa Polska” 1910, s. 224-226; A. Wolański, *Losy regaliów polskich*, Kraków 1921, s. 21-25, 30, 31; K. Estreicher, *Zniszczenie insygniów koronnych*, Warszawa 1935.

^{a-a} podkreślone.

³⁸ Seweryna z Żochowskich Duchńska (1816-1905) — poetka, felietonistka, pisarka i tłumaczka. Podczas Powstania Styczniowego zaangażowana w opiekę nad rodzinami powstańców, za co była tropiona przez zaborców. Dla uniknięcia aresztowania wyjechała w listopadzie 1863 do Paryża. Po 1870 przebywała na terenie Austrii i Niemiec, gdzie skupiała wokół siebie część emigracji. A. Bar, *Duchńska Seweryna*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 440-441.

^b słowo nieczytelne.

^{c-c} na marginesie.

LIST 8 [s. 1-4]

Stanisławów 31 Grudnia 1885

Mój drogi i kochany Wacławie!

Zaczynamy jutro nowy rok 1886. Oby się nam w nim lepiej działało, przede wszystkim zaś, żeby się lepiej działało w Ojczyźnie, żeby się Bóg zlitował nad nami i pocieszył nas w tych straszliwych utrapieniach, jakie przechodzimy i Polskę oswobodził z jarzma najezdników.

Niewymownie wdzięczny Ci jestem za ^aOpis kościołów i klasztorów kapucyńskich^a i za ^bEcho Trzeciego zakonu Ś. Franciszka^b ³⁹.

O pierwszym, to jest o Twoim dziele pisałem w felicitonie ^cGazety Narodowej^c ⁴⁰ i przytoczyłem wszystko coś napisał o insygniach królewskich w Włodzimierzu. Obszerny ten artykuł zatytuowałem ^dZ świata i domu^d. II. Jeżeliś go nie czytał, to postaram się o numer Ga[zety] Nar[odowej]^e z tym artykułem i takowe Ci nadeśle. Upraszam Cię o dalszy ciąg Twojego dzieła, które mnie bardzo zajęło, czytam je więc z niemalym dla siebie pożytkiem. ^fEcho zakonu^f zaprenumeruję nieco później, teraz nie mogę, bo chuda u mnie fara⁴¹. Muszę skompletować sobie to pismo i każdy rocznik oprawić.

Do Rapperswyłu wzywa mnie Plater ⁴², lecz zanim wyjadę, chciałbym się wprzód ubezpieczyć, to jest ^gzyskać od rządu austriackiego pewność, że mi nie będzie przeszkadzał, gdybym chciał z Szwajcarii przybyć do Galicji^g. Najlepszym upewnieniem byłoby uzyskanie praw obywatela tutejszego, wątpię atoli czy mi je rząd udzieli. Stanisławów przyjął mnie do gminy, pierwszy więc krok zrobiony; drugi, to jest podanie prośby do namiestnictwa o nadanie praw obywatela, zrobię dopiero wtedy, gdy odbiorę od moich przyjaciół doniesienia, że chwila sprzyja tego rodzaju staraniom. Odłożyłem więc wyjazd mój do Rapperswyłu — nie porzuciłem jednak myśli powrotu ^hdo niego^h i pracowania w Narodowym Muzeum. Jeżeli Bóg poszczęści, to z Rapperswyłu zrobię instytucję niezmierniej doniosłości dla polskiej, wolnej myśli, nauki i sprawy. Gdy już robota pójdzie na wielką skalę — rachuję, że mi swęj pomocy nie odmówisz. Będzie przy Muzeum ⁱWydział do Spraw Religijnychⁱ, który zajmie się nie tylko udzielaniem wsparć dla prześladowanych ^jza religią^j (czem się już i teraz zajmuje), popieraniem misjonarzy na polskiej ziemi, gdzie Kościół skrępowany, lecz i wydawnictwami dzieł treści religijno-patriotycznej. Chciałbym np. ażeby Wydział ten zajął się wydawnictwem Ojców Kościoła w polskim przekładzie.

Gdy będę przez Kraków przejeżdżał, co, jak wyżej wspomniałem, nie zaraz nastąpi, wstąpię niezawodnie do Ciebie, ażeby Cię nie tylko uściskać ale i poradzić w wielu sprawach.

^{a-a} podkreślone.

^{b-b} podkreślone.

³⁹ Por. przypis nr 31.

^{c-c} podkreślone.

⁴⁰ Gazeta została założona w 1862, od 1863 wydawana jako dziennik. W 1885 redaktorem naczelnym został P. Kostecki, którą to funkcję pełnił do 1900. Por. *Bibliografia polska XIX stulecia*, pod red. K. E. Streichera, t. 8, Kraków 1975, s. 193.

^{d-d} podkreślone.

^e podkreślone.

^{f-f} podkreślone.

⁴¹ Przenośnie kasa, dochód, portfel.

⁴² Władysław Plater (zm. 1889) — działacz polityczny i emigracyjny, twórca i propagator Muzeum Narodowego w Rapperswyłu. S. K i e n i e w i c z, *Plater Władysław*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 687-691.

^{g-g} podkreślone.

^{h-h} słowa nadpisane.

ⁱ⁻ⁱ podkreślone.

^{j-j} podkreślone.

W Czerniowcach byłem, ale Arcybiskup Feliński⁴³ nie mieszka w tem mieście, lecz w Dźwiniacze. W jego domu w Czerniowcach urządzili kaplicę Jezuiti i stację misyjną. Mają na Bukowinie wiele do działania.

Dzieła Salderna o Piotrze III (wydanem 1802) nie znam.

To co napisałeś o zgubnych prądach, nakłaniających do pogodzenia się z losem niewolnika — jest prawdą. Mamy wielki obowiązek oddziaływania przeciwko tym prądom rozkładowym; zahamowania ducha narodowego w czystości. Ja robię co mogę w tym kierunku, nie żałując czasu i pracy. W smutku, jaki wywołują zgorzyciele i kompromisjarze z diabłem, to jest z najezdnikami, pocieszają mnie młodzieńcy, nasi we Lwowie, którzy kończą gimnazjum i ci, którzy weszli do Uniwersytetu i na Politechnikę. Dobry w nich duch, patriotyzm gorący — sami uczuli potrzebę walki z pozytywizmem, mesjałizmem, materjalizmem i z tymi wszystkimi, co wiodą do dobrowolnego uznania i popierania władzy kata nad ofiarą. Przysłali mi opłatek a przy nim adres, w którym nazywają mnie przewodnikiem i proszą, ażebym i nadal pismami swemi objaśniał i torował drogi.

Bądź mi zdrów mój Drogi i kochany bracie. Polecam się Twojej pamięci i modłom o łaskę Bożą dla mnie i dla mych prac.

Agaton Giller

LIST 9 [s. 1]

[b.d.]

Drogi i kochany bracie Wacławie!

Żałuję bardzo, że Cię nie zastałem. Przybywszy do Krakowa nie wiedziałem, że tu mieszkasz, inaczej pośpieszyłbym do Ciebie pierwszego dnia pobytu. Dzisiaj — jadę do Lwowa o godzinie 10 minut 48. Dłużej bawić tu nie mogę, szwagier mój [Kopernicki] bowiem czeka mnie we Lwowie, ażeby mnie zabrać do Stanisławowa; nie mogę narażać go na dłuższe czekanie. Bądź mi więc zdrów. Do Krakowa przyjadę^a z Stanisławowa za dwa lub trzy miesiące i pierwszą wizytę zrobię w klasztorze. Kochaj mnie mój drogi i kochany Wacławie.

Twój przyjaciel i brat w duchu

Agaton Giller

^cPozdrowienia przesyła Ci Franciszek Wolbeck^b. Był ze mną u Ciebie wczoraj. Czcigodny Litwin^c.

Adres w Stanisławowie [:]
Franciszek Kopernicki
Dyrektor Kasy Oszczędności
w ^dStanisławowie^d
dla oddania Gillerowi

⁴³ Szczęsny Zygmunt Feliński (1822-1895), profesor i ojciec duchowny w Akademii Duchownej w Petersburgu, od 1862 abp metropolita warszawski, założyciel Zgr. Sióstr Rodziny Maryi. Za działalność charytatywną oraz patriotyczną i obronę spraw narodowych deportowany w 1863 do Gątczyny k. Petersburga, a następnie do Jarosławia nad Wołgą. W 1883 zamieszkał w Dźwiniacze k. Zaleszczyk jako wiejski duszpasterz. P. N i t e c k i, *Biskupi...*, s. 57.

^a słowo nadpisane.

^b w tekście: Wolbek.

^{c-c} na marginesie.

^{d-d} podkreślone.

SUMMARY

Title: Letters of Agaton Giller to Rev. Father Wacław Nowakowski (1878-1887)

The personal section of the Archives of the Polish Capuchin Province in Cracow holds a rich collection of over 1660 letters written by various persons to a Capuchin father, Rev. Wacław Nowakowski (1829-1903). Educated in librarianship, called to be a monastic and a priest, devoted to the January Rising, of which he was a participant and an emissary, following the tsar's sentence he was deported to Siberia. In 1880, having returned from his exile and completing his theological studies he became anointed a priest. Spending all his later years in Cracow he ministered, both spiritually and materially, to Siberia exiles, with many of who he exchanged letters. Among his rich correspondence there are nine letters from the years 1878- 1887 written by Agaton Giller (1831-1887). They are a part of his broad correspondence, scattered among a number of libraries and archives. The author of the letters published here was one of the more eminent activist of the 'national cause' of the latter half of the 19th century. For his patriotic activity and illegal stay in Galicia he was sentenced to incorporation into punitive military units, and later to settlement in Siberia (1854-1860). During the Insurrection he was a member of the National Government, and following its fall he emigrated a few times. He was a renowned Galician politician, historian, journalist and writer who worked for the Polish Museum in Rapersville.

The content of the nine letters written by Agaton Giller allows the reader to plunge deeper into the Galicia patriotic environment of the latter half of the 19th century. Their author presents the little known, though interesting, picture of the period following the Rising both in Poland and in emigration. He also outlines the relationships between patriotic activists of various political groups in Galicia, providing the reader with a body of interesting information. An analysis of the letters allows for a more precise religious and spiritual analysis of the person of their author. The material published here makes the reader acquainted with the daily, private and family problems and concerns of persons who have devoted everything to their Motherland.

Memoriał doktora Wiktora Szokalskiego do księcia Adama Czartoryskiego

oprac. Danuta Rederowa

WSTĘP

We Francji, jak powszechnie wiadomo, znajdowała się największa liczba uchodźców polskich, osiedlonych tam po upadku powstania listopadowego. Mimo burzliwej, wytężonej działalności politycznej emigracja nie zaniedbała pracy naukowej i oświatowej. W trudnym, tułaczym życiu przystąpiła do organizowania własnego ruchu naukowego na obczyźnie, hołdując romantycznej zasadzie „mierz siłę na zamiary”. Budowała polski ośrodek umysłowy z zamiarem dalszego służenia na tej drodze krajowi, pracowała nie tylko dla obrony i zachowania kultury narodowej, szczególnie zagrożonej po 1831 r., lecz także z myślą o jej rozwoju. Ośrodek emigracyjny we Francji skupiał wiele znakomych umysłów, w tym uczonych występujących przed powstaniem w dwóch najpoważniejszych wtedy polskich centrach naukowych — warszawskim i wileńskim. Wystarczy przypomnieć, że w jego łonie znalazł się początkowo najpoważniejszy polski historyk tych czasów Joachim Lelewel i Julian Ursyn Niemcewicz, ostatni prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Niemalże od razu przystąpiono na wychodźstwie do formowania towarzystw naukowych ogólnych i specjalnych o węższym lub szerszym programie. Zakładano biblioteki, otwierano czytelnie publiczne¹. Po upływie paru lat Paryż stał się głównym centrum emigracyjnego życia umysłowego („prowincja pustoszeje”)².

¹ D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831-1872*, Wrocław 1972, s. 6 i nast.

² *Ibidem*, s. 218.

Polityczny rozłam, jaki nastąpił w łonie emigracji, nie dzielił jej całkowicie w zakresie działalności naukowej. Nieraz dochodziło na tym polu do współdziałania. Po pierwszych zawodach i niepowodzeniach w początkowym okresie tułactwa (upadły najwcześniej założone towarzystwa naukowe o charakterze ogólnym i humanistycznym, zamilkło uformowane w następnych latach polskie towarzystwo techniczne), a także w późniejszym czasie nie było warunków do podejmowania poważniejszych prac w zachowanych nadal przez emigrację placówkach badawczych. W latach czterdziestych nie rozwijano szerszej działalności, chociaż pobyt we Francji narzucał, jak powszechnie uważano, szczególne obowiązki. Czyniono projekty, lecz osiągnięcia były skromne. Zdawano sobie sprawę z rzeczywistości i nie ukrywano tego stanu rzeczy w publikowanych drukiem sprawozdaniach.

Początek lat czterdziestych to czasy, kiedy wraz z zażegnaniem kolejnego konfliktu międzynarodowego upadła nadzieja na szybki powrót do kraju. Na obczyźnie nadszedł czas na rozpatrzenie zasadnicze stosunku emigracji do kraju w dziedzinie prac umysłowych. Zastanawiano się nad drogami rozwoju kultury i nauki polskiej. Towarzystwo Demokratyczne Polskie, najpoważniejsza na emigracji, założona we Francji lewicowa partia polityczna nie stworzyła, ale też nie zamierzała stworzyć na obczyźnie towarzystwa o charakterze naukowym. Niemniej jednak zgrupowani w Towarzystwie Demokratycznym przedstawiciele lewicy zajmowali się sprawą uprawiania nauki i rozważali możliwości jej rozwoju, zarówno w kraju, jak i na emigracji. Przedstawiali sprawę na łamach własnej prasy³. Uznali przede wszystkim potrzebę bliskiego współdziałania kraju z emigracją dla ogólnego podniesienia poziomu nauki narodowej, dla zatarcia istniejącego podziału, dla nawiązania i utrzymania łączności pomiędzy uczonymi polskimi wszystkich ziem polskich: „...zaprowadzić na koniec wzajemny obu ognisk stosunek... i tym sposobem zlać w jedno działanie rozłamanej Polski”⁴. To ostatnie dążenie będzie nieprzerwanie wspólnym celem różnych środowisk politycznych, zadaniem poszczególnych (i w przyszłości powstałych) towarzystw naukowych. Uznając swoistą rolę emigracji w związku z trudnymi warunkami pracy panującymi pod zaborami, lewica opowiadała się jednak za nadrzędną rolą kraju w życiu naukowym polskim.

Życzeniem jej było nawet powierzenie krajowi opracowania planu badań i nadania kierunku pracom prowadzonym za granicą. Towarzystwo Demokratyczne Polskie, doceniając swobodę działania we Francji w dziedzinie rozwijania badań naukowych, uważało mimo to, iż organizowanie nauki powinno przyspaść w udziale krajowi. W kraju należało, zdaniem Towarzystwa, określić

³ D. Rederowa, *Wielka Emigracja wobec spraw nauki w kraju*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, R. XIV, nr 4, s. 132-133. Zob. także D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy...*, s. 148.

⁴ D. Rederowa, *Wielka Emigracja wobec spraw...*, s. 133.

zakres zadań wychodźstwa. Prowadząc badania nie tylko w kraju, lecz rozwijając je także na emigracji wykorzystując dogodne warunki, należało wzmocnić i podnieść ich poziom ogólny. Demokraci podnosili nieodpartą konieczność bliskiej i stałej współpracy z krajem, pilną potrzebę wzajemnego udostępniania i rozpowszechniania dorobku naukowego i literackiego⁵.

Inną postawę wobec spraw nauki w kraju przyjęli przywódcy prawego skrzydła wychodźców. Konserwatyści przemyślali nie tylko o współdziałaniu z krajem, lecz o wpływanu bezpośrednio z zagranicy na kierunki rozwoju nauki i kultury narodowej. W 1844 r. pojawił się nawet, wcześniej już znany na emigracji, projekt wznowienia byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autorem był Hipolit Błotnicki, sekretarz kancelarii Hotelu Lambert. W latach czterdziestych otoczenie księcia Czartoryskiego zamyślało urządzić, zamiast dotychczasowych, jedno znaczniejsze towarzystwo naukowe o charakterze ogólnym. Miało ono kontynuować prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie⁶. „Dawniejsze próby nie udały się, drobne kupki pleśnią, świadkami są niemocy, złać je trzeba w jedno”, czytamy w projekcie⁷. Nowo powołane towarzystwo naukowe miało ześrodkować całe życie umysłowe wychodźstwa i pełnić rolę jego reprezentacji. Przez wznowienie Towarzystwa Przyjaciół Nauk spodziewano się jednocześnie przyciągnąć niechętnych dotychczasowym instytucjom wychodźczym: „Do Towarzystwa dawnego wejść mogą osoby zdolne, które od emigranckich, nowych stronią”⁸. Towarzystwo jednocześnie miało stanowić reprezentację nauki polskiej za granicą. Przyjmując zadania Towarzystwa Przyjaciół Nauk miała placówka zainteresować w kraju dawnych członków, utrzymując „... przez to spólność z krajem i z przeszłością”⁹. Towarzystwo z główną siedzibą w Paryżu, z oddziałami zarówno za granicą (w Londynie, Rzymie, Dreźnie), jak w kraju (w Poznaniu, Lwowie), stałoby się naczelną naukową instytucją narodową. Autor projektu uznawał, iż tego rodzaju instytucja powinna powstać w kraju, wszak warunki polityczne stały temu zamierzeniu na przeszkodzie. „Właściwiej wznówić Towarzystwo w kraju. Niepodobna. Moskwa u siebie — czytamy w projekcie Błotnickiego — zniszczyła, więc i w częściach niemieckich zabronionym to będzie”¹⁰. Projekt wznowienia na obczyźnie byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jest dowodem, iż emigracja (ściślej obóz zachowawczy) gotowała się, w pewnym okresie, do wzięcia w swoje ręce zarządu całą nauką polską uprawianą tak w kraju, jak na emigracji. Towarzystwo miało odegrać rolę polityczną w pracach Hotelu Lambert: „...będzie przede wszystkim assocjacja

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 134.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 135.

¹⁰ *Ibidem*.

patriotyczną, że nie powiem, aby kogo nie odstręczyć, polityczną”¹¹, utrzymywał autor projektu. Plan wznowienia działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawiono tuż przed wypadkami z lat 1846, 1848 i 1849, w których to latach zmarło na pewien czas naukowe życie emigracyjne. Z pierwszej połowy lat czterdziestych pochodzi również memoriał dra Wiktora Szokalskiego. Autor wywodził się z kół warszawskiej młodzieży, która ze studiów poszła do powstania, wykształcenie zaś zdobyła na obczyźnie. Dał on się poznać w świecie lekarskim jako organizator Towarzystwa Lekarzy Niemieckich w Paryżu. Cieszyło się ono powszechnym uznaniem. Szokalski podjął tę działalność nie tylko ze względów zawodowych. Chciał zdobyć i zdobył szacunek u obcych dla podniesienia własnego autorytetu na emigracji i w kraju. Poważanie, jakie uzyskał, miało mu pomóc w pracach nad rozwijaniem naukowego ośrodka emigracyjnego. Szacunek, jakim się cieszył, miał mu ułatwić i ułatwił jednocześnie nawiązywanie stosunków z nauką w kraju. Sława, o którą zabiegał, dotarła, tak jak tego pragnął, do kraju.

Wiktor Szokalski obrał drogę, która doprowadziła do nawiązania stałych stosunków z naukowym środowiskiem Krakowa. Jemu głównie zawdzięcza Towarzystwo Naukowe zacieśnienie związków z naukowym ośrodkiem emigracyjnym, zorganizowanym przez ugrupowanie konserwatywne Adama Czartoryskiego. Jemu więc, w pewnej mierze, zawdzięczamy pomyślnie następstwa tego zbliżenia. Przedstawiam memoriał w tej sprawie Wiktora Szokalskiego do Adama Czartoryskiego nie tylko dlatego, że wnosi informacje o życiu zawodowym i osobistym autora, których nie znajdujemy w jego znanych wspomnieniach i koryguje niektóre dotychczasowe¹². Przede wszystkim zaś z tej przyczyny, iż wyjaśnia, jak przedstawiało się nawiązanie stosunków naukowych wychodźstwa z Uniwersytetem i Towarzystwem Naukowym w Krakowie, jedyną instytucją naukową „która nam na polskiej ziemi zostaje”, jak pisał wtedy Szokalski. Piśmo odkrywa genezę związków, które z mozołem, powoli rozwijane, przyniosły w przyszłości wyniki przekraczające nakreślony program.

¹¹ *Ibidem*.

¹² M.in. W. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*. Z rękopisu wydał i przedmową opatrzył A. Wrzosek, t. 1-2, Wilno 1921; *Pamiętniki Wiktora Szokalskiego*, wyd. R. Wierzbicki, „Archiwum Historii Medycyny” 1925, t. 3; 1926, t. 4; 1926, t. 5; R. Wierzbicki, *Działalność społeczna Wiktora Szokalskiego*, „Archiwum Historii Medycyny” 1926, t. 5, s. 34-52; tenże, *Szokalski jako pamiętnikarz i historyk medycyny*, *ibidem*, s. 199. Fragment spuścizny rękopiśmiennej W. Szokalskiego znajduje się w zbiorach Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie. Inne materiały (ze zbiorów rodzinnych) uległy zniszczeniu po drugiej wojnie światowej. Informację tę zawdzięczam inż. Kolutowskiemu, wnukowi Wiktora Szokalskiego. Pewne informacje z życia W. Szokalskiego, zaczerpnięte z memoriału, znajdują się w artykule D. Rederowej, *Badania naukowe za granicą w czasach zaborów*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku*, pod red. B. Jaczewskiego, Wrocław 1987, s. 200. Części memoriału zawarte są w pracy D. Rederowej, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872* [maszyn.].

TEKST ŹRÓDŁOWY

Oświadczenie gotowości na rozkazy księcia.

Opis stosunków z Niemcami, opis stosunków naukowych.

Projekt zaprowadzenia onych z krajem przez podróże na Wschód.

Ofiarowawszy Księżu Panu usługi moje w sprawie narodu, obowiązkiem jest moim przedstawić pod sąd jego obecne moje położenie i zamiary, które powziąłem na przyszłość oraz i środki, którym do ich dokonania przygotowałem. Dokładne zastanowienie się nad przedmiotami tymi osądzić zapewne dozwoli o ile sprawa publiczna na mnie rachować może. Nim jednakże do rozwiązania tych punktów przystąpię niechaj mi wolno będzie rzucić okiem na przeszłość moją od chwili opuszczenia kraju, ponieważ ona ściśle ma związek ze stanem obecnych moich stosunków. Zmuszony chorobą w roku 1832 zatrzymać się w Giessen przez czas niejaki znalazłem tam tyle przychylności i współczucia, że nie trudno mi było rozstać się z moimi planami jechania do Francji, zwłaszcza że Giessenńska Akademia wszelką dawała mi łatwość kończenia nauk lekarskich powstaniem listopadowym przerwanych. Związki, które tam podczas mego czteroletniego pobytu zebrałem tak wielki wpływ miały na moją moralną i materialną przyszłość, że nie podobna ich przypomnieć w tym krótkim opisie mojego życia, które tu skreślić zamierzam. Każdemu wiadomo jaki miała wpływ na Niemcy nadreńskie nasza rewolucja; przyjęcie, któregośmy wszędzie doznawali było rzetelnym znakiem narodowego współczucia, na które rządy zmuszone były pobłażającym okiem spoglądać. Współczucie to trwa do dziś dnia chociaż nie objawia się więcej owym entuzjazmem, który każdego z nas tak niespodziewanie w roku 1832 uderzał. Współczucie to zmieniło się dzisiaj w prawdziwą przyjaźń, której nam lekceważyć nie należy. Mówiąc o Niemcach zapominamy często, że są między nimi ludy, które nie dzielą ani pruskiej ani austriackiej polityki, a które my bez różnicy od naszych sąsiadów wspólnemu przekleństwu oddajemy. Ludy te tak jak my pragną niepodległości ale jeżeli mniej rzeško biorą się do jej osiągnięcia to stąd to tylko pochodzi, że nie przeciw obcym jak my ale przeciw swoim walczyć muszą. Kto tak jak ja kilka lat między nimi przebył i tyle bezinteresownych doświadczył dobrodziejstw, ten będzie pewnie między Niemcami musiał rozróżniać przyjaciół od przeciwników. Zdawszy w roku 1835 w Akademii Giessenńskiej prawem przepisane egzamina otrzymałem stopień doktora i powziąłem był zamiar zamieszkania nad Renem. W tym celu udałem się do Heidelberga i do Würzburga sądząc, że zupełniejsze lekarskie wykształcenie użytecznym mi będzie. Powróciwszy osiadłem w Grünbergu przy Frankfurcie i przez przeciąg roku znaczne zrobiłem sobie wzięcie. Budując na stałości mego położenia miałem się żenić z córką prezydenta von Langsdorff panu Cichowskiemu dobrze znajomemu. Nadzwyczajny wypadek obalił całą moją budowę. Było to właśnie w chwili kiedy oczekiwano następcy tronu rosyjskiego w Darmstadt, chodziło zatem o to aby usunąć wszelkie przeszkody do lepszego porozumienia się. Mając rozległe związki z całą liberalną partią w kraju, chociaż nie mieszałem się do politycznych czynności stanowiłem jedną z tych przeszkód, nie śmiano mnie wprawdzie oddalić z kraju ale mi dano prywatnie do zrozumienia, że im bardzo będzie przyjemnie jeżeli się dobrowolnie wyniosę. Zważywszy, że opór i wszelkie protekcje na nic się nie zdadzą poddałem się memu losowi i przybyłem do Francji opatrzony świadectwem urzędowym mego w księstwie Heskim pobytu, które tu w oryginale dołączam¹.

We Francji znów oczekiwały mnie kłopoty; trzeba było zdawać znów egzamina i wystarczać znacznym opłatami. Zarzucano mi że dobrowolnie przybyłem do Francji i że tym samym nie

¹ Dokumentu brak. Inaczej o przeżyciach Szokalskiego pisze Aniela Szejcejerowa: „Nie mając perspektyw w pracy zarobkowej wyjechał do Strasburga, a stamtąd do Paryża” (*O Towarzystwie lekarzy niemieckich w Paryżu*, „Archiwum Historii Medycyny” 1979, XLII, 3, 326).

mam ani prawa do żołdu ani do uwolnienia od opłat akademickich, szczęściem że rząd heski przypominając sobie grzeczności, które mu zrobiłem usunął wszelkie przeszkody protegując mnie pokątnie, o ile tylko mógł mnie protegować. I tak na przykład żądałem był raz od pana Du Till, ministra spraw wewnętrznych ażeby mi przysłał do Paryża rozkaz, że mi w Hessach [sic!] wzbronił był pobytu. Rozkaz ten był mi potrzebny jako dowód że nie samowolnie do Francji przybyłem. Żądanie moje było bardzo delikatne, ponieważ mając poprzednio wydane sobie najchlubniejsze świadectwo mógłbym rozkazem tym rząd skompromitować. Pomimo tego jednak rozkaz ten następną pocztą nadszedł i wszystkie mi trudności w rządzie francuskim z drogi usunął. Przez pierwsze dwa lata mego w Paryżu pobytu byłem asystentem w Instytucie okulistycznym pana Sichel i pracując nad egzaminami, które mi zdawać nakazano pisywałem do francuskich i niemieckich pism lekarskich artykuły, które publiczność wyżej nad ich realną wartość ceniła. Prace te zrobiły mi pewne imię tak, że po zdaniu prawem przepisanego doktoratu mogłem jako lekarz i okulista położenie moje w Paryżu ugruntować. Prace moje literackie zyskały mi związki z wieloma towarzyszami uczonymi i zapewniły mi naukowe położenie we Francji, którego dziś używam, a które stosownie do potrzeb codziennie rozwiązać mogę. Zapewniwszy sobie w przeciągu lat czterech materialną pozycję udałem był się do Niemiec na tygodni kilka w celu ożenienia się z moją dawną narzeczoną. Ponieważ jak mi się zdaje potrzebną jest rzeczą dla księcia znać dokładnie moje związki i moje stosunki sądzę zatem, że nie od rzeczy będzie wspomnieć słów kilka o rodzinie mojej żony.

Prezydent von Langsdorff był przyjacielem Ludwika, ostatniego księcia heskiego i jedynie swoim zdolnościom i swemu charakterowi winien był wielkorządztwo Górnych Hess (Oberhessen), które do śmierci zajmował. Żona moja jest jego najmłodszym dzieckiem z trzeciej żony spółodzonym. Dzieci zaś z pierwszej żony pochodzące są dziś starcami pewne znaczenie w Księstwie mającymi. Jeden z nich jest naczelnikiem salin, drugi był podczas wojen Napoleona posłem w Londynie księcia heskiego i badńskiego i dzisiaj ma emerytalną pensję i żyje spokojnie w Wiesbaden, trzeci jest naczelnikiem cel w Hamburgu, czwarty przeniósłszy się do Brazylii umarł, a syn jego, który był w służbie francuskiej jest pełnomocnikiem dworu francuskiego przy brazylianowskim [sic!] dworze. Matka zaś żyje do dziś dnia w Giessen i ma 2 000 złotych reńskich emerytalnej pensji, których połowę płaci rząd a połowę wielki książę z prywatnej swojej szkatuły, przez wzgląd na zasługi przyjaciela swego ojca. Związki te zapewniają mi pewne wpływy u dworu heskiego sięgające już wyłącznie do osoby panującego księcia, którego znam osobiście, list który tu dołączam, który książę pisał do mnie w odpowiedzi na przesłanie mu jednej z moich prac naukowych jest tego dowodem. Ugruntowawszy w ten sposób położenie moje sądziłem, że należało pomyśleć o usługach, które kraj nasz ma prawo od każdego z nas wymagać. Zastanawiając się nad czynnością emigracji nie trudno postrzec można było, że ruch cały umysłowy zwracał się jedynie na polityczną stronę i że zapomniano zupełnie, że kraj domaga się także od nas naukowego światła, które mu między obcymi wychowani z łatwością zebrać i przekazać możemy. Służyć Polsce pod tym względem oto jest cel, którym sobie przeznaczył i zaiste na oku mieć go zamierzam dopóki mi nie zdarzy się pora korzystniej użyć swoich zdolności. Ktokolwiek z innymi rozumem pojmuje rzeczy ten pojął zapewne, że oprócz zasad monarchistycznych trudno jest użyć innych do odbudowania niepodległości narodowej. Zasady te nieprzestannie dzieliłem zachowując je prawie od kolebki aż do tej chwili. Instynkt młodociąnny zmienił się z czasem [w] najsilniejsze przekonanie co mi tym łatwiej przyszło, że pobyt mój w Niemczech uchronił mnie od owych utopii demokratycznych, które zamąciły były głowy w pierwszych latach pobytu naszego we Francji. Lubo w początkach mieszkania mego w Paryżu żyjąc z dala od rodziny książęcej nie miałem sposobności osobiście przekonać się o wysokich cnotach obywatelskich, które codziennie dzisiaj dostrzegam, znałem jednak dostatecznie poniesione dla dobra kraju ofiary i przechowałem był w sercu część dla dostojnej rodziny do tego stopnia, że nie podobna mi było przypuścić ażeby ktoś godniejszy był tronu. Wśród takich usposobień sądziłem, że wielką byłoby usługą dla kraju połączyć

pod wpływem księcia liczne grono emigracyjnych, naukami trudniących braci i skierować ich działalność na kraj od dawna przyzwyczajony uważać w rodzinie książąt Czartoryskich za protektorów światła. Zrobić dla kraju to czym były dla niego kiedyś Puławy oto było celem wszelkich moich marzeń i wszystkich wysiłków. Trudności były wielkie ale była nadzieja, że przy cierpliwej wytrwałości z czasem usunąć się dadzą. Mało jest ludzi przyzwyczajonych więcej od nas lekarzy pasować się z przeciwnościami, a jeżeli te które nam natura stawia usuwać się dadzą w imię chrześcijańskiej miłości dlaczego by się nie dały usunąć przeciwności towarzyskie kiedy je się spotyka w imię krajowego interesu? Najprostszy plan, który mi się nasunął polegał na trzech punktach. Otworzyć związki naukowe z krajem, obudzić ducha narodowego na naukowym polu między nami i nie przywiązywać ruchu, który stąd powstanie w początkach do żadnej politycznej partii, oto były moje przedsięwzięcia, których się do dziś dnia najściślej trzymałem. Nie tu jest miejsce opisywać rozmaite starania, które od lat czterech robiłem na mojej drodze, każdy chwalił moje przedsięwzięcia ale mi nikt pomagać nie chciał. Przekonawszy się na koniec, że namowy i perswazyje nie prowadziły do niczego przedsięwzięciem sam się wziąć do czynu a oto w następujący sposób: poznawszy, że nie tak ziomkom naszym nie imponuje jak szacunek u obcych starałem [się] go nabyć i dać go poznać w kraju i emigracji. Związki moje z licznymi towarzystwami uczonymi i praca, o których mówiłem wyżej, zapewniały mi wpływ na emigrację ale ponieważ kraj mało na ruch naukowy francuski i daleko więcej się o to troszczy co się w naukowym względzie w Wiedniu i Berlinie dzieje, a więc innych potrzeba było środków działania. Stan nauk lekarskich we Francji i w Niemczech, o którym za obszernie byłoby wspominać tutaj nastęrczył tę pożądaną sposobność. Umówiwszy się z kilkoma lekarzami niemieckimi w Paryżu założyłem Towarzystwo Lekarskie Niemieckie w Paryżu, które ma za cel stanowiąc ogniwo między ruchem naukowym Francji i Niemiec². Towarzystwo to otrzymało powszechny poklask u uczonych niemieckich i wszelkie usługi, które dotychczas oddało zjednały mi związki z uczonymi, którzy mają wpływ na dzisiejszy stan nauki. Protekcja, którą towarzystwo to u rządu francuskiego znalazło obudziła tym bardziej na siebie uwagę, tak że nie ma dzisiaj żadnego z lekarzy niemieckich do Paryża przybywających, który by nie starał się o moją znajomość i nie życzył sobie wejść przeze mnie z Towarzystwem w bliższe stosunki. Postępowanie to odbiło się w kraju w miejscach mianowicie mające bliższe z Niemcami stosunki jako to w Poznańskim, w Galicji i w Krakowie. Skutkiem rozgłoszenia, którego Towarzystwo moje doznało było zbliżenie się do mnie Akademii Krakowskiej owej jedynej instytucji naukowej, która nam na polskiej ziemi zostaje. W początkach proszono mnie o zakupienie niektórych osobliwości, które jak najskrupulatniej posłałem, potem proszono ażebym przez emigracyjnych kolegów mógł postarać się o wzbogacenie akademickich zbiorów. Zrobiłem w tym celu małą odezwę do emigracji i chwala Bogu, że ona nie została bez skutku³. Dowiodły mi bowiem liczne przesyłki i naukowe komunikacje, że są ludzie gotowi zająć się czynnie naukowym wpływem na kraj, ale że chcą tylko ażeby wpływ ten mógł wydać owoce. Chcą widzieć, że ich praca nie marnuje się daremnie tylko, że się kraj na nią ogląda. Związki te z Krakowem są tak ważne, że nam je wszelkimi sposobami wspierać wypada zwłaszcza, że widać po wszystkim, że Kraków rad by zbliżyć się do nas tylko lęka się ażebyśmy go nie

² Literatura niemiecka (co prawda nie bez wyjątków) założenie Towarzystwa przypisuje Karolowi Vogt z Giessen, który lata 1844-1846 spędzał w Paryżu. Wspominał Szokalski, że Vogt był dalekim jego powinowatym i „rok cały” przebywał u niego w Paryżu (Bibl. Czart. rkps 5467, s. 655). O Szokalskim jako założycielu Towarzystwa napisała krótki ilustrowany artykuł, o którym do dopiero wspominałam, A. Szejcercowa (*O Towarzystwie lekarzy niemieckich w Paryżu*, s. 322-329).

³ Sprawą zajął się gorliwie Jakub Malinowski. Pisał w 1845 r. do redakcji „Trzeciego Maja”: „Zalączęm tu list i konchy kopalne dla Uniwersytetu Krakowskiego przeznaczone, upraszam Panów przesłać je doktorowi Szokalskiemu i zapewnić go z mojej strony, że ja wszystko zrobię co będzie w mojej mocy żeby jak najwięcej mineralów dla Krakowiaków zebrać”. Przesłał też Malinowski do redakcji „Trzeciego Maja” wiadomość o Stobieckim z Avignonu: „ma on piękną kolekcję mineralogiczną i ... powiada co mam najlepszego dam dla Krakowa”. „Proszę ten list przesłać doktorowi Szokalskiemu” prosił Malinowski (Bibl. Czart. Ew. 1348, 15 VI 1845, k. 72; 1 VII 1845, k. 73). Stobiecki był członkiem Towarzystwa Geologicznego francuskiego (Bibl. Czart. rkps 1348, s. 12). W sprawie darów dla „muzeum krakowskiego” zob. także „Trzeci Maj”, 25 X 1845.

skompromitowali naszym jakobinizmem. Jeżeli by się udało w Krakowie, w Poznaniu i we Lwowie otworzyć odchód na emigracyjne naukowe produkcje zwłaszcza na te, które by do potrzeb i do wykształcenia ludu były zastosowane to skutki stąd wynikające były by niezmiernie. I tak dałoby się materialnie zapewnić dochody pracownikom co by ich silnie przykuło do osoby księcia. Krajowi dało by się poznać, że nie tracim jedynie czasu na jałowych rozterkach, ale że staramy się zarazem spolszczyć zebrane za granicą wiadomości tak żeby się z czasem mogły zamienić w ciało i krew polskiej społeczności. Ruch ten nadał by emigracji i księciu jej naczelnikowi nową wartość i nową powagę i podniósłby w wysokim stopniu zaufanie, które jak się zdaje w kraju powoli przez nieczynność materialną tracimy. O ile mi wiadomo nowe to życie dałoby się bez wielkich nakładów obudzić, potrzeba by tylko bliższego osobistego rozmówienia się. Jeżeli bym miał jechać na wschód Europy, jak o tym mowa była, to zdaje się, że by mi najłatwiej przy znajomości dróg, którymi postępować by trzeba, negocjacje w tym względzie do pomyślnego doprowadzić skutku. Oprócz związku naukowego między krajem i emigracją sądzę, że nie trudno byłoby połączyć literatów słowiańskich z pracującymi w emigracji; i tak Towarzystwo Historyczne mogłoby służyć za ognisko owego ruchu.

Ponieważ każdy z uczonych słowiańskich potrzebuje z paryskich archiwów lub bibliotek wypisów i objaśnień można by zatem z łatwością rozmówiwszy się z nimi skomunikować ich z Towarzystwem i zapewnić mu przez to znaczenie w Słowiańszczyźnie i otworzyć zarobek ludziom, których dzisiaj Towarzystwo do przepisywania dokumentów używa. Biblioteka nasza w Paryżu mogła by także w ten sposób nim pomału się wzbogacić, a Słowiańszczyzna widziałaby w księciu tegoż samego protektora światła, na którego w Puławach liczyła. Byłaby to może nie mniej silna dla moskiewszczyzny negacja jak to wszystko [co] do tej chwili w emigracji się robiło. Narody pobratymcze miałyby wtedy jasne dowody czego się po moskiewskim panslawizmie, a czego po polskim braterskim przymierzu spodziewać mają. Ofiarowując księciu usługi moje w politycznych działaniach sądziłem żeby łatwo do nich ruch naukowy, o którym wspomniałem przyjąć; można znajomości moje i otarcie praktyczne na tej drodze jako tej dowody, które już dałem publiczności, dały by mi bez wątpienia skuteczniejszy, jak komu bądź innemu, rezultat otrzymać. Oddalenie moje z Paryża zniszczyłoby wprawdzie całą moją tutejszą materialną pozycję, nie życzyłbym sobie jednak oddalać się bez powrotu, ponieważ nawet zdaje się, że lepiej by było od czasu do czasu dojeżdżać do Paryża ażeby tym sposobem stanowić ogniwo żywiołu między krajem i emigracją. Stosunki moje, położenie lekarskie i wszystkie moje dobrze znane naukowe zabiegi o tyle zakrywają mnie przed wszystkimi prześladowaniami że mi się bynajmniej kryć nie trzeba. Mógł bym jechać pod moim własnym nazwiskiem i powroty moje do Paryża dostatecznie dały by się wytłumaczyć potrzebą naukowego odświeżenia⁴.

⁴ Bibl. Czart. rkps 5325, s. 24-34. M. Handelsman (*Adam Czartoryski*, t. 2, Warszawa 1949, s. 253, 360) o pracy politycznej Wiktora Szokalskiego pisze, podobnie jak dawniejsza literatura, dopiero w związku z Rokiem 1848. Sam Szokalski we wspomnieniach wyjaśnia, iż do domu Czartoryskich wszedł dzięki Narcyzowi Olizarowi, którego poznał na gruncie towarzyskim w Paryżu (*Pamiętniki W. Szokalskiego*, wyd. R. Wierzbicki, „Archiwum Historii Medycyny” 1925, t. 3, s. 282). Czartoryscy mieszkali wówczas na Faubourg du Roule, jak wspominał Szokalski (op.cit., s. 283), czyli że znajomość nawiązano przed 1843 r., kiedy to, jak wiadomo, przenieśli się oni do Hotelu Lambert. Memoriał Wiktora Szokalskiego skierowany do Adama Czartoryskiego nie posiada daty. Sądząc jednak z treści, zredagowany został po 1844 r., kiedy to W. Szokalski — jak wspomina w piśmie — zawiązał Towarzystwo Lekarzy Niemieckich w Paryżu. Memoriał zatem powstał w atmosferze większego wtedy zainteresowania nauką na wychodźstwie. Nie natrafiłam na żaden ślad świadczący o urzeczywistnieniu pełnego programu Wiktora Szokalskiego. Wypadki z 1846, 1848 i 1849 r. zahamowały na pewien czas — jak już wspominałam — naukowe życie emigracyjne. Nie doszło do bliższego, osobistego „rozmówienia się”; Szokalski nie pojechał wtedy „na wschód Europy”.

SUMMARY

Title: Memorial of Doctor Wiktor Szokalski to Duke Adam Czartoryski

Following the fall of the November Rising, the largest number of Polish émigrés, as it is commonly known, reached France. In spite of turbulent and intensive political activity, they did not neglect scientific and educational activities. They were building a centre of Polish thought aimed at providing further service to the country, thus working not only for the defence and preservation of national culture, but also for its development. The memorial of doctor Wiktor Szokalski was written in the first half of the 1840s. The author grew among the Warsaw youth who joined the Rising having left their education, completing it abroad. The medical world knew him as the founder of the Association of German Physicians in Paris. These were not only professional considerations that prompted Szokalski to engage in this activity. This is his successful way of winning respect among foreigners in order to strengthen his authority both in Poland and abroad. The kudos he strove for reached Poland, as Szokalski desired. Then he followed the course which led him to entering stable relationships with the educated circles of Cracow. It is to him, that the Scientific Association should be indebted for closing links with the scientific émigré centre. I am presenting Wiktor Szokalski's memorial concerning this issue to Adam Czartoryski not only because it adds to the information on the life of the author which cannot be found in his known memoirs, but first of all because it explains how the scientific link between the émigré scientists and the Cracow University and Scientific Association was established. The letter brings to light the origin of the relationship which, slowly and painstakingly developed results that overwhelmed the drafted programme.

**Z materiałów Stanisława Kutrzeby: Memoriał dla Bolesława
Bieruta pt. „W sprawie organizacji nauki polskiej”
z dnia 20 lutego 1945 roku**

oprac. Piotr Milczanowski

WSTĘP

Druga wojna światowa była dla uczonych polskich doświadczeniem tragicznym. Niemal od początku działań wojennych totalitaryzm narodowosocjalistyczny zmierzał do fizycznej likwidacji uczonych. Wydarzenia „Sonderaktion Krakau” z 6 listopada 1939 r. czy rozstrzelanie 4 lipca 1941 r. we Lwowie kilkudziesięciu profesorów na podstawie sporządzonej uprzednio listy, oddawały całą groźbę tych czasów¹.

Podobne praktyki miały miejsce w każdym większym ośrodku akademickim. Takie postępowanie władz okupacyjnych wywoływało opór. By ratować zagrożoną naukę i kulturę polską, powstał fenomen nie mający odpowiednika w żadnym innym okupowanym przez Niemców kraju podczas II wojny światowej — tajne nauczanie. Obejmowało ono szkolnictwo od poziomu podstawowego do wyższego. Te placówki naukowe, które nie mogły funkcjonować na swoim terenie, podejmowały działalność tam, gdzie to było możliwe (np. Uniwersytet Poznański działał konspiracyjnie w Warszawie pod nazwą Uniwersytetu Ziemi Zachodnich)².

Konspiracyjną działalność podjęła także część instytucji naukowych, jak np. Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie czy Kasa im. Mianowskiego.

¹ P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. 1, Wrocław 1992, s. 51.

² Zob. m.in. M. Wałczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wrocław 1978; Archiwum PAN Oddział w Krakowie K II 17 Zespół Tajnego Nauczania w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945.

Tendencje do samodzielnego organizowania się, znalazły instytucjonalne wsparcie ze strony działającego od września 1940 r. Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj, z jej dyrektorem Czesławem Wycechem. W 1942 r. w ramach Departamentu powstał Wydział Nauki i Szkół Wyższych, w skład którego obok trzech innych jednostek organizacyjnych wchodziła Komisja Szkół Akademickich i Nauki. Komisja oprócz prac bieżących prowadziła również prace związane z organizacją nauki polskiej w przyszłości. Efektem tych prac była m.in. „Ankieta w sprawie badań i organizacji szkół akademickich” (rozprowadzona po kraju) czy też koncepcje powołania po wojnie przy Ministerstwie Oświaty Komitetu Badań Naukowych, który jako instytucja rządowa w oparciu o wyodrębniony Fundusz Naukowy byłaby skuteczniejsza w organizacji i planowaniu badań naukowych od przedwojennej Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych.

Należy jednak podkreślić z całą mocą, iż te różnorodne projekty zmian w organizacji nauki w Polsce były zawsze mocno osadzone w podstawach ideowych konstytuujących naukę. Powszechne było przekonanie uczonych, że służba nauce wymaga posiadania siły moralnej, która umożliwia każdemu spełnianie jego obowiązku, jakim jest wskazywanie prawdy lub dążenie do niej bez względu na osobiste następstwa³.

Jak wynika z wyżej ogólnikowo tylko przypomnianych działań „Państwa Podziemnego” w kwestii organizacji nauki, komuniści organizujący naukę polską po zniszczeniach wojennych nie byli jedynymi, którzy postulowali potrzebę zmian w tej dziedzinie życia. Jednakże cele, jakie przyświecały reformatorom „Państwa Podziemnego” różniły się zasadniczo od celów, jakie stawiały sobie komunistyczne władze; dotyczyły fundamentalnych spraw, takich jak rola i zadania nauki i uczonych w nowej rzeczywistości. Odmienność poglądów na miejsce nauki w życiu społecznym pogłębiała także obawa środowiska naukowego przed nowym totalizmem, przed sowietyzacją kraju. Wielu uczonych nadal przecież uznawało władze Rzeczypospolitej na emigracji (Rząd Jedności Narodowej powstał 28 czerwca 1945 r!), traktując nowe porządki jako przejściową okupację. Nowe władze wiedząc o takich nastrojach starały się minimalizować tego rodzaju obawy. Z takim m.in. zadaniem przybył w styczniu 1945 r. do Krakowa — tej stolicy nauki polskiej, ówczesny minister oświaty Stanisław Skrzyszewski. Na spotkaniu z profesurą Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej legalizował przedwojenne władze obu uczelni, aprobował wznowienie działalności Polskiej Akademii Umiejętności, deklarował uznanie przedwojennego ustawodawstwa. Także pierwsze zmiany w polityce nowych władz wobec nauki dotyczyły nie tyle rozwiązań normatywnych czy organizacyjnych, ile przede wszystkim sfery ideowych uwarunkowań nauki. Potrzeby ideologiczne nowego

³ P. Hübner, *Polityka naukowa...*, t. 1, s. 61.

ustroju, pozbawienie inteligencji dotychczasowej legitymacji do sprawowania władzy — rozbiły świat nauki daleko bardziej niż lata okupacji.

Należy mieć również na uwadze fakt, iż wobec względnie jednolitego stanowiska uczonych na sprawy nauki, komunistom z powodu szczupłości i jakości swoich kadr bardzo trudno było przeprowadzić planowane przez siebie zmiany w organizacji nauki polskiej. Realistycznie postrzegał te fakty jeden z działaczy PPR-u Stefan Żółkiewski, który pisał na łamach marksistowskiej „Kuźnicy”:

„Do istotnej reformy ustroju szkół nie dojrzeliśmy, ani materialnie ani organizacyjnie. Na razie musimy ten dział szkolnictwa odbudować w dawnym kształcie, rozsądnie racjonalizując jego ustrój i organizację w tych wszystkich wypadkach, gdzie pozwolą nam na to środki: materialne, ludzkie, organizacyjne⁴.

Na razie władza badała stopień przyzwolenia środowiska naukowego na postulowane zmiany. Tym m.in. należy tłumaczyć prośbę Bolesława Bieruta, z jaką zwrócił się do prof. Stanisława Kutrzeby w bezpośredniej rozmowie, jaką odbyli w Krakowie 9 lutego 1945 r. o przedstawienie projektu organizacji nauki polskiej na podstawie zawodowej⁵.

Taki model organizacyjny był już realizowany w Lublinie w nowo utworzonym Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Wyrazem tych tendencji było utworzenie później w sierpniu 1945 r. Związku Zawodowego Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych. Działał on według wytycznych Komisji Centralnej Związków Zawodowych kontrolowanej przez PPR i PPS.

Uczelnia w Lublinie to praktyczna realizacja nowych tendencji w organizacji nauki. Autorem i animatorem owych idei był głównie Jakub Berman, odpowiedzialny w PPR m.in. za politykę naukową. To z jego polecenia archeolog-samouk Ludwik Sawicki przedstawił 16 lutego 1945 r. zarys nowej polityki naukowej (zwraca uwagę zbieżność dat — nieprzypadkowa — Bolesław Bierut złożył propozycję prof. Stanisławowi Kutrzebie 9 lutego). Był to poufny memoriał zatytułowany: „W sprawie organizacji nauki”, w którym Sawicki przewidywał także reorganizację Akademii Umiejętności i innych towarzystw naukowych. Proponował m.in. usunięcie Wydziału Lekarskiego ze struktury PAU, podzielenie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego na cztery jednostki (Wydziały: Matematyczno-Fizyczny, Chemiczny, Biologiczny, Geologiczno-Geograficzny), a z Wydziału Historyczno-Filozoficznego wydzielał Wydział Ekonomii i Prawa.

Taka reforma minimalizowała — dominującą do tej pory — rolę humnistyki w pracach Akademii Umiejętności, gdyż każdy z wydziałów miałby według projektu zbliżoną liczbę członków, a tym samym liczbę głosów na forum Walnego Zgromadzenia. Przy wydziałach L. Sawicki projektował usytuowanie zakładów

⁴ S. Żółkiewski, *Niedoceniane i przemilczane*, „Kuźnica” 1945, nr 7.

⁵ Archiwum PAN Oddział w Krakowie, sygn. K III 11 j.a.

badawczych. Organizacyjnie Akademia miała być związana z Prezydium Rady Ministrów przy zachowaniu społecznego charakteru PAU⁶.

Pomijając nielogiczność tego projektu, był on całkowicie wyabstrahowany z rzeczywistości, zupełnie pomijający stanowisko samej Akademii w tej sprawie. Projekt nie był znany władzom Polskiej Akademii Umiejętności, w oryginale znany był jedynie najwyższym władzom partyjno-państwowym.

Nie może więc dziwić, iż w prezentowanym poniżej memoriale, Stanisław Kutrzeba odrzucał pomysły upowszechnienia „podstawy zawodowej” zarówno w formie związku zawodowego, jak i samorządu zawodowego, gdyż nie miały one w tradycjach akademickich żadnego umiejscowienia. Podstawą organizacji nauki miały być nadal towarzystwa naukowe z akademickimi na czele jako grupującymi najwyższą elitę. Odrzucał więc także pośrednio tak postulowaną przez nowe władze demokratyzację nauki. Nawiązując do okupacyjnych przemyśleń z kręgu uczonych związanych z Polską Akademią Umiejętności, Stanisław Kutrzeba proponował centralizację społecznego systemu organizacji badań naukowych, w powojennych warunkach całkowicie racjonalną (sam już od dawna był zwolennikiem mądrego planowania w nauce, czemu dawał wyraz niejednokrotnie w swoich wystąpieniach i publikacjach)⁷.

Zdecydowanie odmawiał jednak państwu uprawnień do ingerencji w społeczne instytucje polityki naukowej, przestrzegając zarazem przed tworzeniem systemu badań „na zamówienie”. Uważał, że zbyt daleko posunięta planowość może zabić indywidualizm, apelował o umiar w organizowaniu nauki, by nie „zdławić tego co stanowi najwyższą wartość człowieka nauki, swobodę jego myśli, jego twórczy geniusz”.

Była to zważywszy na konserwatyzm środowiska krakowskiego koncepcja śmiała (choć uwzględniała głównie interesy PAU — zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę rolę, jaką odgrywała PAU w nauce polskiej), dla nowych władz jednakże całkowicie nie do przyjęcia⁸. Był już przecież gotowy wzorzyć nową organizację nauki polskiej w postaci zetatyzowanej i upartyjnionej nauki sowieckiej z Akademią Nauk ZSRR na czele. Zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i międzynarodowa na początku 1945 r. uniemożliwiały realizację takich ideałów. Czas jednak pokazał, iż tego typu „konsultacje” były jedynie taktycznymi posunięciami politycznymi. Gdy oponentów nie zmiękczyły ani demagogiczna kampania prasowa przeciw Akademii rozpętana na przełomie sierpnia i września 1945 r. (pretekstem było stanowisko władz PAU, ujawnione

⁶ P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*, Kraków 1994, s. 31-33.

⁷ Zob. m.in. S. Kutrzeba, *Organizacja naszej pracy historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1916, R. 30, s. 36-50; *Studia Historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938; „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. 54, s. 2-57 (Bibliografia).

⁸ Zob. też. W. Konopczyński, *Zadania nauki historycznej w Polsce dzisiejszej*, „Nauka Polska — Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” 1947, t. XXV.

na pierwszym posiedzeniu Rady Naukowej przy Ministerstwie Oświaty, lokujące z politycznego punktu widzenia Akademię na prawo⁹), ani propozycje w stylu L. Sawickiego przyszedł czas na zmianę metod działania.

Los, jaki dotknął Polską Akademię Umiejętności, a z nią całą naukę polską pokazał, że wprowadzenie „nowego modelu” organizacji nauki było tylko kwestią czasu. Dla tych, którzy z tym nie mogli się pogodzić w nowej rzeczywistości miejsca nie było.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Stanisław Kutrzeba „W sprawie organizacji nauki polskiej”

Pracowników naukowych nie da się zorganizować na podstawie zawodowej tak, jak można uczynić co do innych pracowników umysłowych, np. lekarzy, sędziów itd. Pracownik naukowy bowiem może wyżyć z swego zawodu tylko w wyjątkowych wypadkach. Jest on na ogół pod względem wymagań życiowych bardzo skromny, nieraz dochodzi nawet do abnegacji, nie dba o swój wygląd zewnętrzny, czy smaczną kuchnię, pochłonięty idea, która nurtuje w jego duszy; jednakże przecie musi zaspokajać potrzeby mieszkania czy wyżywienia, chce mieć rodzinę, musi posiadać warunki pracy, więc pracownię lub podręczną bibliotekę. Jeśli ma jakieś luksusowe zachcianki, to takie, by ta biblioteka była duża, jest maniakiem nieraz pod tym względem, wydaje ostatni grosz na kupno kosztownej książki; by mógł urządzić sobie laboratorium dobrze wyposażone w przyrządy do pracy potrzebne, lub podejmować podróże, konieczne dla jego badań, np. świata zwierzęcego czy roślinnego, okolic arktycznych dla badań magnetyzmu ziemskiego, prądów morskich itd. Pracą naukową, nawet bardzo wybitną, na życie trudno zarobić. Książka przełomowa mająca znaczenie dla rozwoju pewnego działu nauki, zwłaszcza z zakresu tzw. nauki czystej, nie mającej bezpośredniego znaczenia dla praktycznego życia, rozchodzi się nieraz (może zwykle) w bardzo niewielu egzemplarzach; jeśli mogliby wyżyć z swoich na pół zresztą tylko naukowych książek pięknie piszący, więcej literaci niż historycy, Zweig¹ czy Ludwig², to napewno od głodu nie uchroniłoby Kopernika wydanie dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*, gdyby nie był równocześnie kanonikiem warmińskim. W lepszym położeniu znajduje się pracownik w zakresie nauki stosowanej albo mogącej być w rozwinięciu podstawą do praktycznego użytkowania; może taki naukowiec uzyskać patent na swoje odkrycie, związać się z przedsiębiorcą, który będzie praktycznie wyzyskiwać taki wynalazek. I tak się nieraz dzieje; dość zwrócić uwagę np. tak liczne dziś lekarstwa, wyrabiane przez niektóre tylko firmy, które za znaczne sumy nabyły recepty na nie od odkrywców, chemików czy lekarzy. Ale wielcy, prawdziwi uczeni gardzą taką metodą postępowania, chcą służyć całej ludzkości, której oddają swój umysł i zdolności; dość wymienić takich uczonych, jak Pasteur³, Curie-Skłodowska⁴, która z oburzeniem odrzuciła propozycję sfinansowania jej odkrycia.

⁹ P. Hübner, *Polityka naukowa...*, s. 112.

¹ Stefan Zweig (1881-1942), pisarz austriacki; w czasie I wojny światowej w Szwajcarii, od 1938 r. na emigracji (Wlk. Brytania, USA, Brazylia); rozgłos zawdzięczał pisaniom pod wpływem impresjonizmu i psychoanalizy psychologicznym nowelom, powieściom o tematyce współczesnej, miniaturom historycznym oraz zbeletryzowanym biografiami.

² Emil Ludwik (1881-1948), pisarz niemiecki; autor poczytnych powieści biograficznych.

³ Ludwik Pasteur (1822-1895), francuski chemik i mikrobiolog, twórca podstaw mikrobiologii i immunologii; prof. uniw. m.in. w Paryżu, członek Akademii Francuskiej, członek zagraniczny Akademii Umiejętności.

⁴ Maria Skłodowska-Curie (1867-1934), fizyk i chemik, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, autorka pionierskich prac z fizyki i chemii jądrowej. Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla: w 1903 r. z dziedziny fizyki, w 1911 r. w dziedzinie chemii.

Wyłącznie nauce może się oddać tylko taki człowiek, który posiada osobisty majątek: zdarza się to w bogatych społeczeństwach burżuazyjnych, gdzie uczeni posiadają własne, nieraz bardzo kosztowne laboratoria (np. lord Ramsay⁵). Ale prawie nie zachodzi w społeczeństwach biednych, jak polskie; wśród grona członków Polskiej Akademii Umiejętności⁶ był jeden jedyny, który nie miał żadnego płatnego zawodu, ale i ten już zmarł.

Musi więc uczonego szukać oparcia materialnego w jakimś zawodzie praktycznym, któryby mu zapewnił byt. W wiekach średnich umożliwiało naukową pracę zdobycie stanowiska w hierarchii kościelnej: uczeni, filozofowie, fizycy, astronomowie, historycy itd. — to w tej epoce księża lub zakonnicy. Gdy nauka zaczęła się w czasach renesansu stawać bardziej świecką, rozwinął się mecenat możnych tego świata, zwłaszcza książąt i królów. Ale opieka prowadzi do uzależnienia uczonego od opiekuna. Średniowieczny uczonego ksiądz czy mnich musiał się wypłacać prawowiernością wobec kościoła, inaczej dzieło jego dostawało się na index librerum prohibitorum, jak Kopernika, lub odwoływać musiał to, w co wierzył, i co najwyżej mógł konającymi ustami, jak Galileusz, szeptać: *e pur si mouve*. Gorzej jeszcze było z uczonymi otoczonymi opieką nowożytnego mecenasa; wchodzili w orszak mecenasa, byli jego sługami, odwdzięczać się musieli panegirykami na jego cześć i chwałę. A niejeden tego nie przniósł, tracił łaski wtedy, nawet uciekać musiał. Bo duch uczonego, prawdziwego uczonego, żąda niezależności. Nauka może się rozwijać tylko wtedy, jeśli ten duch ma zabezpieczoną swobodę wypowiedzi tego, co myśli, w co wierzy. Uczony na żadną ewangelię przysięgać nie chce i nie może, kościelną czy państwową, pod groźną, iż ta nauka straci swoją wartość, swoją wielkość. Postęp nauki może się urzeczywistnić tylko, jeśli uczonego może głosić prawdę, w którą wierzy. Nie będe tu zastanawiał się czy jest tylko jedna prawda, czy prawd jest więcej. Ale dla uczonego istnieje tylko jedna prawda, ta, w którą on wierzy. Jeśli za prawdę musi przyjąć, to co każe jego mecenas, możny pan czy władca, zegnij się, wypaczy, a nauka zamrze.

By zapewnić uczonym swobodę pracy w warunkach niezależności materialnej i duchowej, zaczęto w niedawnej przeszłości tworzyć nagrody dla najwybitniejszych uczonych. Dość tu wspomnieć wielkie nagrody Nobla, a w Polsce nagrody znaczne, ale nie tak wielkie, by zapewnić zupełną niezależność, rozdawane przez Polską Akademię Umiejętności: im. Jerzmanowskiego⁷ (wynosiła 40 000- zł, przez dewaluację po wojnie światowej straciła znacznie) i im. J. Mościckiego⁸ (raz tylko w r. 1939 nadana, około 25 000- zł).

W ostatnich dziesiątkach lat zaczęły powstawać instytuty naukowe, skupiające pracowników wyłącznie naukowym badaniom poświęcających swój czas, bądź to przez państwo utrzymywane, bądź przez towarzystwa czy też jako fundacje, jak znane w całym świecie, szeroko rozbudowane:

⁵ Sir William Ramsay (1852-1916), brytyjski chemik i fizyk, prof. Uniwersytetu w Bristolu i w Londynie, czł. Towarzystwa Królewskiego w Londynie. Odkrył m.in. gazy szlachetne w powietrzu: argon, neon, krypton, ksenon. Laureat Nagrody Nobla w 1904 r.

⁶ Polska Akademia Umiejętności (PAU), naczelna polska instytucja naukowa w okresie zaborów z siedzibą w Krakowie założona w 1871 r. z przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Skupiała najwybitniejszych uczonych polskich ze wszystkich zaborów. Po uzyskaniu niepodległości jako naczelna polska instytucja nauki reprezentowała naukę polską za granicą. W PAU funkcjonowały 4 Wydziały: I — Filologiczny, II — Historyczno-Filozoficzny, III — Matematyczno-Przyrodniczy, IV — Lekarski. W 1952 r. na skutek decyzji politycznej zawiesiła działalność. Reaktywowana w 1989 r. obecnie obejmuje 6 Wydziałów: I — Filologiczny, II — Historyczno-Filozoficzny, III — Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny, IV — Przyrodniczy, V — Lekarski, VI — Twórczości Artystycznej.

⁷ Erazm Jerzmanowski (1844-1912), działacz społeczno-kulturalny i emigracyjny, inżynier, przemysłowiec, uczestnik powstania styczniowego; od 1864 r. na emigracji we Francji, w latach 1873-1896 żył w USA, gdzie był jednym z wybitnych organizatorów przemysłu gazowego; po powrocie do Polski finansował prace kulturalno-oświatowe i naukowe. W 1908 r. przekazał Akademii Umiejętności kapitał w wysokości 1 200 000 koron na fundację imienia jego i żony Anny. Fundacja im. Anny i Erazma Jerzmanowskich zwana „polskim Noblem” nagradzała prace naukowe, literackie lub działania filantropijne.

⁸ Ignacy Mościcki (1867-1946), prezydent RP w latach 1926-1939, chemik technolog, profesor Politechniki we Lwowie, członek Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, opracował przemysłową metodę wytwarzania kwasu azotowego ze składników powietrza.

instytut Pasteura w Paryżu⁹, instytut im. cesarza Wilhelma w Berlinie itd. Takie instytuty jako laboratoria potworzyły też wielkie fabryki, zwłaszcza chemiczne, jak np. niemiecka I.G. Farbenindustrie¹⁰ itd.

Ale nagrody nie są dość liczne, dostają się tylko najwybitniejszym, i to już po latach pracy, zwykle pod koniec życia. Instytuty tylko drobną część uczonych obejmują, i to prawie wyłącznie z działów nauki, mogącej mieć zastosowanie praktyczne. A przecież również ważną jest też nauka czysta, najwyższy wykwit kultury, zaspokajająca najgłębsze potrzeby ducha ludzkiego, kultywowana przez ludzi uczonych, jako tych, którzy swoją umysłowością znaczą etapy w rozwoju znajomości i pojmowania świata. Koło nich zaś jako kontynuatorzy ich pracy stoją w setkach i tysiącach, jako skromni ale potrzebni, konieczni, pracownicy czystej nauce oddani.

Większość uczonych, by żyć, musi pracować w jakimś płatnym zawodzie. Przede wszystkim są to profesorowie szkół wyższych, zwłaszcza uniwersytetów, na których uczy się w przeważnej mierze czystej nauki (wydziały filozoficzne) lub na jej podłożu (np. wydziały lekarskie, rolnicze, prawne); od każdego profesora żąda się, by był uczony, co wykazuje ściśle naukowy charakter mająca habilitacja. Nauce poświęca swój wolny czas pewna część z profesorów szkół średnich. Może w większym procencie pracują naukowo bibliotekarze, archiwariusze, muzeolodzy (zajęci w muzeach przyrodniczych, czy etnograficznych i sztuki). Zdarza się, że nauką para się dodatkowo prawnik, adwokat lub sędzia, lekarz itd. W tych warunkach organizacja nauki i ludzi jej służących w większej lub mniejszej mierze nie może odpowiadać typowi związków zawodowych. Musi ona być oparta na innej podstawie: towarzystw naukowych z akademickimi na czele. Różnica między nimi polega na tym, iż do pierwszych dostęp wolny dla każdego, kto chce przystąpić, często nawet jeśli nie pracuje sam naukowo, jest tylko miłośnikiem danego działu nauki, zaś akademie i towarzystwa typu akademickiego przyjmują do swego grona tylko naukowców, na podstawie wyborów przez tych, którzy już do nich należą, i to nieraz (w akademiach zawsze) tylko w liczbie ściśle określonej (numerus clausus) więc tylko najwyższą ich elitę.

I. OBECNY STAN ORGANIZACJI NAUKI W POLSCE

Przed pierwszą wielką wojną nieliczne były towarzystwa naukowe, będące placówkami organizacyjnymi nauki polskiej. Według *Matego Rocznika Statystycznego* przed rokiem 1914 istniało 92 takich zrzeszeń, przeważnie na obszarze Galicji, z nich jednak ledwie kilka posiadało większą doniosłość. Silną finansowo była Akademia Umiejętności w Krakowie (założona w 1872 r.), opierająca swój byt przede wszystkim na dużych funduszach, złożonych dla niej ze strony społeczeństwa przez hojnych ofiarodawców, majątek jej, ulokowany w całości w papierach wartościowych, wynosił około 8 000 000- koron austriackich w złocie. Dobrze też uposażone było przez dary Warszawskie Towarzystwo Naukowe¹¹ (założone jednak dopiero

⁹ Instytut Pasteura (Institut Pasteur), instytucja naukowo-badawcza, powstała w 1888 r. w Paryżu z inicjatywy Akademii Nauk w Paryżu. Instytut stał się światowym ośrodkiem badań w dziedzinie mikrobiologii, immunologii i zwalczania chorób zakaźnych, a także największym we Francji producentem surowic i szczepionek. Ma liczne filie we Francji i poza jej granicami.

¹⁰ I.G. Farbenindustrie — Interessengemeinschaft Farbenindustrie AG, w 1945 r. zlikwidowany, reaktywowany w 1951 r.

¹¹ Towarzystwo Naukowe Warszawskie, towarzystwo naukowe ogólne, założone w 1907 r., nawiązywało do tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, założyło szereg placówek badawczych. Pierwotnie składało się z 3 Wydziałów: I — Językoznawstwa i historii literatury; II — Nauk historycznych, społecznych, filozoficznych i antropologicznych; III — Nauk Matematycznych i przyrodniczych. W okresie międzywojennym powołano kolejne wydziały. W 1951 r. TNW zostało rozwiązane, reaktywowane w 1981 r. działa obecnie w strukturze 6 Wydziałów: I — Językoznawstwa i historii literatury; II — Nauk historycznych, społecznych i filozoficznych; III — Nauk matematycznych i fizycznych; IV — Nauk biologicznych; V — Nauk Lekarskich; VI — Nauk technicznych z sekcją rolniczą.

w r. 1907). Trzecie miejsce zajmowało Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu¹² (od r. 1857). Słabe były finansowo także towarzystwa w Toruniu¹³ (od r. 1875), we Lwowie¹⁴ (od 1901) i w Wilnie¹⁵ (od 1907). Bardzo dużymi funduszami rozporządzał Instytut popierania nauki polskiej pod nazwą Kasy im. Mianowskiego (od r. 1881)¹⁶.

Tylko Akademia Umiejętności (właściwie Akademia Nauk) w Krakowie miała charakter towarzystwa akademickiego t.j. z numerus clausus. Akademia, Towarzystwa w Warszawie, Poznaniu i Lwowie oraz Kasa im. Mianowskiego obejmowały swoim zasięgiem całą dziedzinę nauki, inne ograniczały się do działu humanistycznego.

Obok nich stały towarzystwa specjalne. Z nich większe znaczenie dla organizacji nauki miały tylko dwa: Towarzystwo Historyczne z siedzibą we Lwowie¹⁷ (od r. 1887) i Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika¹⁸, również z siedzibą we Lwowie (od 1878). Z towarzystw lokalnego znaczenia doskonale się rozwijało Towarzystwo Przyjaciół Historii i Zabytków m. Krakowa (od 1897)¹⁹ i podobne w Warszawie i Lwowie.

Przygotowywaniem sił naukowych zajmowały się dwa jedyne polskie uniwersytety w Krakowie i w Lwowie. Stypendiami, zwłaszcza na wyjazd za granicę dla studiów, przychodziły z pomocą: Akademia Umiejętności z licznych fundacji stypendyjnych, którymi zarządzała (największa im. Osławskiego²⁰), oraz Kasa im. Mianowskiego.

Dopiero po wojnie światowej miały się orgniazacje naukowe silniej rozwijać.

Na czele stała dalej Polska Akademia Umiejętności (jak brzmiała jej nazwa od r. 1919), w której skład wchodzi obecnie 108 członków czynnych i 128 członków korespondentów, obok

¹² Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN), towarzystwo naukowe ogólne założone w 1857 r. w Poznaniu; główna instytucja naukowa i kulturalna w zaborze pruskim; zrzesza przedstawicieli wszystkich dziedzin nauki. W 1919 r. inicjator i organizator uniwersytetu w Poznaniu.

¹³ Towarzystwo Naukowe w Toruniu (TNT), towarzystwo naukowe ogólne założone w 1875 r., początkowo głównie w celu przeciwdziałania germanizacji na Pomorzu; w jego ramach powstało muzeum miejskie i biblioteka naukowa — Książnica Miejska im. Kopernika; badania naukowe dotyczące głównie zagadnień Pomorza.

¹⁴ Towarzystwo Naukowe we Lwowie (TNL), towarzystwo naukowe ogólne, powstałe w 1920 r. z przekształcenia Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie (działającego od 1901 r.); jedno z czterech najpoważniejszych towarzystw naukowych w Polsce przed II wojną światową posiadało 3 Wydziały: językoznawstwa i historii literatury; nauk historycznych i filozoficznych; nauk matematyczno-fizycznych oraz 6 instytutów i pracowni; działało do 1939 r.

¹⁵ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (TPN), towarzystwo naukowe ogólne założone w 1907 r.; celem TPN było popieranie rozwoju nauki, literatury i sztuki, zwłaszcza badań regionalnych dotyczących historii i kultury Wileńszczyzny. TPN przyczyniło się do wznowienia działalności uniwersytetu w Wilnie i ściśle z nim współpracowało. Działo do 1939 r.

¹⁶ Kasa im. J. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki, instytucja naukowa założona w 1881 r. w Warszawie przez byłych profesorów i studentów Szkoły Głównej dla uczczenia pamięci jej ostatniego rektora Józefa Mianowskiego. Główna polska instytucja naukowa w zaborze rosyjskim; wspierała działalność wielu placówek badawczych oraz wydanie wielu dzieł naukowych. W 1951 r. jej agendy przejęło Towarzystwo Naukowe Warszawskie, a następnie Polska Akademia Nauk. W 1991 r. Kasa została reaktywowana jako fundacja.

¹⁷ Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH), naczelna organizacja historyków polskich, założona w 1886 r. we Lwowie pod nazwą Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Celem towarzystwa było m.in. podtrzymywanie kontaktów między historykami polskimi zamieszkałymi we wszystkich zaborach. W 1913 r. powstał oddział w Krakowie. Nazwa PTH istnieje od 1925 r. Od 1950 r. siedzibą władz towarzystwa jest Warszawa.

¹⁸ Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, założone w 1875 r. we Lwowie pod nazwą Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Główne cele towarzystwa to rozwój i upowszechnianie nauk przyrodniczych, poznawanie i ochrona przyrody. Jest najstarszym polskim towarzystwem przyrodniczym.

¹⁹ Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, założone w 1896 r. Główne cele to działalność naukowa i popularyzatorska (poprzez odczyty i wycieczki) dotycząca dziejów Krakowa. Zadania statutowe towarzystwo realizuje poprzez komisje: odczytową, konserwatorską, wydawniczą, rozprowadzania wydawnictw i informacyjną. Od 1971 r. na prawach komisji istnieje Komitet Opieki nad Kopcem Kościuszki, od 1980 r. — Komitet Opieki nad Kopcem Piłsudskiego.

²⁰ Wiktor Osławski (1814-1893), mecenas nauki i sztuki, powstaniec listopadowy, odznaczony orderem *Virtuti Militari*, po klęsce 1831 r. zmuszony emigrować do Francji, gdzie mieszkał do końca życia. Doszedł do znacznego majątku poświęcając go na kolekcjonowanie cennych zbiorów naukowych i artystycznych, które w przyszłości zamierzał przekazać towarzystwom naukowym, uniwersytetom i muzeom w Galicji. W 1893 r. ofiarował Akademii Umiejętności 550 000 zł reńskich na Fundację Edukacyjną im. Osławskiego. Fundacja opłacała zarówno stypendia zagraniczne, jak i finansowała prace stypendystów, subwencjonowała laboratoria i pracownie uniwersyteckie. W 1905 r., kiedy Akademia przejęła kierownictwo nad fundacją jej kapitał wynosił 1 624 000 koron.

członków zagranicznych. Obejmuje ona zasięgiem całą Polskę. Obok niej powstała Akademia Nauk Lekarskich²¹ (1930 r.) wchłonięta następnie przez Akademię Umiejętności jako jej wydział czwarty. (Powstała też odrębna Akademia Nauk Technicznych²²). Dwa towarzystwa naukowe: warszawskie i lwowskie zamknęły swój szeroki dostęp przez przyjęcie zasady numerii clausi (co nie było rzeczą wskazaną). Akademia nadto posiadała kilkanaście komisji: historyczną, filologiczną, fizjograficzną itd., do których powoływano — bez ograniczenia co do liczby — wszystkich naukowo pracujących. Liczba naukowców złączonych w Akademii i w tych towarzystwach dochodziła do cyfry 1 000 osób. Można powiedzieć, że to był zasób sił naukowych w Polsce w zakresie nauki czystej w r. 1939. Niestety — niewielki.

Akademia, która przez dewaluację po wojnie straciła omal cały swój majątek, ulokowany w papierach wartościowych, na nowo skrzepła przez hojne ofiary na jej rzecz w ziemi i domach (ofiarodawcy: Karol Stefan Habsburg²³, Władysław Fedorowicz²⁴, Paweł Tyszkowski²⁵, Stanisław Sozański²⁶, Kajetan Mościcki²⁷). Razem miała Akademia około 20 000 ha roli, lasów i stawów oraz kilka domów w Krakowie, w Warszawie i w Francji. Budżet jej roczny na cele naukowe prawie wyłącznie z własnego jej majątku płynący, wynosił do 1 miliona, co jednak nie wystarczało na potrzeby badawcze i wydawnicze.

Jedyna też Akademia miała prawo reprezentowania oficjalnie nauki polskiej i Państwa Polskiego w naukowych organizacjach międzynarodowych, jak Union Académique i Conseil des Recherches scientifiques²⁸, oraz na międzynarodowych kongresach.

W odrodzonej Polsce zaczęły się też przeorganizowywać istniejące już naukowo towarzystwa specjalne (jest ich przeszło 300) na ogólnopolskie lub też towarzystwa dzielnicowe łączyć razem. Znowu jako pierwsze najsilniejsze (około 500 członków) wysunęły się naprzód Towarzystwo Historyczne, zmieniające nazwę na Polskie Towarzystwo Historyczne, ale dalej z siedzibą we Lwowie, pozostało Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Powstały ogólnopolskie towarzystwa: botaniczne, fizyczne, chemiczne, matematyczne, antropologiczne, geologiczne, astronomiczne, polonistów, orientalistyczne itd. Do takiego przekształcenia nie doszły jeszcze narazie prowincjonalne: geograficzne, lekarskie, prawnicze itd.

²¹ Akademia Nauk Lekarskich (ANL), założona w 1920 r. w Warszawie. Do podstawowych zadań ANL należało m.in. popieranie rozwoju wszystkich gałęzi nauk medycznych, prowadzenie badań naukowych, opiniowanie memoriałów naukowych. W 1930 r. ANL została rozwiązana, a jej członkowie weszli w skład nowo utworzonego Wydziału IV PAU — Lekarskiego.

²² Akademia Nauk Technicznych (ANT), założona w 1920 r. w celu popierania rozwoju nauk technicznych, matematyczno-fizycznych i rolniczych. Składała się z 4 Wydziałów: nauk matematyczno-fizycznych, nauk inżynierskich (budownictwo), nauk mechanicznych (z elektroniką), nauk technologicznych. W 1939 r. powołana została Polska Akademia Nauk Technicznych (PANT), do której weszli członkowie ANT. Po drugiej wojnie światowej działała do 1949 r.

²³ Karol Stefan Habsburg-Lotaryński (1860-1933), arcyksiążę, admirał floty austriackiej, właściciel dóbr żywieckich, w okresie I wojny światowej kandydat do tronu polskiego. Do 1918 r. był protektorem Akademii Umiejętności z ramienia dworu cesarskiego. W 1924 r. darował PAU przeszło 10 000 ha ziemi ornej, stawów i lasów, w tym letniskową miejscowość Zawoję.

²⁴ Władysław Józef Fedorowicz (1860-1922), starosta, ziemianin, mecenas nauki, komandor orderu papieskiego. W służbie w administracji austriackiej doszedł do stanowiska kierownika departamentu galicyjskich spraw przemysłowych w Ministerstwie Handlu. Powszechnie szanowany, jego majątek Krzczonowice uchodził za najlepiej zagospodarowany w okolicy. W 1922 r. cały swój majątek ziemski zapisał na cele naukowe PAU. Dochód z Funduszu im. Wł.J. Fedorowicza był przeznaczony na stypendia na studia krajowe i zagraniczne, nagrody dla autorów i na wydawnictwa z zakresu agronomii i leśnictwa.

²⁵ Paweł Tyszkowski (1853-1920), właściciel ziemski ofiarował Polskiej Akademii Umiejętności swoje dobra położone w okolicach Przemyśla i Sanoka. Dochód z tych majątków miał być przeznaczony na cele nauk medycznych, zwłaszcza na badania nad rakiem i chorobami wenerycznymi.

²⁶ Stanisław Sozański, właściciel ziemski, swój majątek, położony w woj. lwowskim i tarnopolskim zapisał Polskiej Akademii Umiejętności. Zapis ten do wybuchu II wojny światowej w 1939 r. nie został zrealizowany.

²⁷ Kajetan Mościcki (1855-1933), inżynier komunikacji, naczelny inżynier miasta Warszawy. W celu uczczenia pamięci żony w 1932 r. sporządził na rzecz PAU „Fundusz imienia Janiny z Rychterów Mościckiej”. Zapis obejmował papiery wartościowe i dwa domy w Warszawie o łącznej wartości 800 000 zł. Fundusz był przeznaczony na nagrody kolejno co roku za prace z matematyki i astronomii, fizyki, chemii i biologii.

²⁸ Union Académique Internationale des Rechers et des Publications i Conseil International des Unions Scientifiques, międzynarodowe organizacje naukowe powołane w 1919 r. Polska Akademia Umiejętności była członkiem założycielem obu organizacji i reprezentowała w nich Polskę.

Powstawać też zaczęły instytuty naukowe z celami, określonymi albo terytorialnie, jak Instytut Śląski w Katowicach²⁹ (silnie dotowany), Instytut Bałtycki w Gdyni³⁰, Instytut dla Badań Europy Wschodniej w Wilnie³¹, albo też rzeczowe, jak Instytut geologiczny w Warszawie³², meteorologiczny³³, Wojskowy Instytut Geograficzny³⁴, Instytut Naukowy w Puławach³⁵ itd. Charakter instytutu miał Fundusz Kultury Narodowej³⁶, utworzony w r. 1927. Instytut Śląski ściśle był związany z Akademią Umiejętności, słabiej Bałtycki.

Organizacja życia naukowego szła coraz dalej. W roku 1935 utworzyły 4 towarzystwa typu akademickiego: Akademia Umiejętności, Akademia Nauk Technicznych i Towarzystwa Naukowe w Warszawie i Lwowie komisję porozumiewawczą³⁷, która zbierała się dwa lub trzy razy do roku, by uzgadniać programy prac, usuwać wielotorowość, wspólnie podejmować niektóre prace naukowe, uzgadniać swoje żądania w stosunku do rządu. Współpraca coraz się pogłębiała.

Jeszcze dalej posunęły się z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności przez towarzystwa akademickie dążności do organizacji nauki przez utworzenie w r. 1936 Rady nauk ścisłych i stosowanych i 15 komitetów naukowych z nią związanych³⁸. Do każdego Komitetu wchodziłi reprezentanci 4 towarzystw akademickich oraz po kilku (1-3) członków towarzystw specjalnych i instytutów z danej dziedziny wiedzy. Radę nauk ścisłych i stosowanych stanowił Komitet porozumiewawczy oraz przewodniczący i sekretarze wszystkich komitetów narodowych. Obok informacji z zagranicy o pracach uczonych polskich, opinii w sprawach dziedzin reprezentowanych w Rządzie, zadaniem jej miała być pomoc fachowa dla Rządu we wszystkich zagadnieniach, związanych z potrzebami Państwa w zakresie rozwoju nauki lub jej zastosowania. Rada zwróciła się też do Rządu z ofiarowaniem swej pomocy; praktycznych rezultatów to nie wydało.

²⁹ Instytut Śląski, stowarzyszenie naukowe, prowadzące działalność naukowo-badawczą, wydawniczą i popularyzatorską dotyczącą Śląska; założone w 1934 r. w Katowicach, w 1948 r. wcielone do Instytutu Zachodniego, reaktywowane w 1957 r. w Opolu. Działo do 1992 r.

³⁰ Instytut Bałtycki, stowarzyszenie naukowe zajmujące się zagadnieniami polskiego wybrzeża, krajów nadbałtyckich i gospodarki morskiej, stosunkami polsko-niemieckimi i stosunkami polsko-skandynawskimi; założone w 1925 r. w Toruniu (od 1931 r. Oddział w Gdyni); od 1945 r. w Bydgoszczy, następnie w Gdańsku; rozwiązany w 1950 r., reaktywowany w 1958 r. w Gdańsku.

³¹ Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, założony w 1930 r. w Wilnie w celu gromadzenia i opracowywania materiałów dotyczących Związku Radzieckiego, wiele uwagi poświęcano również historii, etnografii i językoznawstwu ziem państw bałtyckich, Białorusi i Ukrainy. Przy Instytucie działała Szkoła Nauk Politycznych. Instytut działał do 1939 r.

³² Państwowy Instytut Geologiczny, utworzony w 1919 r. w Warszawie. Zasadniczymi celami Instytutu były: wykonanie mapy geologicznej Polski, wykonywanie badań poszukiwawczych przy zastosowaniu nowoczesnych metod badawczych, geofizycznych i wiertniczych.

³³ Państwowy Instytut Meteorologiczny, utworzony w 1918 r. w Warszawie, jako podstawa państwowej służby meteorologicznej zajmującej się organizacją i kierowaniem siecią stacji meteorologicznych, a także zbieraniem i przekazywaniem informacji o pogodzie; danych klimatycznych.

³⁴ Wojskowy Instytut Geograficzny, utworzony w 1919 r. jako samodzielna instytucja wojskowa, głównie w celu wykonywania wojskowych map topograficznych. Dzielił się na Wydziały: triangulacyjny, topograficzny, kartograficzny i opisowy. Podczas II wojny światowej ewakuowany najpierw do Francji potem do Szkocji. W 1945 r. podjął działalność w Polsce, istniał do 1949 r.

³⁵ Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, rolniczy instytut naukowo-badawczy w Puławach działający w latach 1918-1951, założony w miejsce rosyjskiej szkoły wyższej: Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

³⁶ Fundusz Kultury Narodowej, powołany w 1927 r. Funduszem kierował Komitet pod przewodnictwem Prezydenta RP, zastępcą był prezes Rady Ministrów, a prócz nich w skład Komitetu wchodziłi ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu oraz WRiOP. Z funduszu wydzielano zasiłki i stypendia naukowe, popierając twórczość naukową i artystyczną oraz publikację naukowej.

³⁷ Komitet Porozumiewawczy Towarzystw Akademickich. W skład Komitetu wchodziłi prezesi i sekretarze generalni 4 towarzystw-założycieli.

³⁸ Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych, powołana w 1936 r. decyzją Komitetu Porozumiewawczego Towarzystw Akademickich. W skład Rady wchodził Komitet Porozumiewawczy in corpore oraz przewodniczący, ich zastępcy i sekretarze wszystkich 15 Komitetów Naukowych powołanych przy Radzie. Był to organ doradczy administracji państwowej, miał ponadto badać stan poszczególnych nauk, ich stopień rozwoju oraz ustalać listę potrzeb.

II. PROJEKT ORGANIZACJI NAUKI POLSKIEJ

Przedstawienie obecnego stanu tej organizacji wskazuje już zdaje mi się drogę, którą dalej należy postępować. Mogę więc uwagi, dotyczące się przyszłości, sformułować krótko.

Przodujące stanowisko w nauce polskiej zajęła od dziesiątków lat Polska Akademia Umiejętności. Nie tylko, że najdawniej istnieje. Nie tylko, że skupiała zawsze w swoim gronie wszystkich wybitnych uczonych polskich, ale przede wszystkim przez swoją działalność, bardzo wszechstronną, na wysokim poziomie, w znacznej mierze planową. Wszakże np. program dla wydawnictw historycznych opracowany przez wielkiego historyka Szujskiego³⁹ niedługo po powstaniu Akademii, do dzisiaj jeszcze nie stracił na wartości i stanowi podstawę prac Komisji historycznej. Zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat Akademia podejmowała szerokie zamierzenia, ściśle planowe, konsekwentnie przeprowadzane; wystarczy wskazać na takie wydawnictwa, jak: Bibliografia Polska Estreicherów, będąca pełnym inwentarzem druków polskich i w Polsce wydawanych, prawie ukończona (brak tylko litery Z), jakiej równej niema żaden inny naród; Encyklopedia Polska obejmująca w poszczególnych tomach syntetyczne przedstawienia całego życia polskiego w przeszłości i teraźniejszości, prawie w połowie już ogłoszona; wielki Słownik staropolski, który po przeszło 30 latach żmudnych prac przygotowawczych jest obecnie gotowy do druku; Atlas języka polskiego, którego pierwszy olbrzymi tom już się okazał; Słownik biograficzny, mający w 20 tomach podać życiorysy 20 000 Polaków od X wieku po chwilę obecną (tylko nieżyjących), którego 4 tomy już wyszły, Atlas historyczny Polski itd.

Akademia, silna tradycją, siłami, jakimi rozporządza, pracą dotąd wykonaną, powołana jest, by ująć w ręce ster organizacji nauki. Ustrój jej okazał się zdrowy, nie wymaga żadnej zasadniczej zmiany. Należy tylko usunąć już w dużej mierze stępione przez zgodną współpracę nieskoordynowane prac jej z pracami towarzystw naukowych w Warszawie i Lwowie, Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Wilnie, Kasy im. Mianowskiego. Towarzystwa te powinny być wchłonięte przez Akademię, która potworzy w większych środowiskach naukowych swoje filie. Pertraktacje w sprawie złączenia najsilniejszego z tych towarzystw w Warszawie, wznowione w czasie wojny, bez wątpienia obecnie szybko pójdą naprzód.

Powinna Akademia pozostać w Krakowie. Nie tylko dla tradycji. Nie tylko, że majątki jej przeważnie leżą w Małopolsce. Ale ze względu na atmosferę naukową, która sprzyja pracy. Nauka, reprezentowana przez Uniwersytet, tu w Krakowie przede wszystkim od sześciu wieków kwitła. Kraków jest w takim stopniu, jak żadne inne miasto, miastem uniwersyteckim. Każdy jego mieszkaniec wie, co to Uniwersytet, każdy dumny jest z niego, ma cześć dla nauki. Najlepszy dowód tego serdecznego stosunku ludności Krakowa do nauki było odczucie uwięzienia uczonych krakowskich przez Niemców w dniu 6 listopada 1939 r., radość z ich powrotu, który kolejjarze krakowscy przez swoich wysłańców rozgłosili po mieście, nim jeszcze uwięzieni opuścili dworzec kolejowy, pomoc, z jaką ludność spieszyła w jesieni 1944 r. na rzecz profesorów z Warszawy przez Niemców wypędzonych.

Akademia może ująć ster całego życia naukowego bez żadnych trudności. Jak już mówiłem wyżej, prawie wszystkie naukowe towarzystwa specjalne mają charakter ogólnopolski, z siedzibą zarządów w różnych miastach, zaś z filiami w innych większych ośrodkach. I te towarzystwa, które jeszcze dotąd mają charakter prowincjonalny, powinny się przekształcić w ogólnopolskie przez połączenie jednorodnych; jest do tego tendencją, powinno się wyrzucić pewien nacisk moralny, o ile to za wolno idzie.

Akademia obok wydziałów posiada szereg komisji (przeszło 20), głównie na wydziałach I i II (humanistycznych). Należy rozbudować komisje wydziałów III i IV; byłoby ich razem wtedy około 30. Do każdej Komisji Akademii wchodziłoby w pewnej oznaczonej liczbie delegaci

³⁹ Józef Szujski (1835-1883), historyk, pisarz i działacz polityczny, jeden z przywódców stronnictwa Stańczyków (współautor Teki Stańczyka), poseł na sejm galicyjski; prof. historii Polski na UJ, współtwórca krakowskiej szkoły historycznej, sekretarz generalny AU w l. 1872-1883.

towarzystw specjalnych i instytutów badawczych (a nieraz i pokrewnych), np. prezesi i sekretarze oraz dyrektorzy instytutów. Taka komisja byłaby terenem uzgodnień prac między Akademią a towarzystwami specjalnymi, instytutami, na nich omawianoby potrzeby poszczególnych działów nauki co do środków materialnych i kształcenia naukowego narybku, przydzielano pracę nad uczynieniem w miarę możliwości zadość potrzebom.

W miarę możliwości. To chcę podkreślić. Nie tylko w miarę możliwości środków finansowych, o które może być trudno, bo jesteśmy państwem biednym po ciężkich przejściach wojny.

Nie tylko w miarę możliwości sił naukowych, których nie mieliśmy i przed wojną za wiele, a teraz mamy przez straszne ofiary wojenne znacznie mniej, a ostatnie 5 lat nie produkowały prawie sił młodych. Ale liczyć się trzeba z tym, iż uczonej jest indywidualistą, iż nie można mu nakazać bezwzględnie, nad jakimi tematami ma pracować. Musi mieć zapał do pracy; nie może jej wykonywać na zamówienie. Nie można go odrywać od zagadnień, które drażną jego mózg, nie dają spokoju w dzień czy w nocy, aż się nie przyobleką w odkrycie naukowe. Można przy zbyt daleko idącą planowość zabić indywidualizm, przetworzyć artystów myśli twórczej w rzemieślników, odrabiających pensum, któremu nieraz podoba i zwykła tylko wykształcona metodycznie miernota. Można planowanie przeprowadzać w pewnych działach, mianowicie o ile chodzi o wydawnictwa źródeł (jak np. wydawany przez Akademię zbiór ustaw polskich jako *Corpus iuris polonici*, przygotowywany zbiór traktatów międzynarodowych dawnej Rzeczypospolitej lub *Atlas flory polskiej*). Można zachęcić do opracowywania pewnych tematów, na razie ważnych ze względów czy ściśle naukowych czy praktycznych (np. sprawa stosunku Polski w ubiegłych wiekach do Niemiec lub do Rosji; do tego typu należy np. wydawana przez Akademię *Historia Śląska do końca XIV wieku*, której 2 tomy zostały ogłoszone). Można skierowywać do wzięcia na warsztat naukowy takich pożądaných tematów przez ogłaszanie konkursów na nie z większymi nagrodami. Ale jednego nie wolno czynić: nakazywać uczonemu, jakie mają być wyniki jego pracy. Do jakich rezultatów prowadzi narzucanie pewnych naukowych tez, dowodzi to, co się stało z nauką niemiecką, tak niegdyś wysoko stojącą, za czasów regime'u hitlerowskiego: fałszują nie tylko historię, udawadniają np., że byli napadani w 1914 czy w 1939 r., że się tylko bronili, fałszują inne nauki, jak antropologię, dla typu nordycznego, dla tej „blonde Bestie” według określenia Nietschego⁴⁰, zastrzegając wyłączność wszelkich zalet i cnót fizycznych i umysłowych, uznając swój naród za jedynie godny władztwa nad światem, jak etnografię, wszędzie znajdując znamiona germańskie, jeśli chodzi o wybitne dzieła ducha ludzkiego, nawet w świecie starożytnym; jak prehistorię, na olbrzymich obszarach Europy środkowej i wschodniej doszukując się Germanów jako pierwotnych autochtonów. A rezultatem — iż nauka niemiecka przestała istnieć. Organizacja może silnie naukę pchnąć naprzód. Ale należy przestrzegać umiaru w tym organizowaniu, by nie zdławić tego, co stanowi najwyższą wartość człowieka nauki, swobodę jego myśli, jego twórczego geniuszu.

Stanisław Kutrzeba
Prezes
Polskiej Akademii Umiejętności

Kraków, 20 lutego 1945 r.

⁴⁰ Fryderyk Wilhelm Nietzsche (1844-1900), filozof niemiecki, prof. filologii klasycznej na uniwersytecie w Bazylei, jeden z głównych przedstawicieli immoralizmu i irracjonalizmu. Jego poglądy wywarły wpływ na rozpowszechnianie się dekadentyzmu, nihilizmu i katastrofizmu na przełomie XIX i XX w.

SUMMARY

Title: From the Materials of Stanisław Kutrzeba. Memorial Titled Concerning the Structure of Polish Science for Bolesław Bierut

Based on new rules, the structure of Polish science after the Second World War was of fundamental importance for Poland. Aware of that, the authorities of the 'Clandestine State' ordered preparations of projects for new scientific organisations in the post-war Poland. One of the results was the idea of establishing the Committee for Scientific Research (Komitet Badań Naukowych) at the Ministry of Education, which, supported by a designated Scientific Fund, would be a more efficient institution than the pre-war Council for Mathematical and Applied Sciences.

The proposed changes in the structure of Polish science were, however, based on absolute recourse to the values enabling continuity of education, i.e. the scientist's responsibility to search for and pursue truth with no regard to the personal consequences, while retaining unconstrained freedom of both the scientist and science.

The communist authorities of post-war Poland derived the need for changes of structure of Polish science from entirely different grounds. Brandishing the slogan of increased rationality in application of the State's limited financial capacity, political and ideological subjugation of science to the Marxist doctrine was sought for. The offer of structuring Polish science on professional grounds made to Professor Stanisław Kutrzeba on February 9th, 1945 by Bolesław Bierut served this end.

The new government was, however, incapable of introducing the changes in the structure of Polish science in the discussed period, due to both the external and internal political situation. That is why the degree of acceptance of the suggested changes in the scientific circles. Professor Kutrzeba's memorial is the answer to such suggestions. The author entirely rejects the idea of the authorities to structure Polish science on professional grounds. Recognising the need for centralisation of the civic system of research structure and recognising the importance of wise planning in science, Professor Kutrzeba firmly refused the State the right to interfere with the operation of civic scientific institutions. He also warned that planning, if carried to the extreme, may do away with individualism in science and suppress the highest value of the educated man: the freedom of thought; his creative genius.

In Memoriam



Włodzimierz Budka (1894-1977)

Dnia 1 marca 1977 r. zmarł w Krakowie doc. dr Włodzimierz Budka, nestor archiwistów polskich, długoletni pracownik i dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie, wybitny historyk polskiego piapiernictwa, który pozostawił po sobie liczny i trwały dorobek pracy, wnosząc poważny wkład w rozwój polskiej nauki.

Pragnąc uczcić pamięć Włodzimierza Budki w 20. rocznicę Jego śmierci Archiwum Państwowe w Krakowie postanowiło przypomnieć życiorys Zmarłego, jego pracę archiwalną i działalność naukową.

Oprócz kilku nekrologów, które ukazały się w krakowskiej i warszawskiej prasie¹, wspomnienia o zmarłym zamieścili: Adam Kamiński w trzech czasopismach archiwalnych: „Archiwiście”, „Archeionie” i *Słowniku Biograficznym Archiwistów Polskich*², Henryk Dobrowolski w „Studiach Historycznych”³ i Jadwiga Siniarska-Czaplicka w „Przeglądzie Papierniczym”⁴.

Należy zatem objąć spojrzeniem okres 45 lat ofiarnej pracy W. Budki w Archiwum Państwowym w Krakowie oraz dorobek naukowy, który jest obszerny i wszechstronny, obejmuje 180 pozycji drukowanych, różnych artykułów, publikacji i recenzji z zakresu historii reformacji w Polsce, nauk pomocniczych historii, historii kultury i literatury polskiej, także z archiwistyki oraz z dziejów dawnego polskiego piapiernictwa.

Włodzimierz Budka urodził się dnia 14 stycznia 1894 r. w Warszawie. Był synem Feliksa, felczera i Anieli z Żaboklickich. Świadectwo dojrzałości uzyskał w Szkole Realnej im. St. Staszica w Warszawie w 1913 r. W tym samym roku rozpoczął też studia jako wolny słuchacz na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studia zostały przerwane wybuchem I wojny światowej. W. Budka wyjechał z Krakowa do Lipna w województwie wrocławskim, gdzie mieszkali Jego rodzice. Tutaj uzupełnił swoje średnie wykształcenie i w 1915 r. zdał egzamin z łaciny i propedeutyki filozofii w 8-klasowym Gimnazjum Polskim w Płocku. W 1916 r. powrócił do Krakowa i podjął studia uniwersyteckie jako słuchacz zwyczajny. Studiował historię i filologię polską. Nie ograniczał się do pracy pod kierunkiem tylko jednego profesora. Literaturę polską studiował u prof. Ignacego Chrzanowskiego, brał czynny udział w seminariach prof. Jana Ptaśnika, pod opieką prof. Władysława Semkowicza zgłębiał średniowieczną paleografię i dyplomatykę polską. Swe zainteresowania skupił wokół problemów reformacji i prac seminaryjnych prof. Wacława Sobieskiego. Trudną sytuację materialną młodego studenta rozwiązywało w tym czasie przyznanie przez Senat Akademicki UJ stypendium, które otrzymywał prawie przez cały

¹ Nekrologi: „Dziennik Polski”, nr 51 z dn. 4-6 marca 1977 r.; nr 52 z dn. 7 marca 1977 r. oraz nr 58 z dn. 14 marca 1977 r.; „Tygodnik Powszechny”, nr 11 z dn. 13 marca 1977 r.; „Życie Warszawy”, nr 61 z dn. 14 marca 1977 r.

² A. Kamiński, *Włodzimierz Budka*, „Archiwista” 1977, R. 13, t. 1-2, s. 59-60; tenże, *Włodzimierz Budka*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 371-375; tenże, *Włodzimierz Budka (1894-1977)*, [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich 1918-1984*, t. 1, Warszawa-Łódź 1988, s. 41-43.

³ H. Dobrowolski, *Włodzimierz Budka (14 I 1894-1 III 1977)*, „Studia Historyczne” 1978, R. 21, z. 1, s. 168-170.

⁴ J. Siniarska-Czaplicka, *Włodzimierz Budka*, „Przegląd Papierniczy” 1977, R. 33, s. 274-275.

okres studiów. Budka był studentem pilnym i zdolnym. Świadczą o tym oceny jego prac seminaryjnych i kolokwii. Na 15 ocen, 12 było — celujących, trzy z wynikiem bardzo dobrym. Student W. Budka, jak pisze w swojej opinii dla Senatu Akademickiego UJ — prof. Wiesław Sobieski „odznacza się pilnością, czytał wiele dzieł..., bierze czynny udział w seminarium historycznym”⁵. Rozprawę doktorską zatytułowaną *Przejawy reformacji na Mazowszu w latach 1525-1586* przygotował pod kierunkiem prof. W. Sobieskiego. Rozprawa ta w 1923 r. przyniosła W. Budce tytuł doktora filozofii. Rok potem, po otrzymaniu zasiłku z kasy im. Mianowskiego dr Budka wyjechał na kilka miesięcy do archiwów Warszawy i Płocka, by poszerzyć podstawę źródłową swojej pracy doktorskiej, którą przygotowywał do druku. W 1927 r. ożenił się w Krakowie z dr Zofią Kozłowską, asystentką na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod koniec 1928 r. dr W. Budka pracował w ekspedycji rzymskiej Polskiej Akademii Umiejętności, gromadząc przez 6 miesięcy materiały z Archiwum Watykańskiego do początków stałej nuncjatury w Polsce. W uznaniu zasług naukowych, z dniem 20 stycznia 1936 r. Komisja Historyczna Polskiej Akademii Umiejętności powołała dra Włodzimierza Budkę na swego współpracownika⁶.

Od 10 grudnia 1919 r. W. Budka został przyjęty do pracy w Krajowym Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (później Archiwum Państwowe w Krakowie). Jako pracownik archiwalny przeszedł kolejno wszystkie szczeble służby od aplikanta do dyrektora Archiwum. Od 1 kwietnia 1939 r. pełnił obowiązki kierownika Archiwum Państwowego w Krakowie⁷. Podczas drugiej wojny światowej został przez okupanta zatrudniony jako kierownik Archiwum, podległy dyrektorowi (dr Erichowi Randtowi) z niemieckiego Urzędu Archiwalnego. Po wyzwoleniu dr Budka nadal kierował Archiwum. Dnia 22 lipca 1949 r. otrzymał z Wydziału Archiwów Państwowych nominację na dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie. Z dniem 30 września 1950 r. został przeniesiony w stan spoczynku i jednocześnie zatrudniony w charakterze kontraktowego kustosa i kierownika oddziału staropolskiego w Archiwum, mieszczącego się na Wawelu. Oddziałem kierował lat czternaście, do przejścia na emeryturę w wieku lat 70, tj. do 30 kwietnia 1964 r. Po wojnie był członkiem Komisji Heraldyczno-Artystycznej Ministerstwa Oświaty, dla ustalenia Godła Państwowego. 15 czerwca 1948 r. dr Budka został jednym z trzech delegatów Ministerstwa Oświaty do Rady *Polskiego Słownika Biograficznego*. Od 1952 r. był członkiem Wojewódzkiej Komisji Brakowania Akt w Krakowie. Docentem został mianowany uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki w 1954 r. 1 czerwca 1955 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał Go na członka Rady Redakcyjnej wydawnictwa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Należał do Polskiego Towarzystwa Historycznego⁸.

Powróćmy do pracy W. Budki w Archiwum w latach 1919-1939. W kilku pierwszych latach swojej służby archiwalnej współpracował przy przejmowaniu i porządkowaniu akt sądownictwa austriackiego, ksiąg gruntowych i władz administracyjnych z XIX w. Porządkował: akta Trybunału I instancji Wolnego m. Krakowa, akta Sądu Karnego w Wiśniczu, Sądu Szlacheckiego w Tarnowie, Sądu Obwodowego w Tarnowie. Zinventaryzował: depozyty m. Skawiny, akta b. Sądu w Mogile, księgi hipoteczne z Sądów Grodzkich w Bochni, Brzesku i Nisku. Udoskonalił indeks do najstarszych ksiąg ziemskich i grodzkich z lat 1374-1430. Wprowadził uzupełnienia i poprawki do Katalogu St. Kutrzeby *Krajowego Archiwum aktów ziemskich i grodzkich* oraz systematycznie uzupełniał *Repertorium aktów ważniejszych*, zapoczątkowane w Archiwum przez Franciszka Piekosińskiego⁹. W wyniku swoich prac nad księgami sądowymi opublikował

⁵ APKr, *Spuścizna aktowa Wł. Budki, Akta osobiste*, teka 71.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*; „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 99 z dn. 9 kwietnia 1939 r.

⁸ Duża część ww. informacji biograficznych pochodzi ze *Spuścizny aktowej Wł. Budki*, teka 71 (gdzie znajduje się życiorys docenta W. Budki jego autorstwa) i akt osobowych Zmarłego, przechowywanych w APKr.

⁹ Głównym źródłem wiadomości o wykonanych pracach W. Budki w latach międzywojennych są: *Sprawozdania z czynności Archiwum Państwowego w Krakowie*, zamieszczone w „Archeionach”: 1930, t. 6-7, s. 81; 1931, t. 9, s. 42; 1932, t. 10, s. 11-

w 1928 r. w „Archeionie” artykuł pt. *Pierwsze zastosowanie kalendarza gregoriańskiego w aktach grodzkich i ziemskich dawnego województwa krakowskiego*. Jest to przyczynek do gregoriańskiej reformy kalendarza w Polsce¹⁰.

W ciężkich latach okupacji dr Budka bez przerwy urzędował w Archiwum i sprawował nadzór nad jego zasobem. Prowadził kontrolę grabieży niemieckich i w konspiracji rejestrował je. Ponadto zabezpieczył przed zniszczeniem i przejął do Archiwum Państwowego wiele archiwów i registratur instytucji i urzędów polskich, zlikwidowanych przez okupanta; m.in. akta Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Okręgowego w Krakowie, starostw powiatowych w Dębicy, Nowym Targu i Tarnobrzegu. Jednocześnie znalazły się w Archiwum cenne materiały naukowe Polskiej Akademii Umiejętności i innych krakowskich szkół wyższych, m.in. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz archiwa magnackie: Potockich z Krzeszowic, Sanguszków z Gumnisk, Krasickich z Leska oraz archiwum gospodarcze hrabstwa tenczyńskiego¹¹. W miarę zbliżania się frontu wojennego ku granicom Generalnej Gubernii, w styczniu 1944 r. W. Budka umieścił księgi ziemskie i grodzkie województwa krakowskiego w klasztorach podkrakowskich w Tyńcu i na Bielanach¹². Po wyzwoleniu Krakowa, księgi wróciły do Archiwum, gdzie przywrócono im układ według drukowanego katalogu St. Kutrzeby i udostępniiono badaniom naukowym. W wyniku reformy rolnej w 1945 r. w Archiwum znalazły schronienie następne partie archiwów podworskich. Kierownictwo Archiwum przejęło wówczas: Archiwum rodzinne Tarnowskich z Dzikowa, Archiwum rodzinne Szembeków z Poręby, Archiwum dóbr Osiek koło Kęt, Archiwum Hallerów z Polanki-Haller i inne mniejsze archiwa rodzinne, majątkowe i gospodarcze dóbr z terenu województwa krakowskiego¹³. W tym też mniej więcej czasie Archiwum krakowskie przejęło z Biblioteki Miejskiej w Tarnowie — Archiwum Podhoreckie Rzewuskich.

W 1946 r. powróciły, w niewielkiej jednak części (ok. 27% całości) księgi oświęcimskie i zatorskie oraz indeksy do ksiąg, wywiezione przez Niemców w 1942 r., a dotyczące powiatów zachodniej części województwa krakowskiego. Wróciły też księgi gruntowe z Sądu Grodzkiego z Białej i 80 rękopisów depozytowych¹⁴. Wobec powiększającego się ciągle zasobu Archiwum, Włodzimierz Budka podjął starania o nowe pomieszczenia magazynowe. Uzyskał je, obejmując w lutym 1949 r. 8 sal parterowych północnego skrzydła Zamku na Wawelu. Przeniesienie archiwaliów staropolskich, archiwów magnackich i podworskich oraz zbiorów na Wawel, zmniejszyło w znacznym stopniu ciasnotę magazynów archiwalnych¹⁵.

Jako kierownik Oddziału na Wawelu od września 1950 r. dr W. Budka uporządkował i opracował 1 875 teczek akt zbioru obejmującego materiały do dziejów Galicji, zgromadzonego przez Antoniego Schneidra, uporządkował przy współpracy z kolegami Archiwum dóbr i dominium Zator. Przejął z Muzeum Narodowego w Krakowie Archiwum Chodkiewiczów. Kierował pracami młodych pracowników archiwalnych, którym przypadło porządkowanie i opracowanie archiwów magnackich: Archiwum Sanguszków, Archiwum Potockich, Archiwum Tarnowskich i Archiwum Chodkiewiczów. Mając duże doświadczenie archiwalne W. Budka chętnie służył radą i pomocą swoim pracownikom. Ponadto opracował dla Naczelnej Dyrekcji Archiwów

-12; 1933, t. 11, s. 108-109; 1935, t. 13, s. 203; 1936, t. 14, s. 115-116; 1937, t. 15, s. 167, 206; 1938-39, t. 16, s. 166; także A. Kamiński, *Włodzimierz Budka*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 372-373 oraz t e n ż e, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie*, s. 60-65, 72, 80 [maszyn. w APKr].

¹⁰ W. Budka, *Pierwsze zastosowanie Kalendarza gregoriańskiego w aktach grodzkich i ziemskich dawnego województwa krakowskiego*, „Archeion” 1928, t. 3, s. 30-34.

¹¹ (W. Budka), *Archiwum Państwowe w Krakowie*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. 54, s. 101; A. Kamiński, *Włodzimierz Budka*, „Archeion” 1979, t. 68, s. 372-373; t e n ż e, *Włodzimierz Budka*, [w:] *Słownik Biograficzny*..., s. 42.

¹² H. Dobrowolski, *Włodzimierz Budka*, „Studia Historyczne” 1978, R. 21, z. 1, s. 169; A. Kamiński, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (Archiwum za okupacji hitlerowskiej 1939-1945)*, s. 60-70 [maszyn. w APKr].

¹³ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1949*, „Archeion” 1951, t. 19-20, s. 496.

¹⁴ (W. Budka), *Archiwum Państwowe w Krakowie*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. 54, s. 101.

¹⁵ *Sprawozdanie z działalności archiwów za rok 1949*, „Archeion” 1951, t. 19-20, s. 486.

Państwowych teoretyczne założenia do kwerendy staropolskich materiałów do dziejów wsi polskiej. Współdziałał w opracowaniu *Archiwalnego Biuletynu Informacyjnego „Archiwum Państwowe w Krakowie”*¹⁶. Wykorzystując w znacznej mierze własne doświadczenia w pracy nad indeksami i sumaryzjami W. Budka w 1962 r. podzielił się swymi osobistymi poglądami na temat zasad indeksowania i opracowywania indeksów archiwalnych w „Archeionie” w artykule *Indeksy archiwalne*¹⁷. Jest też autorem drugiego artykułu w „Archeionie” pt. *Uwagi o porządkowaniu ekstraktów grodu krakowskiego*¹⁸. Opracował i pozostawił w Archiwum w maszynopisie *Historię Archiwum Państwowego w Krakowie*, cz. I obejmującą lata 1878-1919. Dążył do zorganizowania w oddziale na Wawelu pracowni sfragistycznej dla konserwacji pieczęci i sporządzania ich odlewów. Pracowni, która czuwałaby nad zasobem i stanem zachowania pieczęci w całym Archiwum. W artykule *Reprodukowanie pieczęci*, zamieszczonym w 1933 r. w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” zalecał reprodukcję pieczęci przez sporządzenie jak najwerniejszych odlewów i był zdania, że reprodukcja pieczęci przedłuża ich byt od postępującego zniszczenia¹⁹. W 1958 r. sporządził projekt inwentarza pieczęci przechowywanych w Oddziale staropolskim.

Nie można również zapomnieć o zasługach W. Budki dla sprawy konserwacji zagrożonych pleśniami archiwaliów, szczególnie ksiąg sądowych, przechowywanych na Wawelu. Pod jego ścisłym dozorem prace konserwatorskie prowadzone były przez szereg lat przez magazynierów przeszkolonych w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, działającym przy Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Warto tu chyba przytoczyć zdanie długoletniego i zasłużonego pracownika Archiwum doc. Adama Kamińskiego, niegdyś współpracownika W. Budki, że „Budka był archiwistą niezmordowanej pracowitości” i „niezmiernie oddanym swemu Archiwum”²⁰. Niewątpliwie, pozostawił tu wiele śladów swojej działalności i wiele swoich prac. To są zasługi godne przypomnienia.

W 1955 r. w uznaniu dla Jego pracy nad ratowaniem archiwaliów w okresie okupacji niemieckiej, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1960 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski²¹.

Niezależnie od swoich obowiązków służbowych W. Budka każdą wolną — od zajęć w Archiwum Państwowym — chwilę, poświęcał indywidualnej pracy naukowej. Kilkanaście artykułów i recenzji liczą Jego prace dotyczące historii reformacji w Polsce. Warto przykładowo zwrócić uwagę na trzy pozycje, drukowane w 1926 r. w roczniku „Reformacja w Polsce”, a mianowicie: *Zbory krakowskie w XVI wieku*²², *Przytkowsy i ich rola w ruchu reformatorskim*²³, *Zbór w Łużnej*²⁴. Ponad 25 pozycji bibliograficznych obejmują prace z zakresu nauk pomocniczych historii: ze sfragistyki, heraldyki, genealogii, chronologii. Ze sfragistyki można wymienić m.in. publikacje: *Pieczęcie dawnych miast księstw oświęcimskiego i zatorskiego*²⁵, *Zbiór pieczęci w Bibliotece Suskiej*²⁶, *Pieczęcie grodu krakowskiego w XVI-*

¹⁶ A. Kamiński, Włodzimierz Budka, [w:] *Słownik Biograficzny...* s. 42; *Archiwalny Biuletyn Informacyjny. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie oraz jego archiwa powiatowe*, opracowali pod red. H. Dobrowolskiego, Wł. Budka, A. Kamiński, St. Pańków, Warszawa 1955, s. 1-56.

¹⁷ W. Budka, *Indeksy archiwalne*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 136-139.

¹⁸ Tenże, *Uwagi o porządkowaniu ekstraktów grodu krakowskiego*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 37-47.

¹⁹ W. Budka, *Reprodukowanie pieczęci*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1933, t. 15, s. 96-105.

²⁰ A. Kamiński, Włodzimierz Budka, „Archiwista” 1977, R. 13, t. 1-2, s. 60; tenże, Włodzimierz Budka, „Archeion” 1979, t. 68, s. 375.

²¹ *Spuścizna aktowa Wł. Budki, akta osobiste*, teka 71 w APKr; K.S., *Wysokie odznaczenia państwowe dla znanego historyka papiernictwa*, „Przegląd Papierniczy” 1961, R. 7, s. 198.

²² W. Budka, *Zbory krakowskie w XVI w.*, „Kurier Literacko-Naukowy” dod. do IKC nr 273 z dn. 4 X 1926 r.

²³ Tenże, *Przytkowsy i rola ich w ruchu reformatorskim*, „Reformacja w Polsce” 1926, R. 4, s. 60-73.

²⁴ Tenże, *Zbór w Łużnej*, *ibidem*, s. 176-180.

²⁵ Tenże, *Pieczęcie dawnych miast księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, t. 16, s. 87-96.

²⁶ Tenże, *Zbiór pieczęci w Bibliotece Suskiej*, *ibidem*, s. 113-114.

krakowskiego, ks. Jana Wiśniewskiego *Dzieje miasteczek: Sławkowa, Wolbromia i Żarnowca w Olkuskim*⁴⁶. Najczęściej drukował je na łamach „Kwartalnika Historycznego” i „Silva Rerum”.

Dla *Polskiego Słownika Biograficznego* opracował (poczynając od 1936 r.) 30 artykułów. Zasiłał kilkoma, a nawet więcej niż kilkoma biogramami każdy tom słownika.

Najwięcej jednak miejsca w swej działalności naukowej poświęcił dr W. Budka dziejom papiernictwa w dawnej Polsce i ta działalność przyniosła Mu najwięcej uznania i zaszczytu. Rozpoczął w tej dziedzinie badania jeszcze przed drugą wojną światową i trwały one do ostatnich chwil życia. W badaniach nad czerpalniami papieru i ich filigranami pozostawił łącznie ponad 58 opracowań i recenzji opublikowanych w latach 1926-1977. Dwie pozycje ukazały się po śmierci doc. Budki i jedna w 1978 r. Dzięki długoletnim pracom badawczym opartym na gruntownych i wnikliwych studiach źródłowych oraz swym publikacjom, Budka zdobył sobie pozycję najwybitniejszego znawcy dziejów papiernictwa i filigranistyki w Polsce. Zadziwił bogatą wiedzą w dziedzinie papiernictwa i to nie tylko w zakresie Polski. Już w 1936 r. omówił na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie „Stan badań papiernictwa w Polsce od XV do XVIII wieku”. W 1948 r. na kursie specjalistycznym dla osób zajmujących się starodrukami, zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie wygłosił kilkugodzinny wykład „O papiernictwie za granicą i w Polsce”. W latach 1948-1950 został powołany na wykładowcę dla bibliotekarzy i jako ekspert do oznaczania znaków wodnych rękopisów w wydawnictwach źródłowych⁴⁷. Jest autorem 24 studiów i opracowań specjalnych, poświęconych poszczególnym polskim papierniom i ich filigranom. Są one źródłem szczegółowych informacji, bowiem oprócz dziejów tych papierni, zawierają wiadomości o urządzeniach papierni, technologii papieru, rozmiarach produkcji, rynkach zbytu i zatrudnionych papiernikach. Odrębną serią artykułów W. Budki stanowią opracowania ogólne, takie jak m.in. *Papiernie w województwie krakowskim według rejestru poborowego z 1595 roku*⁴⁸, *Początki papiernictwa krakowskiego*⁴⁹, *Z dziejów papiernictwa krakowskiego w XVII wieku*⁵⁰, *Papiernie w Królestwie Polskim w 1858 roku*⁵¹ czy *Wykaz fabryk papieru w Królestwie Polskim w 1823 roku*⁵² z opisem 34 papierni i nazwą stosowanych filigranów każdej papierni, który jest szczególnie cenny przy opracowywaniu katalogów znaków wodnych papierni polskich. Doc. W. Budka przygotowywał monograficzne opracowanie dziejów papiernictwa w dawnej Polsce. Pragnął ostatecznie podsumować wyniki swoich półwiekowych badań nad czerpalniami papieru i ich filigranami. Nagła choroba oczu, prawie całkowita utrata wzroku, nie pozwoliły na dokończenie dzieła. Zgromadzony przez lata bogaty materiał źródłowy; wypisy ze źródeł, notatki archiwalne, opracowania częściowe,

grodu krakowskiego z wieku XVI-XVIII, [w:] *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 87-98; (t e n z e), *Archiwum Państwowe w Krakowie w 1946 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. 54, s. 101.

⁴⁶ T e n z e, rec. J. Wiśniewski, *Miasto Sławków, Wolbrom, Żarnowiec w Olkuskim, Mariówka Opoczyńska 1934*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1935, t. 4, s. 348-350.

⁴⁷ *Spuścizna aktowa W. Budki, Akta osobiste*, teka 71 w APKr; *Działalność naukowa Archiwum Państwowego w Krakowie w roku 1948*, „Archeion” 1951, t. 19-20, s. 473. W latach 1955-1962 W. Budka oznaczał znaki wodne rękopisów w następujących wydawnictwach: a) Samuela Twardowskiego *Dafnis*, wyd. R. P o l l a k i S. S a s k i, Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B, nr 6, Warszawa 1955, s. 14, b) Jana Ursinusa *Modus epistolandi*, wyd. L. W i n n i c z u k, Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B, nr 7, Wrocław 1957, s. XXXIX, c) H. M a d u r o w i c z - U r b a Ń s k a, *Nieznaný rękopis o metalurgii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1961, R. 6, s. 47, d) St. M i c z u l s k i, *Nieznaný polski podręcznik technologii rolnej z połowy XIX w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1961, R. 7, s. 636, e) *Lustracja dóbr królewskich województwa krakowskiego 1789 roku*, wyd. A. F a l n i o w s k a i J. R y c h l i k o w a, Wrocław 1962, s. XXIX-XXX, f) *Lustracja województwa malborskiego i chełmińskiego 1570 roku*, wyd. St. H o s z o w s k i, Gdańsk 1962, s. XXX.

⁴⁸ W. B u d k a, *Papiernie w województwie krakowskim według rejestru poborowego z 1595 r.*, „Silva Rerum” 1930, t. 5, s. 147.

⁴⁹ T e n z e, *Początki papiernictwa krakowskiego*, „Przegląd Papierniczy” 1948, R. 4, s. 25-27.

⁵⁰ T e n z e, *Z dziejów papiernictwa krakowskiego w XVII wieku*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, pod red. J. D a b r o w s k i e g o, Warszawa 1960, s. 483-488.

⁵¹ T e n z e, *Papiernie w Królestwie Polskim w 1858 roku*, „Przegląd Papierniczy” 1948, R. 4, s. 97-98.

⁵² T e n z e, *Wykaz fabryk papieru w Królestwie Polskim z r. 1823*, „Przegląd Papierniczy” 1956, R. 12, s. 248.

pozostały w Jego spuściźnie aktowej. W tym trudnym okresie swego życia dzięki pomocy Żony i swojej asystentki przygotował jednak reedycję pracy Jana Ptaśnika *Papiernie w Polsce w XVI wieku*⁵³, pracę obejmującą papiernie na obszarze ówczesnego państwa polskiego. W oparciu o swój dotychczasowy dorobek, Budka wniósł do pracy tej wiele uzupełnień, poprzez dodanie szeregu nowych dokumentów i zapisek, własnych przypisów i przerysów 276 znaków wodnych⁵⁴. Uzupełnienia zawierają także wiadomości o filigranach, którymi poszczególne papiernie znały swoje wyroby oraz odsyłacze do reprodukcji tych filigranów w zbiorach: Briqveta⁵⁵, Tromonina⁵⁶, Kamanin-Witwickiej⁵⁷, Badeckiego⁵⁸, Lauceviciusa⁵⁹ i Siniarskiej-Czaplickiej⁶⁰.

W. Budka opublikował 15 recenzji z zakresu papiernictwa, w tym 10 recenzji dzieł obcych: niemieckich, czeskich, ukraińskich, rosyjskich. Archiwistę może zainteresować recenzja pracy V.N. Szczepkin — M.V. Szczepkina *Paleograficzskie znaczenie wodianych znakow*, zamieszczonej w „Studiach Źródłoznawczych” w 1960 r.⁶¹, z której wynika, że umiejętność korzystania z wydawnictw albumów znaków wodnych i znajomość metody datowania znaku wodnego, mogą znacznie ułatwić pracę archiwistom przy oznaczaniu daty powstania tekstu rękopisu⁶². Liczne artykuły i recenzje z papiernictwa W. Budka umieszczał najczęściej w „Przeglądzie Papierniczym”, „Przeglądzie Bibliotecznym”, „Studiach Źródłoznawczych” i w „Archeionie”.

W dniu 19 czerwca 1974 r. doc. dr Włodzimierz Budka zaszczycony został przez Uniwersytet Jagielloński odnowieniem po 50 latach dyplomu doktorskiego. O uroczystości tej pisał Józef Mitkowski w prasie krakowskiej, a z tej to okazji o dorobku naukowym doc. W. Budki w zakresie papiernictwa Jadwiga Siniarska-Czaplicka zamieściła artykuł w „Przeglądzie Papierniczym”⁶³.

W środowisku historycznym i historyków papiernictwa W. Budka był postacią znaną i powszechnie szanowaną.

Na niwie archiwalnej zapisał się trwale w pamięci archiwistów polskich jako wzorowy, zasłużony pracownik i dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie. Jego osobie poświęcono pracę magisterską w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Toruńskiego⁶⁴.

Jako kierownik Oddziału Staropolskiego na Wawelu doc. W. Budka stwarzał zawsze miłą i życzliwą atmosferę pracy. Był niezwykle skromny, cichy i wielkiej dobroci dla każdego. Pracownicy Oddziału doznali od Niego wiele życzliwości i dobra⁶⁵.

Stawomira Pełeszowa

⁵³ J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce w XVI wieku*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności, 1920, LXII, s. 1-40.

⁵⁴ W. Budka, *Papiernie w Polsce w XVI wieku*. Prace Franciszka Piekarskiego, Jana Ptaśnika, Kazimierza Piekarskiego powtórnie wydane i uzupełnione W. Budką, Wrocław 1971, s. 1-71 oraz tabele filigranów.

⁵⁵ Ch.M. Briqvét, *Les filigranes*, Genève 1907, t. 1-4 (wyd. Leipzig 1923).

⁵⁶ *Tromonin's Watermark Album, Monumenta Chartae Papyraceae Historiam Illustrantia* XI, 1965.

⁵⁷ J. Kamanin-Witwicka, *Wodiani znaki na paperi ukraińskich dokumentów*, Kijów 1923.

⁵⁸ K. Badecki, *Znaki wodne w księgach archiwum miasta Lwowa 1382-1600*, Lwów 1928.

⁵⁹ E. Laucevicius, *Popierius lietuvoje XV-XVIII a*, Vilnius 1967.

⁶⁰ J. Siniarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969.

⁶¹ W. Budka, rec. V.N. Szczepkin — M.V. Szczepkina, *Paleograficzskie znaczenie wodianych znakow*, „Problemy Istocznikowiedzenia” 1958, VI, „Studia Źródłoznawcze” 1960, t. 5, s. 144-147.

⁶² Zob. S. Pełeszowa, rec. S.A. Klepikow, *Filigranologia na służbie archiwista*, „Sowietskije Archiwy” 1967, nr 3, s. 50-58, „Archeion” 1970, t. 53, s. 247-248.

⁶³ J. Mitkowski, *Niecodzienna uroczystość w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Echo Krakowa”, nr 144 z dn. 21 czerwca 1974 r.; J. Siniarska-Czaplicka, *Złoty jubileusz pracy naukowej Włodzimierza Budki w zakresie papiernictwa*, „Przegląd Papierniczy” 1974, R. 30, nr 10, s. XXXIX.

⁶⁴ Pracę magisterską napisała Ewa Trzaskowska. Informację tę podała Maria Lewandowska w sprawozdaniu *Prace magisterskie nadesłane do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych na konkurs*, „Archeion” 1986, t. 81, s. 300.

⁶⁵ Wspomnienia byłych pracowników oddziału na Wawelu.

Bibliografia prac drukowanych Włodzimierza Budki

W niniejszej bibliografii zachowano układ wprowadzony przez samego W. Budkę. Obejmuje on dwie grupy publikacji w układzie chronologicznym — 122 pozycje z zakresu historii reformacji, nauk pomocniczych historii, historii kultury i literatury polskiej oraz 58 pozycji dotyczących papiernictwa⁶⁶.

I. PRACE Z ZAKRESU HISTORII REFORMACJI, NAUK POMOCNICZYCH HISTORII, HISTORII KULTURY I LITERATURY POLSKIEJ

1. *Czynniki i prawa historii. Ze szkolnej ławy*, Warszawa 1913, s. 110-121.
2. *Bony miasta Lipna*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1918, t. 8, s. 99-101.
3. *Kto podpisał konfederację warszawską 1573?* „Reformacja w Polsce” 1921, R. 1, s. 314-319.
4. *Szymon Zacius, pierwszy superintendent zborów litewskich*, *ibidem*, 1922, R. 2, s. 288-295.
5. Rec. „Reformacja w Polsce” 1921, R. 1, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. 37, s. 191-199.
6. Rec. Chodynicki K., „Reformacja w Polsce” Warszawa 1923, *ibidem*, s. 426-429.
7. *Zbór w Gorlicach i jego patroni*, „Reformacja w Polsce” 1924, R. 3, s. 134-141.
8. *Nowe szczegóły do biografii Fausta Socyna*, *ibidem*, s. 292-295.
9. *Zaginiony rękopis Historii Długosza*, Ex Libris 1924, R. 6, s. 189-193.
10. *Ciekawe szczegóły z wizytacji kościołów w diecezji płockiej w r. 1605*, „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka” 1924, R. 4, s. 29-30.
11. Rec. Hauptmann E., *Z przeszłości polskiego zboru ewangelicko-augsburskiego w Poznaniu*, Łódź 1924, „Reformacja w Polsce” 1924, R. 3, s. 298.
12. Rec. Chmiel A., *Domy krakowskie. Ul. św. Jana*, cz. II, Kraków 1924, *ibidem*, s. 299-300.
13. *Działalność architektów i rzemieślników przy restauracjach katedry płockiej w w. XVI*, „Rzeczy Piękne” 1925, R. 5, s. 101-105, 123-130.
14. Rec. „Reformacja w Polsce” 1924-1925, R. 3, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. 39, s. 363-368.
15. *Monomachia Parisowa z Menelausem przekładania Jana Kochanowskiego*. Z rpisu wydał i wstępem opatrzył W. Budka, Kraków 1926, s. 43.
16. *Przypkowscy i rola ich w ruchu reformacyjnym*, „Reformacja w Polsce” 1926, R. 4, s. 60-73.
17. *Ogniska reformacji w Chęcińskim. II Włoszczowa*, *ibidem*, s. 173-176; wspólnie z M. R. Witnowskim.
18. *Zbór w Łuźnej*, *ibidem*, s. 176-180.
19. *Źródła legendy o Kmicie i Bonarównie*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dod. do IKC nr 203 z 26 VII 1926.
20. *Zbory krakowskie w XVI w.*, *ibidem*, dod. do IKC nr 273 z 4 X 1926.
21. Rec. Wierzbowski T., *Vademecum*, wyd. II, Lwów 1926, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. 40, s. 428-431.
22. Rec. *Monumenta reformationis Polonicae et Lithuanicae*. Ser. I, z. 1, wyd. II, 1925; „Reformacja w Polsce” 1926, R. 4, s. 227-229.
23. Rec. Stanko J., *Upadek Rakowa*, Brzeziny Łódzkie 1926, *ibidem*, s. 239-240.
24. *Nowe źródła do zatargu scholarów krakowskich z kanonikiem Andrzejem Czarnkowskim w 1549 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. 41, s. 90-96.
25. *Drugie dopełnienie wydawnictwa Monumenta Poloniae Typographica*, „Silva Rerum” 1927, t. 3, s. 42-43.
26. *Muza ksiąg sądowych XVI w.*, *ibidem*, s. 85-88.
27. *Architypograf Zygmunta III*, *ibidem*, s. 101-102.

⁶⁶ Autorka chciałaby w tym miejscu serdecznie podziękować koleżance Krystynie Jelonek-Litewkowej za pomoc przy uzupełnianiu bibliografii prac Włodzimierza Budki.

28. *Person cztery w Rejowym „Warwasie”*, *ibidem*, s. 158-159.
29. *Studia nad doktryną braci polskich*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dod. do IKC nr 161 z 15 VI 1927.
30. Rec. Birkenmajer A., *Nobilitacja Szarffenbergerów*, Kraków 1926, „Przegląd Biblioteczny” 1927, R. 1, s. 111-112.
31. *Dla celów heraldyki*, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1928, R. 23, s. 124-125.
32. *Pierwsze zastosowanie kalendarza gregoriańskiego w aktach grodzkich i ziemskich dawnego województwa krakowskiego*, „Archeion” 1928, t. 3, s. 30-34.
33. *Piotrkowczyk i Kupisz*, „Silva Rerum” 1928, t. 4, s. 24-28.
34. *Biblioteka Decjusów*, *ibidem*, s. 110-126 i odb.
35. *Dar bpa Piotra Wolskiego dla katedry płockiej*, *ibidem*, s. 138-141.
36. *Krakowska siedziba Mikołaja Reja*, *ibidem*, s. 184-186.
37. *Faust Socyn w Krakowie*, „Reformacja w Polsce” 1928, R. 5, z. 2, s. 120-123.
38. *Kiedy Mikołaj Rej został protestantem?*, „Ruch Literacki” 1928, R. 3, s. 147-148.
- a) Recenzje z tego artykułu: O. Forst-Bataglia, *Jahrbücher f. Kultur u. Gesch. d. Slaven* 1928, s. 702; K. Kolbuszewski, *Pam. Lit.* 25, r. 1928, s. 498; K. Völkov, *Neuere Literatur zur Kirchengeschichte Polens Jahrbücher* j.w. 1930, s. 311.
39. Rec. Smółka J., *Katalog Archiwum Aktów Dawnych m. Jarosławia*, Jarosław 1928, „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. 43, t. I, s. 547-548.
40. *Księgozbiór Kaspra Wieruskiego*, „Przegląd Biblioteczny” 1930, R. 4, s. 54-57.
41. *Biblioteka Mikołaja Bronowskiego*, *ibidem*, s. 209-215.
42. *Przyczynki chronologiczne do niektórych poezji Jana Kochanowskiego*, „Silva Rerum” 1930, t. 5, s. 90-94.
43. *Otium senatorskie*, *ibidem* 1931, t. 6, s. 48.
44. Rec. Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI st.*, t. I-II, Poznań 1928-1929, „Przegląd Biblioteczny” 1931, R. 5, s. 161-164.
45. Rec. Włodarski A., *Rodzina, herbarz szlachty polskiej (kontynuacja pracy Uruskiego)*, t. XV, Warszawa 1931, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. 45, t. II, s. 122-123.
46. Rec. Keller K., *Materiały do monografii m. Lipna*, Toruń 1929, *ibidem*, s. 124-125.
47. Rec. Barycz H., *Kronika mieszczanina krakowskiego 1575-1595*, Kraków 1930, *ibidem* 1932, R. 46, t. I, s. 210-214.
48. Rec. Rauscher R., *Soudni knihy osvětimské a zátorské 1440-1562*, Praha 1931, *ibidem*, s. 378-389.
49. *Żydzi w Lipnie*, „Gazeta Lipnowska”, nr 12 z 19 X 1932.
50. Rec. Biesiadecki F., *Dawne biblioteki klasztorne w pow. rohatyńskim*, 1932, „Przegląd Biblioteczny” 1932, R. 6, s. 51.
51. *Śp. Halina Welamin-Rutska*, „Przegląd Biblioteczny” 1932, R. 6, s. 95-96.
52. *Reprodukowanie pieczęci*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1933, t. 15, s. 96-105 i odb. 1934.
53. *Kościół św. Barbary w Lipnie*, „Gazeta Lipnowska”, nr 16 z 20 IX 1933.
54. *Pieczęcie dawnych miast księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, t. 16, s. 87-96 i odb. 1935.
55. *Zbiór pieczęci w Bibliotece Suskiej*, *ibidem*, s. 113-114.
56. *Księgozbiór ks. Wojciecha Rusieckiego*, „Przegląd Biblioteczny” 1934, R. 8, s. 10-16 i odb.
57. *Najstarsze metryki kościoła parafialnego w Szreniawie*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1934, t. 13, s. 123-124.
58. Rec. Gumowski M., *Herbarz Polski*, z. I, Poznań (1933), „Kwartalnik Historyczny” 1934, R. 48, s. 103-108.
59. Rec. Szczegłowa S.A., *Wirsi prazdnicznije i obliczitelnyje na Arjan, XVI/XVII w.*, „Pamiętniki Drewniej Piśmiennosci” CLXXXII Petersburg 1913, „Reformacja w Polsce” 1934, R. 6, s. 233-234.

60. *Barwy herbu miasta Krakowa*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, t. 14, s. 8-11, 21-24.
61. *Z przeszłości naszej kultury*, [w:] *Kalendarz IKC na r. 1935*, s. 232.
62. *Wyjątkowy motyw uwłaszczenia*, *ibidem*, s. 227.
63. Rec. Wiśniewski J., *Miasto Sławków w Olkuskim*, Mariówka Opoczyńska 1934; t e n ż e, *Miasto Wolbrom w Olkuskim*, Mariówka Opoczyńska 1934; t e n ż e, *Miasto Żarnowiec w Olkuskim i jego pamiątki*, Mariówka Opoczyńska 1934, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1935, t. 4, s. 348-350.
64. Rec. Stala B.F., *Pieczenie dawnych miast powiatu częstochowskiego*, [w:] *Ziemia Częstochowska* t. I, 1934, s. 103-108, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1935, t. 17, s. 127.
65. *Czy Trzyleski h. Bawola Głowa?*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, t. 15, s. 92.
66. *Chorągiew nadgrobną zamiast metryki*, *ibidem*, s. 123.
67. *Konkurs na herb miasta Gdyni*, *ibidem*, s. 140-141.
- 68.-76. *Białobrzegi Marcin — Bieliński Daniel — Bieliński Jakub i Jan — Błoński Piotr — Boner Franciszek — Boner Jakub Andrzej — Boner Jakub Fryderyk — Boner Jan — Boner Stanisław*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 14-15, 45-46, 51, 138-139, 295-299, 302.
77. Rec. Muczowski J., *Krwawy burmistrz*, Kraków 1935, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, t. 15, s. 45.
78. *Pieczenie miasta Bochni*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1937, t. 19, s. 105-114 i odb. 1938.
79. *W sprawie rodowodu Stefana Żeromskiego*, „Radostowa” 1937, R. 2, s. 199-200.
80. *Szabla Stanisława Tęczyńskiego*, „Broń i Barwa” 1937, R. 4, s. 174.
81. *Tarcza „polska”*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1937, t. 16, s. 127.
82. *W sprawie pieczęci miasta Lipna*, *ibidem*, s. 142.
83. *Wywody przodków królów polskich, Zygmunt III i Stanisław Leszczyński*, [w:] *Kalendarz IKC na r. 1938*, s. 220-222.
84. *Autografy królów polskich*, [w:] *Kalendarz IKC na r. 1937*, s. 214-215.
85. *Wywód przodków Zygmunta Augusta*, *ibidem*, s. 215-216.
- 86.-90. *Cezary Franciszek — Cezary Franciszek III — Cezary Jan Paweł — Chełmicki Adrian — Chełmicki Marcin*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 243-245, 274, 276.
91. *Pieczenie grodu krakowskiego z w. XVI-XVIII*, [w:] *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 87-98 i odb.
92. *W sprawie szlachty tzw. „siewierskiej”*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1938, t. 17, s. 189.
93. Rec. Wiśniewski J., *Diecezja Częstochowska*, Mariówka Opoczyńska 1936, „Miesięcznik Heraldyczny” 1938, t. 17, s. 61.
94. *Herby miast polskich*, [w:] *Kalendarz IKC na r. 1938*, s. 155-160.
95. Rec. Bryndza-Nacki W., *Poczet imienny senatorów i ministrów Królestwa Polskiego*, Warszawa 1937, „Miesięcznik Heraldyczny” 1938, t. 17, s. 61.
96. *Pieczenie wiejskie powiatu żywieckiego*, „Gronie” 1939, t. 2, s. 107-126.
97. *Spór o tany wybranieckie*, „Radostowa” 1939, R. 4, s. 7-8.
- 98.-103. *Dembiński Samuel Andrzej — Dembiński Stanisław — Dives Stefan — Domański Jan — Domański Krzysztof — Drelinkiewicz Fabian Sebastian*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 74-75, 174, 300-301, 364.
104. Rec. Buczkowski K. i Skórczewski W., *Dawne szkła polskie*, Warszawa 1938, „Miesięcznik Heraldyczny” 1939, t. 18.
105. *Wywód przodków Karola Huberta Roztworowskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1939, t. 18, s. 70-71.
106. *Archiwum Państwowe w Krakowie w roku 1946*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, R. 54, s. 101.
107. *Jubileusz Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Dziennik Polski” nr 250 z IX 1948, s. 6.
- 108.-110. *Dyaszewski Michał — Dymowski Aleksander — Fedorowicz Iwan*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 31-32, 63, 388-389.

111. *Śp. Ludwik Pierzchała (1862-1942)*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1940-1948, t. 2, s. 141-142.
- 112-114. *Garwolczyk Maciej — Gędziec Bartłomiej — Giermański Stanisław*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 292, 417, 443-444.
115. Rec. Czerepnin L.W., *Russkaja chronologija*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 364-366.
116. *Gwagnin Aleksander*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 202-204.
117. *Uwagi o porządkowaniu ekstraktów grodu krakowskiego*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 37-47.
118. *Indeksy archiwalne*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 136-139.
119. *Pieczczę i herb miasta Jasła*, [w:] *Studia z dziejów Jasła i pow. jasielskiego* pod red. J. Garbacika, Kraków 1964, s. 561-569.
120. *Kmita Jan*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 92-93.
121. *Kościuszko Adam Kazimierz* (wspólnie z prof. J. Gierowskim), [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968-1969, z. 62, s. 428-429.
122. *Do życiorysu Macieja Strykowskiego. Sprostowania i uzupełnienia*, „Ruch Literacki” 1969, R. 10, s. 31-33.

II. PRACE DOTYCZĄCE PAPIERNICTWA

1. Rec. *Memoriał o początku i sukcesej papierni prądnickiej*, wyd. K. Piekarski, Kraków 1927, „Kwartalnik Historyczny” 1927, R. 41, s. 625-629.
2. *Papiernia przysuska w r. 1777*, „Przegląd Biblioteczny” 1928, R. 2, s. 53-54.
3. *Papiernia w Porębie Wielkiej*, „Silva Rerum” 1928, t. 4, s. 28-29.
4. *Urządzenie papierni polskiej Okleśna w pocz. XIX w.*, *ibidem*, s. 29-30.
5. *Urządzenie papierni krzeszowickiej w XIX w.*, *ibidem*, s. 142-143.
6. *Filigrany z herbami Łódzia i Lis*, *ibidem*, s. 180-182.
7. *Papier listowy nuncjusza Bongiovanniego*, *ibidem*, s. 182.
8. *Papiernia w Kościelcu Śląskim*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, R. 3, s. 30-34.
9. *Papiernie w Nowym Stawie i Radomyślu*, *ibidem*, s. 520-524.
10. *Niemal ojciec filigranistyki polskiej (Iwan Łaptiew)*, „Silva Rerum” 1930, t. 5, s. 44.
11. *Z dziejów papiernictwa. Papiernie w województwie krakowskim według rejestru poborowego z 1595 r.*, „Silva Rerum” 1930, t. 5, s. 147.
12. Rec. Kamanin I. i Witwicka O., *Wodiani znaki na paperi ukraińskich dokumentów*, Kijów 1923, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. 44, s. I, s. 64-66.
13. Rec. Jeziorański Fr., *Papier i jego znaczenie*, Kielce 1929, „Przegląd Biblioteczny” 1930, R. 4, s. 83-84.
14. *Papiernia w Odrzykoniu i Mniszku*, *ibidem* 1931, R. 5, s. 61-66 i odb.
15. *Znaki wodne w rękopisie kómiickim 801*, „Silva Rerum” 1931, t. 6, s. 26-29.
16. *Papiernia w Balicach*, „Archeion” 1935, t. 13, s. 30-49.
17. *Stan badań papiernictwa w Polsce od XV do XVIII w.*, [w:] *Księga referatów IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1936, s. 61-69.
18. *Papier, papiernie*, [w:] *Encyklopedia staropolska*, opr. przez A. Brücknera, z. 9, Warszawa 1937, s. 104-106.
19. *Herby Prus Królewskich i Prus Książęcych jako znaki wodne*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, R. 11, s. 289-292.
20. Rec. z *Keferstein Unterricht eines Papiermachers an seine Söhne*. Erstdruck Leipzig 1766 i Beckmann *Papiermacherey* 1796, „Przegląd Biblioteczny” 1937, R. 11, s. 102-103.
21. Rec. Hössle Fr., *Alte Papiermühlen der preussischen Provinzen West- und Ostpreussen mit Danzig. Papierfabrikant Jahrg. (1934)*, *ibidem* 1938, R. 12, s. 175-184.
22. *Papiernia w Podchełmiu*, „Archeion” 1948, t. 18, s. 185-192.
23. *Początki papiernictwa krakowskiego*, „Przegląd Biblioteczny” 1948, R. 4, s. 25-27.
24. *Papiernie w Królestwie Polskim w r. 1858*, *ibidem*, s. 97-98.

25. *Eldsner Michał*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 223.
26. Rec. Zuman Fr., *Kniżka o papirze*, Praha 1947, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1948, t. 10, s. 369-370.
27. *Nieznana rozprawa o papiernictwie z połowy XIX w.*, „Przegląd Papierniczy” 1950, R. 6, s. 121-131.
28. *Papiernia w Młodziejowicach*, [w:] *Studia nad książką pośw. pamięci Kazimierza Piekarskiego. Książka w Dawnej Kulturze Polskiej*, t. 1, pod red. K. Budzyska i A. Gryczowej, Wrocław 1951, s. 199-210.
29. *Papiernia w Mniszku*, „Przegląd Papierniczy” 1951, R. 7, s. 121-125.
30. *Papiernia w Sukowie*, *ibidem* 1952, R. 8, s. 160-165.
31. *Papiernie w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, *ibidem* 1953, R. 9, s. 121-123.
32. *Papiernia miasta Olkusza*, *ibidem*, s. 276-279.
33. *Papiernie poznańskie*, „Przegląd Papierniczy” 1954, R. 10, s. 216-221.
34. *Papiernie w Lublinie i Kocku*, „Archeion” 1956, t. 25, s. 257-275.
35. *Wykaz fabryk papieru w Królestwie Polskim z r. 1823*, „Przegląd Papierniczy” 1956, R. 12, s. 248.
36. *Założenie papierni w Kiszewie*, *ibidem*, s. 115-117, 251-253.
37. Rec. Indra B., *Opavska papirna*. Opava 1956, „Studia Źródłoznawcze” 1960, t. 5, s. 141-144.
38. Rec. *Inwentarze dóbr ziemskich wojew. krakowskiego (1576-1700)*, Warszawa 1956, „Przegląd Papierniczy” 1956, R. 12, s. 283.
39. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z r. 1629*, Wrocław 1956, „Przegląd Papierniczy” 1957, R. 13, s. 60.
40. *Z dziejów papiernictwa krakowskiego w XVII wieku*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, pod red. J. Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 483-488.
41. *Sprawozd. — Dwie konferencje w sprawie badań nad dziejami papiernictwa i znaków wodnych*, „Archeion” 1960, t. 33, s. 192-193.
42. Rec. Szczepkin W.N., *Paleograficzne znaczenie wodnianych znaków*, „Studia Źródłoznawcze” 1960, t. 5, s. 144-147.
43. *Papiernia w Poczesnej*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, red. B. Horodyński (i in.), Wrocław 1961, s. 408-413.
44. Rec. T. Pencak, *Die Papierfabrik des Zamoyski-Majorats in Hamernia, Papier Geschichte, Zeitschrift der Forschungsstelle Papiergeschichte in Mainz*, Jg. 14, H. 5 6, 1964, s. 63-65.
45. Rec. J. Siniarska-Czaplicka, *Znaki wodne papierni Mazowska 1750-1850*, Łódź 1960, Nakład Klubu Miłośników Książki, 120 egz. powielanych na rotaprinte, 30 x 21 cm, 1 KNLB+2 KNLB, 110 tablic, „Archeion” 1964, t. 40, s. 315-321.
46. W. Budka i J. Siniarska-Czaplicka, *Papiernia arcybiskupów gnieźnieńskich w Kęszycach pod Łowiczem*, „Archeion” 1965, t. 42, s. 229-248.
47. Rec. G.A. Jensz, *Próizwodstwo bumagi w Łatwii do seređiny XIX w.. Iz Istorii Tiechniki Łatwijskoj SSR*, Ryga 1964, „Archeion” 1965, t. 42, s. 327-329.
48. *Najstarsze papiernie na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej*, „Studia Źródłoznawcze” (Commentationes) 1966, t. 11, s. 131-138.
49. Rec. F. Pabich, *Dzieje najstarszej papierni w Prusach Królewskich*, „Przegląd Papierniczy” 1965, R. 21, „Archeion” 1966, t. 45, s. 221-222.
50. Rec. *Tromonin's Watermark Album, Monumenta Chartae Papieraceae Historiam Illustrantia XI*, 1965, „Studia Źródłoznawcze” (Commentationes) 1968, t. 13, s. 213-216.
51. *Papiernia Minorów w Sielcu, karta z przeszłości Sosnowca*, „Studia Historyczne” 1967, R. 10, z. 3/4, s. 101-116, 12 filigranów w 3 tablicach.
52. *Wspomnienia o Franciszku Piekosińskim. W 60 rocznicę*, „Przegląd Papierniczy” 1967, R. 23, nr 7, s. 242-244.

53. *Papiernie w Mostkach (Zimnowodzie, Drugni i Stopcu)*, „Przegląd Papierniczy” 1970, R. 26, s. 278-80, 7 filigranów zmn.
54. *Papiernia biskupów krakowskich w Mędrowie*, *ibidem*, s. 314-315.
55. *Papiernie w Polsce XVI wieku. Prace Franciszka Piekosińskiego, Jana Ptaśnika, Kazimierza Piekarskiego* powtórnie wydał i uzupełnił W. Budka, Wrocław 1972. W dodatku przerysy 276 znaków wodnych.
56. Rec. O.J. Macjuc, *Papir ta filigrani na ukraińskich ziemiach (XVI — pocatok XX st.)*, Kyiv 1974, s. 296, tabl. 172, „Archeion” 1976, t. 64, s. 229-232.
57. *Papiernia pod Duklą*, „Archeion” 1977, t. 65, s. 119-124.
58. *Znaki wodne papierni warszawskiej z pierwszej połowy XVI w.*, „Archeion” 1978, t. 66, s. 185-190.



Adam Kamiński (1905-1981)

Adam Kamiński urodził się w Krakowie 5 listopada 1905 r. Wkrótce po jego urodzeniu rodzice przenieśli się do Rzeszowa — ojciec był kolejarzem — i w mieście tym spędził dzieciństwo i lata gimnazjalne. W czerwcu 1924 r. zdał świetnie maturę i zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, by studiować historię i geografię. Studiował w ciężkich warunkach, podobnie jak w szkole udzielając lekcji, a otrzymywane stypendia zwrotne musiał później spłacać ze skromnej pensji w Archiwum Ziemskim. Szukając pracy uczył więźniów analfabetów w więzieniu św. Michała, uczył także historii i geografii w gimnazjum IX. W 1929 r. został przyjęty do Archiwum Ziemskiego w Krakowie jako pracownik kontraktowy. Gdy podpisywał umowę z Archiwum miał 24 lata — zapewne nie zdawał sobie wtedy sprawy, że będzie tu pracował przez 42 lata swego życia i zwiąże się z Archiwum na zawsze — aż do śmierci.

Ówczesne Archiwum Ziemskie w Krakowie (od 1936 Archiwum Państwowe) mieściło się przy ul. św. Gertrudy w dawnym gmachu pojezuickim. Obsada personalna była nieliczna: dyrektor dr Franciszek Duda, pracownicy: Włodzimierz Budka i Adam Kamiński. Duda był bardzo dobrym paleografem i kładł wielki nacisk na wyrobienie tej umiejętności u swych młodych kolegów. Cały zespół to byli entuzjaści archiwalni, swoją pracę traktowali jako życiowe powołanie.

W tym okresie wśród innych prac archiwalnych Adam Kamiński opracował 6 wzorowych indeksów do ksiąg ziemskich krakowskich z lat 1389-1462. Pisywał recenzje oraz hasła do *Polskiego Słownika Biograficznego*. Do wybuchu wojny ogłosił 20 pozycji.

Wojna zastała Kamińskiego w Archiwum, którego nie opuścił poza kilkutygodniowym okresem ewakuacji we wrześniu i październiku (był poborowym). Po powrocie w jesieni 1939 r. wraz z innymi archiwistami krakowskimi ratował wyrzucone przez Niemców na ulicę akta zlikwidowanych urzędów państwowych, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Polskiej Akademii Umiejętności i innych instytucji. Pozbierane i przewiezione do Archiwum akta ocalały i zostały zabezpieczone.

6 sierpnia 1944 r. aresztowany w łapance ulicznej znalazł się w obozie w Płaszowie. Wydostał się stamtąd dość szybko, bo po dwóch tygodniach. W jego sprawie interweniował dyr. Budka i ostatecznie Hauptabteilung Innere Verwaltung wysłało podanie do policji o zwolnienie Kamińskiego, co poskutkowało.

Wcześniej jeszcze, na wiosnę 1944 r. z niezwykłą starannością zabezpieczał archiwalia krakowskie i przywiezione do Krakowa w związku ze zbliżającym się frontem walk — archiwalia lwowskie. Brał udział w pakowaniu ich i przewożeniu do Opactwa Benedyktynów w Tyńcu, gdzie pozostały bezpieczne do czerwca 1945 r. Archiwiści krakowscy pełnili w Tyńcu dyżury. Im zawdzięczamy niezwykle szczęśliwe uratowanie w czasie wojny ksiąg, dokumentów i akt archiwów krakowskich.

W 1946 r. Adam Kamiński ożenił się z dr Anną Lewicką, pracownikiem Biblioteki Jagiellońskiej, prawdziwie oddaną mu towarzyszką życia.

Dalsze wydarzenia z życia Adama Kamińskiego z lat 1946-1947, chciałabym tu omówić szerzej. Były one dotąd pomijane w jego życiorysach, nekrologach, a w Archiwum na ten temat panowało oficjalne milczenie. Jedynie po cichu mówiło się, że był aresztowany i siedział przez rok w więzieniu. Sam nigdy o tej sprawie nie wspominał. Marian Friedberg i Włodzimierz Budka również milczeli. Dziś jest okazja, by coś więcej na ten temat powiedzieć, zwłaszcza że w znajdującym się w naszym zasobie, zespole akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie jestteczka akt pt. „Adam Kamiński S.R.763/47”.

Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w nocy z 16/17 września 1946 r. Zarzucano mu „udzielanie pomocy nielegalnej organizacji WiN, mającej na celu obalenie przemocą ustroju państwa polskiego”. Konkretnie chodziło o sporządzanie raportów wywiadowczych z dziedziny społeczno-politycznej, z terenu województw Polski Południowej.

Do tajnej organizacji WiN zwerbował go dr Henryk Münch, kolega ze studiów, z którym żył blisko w czasie okupacji. Münch pracował w archiwum miejskim. Raporty sporządzał Kamiński według wskazówek szefa działu polityczno-społecznego organizacji, który sam aresztowany był później głównym świadkiem oskarżenia przeciwko Kamińskiemu. Raporty te miały być dostarczane Stanisławowi Mikołajczykowi. Była w nich m.in. mowa o akcji wysiedlania Ukraińców, o sympatii, jaką się cieszy PSL w niektórych powiatach, podawał, gdzie PSL zostało rozwiązane, mówił o akcji wyborczej stronnictw.

Pytany w śledztwie o PSL i jego członków odpowiadał bardzo powściągliwie, a ze znajomych wymienił jedynie dra Karola Buczka, który również siedział wtedy w więzieniu.

Natychmiast po aresztowaniu Kamińskiego, dyr. Budka wystąpił do Warszawy pismo do min. oświaty Stanisława Skrzyszewskiego z prośbą o wyjaśnienie powodów aresztowania i ewentualne zwolnienie z aresztu. (Brak w aktach odpowiedzi.)

Na min. St. Skrzyszewskiego, Henryka Dobrowolskiego, ówczesnego posła na Sejm Ustawodawczy RP i naczelnika Wydziału Kuratorium, i na dra Adama Bara z Biblioteki Jagiellońskiej powoływał się Kamiński jako na świadków obrony.

Mimo to śledztwo trwało przez rok¹, a rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym odbyła się dopiero 19 września 1947 r. Skazany został na 2 lata więzienia, w myśl amnestii darowano mu rok i zwolniono tego samego dnia. W archiwum uważało się, że przy zwolnieniu Kamińskiego pomógł Henryk Dobrowolski lub Skrzyszewski.

Po powrocie do Archiwum nie mógł przez pewien czas awansować. W 1950 r. promował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na doktora filozofii. W 1951 r. Henryk Dobrowolski, już jako dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego postawił wniosek o przyznanie mu 5. grupy naukowej. Zrobił go również swoim stałym zastępcą. W latach 1952-1963 Adam Kamiński był w Archiwum kierownikiem II Oddziału Władz i Urzędów Państwowych XIX i XX w. na ul. Grodzkiej. Od 1963 r., aż do przejścia na emeryturę prowadził Oddział Akt Staropolskich Władz i Urzędów Państwowych oraz zbiorów i kolekcji, mieszczący się w zamku na Wawelu.

Okres powojenny był w archiwistyce polskiej bardzo ożywiony. Rozbudowywano sieć archiwów, które przejmowały wielkie ilości akt zarówno ze zlikwidowanych urzędów polskich i niemieckich, z parcelowanych majątków, upaństwowianych przedsiębiorstw. Opracowywanie tych nowo przyjętych akt nasuwało mnóstwo problemów. (Niekiedy w ogóle nie wiadano, jak się do tego zabrać.)

Adam Kamiński włączył się z zapałem w badania teoretyczne i praktyczne nowego zasobu, wnosząc swe osobiste doświadczenie i gruntowną wiedzę, której zakres był bardzo szeroki: począwszy od głębokiego średniowiecza, poprzez akta sądownictwa i administracji Galicji, aż do kancelarii akt najnowszych. W tym okresie opracował i wygłosił wiele metodycznych referatów, które zachowały do dziś swą wartość naukową i praktyczną.

¹ Będąc aresztowany Adam Kamiński występował jako świadek w słynnym procesie krakowskim WiN-u przed Sądem Wojskowym w Krakowie we wrześniu 1947 r., zob. *Proces Krakowski. Niepokoleńczy, Mierza i inni przed Sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948, s. 13. Informację tę uzyskałam od Pana prof. W. Bieńkowskiego.

Oddany pracy archiwalnej kształcił archiwistów państwowych, pracowników archiwów kościelnych, młodszych bibliotekarzy, nawet pracowników składnic akt. Wykładał paleografię łacińską i polską, mówił o porządkowaniu akt i inwentaryzacji dokumentów, o zasadach współczesnej biurowości.

Prócz pracy w Archiwum Państwowym w Krakowie był członkiem Rady Archiwalnej i centralnej Komisji Metodycznej przy NDAP, Rady Naukowej Archiwum PAN, Rady Muzealnej Żup Krakowskich. Współpracował z komisjami i komitetami naukowymi (m.in. był członkiem Komisji Nauk Historycznych oddz. PAN w Krakowie, Komitetu Reedykcji Roczników Jana Długosza itd.).

Te wszystkie zajęcia, a zwłaszcza mnóstwo sprawozdań i biurokratycznej pisaniny, którą stale na niego spychano, zajmowały mu wiele czasu i nieraz przeszkadzały w jego własnej pracy naukowej. Mimo to pod jego kierownictwem i przy jego udziale powstała i ukazała się w 1956 r. duża praca źródłowa: *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576-1700*. Jako historyk w swoich badaniach specjalizował się w dziejach miast Polski Południowej.

Miał swój poważny wkład w zbiorowych wydawnictwach, jak: *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII w., Nieznane karty z przeszłości miasteczka Dukli, Z przeszłości Jasła*. Przygotowywał materiały do dziejów Skawiny, których nie zdążył opracować. Pozostawił przygotowaną do druku (wraz z Krystyną Waligóorską) *Krakowską księgę przyjęć do prawa miejskiego (1507-1611)*, która ostatecznie opracowana niedawno ukazała się, wydana przez Anielę Kielbicką i Zbigniewa Wojasa. Do *Polskiego Słownika Biograficznego* opracował 38 biogramów. Przygotował i pozostawił w rękopisie w 1978 r. obszerną *Historię Archiwum Państwowego w Krakowie*.

Jego cenny dorobek naukowy dał mu podstawę do uzyskania w 1958 r. tytułu docenta. Niezwykle pracowity, stale zajęty, znajdował czas, aby służyć swą wiedzą i pomocą wszystkim uczniom, kolegom i przyjaciółom. Obdarzony dużym poczuciem humoru i urokiem osobistym (był znakomitym gawędziarzem), stwarzał niepowtarzalną atmosferę w codziennej pracy.

Był świetnym paleografem, posiadał w wysokim stopniu tę rzadko dziś spotykaną sztukę odczytywania starych tekstów łacińskich, polskich i niemieckich. Robił to z prawdziwym zamiłowaniem, z tym większym skupieniem i cierpliwością pochylał się nad rękopisem — im bardziej pismo było wyblakłe czy nieczytelne.

Głęboka więź emocjonalna łączyła go z zasobem Archiwum. Można powiedzieć, że szczególnie był przywiązany do ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich.

Po długiej chorobie, będąc już na emeryturze zmarł w Krakowie 18 listopada 1981 r. W pogrzebie wzięło udział liczne grono jego przyjaciół. Odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

* * *

W trakcie przejmowania spuścizny po Adamie Kamińskim wśród jego papierów natrafiłszy na 5 zeszytów, zapisanych gęsto charakterystycznym pismem, noszących tytuł: „Diariusz ważniejszych zdarzeń”. Obejmują one okres od 1 września 1939 r. do 9 sierpnia 1945 r. Diariusz jest kompletny, zawiera zapiski prowadzone na bieżąco, przeważnie w jednolitej formie: data, zazwyczaj informacja o pogodzie, co zdarzyło się godnego uwagi w archiwum czy u niego w domu (mieszkał z rodzicami, bratem i siostrą), po czym następują wiadomości polityczne, czerpane głównie z „*Krakauer Zeitung*”, chyba też trochę z radia. Te wydarzenia wojenne są omawiane niekiedy bardzo obszernie.

Może warto zacytować tu przykładowo niektóre zapiski.

„23.3.1940. Rozlepiono po raz trzeci ogłoszenia wzywające do zgłoszenia się do robót polnych w Rzeszy. Tysiące ludzi przeciągnęło już przez Kraków. Kartki na mięso wprowadzone od 4.3.40 nie wiele pomagają. Do dnia dzisiejszego było tylko raz mięso na te kartki. Kartki na chleb wprowadzono od 1 grudnia 1939, przed tym trzeba było cisnąć się w ogonku. Dzienna

racja chleba wynosi 25 dk. na głowę. Żydom zmniejszono tę rację od 1 lutego na 12 i pół dk. Kartki na cukier wprowadzono od 1 listopada 1939. Były to pierwsze kartki, jakie się w Krakowie w czasie tej wojny pojawiły. Początkowa racja wynosiła 1 kg. miesięcznie na głowę. Później 1/2 kg. mies. na głowę, to znowu 75 dk. i w ogóle nieregularnie tym cukrem obdzielano. Godziną policyjną do połowy października 1939 była godz. 10, później 11. Trwa to do dnia dzisiejszego.

Przed kilku dniami byłem w Sądzie Okręgowym na Ip. Poniżej potężnych dwóch zer napis: »Nur für deutsche Beamte« przy czym »deutsche« czerwono podkreślone.

Przeprowadzka Zakładu prof. Semkowicza ze Straszewskiego 27 na ul. św. Anny 6 zaczęła się w czwartek 8.2.1940 i była gotowa w poniedziałek 12.2. We wtorek 13.2. i w środę 14-go przeprowadzono Komisję Historyczną PAU i Komitet Źródeł do dziejów życia umysłowego Polski PAU. W czwartek 15 lutego zaczęło się przewożenie akt Archiwum Państwowego z Wawelu i trwało przez czwartek, piątek, sobotę (15.2.-17.2.), później nastąpiła przerwa, po czym w następnym tygodniu we czwartek i piątek (22 i 23 luty 1940) zakończono przewożenie akt z Wawelu.

W piątek 23.2. przewieziono z budynku Collegii Novi do lokalu Archiwum przy ul. św. Gertrudy tę część archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, która znajdowała się w Gabinetce Historii Sztuki. Przy tej przeprowadzce pomagały panie: dr [Zofia] Budkowa, Chwalibińska, [Olga] Łaszczyńska, Niemczykówna, [Krystyna] Pieradzka, [Maria] Friedbergowa, personel Archiwum Państwowego w Krakowie: dr [Włodzimierz] Budka, Adam Kamiński, Franciszek Pietrzak. Z Archiwum Miejskiego panowie: dr Marian Friedberg, dr Henryk Münch, p. Fabisiak, woźni Józef Poręba i Władysław Ślusarz. W ciągu dnia pracowało 4 ludzi dostarczonych przez Zarząd Miejski w Krakowie, pomagali nadto pp. [Marian] Plezia i Zawadzki. Stale pracowało koło przeprowadzki około 20 Żydów i Żydówek, dostarczonych przez szefa Dystryktu Krakowskiego przy pomocy 1 samochodu ciężarowego. Ostatnie 2 dni tj. 22 i 23 lutego były do dyspozycji 2 auta ciężarowe. Temperatura w czasie tej pracy wynosiła stale od -12 do -20 poniżej 0.

.....
28.III 40 Pierwsza wizyta dra [Włodzimierza] Budki z drem Göthingem u Czartoryskich.

29.III 40. Druga wizyta u Czartoryskich, odwiedziny registratury Izby Skarbowej i Starostwa Grodzkiego. Tego dnia sprzedawano po raz pierwszy mydło na kartki. Na 5 osób dostaliśmy 3 paczki proszku mydlanego i 2 małe kawałeczki mydła toaletowego.”

Anna Palarczykowa

Bibliografia prac Adama Kamińskiego*

DRUKI ZWARTE

Ustawa dla wsi Świlczy i Woliczki z około 1628 r., wyd. A. Kamiński, Fr. Kotuła, Rzeszów 1948

„Archiwalny Biuletyn Informacyjny”. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, red. H. Dobrowolski, W. Budka, A. Kamiński, S. Pańków, Warszawa 1955

Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576-1700. Wybór z ksiąg relacji grodu krakowskiego, oprac. A. Kamiński, A. Kiełbicka, S. Pańków, Warszawa 1956

Zniszczenia wojenne w Małopolsce i ich skutki w okresie najazdu szwedzkiego 1655-1660, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, Warszawa 1957

* Bibliografia ta, opracowana przez autorkę powyższego wspomnienia o Adamie Kamińskim, była już publikowana w „Archeionie” 1983, t. 76.

- Pierwsze dwa wieki dziejów Rzeszowa*, [w:] *Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII*, red. F. Błoński, Warszawa 1958
- Nieznane karty z przeszłości miasteczka Dukli (1358-1540). Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960
- VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14-17 IX 1958. Referaty i dyskusja. IX. Nauki pomocnicze historii*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1960
- Z przeszłości Jasła w latach 1370-1520*, [w:] *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego*, red. J. Garbaciak, Kraków 1964
- [Miejscowości] *Czchów, Dobczyce, Gdów, Krościenko, Skawina, Wojnicz, Zakliczyn*, [w:] *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław 1965
- Marian Julian Kniat, 1899-1944*, [w:] *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy z dn. 8 III 1969 r.*, Poznań 1969
- O kancelarii staropolskiej*, [w:] *Nauki pomocnicze historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, red. A. Tomczak, Warszawa-Łódź 1976
- Barwiński Eugeniusz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972

ARTYKUŁY W „ARCHEIONIE”

- Okres rewolucyjny 1846-1849 w zasobach Archiwum Państwowego w Krakowie*; t. 18, 1948,
- Konferencja w sprawie porządkowania i brakowania akt o układzie austriackim*; t. 24, 1955, s. 333-337
- Z problematyki porządkowania najnowszych akt administracji państwowej i samorządowej*; t. 27, 1957, s. 3-13
- Potrzeby badawcze naszej archiwistyki*; t. 37, 1962
- Teodor (Bogdan) Łuszczynski, archiwista, genealog i pamiętnikarz, 1811-1896*; t. 54, 1970
- Organizacja Sądu Szlacheckiego w Krakowie w latach 1796-1810 i losy jego akt*; t. 57, 1972

ARTYKUŁY W INNYCH CZASOPISMACH

- Zapiski heraldyczne krakowskie z XIV i XV w.*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1932, t. 11, nr 12; 1933, t. 12, nr 16
- Toki pieczętne Archiwum Ziemięskiego w Krakowie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, t. 16
- Suscy h. Saszor (Orla) w XVI i XVII wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, t. 14, z. 1, 2
- Dział archiwalny Muzeum Ziemi Rzeszowskiej*, „Zew Rzeszowa” 1936, t. 3, nr 22
- O herbie miasta Rzeszowa*, „Zew Rzeszowa” 1937, t. 4, nr 1
- Najstarszy dokument miejski Żywca (10 IX 1432)*, „Gronie” 1938, t. 1, nr 2
- Dwa świadectwa rycerskich zasług mieszczanina żywieckiego Jana Baszty*, „Gronie” 1938, t. 1, nr 4
- Zbór w Marcyporębie*, „Reformacja w Polsce” 1948-1952, R. 11
- Wzmianka kronikarska o przewodniku: J. Depowski, Leżajsk i okolice*, Warszawa 1959, „Wiadomości Historyczne” 1959, t. 2
- Drugi Tydzień Archiwów i 85-lecie Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Życie Literackie”, nr 42 z 20 X 1963
- Inventaires des biens fonciers de la voïvodie de Cracovie 1576-1700*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1963, t. 6, z. 2
- Sześć wieków miasta Skawiny*, „Gazeta Krakowska”, R. 16, nr 223 (5060), wyd. A z 18 IX 1964 i 224 (5061), wyd. A z 19 i 20 IX 1964
- Czterechsetlecie arińskiego Rakowa (18-19 X 1969)*, „Studia Historyczne” 1970, t. 13, z. 2
- Karol Buczek — archiwista i bibliotekarz*, „Studia Historyczne” 1974, R. 17, z. 3

Bibliografia Żywiecczyny z lat 1901-1960, oprac. J. Micherdzińska, Żywiec 1971, „Studia Historyczne” 1973, R. 16, z. 3

G. Otruba, *Kwestia narodowa w Galicji w r. 1848 w świetle wiedeńskich pism ulotnych*, przeł. z jęz. niem. A. Kamiński, „Studia Historyczne” 1980, R. 23, z. 1

RECENZJE

„ARCHEION”

Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956; t. 28, 1958

A. von Brandt, *Werkzeug des Historikers. Eine Einführung in die historischen Hilfswissenschaften*, Stuttgart 1960; t. 41, 1964

Inwentarz Archiwum Miasta Kazimierza pod Krakowem 1335-1802, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966; t. 47, 1967

Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania, oprac. J. Burszta, C. Łuczak, t. 1-2, Poznań 1962, 1965; t. 48, 1968

Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486-1516 (Kodeks Zagrzebski), oprac. J. Garbaciak, Wrocław 1966; t. 50, 1968

Przekłady z obcej literatury archiwalnej 11: Niektóre teoretyczne i praktyczne zagadnienia oceny i archiwalizacji materiałów filmowych i dźwiękowych, NDAP Warszawa 1971; t. 38, 1973

„KWARTALNIK HISTORYCZNY”

A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiedzkich w latach 1450-1586*, Lwów 1932; t. 46, 1932

A. Lewicka, *Krosno w wiekach średnich*, Krosno 1933; t. 48, 1934

J. Pęcowski, *Chrzanów miasto powiatowe w województwie krakowskim. Monografia*, Chrzanów 1934; t. 49, 1935

„MAŁOPOLSKIE STUDIA HISTORYCZNE”

Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII w., zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył F. Lenczowski, Kraków 1957; t. 1, 1958

Sześć wieków Brzozowa. Księga pamiątkowa, Kraków 1959; t. 3, 1960

Biecz. Studia Historyczne, pod red. R. Kalety, przy współpracy Fr. Błońskiego, Wrocław 1963; R. 8, 1965

Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570, wyd. B. Wyrozumska, PAN Oddział w Krakowie, Materiały Komisji Nauk Historycznych nr 21, 1971; R. 15, 1972, z. 3

„ROCZNIKI DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH”

J. Wiśniewski ks., *Miasteczko Mrzygłód w Będzińskim. Szkic historyczny*, b.m.w. 1937; *Włodowice, Szkic Historyczny miasta i kościoła*, b.m.w. 1937; t. 7, 1938

Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych; t. 8, 1939/46

J. Garbaciak, *Tamowiec. Gmina zbiorowa powiatu jasielskiego. Szkic historyczny z 10 ilustracjami i mapką*, Kraków 1938; t. 9, 1947

Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych; t. 11, 1949

- S. Wiatr, *Stróże, wieś powiatu gorlickiego*, Poznań 1948, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych”, t. 50, nadbitka; t. 12, 1950
Archiwum Państwowe w Krakowie w latach 1949 i 1950; t. 13, 1951
 J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136-1847)*, cz. 1. Łódź 1952; t. 16, 1954
Ordynacje i ustawy wiejskie z Archiwów Metropolitalnego i Kapitułnego w Krakowie 1451-1689, oprac. S. Kuraś. Dodatek: *Ustawa wsi Zederman starostwa rabsztyńskiego z r. 1694*, oprac. A. Kiełbicka, Kraków 1960; t. 25, 1963

HASŁA W „POLSKIM SŁOWNIKU BIOGRAFICZNYM”

- Bobowski Zygmunt, Borek Mikołaj, Brandys Dionizy*, t. 2, 1936
Castiglione Mikołaj, t. 3, 1937
Chwalibóg Józef Stefan Leon, t. 4, 1938
Drogomir z Chrebrza, t. 5, 1939
Florian, Florian z Pacanowa, Gamrat z Klimontowa, t. 7, 1948
Gniady Piotr z Zabierzowa, t. 8, 1959
Jordan Mikołaj z Zakliczyna, Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna (1518-1568), t. 11, 1965
Kmita Piotr z Wiśnicza h. Śreniawa (1442-1505), Kmita Stanisław z Wiśnicza h. Śreniawa (1450-1511), Kniat Marian Julian (1899-1944), Kniaźołucki Zbigniew (1852-1905), Kobylański (Kobyleński) Domarat z Kobylan h. Grzymała (zm. ok. 1440), Kobylański (Kobyleński) Jakub z Kobylan h. Grzymała (zm. 1454), Kobylański (Kobyleński) Janusz z Kobylan h. Grzymała (zm. ok. 1441), t. 13, 1967
Komorowski Jan z Komorowa h. Korczak (ok. 1490-1566), t. 13, 1968
Ligeza Jan z Bobrku h. Półkozic (ok. 1380-1458), Ligeza Piotr z Bobrku i Chranowa h. Półkozic (zm. 1543), kasztelan czechowski, t. 17, 1972
Mikołaj z Jaroszowa zw. Kornicz lub Siestrzeniec h. Kornicz (zm. 1443), Mikołaj z Michałowa i Kurozwęk, zwany Białucha h. Poraj (ok. 1370-1438), Morsztyn (Morsthin, Morstin) Jan h. Leliwa (1481-ok. 1539), rajca krakowski, Morsztyn (Morrinstein, Mornsteyn, Mornsten, Morsten itp.) Jerzy (zm. ok. 1423), ławnik i rajca, starszy kupców krakowskich, Morsztyn (Morsthin, Morstin) Jerzy (zm. 1473), żupnik krakowski, Morsztyn (Morsthin, Morstin) Jerzy h. Leliwa (ok. 1445 -ok. 1500), rajca krakowski, Morsztyn (Morstin) Piotr h. Leliwa (ok. 1455 - ok. 1526), rajca krakowski, Morsztyn (Morstin) Stanisław h. Leliwa (ok. 1485 - ok. 1553), rachmistrz wielicki, t. 21, 1976
Musiałowicz Wincenty (ok. 1794-1865), archiwista, t. 22, 1977
Myszka Andrzej z Nieprześni h. Gryf (ok. 1370-1446), archidiakon, oficjał generalny krakowski, scholastyk gnieźnieński, Myszkowski Jan z Przeciszowa h. Jastrzębiec (zm. ok. 1527), kasztelan oświęcimski, Myszkowski Marcin z Mirowa h. Jastrzębiec (ok. 1488-1538), stolnik krakowski, kasztelan wieluński, Myszkowski Piotr z Przeciszowa i z Mirowa h. Jastrzębiec (ok. 1450-1505), starosta lwowski i generalny ruski, wojewoda bełski, po tym łęczycki, Myszkowski Stanisław z Mirowa h. Jastrzębiec (zm. 1543), stolnik krakowski, kasztelan i starosta międzyrzecki, Myszkowski Wawrzyniec z Mirowa i Spytkowic h. Jastrzębiec (ok. 1486-1546), kasztelan oświęcimski, biecki, sądecki, t. 22, 1977
Niwiński Mieczysław Feliks Adam (1897-1942), historyk, archiwista, t. 23, 1978

SPRAWOZDANIA

- J. Piłnacek, *Die älteste Genealogie der Grafen Wilczek*, Wien 1936, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, t. 15, nr 12
 „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, 1958, R. 1, z. 1, 2, „Wiadomości Historyczne” 1959, t. 2
Huta Stalowa Wola 1938-1958, Rzeszów 1958, „Małopolskie Studia Historyczne” 1960, t. 3

Wystawa w Skawinie: 600 lat Skawiny w dokumencie archiwalnym (1364-1964), „Archeion” 1965, t. 42

„Archiwy Ukrainy” 1965, nr 4, „Archeion” 1966, t. 45

Z pobytu w archiwach włoskich, „Archiwista” 1967, R. 3, nr 1

Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego, oprac. K. Arłamowski, W. Kaput, Rzeszów 1968, „Studia Historyczne” 1970, R. 13, z. 4

[Notatka bibliogr.] *Dzieje Skawiny w latach 1364-1970*, red. M. Kozłowski, Skawina 1970, „Studia Historyczne” 1971, R. 14, z. 2

[Notatka bibliogr.] *Inwentarz akt sądów wyższego prawa miejskiego w Krakowie*, oprac. Z. Wencel-Homecka, Warszawa 1970, „Studia Historyczne” 1971, R. 14, z. 2

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Eugeniusz Barwiński, historyk, bibliotekarz, archiwista (1874-1947), „Archeion” 1959, t. 30

Franciszek Duda, „Kwartalnik Historyczny” 1939-1945, R. 53

Seweryn Skrzyński (1926-1960), „Archeion” 1961, t. 35

Krystyna Waligórska (1906-1972), „Archeion” 1974, t. 60

Włodzimierz Budka (1894-1977), „Archiwista” 1977, R. 13, nr 1, 2

Włodzimierz Budka (1894-1977), „Archeion” 1979, t. 68

Helena Zającowa (1922-1981)

Śmierć koleżanki Heleny Zającowej i docenta Adama Kamińskiego — nie była dla nas, archiwistów zaskoczeniem — bo wiedzieliśmy, że ich choroby były już nieuleczalne — ale żal po ich śmierci został spotęgowany zadziwieniem nad niezwykłym zrządzeniem Bożym. Oto w jednym dniu (18 listopada 1981 r.) i nieomal w jednej godzinie, wezwał Bóg do siebie dwoje długoletnich pracowników naszej instytucji, oddanych i ofiarnych w pracy, gorliwie zabiegających o zgromadzenie źródeł do naszej historii, a zarazem troskliwie czuwających nad zabezpieczeniem zasobu. Osoby o dużej kulturze osobistej, życzliwe ludziom, serdeczne.

Helenka była osobą bardzo skromną, nie lubiącą rozgłosu wokół swej osoby, a zarazem niezwykle koleżeńską i taktowną. Cieszyła się naszą sympatią, uznaniem i zaufaniem.

Urodziła się w 1922 r. w Skarżysku-Kamiennej, woj. kieleckie. Ojciec Jej był tam pracownikiem Polskich Kolei Państwowych. Na skutek służbowego przeniesienia ojca w 1929 r. wraz z rodziną znalazła się w Dąbrowicy na Wołyniu, a w 1931 r. w Równem. Tu ukończyła szkołę podstawową i w 1935 r. rozpoczęła naukę w miejscowym gimnazjum. W 1938 r. powróciła z rodziną do Skarżyska. Okres okupacji spędziła w Siennie powiat Starachowice. Pracowała tam w Urzędzie Gminnym jako pomoc kancelaryjna. Praca ta uratowała Ją od wywiezienia do Niemiec. Z moich rozmów z Helenką dotyczących Jej życia w czasie okupacji dowiedziałam się, że była przez pewien czas łączniczką Armii Krajowej¹. Zapytałam Ją, dlaczego nie mówi o tym publicznie, choć już można o tym mówić. Powiedziała skromnie — a po co — i wyraziła prośbę, bym to zwierzenie zachowała dla siebie. Spełniłam tę prośbę, ale dziś, przy takiej okazji uznałam, że gwoli prawdy należy o tym fakcie z Jej życia, przecież bardzo ważnym, powiedzieć. Helenka mówiła mi również, że w czasie okupacji przez rok uczęszczała na tajne nauczanie z zakresu szkoły średniej. Świadectwo dojrzałości uzyskała w czerwcu 1946 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Siennie. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w zakresie historii, które ukończyła w 1952 r. uzyskując dyplom magistra filozofii. W międzyczasie wyszła za mąż za Stefana Zająca, wówczas studenta historii i urodziła syna Aleksandra Tomasza. Jeszcze w czasie studiów rozpoczęła pracę w Archiwum Państwowym w Krakowie uzyskując etat asystenta z dniem 1 listopada 1951 r.

Młodszy pracownik Archiwum pragnę przypomnieć, że Archiwum Państwowe mieściło się wówczas przy ul. Waryńskiego 8 a (dawniej i obecnie św. Gertrudy) w budynku sądowym, z wejściem od strony Plant. Tam bowiem od 1878 r. mieściło się Krajowe Archiwum Aktów Ziemskich i Grodzkich, przemianowane w 1919 r. na Archiwum Ziemskie, a w 1936 r. na Archiwum Państwowe.

¹ W dniu 15 stycznia 1997 r. mgr Stefan Zając udzielił mi informacji, że w Armii Krajowej działającej w okolicy Ostrowa Świętokrzyskiego, Błży i Sienna brał bardzo czynny udział brat Heleny Zającowej Tadeusz Szumielewicz. Helena jako łączniczka przewoziła na rowerze broń i żywność (i zapewne zlecenia). W przygotowaniu tej żywności pracowała nocą we młynie wraz z innymi osobami (pieczenie chleba).



Rozpoczynając pracę zawodową w Archiwum Helena Zającowa była od razu włączona w tok prac bardzo ważnych i odpowiedzialnych. Do takich należy bowiem opracowanie zasobu archiwalnego i ocena akt z punktu widzenia ich wartości historycznej. Wraz z innymi młodymi pracownikami Archiwum rozpoczęła w archiwach sądowych długoletnią selekcję akt karnych Sądu Krajowego w Krakowie, później Sądu okręgowego, Sądu Apelacyjnego, akt sądów szczebla powiatowego oraz akt Prokuratur.

Pamiętam, gdy do tej pracy zostałam włączona pod koniec lat pięćdziesiątych, jak Helenka z humorem opowiadała nam o strajku pracowników Archiwum. Zastrajkowano na znak protestu przeciwko zamiarowi przekazania przez Sąd Wojewódzki — władzom centralnym — wyłączonych przez archiwistów z akt Sądu Krajowego Karnego w Krakowie — do kategorii A — akt procesu Ludwika Waryńskiego i towarzyszy. Odnaleziono 2 tomy akt, zostały w związku z tym planem oprawione na czerwono. Archiwiści przerwali pracę w Sądzie i zagrozili, że nie wrócą do niej, dopóki decyzja o przekazaniu akt do Warszawy nie zostanie cofnięta. Strajk był skuteczny, a odszukane w toku dalszej pracy następne tomy akt procesu nie zostały już oprawione.

Owocna była praca kol. Zającowej i wielu innych pracowników Archiwum nad selekcją akt w archiwach sądowych i prokuratur, gdyż bardzo wydatnie powiększył się zasób Oddziału o akta z resortu sprawiedliwości.

Następna wielka praca w zakresie dopływów akt spadła na kol. Zającową w 1971 r. Była już wówczas od 7 lat kierownikiem Oddziału II, obejmującego akta władz administracji ogólnej i niezespólonej oraz akta z resortu sprawiedliwości z lat 1772-1944 (1950). Sądy opuszczały wówczas budynek przy ul. Grodzkiej 52, który przejmował Uniwersytet Jagielloński. Kol. Zającowa prowadziła wówczas pertraktacje z Państwowym Biurem Notarialnym w Krakowie i archiwum sądowym o przekazanie Archiwum Państwowemu zajmowanych przez nich 10 pokoi na parterze budynku, o powierzchni blisko 500 m², sąsiadujących z Archiwum. Wynikiem tych rozmów, popartych i kontynuowanych przez Dyrektora Archiwum oraz zawartego z Sądem kompromisu, było uzyskanie tych pomieszczeń — z oficjalnym przydziałem lokalu wydanym przez władze lokalowe m. Krakowa. Kompromisem było to, że władze sądowe dopomogły w uzyskaniu lokalu, ale za cenę przekazania Archiwum tych pomieszczeń z dobrodziejstwem inwentarza. Oznaczało to przejście bez spisów zdawczo-odbiorczych, bez ewidencji — pozostawionych w tych pomieszczeniach, na regałach i w szafach akt. Były to akta Notariuszy Okręgu Sądowego Krakowskiego z lat 1806-1929 w ilości ok. 270 mb akt; akta Izby Notarialnej w Krakowie z lat 1865-1950 w ilości 1 500 mb; księgi i akta Urzędu Ksiąg Gruntowych Sądu Krajowego potem Okręgowego w Krakowie z lat 1785-1949 oraz księgi i akta hipoteczne Sądu Grodzkiego i Sądów Powiatowych podległych Sądowi Okręgowemu — w ilości 320 mb. Kol. Zającowa wykonała potem ogromną pracę inwentaryzując wstępnie księgi hipoteczne i spisując tę partię akt hipotecznych, które były potrzebne dla celów udostępniania akt. Ewidencja ta do dnia dzisiejszego stanowi podstawę udostępniania tych akt.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną wielką akcję związaną z gromadzeniem zasobu przez Archiwum, w której znaczący udział miała również Helena Zającowa. Było to przejmowanie materiałów katastru galicyjskiego z XIX i początków XX w. Gromadzone w magazynach Oddziału II duże ilości operatów pomiarowych i map, przejęte w większości bez żadnej ewidencji, były później z wielkim nakładem czasu i pracy wstępnie porządkowane i spisywane przez pracowników Oddziału, również przez kol. Zającową. Spisy te stanowiły później punkt wyjścia do właściwej inwentaryzacji i opracowania katastru w nowo utworzonym w 1979 r. Oddziale katastralnym w Archiwum.

W ogóle prowadzenie ewidencji zasobu Oddziału będącej jakże ważną pomocą w ogarnięciu całości zgromadzonych akt i w ich udostępnianiu — było wielką i stałą troską kol. Zającowej.

Następny ważny dział pracy Heleny, której się głównie poświęciła to opracowanie zasobu — porządkowanie i inwentaryzacja akt. Wieloletnia praca nad aktami administracji państwowej

i sądownictwa uczyniła z Niej świetnego znawcę ustroju Galicji i specjalistkę w zakresie kancelarii austriackiej. W wysokim stopniu opanowała też umiejętność neografii niemieckiej XIX w. służąc nią stale korzystającym z zasobu i kolegom z Archiwum. Jej życzliwość i stała gotowość dzielenia się swymi wiadomościami zyskały Jej naszą wdzięczność i szacunek, jak również czytelników. W opracowaniu zasobu odznaczała się wielką wnikliwością i pracowitością. W pracy tej dążyła nawet do perfekcji, co przysporzyło Jej wiele wątpliwości i udręki ciągłego poszukiwania najwłaściwszych rozwiązań.

Jest autorką lub współautorką wielu inwentarzy ważnych dla badań naukowych np. c.k. Sądu Kryminalnego w Wiśniczu (1788-1855), c.k. Okręgowego Sądu Górniczego w Wieliczce (1788-1855), Powiatowych Urzędów Ziemskich woj. krakowskiego (1920-1930). Inwentarzy akt c.k. Starostwa Górniczego w Krakowie (1855-1872), Starostwa Górniczego w Krakowie (1872-1924) oraz Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie nie wykończyła, przewidując pewne poprawki we wstępach i w samej inwentaryzacji.

Uporządkowała i zinwentaryzowała prawie w całości akta Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie (1919-1933), c.k. Inspektora Przemysłowego w Krakowie (1899-1918), Inspektora Pracy VII Okręgu w Krakowie (1919-1939) i Obwodowych Inspektorów Pracy województwa krakowskiego (1887) 1928-1939, a także akta Wydziału rewindykacyjnego na były zabór austriacki Biura Prac Kongresowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1919-1921). Inwentarzy tych zespołów również nie zdążyła wykończyć. Prace uzupełniające nad nimi zostały w większości wykonane w Oddziale już po Jej śmierci.

Z grupy inwentarzy opracowanych zespołowo należy wymienić Inwentarz Naczelnego Komitetu Narodowego (1914-1920). Opracowany wspólnie z Ludwikiem Łysiakiem i Anną Ptaśnikową został opublikowany w 1958 r., podobnie jak ich wspólny artykuł pt. *Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1920* („*Studia Źródłoznawcze*” t. 3). Następnym inwentarz wspólnie opracowany to inwentarz akt Komisji Ministerialnej dla zniesienia ciężarów gruntowych w Krakowie (1851-1856) (Bonarowska, Dembiec, Mika, Nowicki). Ponadto kilka inwentarzy małych zespołów akt sądowych oraz akt notariuszy z okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie. Spośród 170 kancelarii notarialnych zinwentaryzowała akta 60. Ponadto akta Urzędu Okręgu Kraków (Amts des Distrikts Krakau 1939-1945) i kilku innych, mniejszych zespołów z okresu okupacji.

Wymienione prace kol. Zającowej to tylko część Jej dorobku. Dalsze prace — o których już tylko wspomnę — to: udział w rozpoczętym wówczas opracowywaniu przewodnika po zasobie Archiwum Krakowskiego, konsultacje udzielone autorkom Informatora o zasobie archiwalnym WAP — opublikowanego w 1978 r. z okazji 100-lecia naszej instytucji, to opracowanie i wygłoszenie 5 referatów² na zebraniach naukowych, z których jeden został opublikowany w „*Archeionie*” (*Sąd Górniczy w Wieliczce 1786-1855*, 1968, t. 50, s. 171-186), a drugi opracowany był wspólnie. Dalsze prace naukowe to udział w pracach zespołu badawczego NDAP nad metodami porządkowania i inwentaryzacji akt sądowych XIX-XX w., udział w posiedzeniach Komisji Metodycznej, przeprowadzenie wielu kwerend tematycznych do wydawnictw źródłowych, zleconych przez NDAP, a także prowadzenie wykładów i pokazów archiwalnych dla studentów historii, etnografii i prawa UJ, i innych uczelni pozakrakowskich. Wiele czasu i starań poświęciła przygotowaniu i organizowaniu wystaw archiwalnych w Archiwum i wypożyczaniu akt dla tych celów innym instytucjom.

Jakże nie wspomnieć jeszcze o udostępnianiu akt w Oddziale — dla celów naukowych i urzędowych, o udzielanych informacjach i konsultacjach czytelnikom, interesantom i kolegom, i na koniec o Jej udziale w pracach nad narastającym zasobem archiwalnym w urzędach i instytu-

² 1) *Organizacja szkolnictwa w Galicji*, 2) *Sąd Kryminalny w Wiśniczu i jego pozostałość aktowa z lat 1786-1855*, 3) *Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie i jego akta z lat 1919-1933*, 4) *Sąd Górniczy w Wieliczce 1786-1855* oraz 5) *S. Mika, H. Zającowa, Stan i metody opracowania XIX-XX wiecznych akt sądowych, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie i podległych archiwach powiatowych.*

cyjach, o wizytacjach archiwów zakładowych. Udzielała się również w pracach społecznych. Była członkiem Związku Zawodowego Pracowników Kultury, później Związku Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc okresowo funkcje w Radzie Zakładowej. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, a od 1965 r. również Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Gdy w 1975 r. załamało się Jej zdrowie — po okresie rekonwalescencji powróciła do pracy, rezygnując tylko z funkcji opiekuna Sekcji (w latach 1971-1976 w wyniku reorganizacji Oddział II był tylko Sekcją w Oddziale I, w 1976 r. stał się na powrót Oddziałem II). Będąc już w lepszej formie pełniła jeszcze w latach 1977-1979 funkcję kierownika Oddziału Informacji i Ewidencji. Czując się znowu słabszą zrezygnowała ze stanowiska kierowniczego i wróciła do Oddziału II, aby kontynuować prace nad nie zakończonymi inwentarzami. Zmuszona złym stanem zdrowia przeszła z dniem 1 września 1980 r. na emeryturę. Ale jeszcze bardzo często przychodziła do Archiwum, aby wypełnić podjęte przez siebie osobiste zobowiązania.

Za zasługi w pracy archiwalnej została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1954), odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1974), odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki” (1978) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1978).

Zaiste pracowite miała życie i niezwykle sumienny stosunek do pracy oraz wielkie przywiązanie do Instytucji. Stanowić może wzór do naśladowania dla młodszych pokoleń archiwistów.

Stanisława Mika



Praca Henryka Kapiszewskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie w latach 1956-1964

Henryk Kapiszewski (1899-1964) prawnik, absolwent Szkoły Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, z zamiłowania historyk, dyplomata, wybitny działacz harcerski, archiwista.

Szkołę pracy społecznej przeszedł przed wojną w harcerstwie, z którym był związany przez większą część życia — począwszy od 1915 r. Z chwilą wybuchu II wojny światowej znalazł się na terytorium Francji i Anglii, gdzie pracował w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej i w Polskim Czerwonym Krzyżu w Paryżu oraz w Związku Polaków w Londynie¹.

Rodzina Kapiszewskich poniosła w czasie wojny dotkliwe straty wśród najbliższych. W Palmirach został rozstrzelany brat jego żony Marii, profesor Kazimierz Zakrzewski, a w obozie koncentracyjnym w Nordhausen zmarł jej drugi brat inżynier Władysław Zakrzewski².

Henryk Kapiszewski wraz z żoną powrócił do kraju 13 września 1947 r. Osiadł na stałe w Krakowie. Od początku borykał się z ogromnymi trudnościami materialnymi, brakiem mieszkania i pracy. Początkowo zamieszkał u teścia, profesora UJ Konstantego Zakrzewskiego. W 1960 r. zajmował mieszkanie przy ul. Łobzowskiej 61/4. Mieszkał tam w bardzo trudnych warunkach. Ten zdolny i wykształcony prawnik i historyk pracował początkowo w charakterze magazyniera w pracowni biologiczno-farmaceutycznej „Wirus”, a następnie jako kierownik administracyjny w Zarządzie Głównym Towarzystwa Domów i Prewentoriów Dziecięcych, pełnił również funkcję kierownika działu gospodarczego Akademii Medycznej oraz sekretarza w Eksperymentalnym Studium Muzycznym w Krakowie. Od października 1956 r. — po załamaniu systemu stalinowskiego — został pracownikiem Archiwum Państwowego w Krakowie, gdzie początkowo pracował na połowie etatu, a od 1 stycznia 1957 r. na pełnym etacie archiwisty. Dyrektor Archiwum dr Henryk Dobrowolski napisał o nim „... teraz spełniły się jego marzenia i odtąd z dużym zapałem [...] zagłębiał się w nauce historycznej i z niezwykłą pasją pokonywał trudności jako archiwista...”³.

W pracy badawczej Henryka Kapiszewskiego można wyróżnić trzy specjalności: archiwistyka, mediewistyka i badania nad działalnością organizacji młodzieżowych, zwłaszcza harcerstwa.

Pracę archiwalną rozpoczął od porządkowania akt Budownictwa Miejskiego. Następnie przebadał kancelarię Kasy Miejskiej w Krakowie z lat 1848-1918 i w oparciu o wyniki tej pracy zaproponował wybrakowanie części ksiąg kasowych z drugiej połowy XIX w. Opracował też katalog fotografii AP w Krakowie.

Zawsze szukał w pracy archiwisty-praktyka podbudowy teoretycznej w literaturze naukowej, zarówno z zakresu teorii archiwalnej, jak i historii ustroju. Przykładem może być przestudio-

¹ APKr 366, Ankieta personalna Henryka Kapiszewskiego.

² APKr 346, Sprawy personalne.

³ H. Dobrowolski, *Henryk Kapiszewski (ur. 19 XII 1899 zm. 29 VI 1964)*, „Archeion” 1965, t. 42, s. 359-360.

wanie — przez Niego — publikacji Ericha Neussa⁴. Na podstawie tej pracy zreferował na zebraniu naukowym w 1957 r. „Zagadnienie aktu gospodarczego w gospodarce kapitalistycznej Niemiec”⁵. Warto prześledzić tok rozumowania, nie tyle autora E. Neussa, co recenzenta. Książka Neussa dotyczyła problematyki ekonomicznej Niemiec po zakończeniu II wojny światowej. W publikacji, jak też i w omawianej recenzji występuje terminologia, a także interpretacja cechująca ekonomię polityczną lat sześćdziesiątych naszego stulecia. Jednakże za słuszne dziś trzeba uznać stwierdzenie recenzenta, że „... istotna różnica w aktach gospodarczych obu ustrojów (kapitalistycznego i socjalistycznego B.C.) występuje dopiero w treści samego aktu, w jego znamionach wewnętrznych, a nie w cechach zewnętrznych, czyli w obiegu dokumentów, zmianie form i kancelarii”.

Zainteresowaniem badawczym objął Kapiszewski również archiwistykę czeską i słowacką. 28 listopada 1958 r. wygłosił na zebraniu naukowym w AP w Krakowie referat nt. *Wybrane zagadnienia z archiwistyki czechosłowackiej na podstawie najnowszych publikacji*⁶. Scharakteryzował państwowy zasób archiwalny Czech i Słowacji. Omówił organizację centralnych władz archiwalnych oraz archiwów krajowych, powiatowych, miejskich i zakładowych, a także słowackie odmiany tego schematu. Uwypuklił polityczną stronę zadań archiwów czeskich oraz ich dążność do zwrócenia uwagi europejskiej nauki historycznej na wagę czeskiego zasobu archiwalnego w badaniach nad dziejami Europy Środkowej i idące w parze prace nad publikacją odpowiednich przewodników i zbiorów źródeł. Wskazał też na powszechne stosowanie indeksów w archiwach czeskich. Pomimo nickorzystnych wpływów archiwistyki radzieckiej, co wiązało się z sytuacją polityczną Europy Środkowo-Wschodniej, archiwistyka czeska była już wówczas bardziej zbliżona do zachodnio-europejskiej.

Do najważniejszych działań H. Kapiszewskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie trzeba zaliczyć jego pracę nad zespołem Izby Przemysłowo-Handlowej z okresu okupacji niemieckiej. Z tą problematyką ściśle był związany referat nt. *Odrębność zespołowa akt Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie z okresu okupacji*, który został wygłoszony w pierwszym kwartale 1964 r., na kilka miesięcy przed śmiercią autora. Opublikowano go w rok później w „Archeionie”⁷. H. Kapiszewski wykazał, że w miarę zajmowania coraz to większych terytoriów Europy zmieniła się i koncepcja Rzeszy. Klęska Francji i decyzja Wielkiej Brytanii kontynuowania wojny przesądziły o strukturze Generalnego Gubernatorstwa (dalej GG). 5 sierpnia 1940 r. — w wyniku ustnego polecenia Führera (Adolfa Hitlera) danego Hansowi Frankowi zostało usunięte z nazwy GG sformułowanie „dla zajętych terenów Polski”. Był to zewnętrzny wyraz rozciągnięcia suwerenności Rzeszy na GG. Z tą chwilą struktura GG została oparta na wzorce kolonii niemieckich z czasów przed pierwszą wojną światową. Terytorium to stanowiło w hitlerowskiej koncepcji prawa międzynarodowego jej część składową. Organem ustawodawczym dla GG był Führer i z jego nominacji Generalny Gubernator. Z dniem 15 sierpnia 1940 r. GG utraciła charakter terytorium okupowanego — nastąpiła śmierć prawna państwa pokonanego. Kolejnym etapem było podporządkowanie gospodarki.

14 marca 1941 r. powołano do życia Izbę Centralną dla gospodarki ogólnej w GG oraz podporządkowano jej Izby Okręgowe dla poszczególnych dystryktów. Do Izb Okręgowych wcielono polskie Izby Przemysłowo-Handlowe (dalej IPH). Dzień 31 grudnia 1941 r. należy przyjąć za ostatni dzień istnienia IPH. Grupa Główna „Gospodarka Przemysłowa i Ruch”, która została sukcesorką jej akt była urzędem różniącym się od niej nie tylko pod względem nazwy oraz ustroju, ale przede wszystkim zakresu działania. Zmianom ustrojowym towarzyszyły

⁴ E. Neuss, *Aktenkunde der Wirtschaft*, Berlin 1954.

⁵ APKr 271, *Recenzja pracy E. Neussa, Aktenkunde...*, H. Kapiszewski [maszyn. w AP w Krakowie].

⁶ APKr 271, H. Kapiszewski, *Wybrane zagadnienia z archiwistyki czechosłowackiej. Referat na zebraniu naukowym w AP w Krakowie. 28 XI 1958* [maszyn.].

⁷ H. Kapiszewski, *Odrębność zespołowa akt Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w okresie okupacji*, „Archeion” 1965, t. 42, s. 25-41.

również zmiany organizacji kancelarii⁸. Biorąc pod uwagę te elementy, całkowicie uzasadniony zdaje się pogląd, że akta wytworzone przez ten nowy urząd, nie były kontynuacją zespołu z lat 1850-1939 i tworzyły odrębny zespół. Ostateczne wyniki badań Henryka Kapiszewskiego wyjaśniły, że akta z okresu okupacji obejmują trzy zespoły; obok akt własnych Grupy Głównej „Gospodarka Przemysłowa i Ruch”, również akta Izby Przemysłowo-Handlowej (9 września — 9 listopada 1939), jak i Industrie und Handelskammer (9 listopada 1939 — 1 września 1941 lub 31 grudnia 1941). Cenne są końcowe uwagi autora. Stwierdza on, że „... materiał archiwalny jest autentycznym odzwierciedleniem jakiegoś fragmentu procesu dziejowego, a akta okresu okupacyjnego tzn. Izby Przemysłowo-Handlowej, pozwalają zobaczyć w jaskrawym świetle jeden z odcinków procesu historycznego Niemiec, którego fragmentem było Generalne Gubernatorstwo”⁹.

„Cud Gospodarczy” Niemiec zachodnich dokonany po II wojnie światowej, pozwolił Niemieckiej Republice Federalnej stać się czynnikiem współdecydującym o przyszłości Europy Zachodniej. Kapiszewski przypomniał również, że w aktach z czasów I wojny światowej znajdują się materiały, które obrazują ówczesne gospodarcze plany Niemiec, stworzenia „Mitteleuropy”. Wszystko to wskazuje — zdaniem Autora — na szczególną rolę, jaką w procesie dziejowym Niemiec odgrywała i nadal odgrywa gospodarka.

Henryk Kapiszewski żywo interesował się wszystkimi zagadnieniami pracy i życia Archiwum krakowskiego, służył swoim rozległym doświadczeniem, a zarazem chętnie współpracował i korzystał z pomocy wybitnych archiwistów, takich jak: prof. dr Marian Friedberg, doc. dr Adam Kamiński czy doc. dr Włodzimierz Budka. Pod kierunkiem wytrawnej archiwistki doc. Stanisławy Pańków pracował w Oddziale III, w którym przechowywano i opracowywano akta władz, urzędów i instytucji samorządowych, wyznaniowych, szkolnych i społeczno-kulturalnych począwszy od XIII w.

W pracy archiwisty musiał znajdować satysfakcję naukową, gdyż uposażenie, jakie otrzymywał było bardzo niskie. Wystarczy wspomnieć, że gdy rozpoczynał pracę, jego pensja na 1/2 etatu wynosiła 525 zł (stan na dzień 16 października 1956). Na pełnym etacie zarabiał 1 050 zł (1957). W 1959 r. jego uposażenie wzrosło do 1 470 zł. Przez dwa lata (1960-1961) otrzymywał dodatek za kierowanie pracownią naukową Archiwum w wysokości 200 zł. Z chwilą przejścia do prac porządkowo-inwentaryzacyjnych (31 stycznia 1962) utracił ten dodatek¹⁰.

Był cenionym badaczem, dlatego też dwukrotnie korzystał ze zniżki godzin na pracę naukową. Pierwszą — na badania nad Słowiańszczyzną — zniżkę dwugodzinną dziennie otrzymał na przeciąg jednego roku w styczniu 1959 r. z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (dalej NDAP); drugą — na wniosek Komisji Polonii Zagranicznej — w lipcu 1961 r. na przygotowanie publikacji o harcerstwie. Zezwolono mu wówczas na pracę naukową przez 1 dzień w tygodniu na przeciąg pięciu miesięcy¹¹. Nie można nie wspomnieć o poważnej komplikacji, jaką był z początkiem lat sześćdziesiątych stale pogarszający się stan jego zdrowia. 13 września 1962 r. został przyjęty na badanie do Kliniki Akademii Medycznej w Krakowie i odtąd, aż do śmierci (29 czerwca 1964) pozostawał na leczeniu¹².

W znacznej mierze dzięki wykształceniu, pracowitości, a przede wszystkim poczuciu obowiązku i cechującej go odpowiedzialności prowadził swoje prace badawcze do końca.

Szczególne miejsce zajmują tu badania nad Słowiańszczyzną. Pracował nad zagadnieniem stosunków z ziemiami sąsiadującymi z Polską od południa. Ogłosił drukiem dwie prace z wspomnianego zakresu: *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Pannonię, Eremita*

⁸ *Ibidem*, s. 39.

⁹ *Ibidem*, s. 41.

¹⁰ APKr 346, Sprawy personalne Archiwum Państwowego w Krakowie.

¹¹ APKr 366, 2 pisma NDAP: 1) 22 I 1959, znak: K723-3; 2) 25 VII 1961, Nr 792-20/61.

¹² APKr 366, Pismo Akademii Medycznej w Krakowie przesłane do Archiwum Państwowego z informacją o przyjęciu na leczenie Henryka Kapiszewskiego.

Świrad w Pannonii¹³. Do tematycznie podobnych prac można zaliczyć Jego dwie recenzje: *Zagadnienie metropolii słowiańskiej w Sandomierzu na marginesie książki H. Paskiewiczza (The Origin of Russia, Nowy Jork 1954)*¹⁴ oraz recenzja z książki Reinharda Wenskusa, *Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruno von Querfurt, Münster-Köln 1956*.

Całokształt stosunków Polski i Pannonii w latach 996-1001 omówił w obszernym artykule *Droga z Pannonii do Polski w roku 996*¹⁵. Należy tu również wymienić obszerny artykuł nt. *Cztery źródła do życia św. Świrada*¹⁶. Przygotował również cenne opracowanie o charakterze analityczno-syntetycznym nt. „Słowacja w stosunkach Polski i Pannonii w czasach Bolesława Chrobrego”. W badaniach tych uwzględnił najważniejsze publikacje historyków z Węgier, Czech, Słowacji i Niemiec. Prace badawcze nad tym zagadnieniem prowadził we współpracy z wybitnym uczonej-mediewistą prof. drem Janem Dąbrowskim z UJ. Na marginesie niestety nie zakończonej, a wyżej wspomnianej dysertacji, opublikował cenny artykuł *Najdalszy zasięg władztwa pierwszych Piastów na południe od Karpat od Castrum Salis po Czersz*¹⁷. Badania mediewistyczne H. Kapiszewski podbudowywał gruntownymi studiami z zakresu źródeł i literatury. Prace badawcze ułatwiała mu dobra znajomość sześciu języków obcych: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, czeskiego i słowackiego, a przede wszystkim łaciny.

Do jego badań mediewistycznych należy też zaliczyć: „Dokumentację historyczną kościoła romańskiego w Tropiu”. Opracował ją do użytku i na zamówienie dr Hanny Pieńkowskiej-Staichowej, Konserwatora Wojewódzkiego w Krakowie.

Można domniemywać, że zainteresowania problematyką sąsiedztwa z krajami położonymi na południe od Polski mogły zrodzić się w latach 1923-1926 w czasie jego pracy w Konsulacie RP w Pradze.

Trzeci, najważniejszy wątek badań naukowych Henryka Kapiszewskiego to organizacje młodzieżowe i harcerstwo. Po raz pierwszy zagadnienie to omówił w referacie przygotowanym na zebranie naukowe w Archiwum Państwowym w Krakowie nt. *Akta nadprezydentury górnośląskiej i rejencji opolskiej z lat 1933-1939 dotyczące polskich organizacji młodzieżowych na Śląsku*¹⁸.

W czasie wojny zostały zniszczone wszystkie archiwa polskich organizacji. Praca źródłowa została tym samym pozbawiona najistotniejszego elementu: akt własnych związków i stowarzyszeń. Tym większe znaczenie miały zachowane zespoły akt niemieckich: Nadprezydentury Prowincji Górnośląskiej i Rejencji Opolskiej. Zespół pierwszy, czyli Nadprezydentury zawiera głównie materiały dotyczące: Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej, harcerstwa, związków śpiewaczych i „Sokoła”. Natomiast w zespole Rejencji znalazły się akta dotyczące różnych spraw młodzieżowych, doprowadzone do 1939 r., oraz harcerstwa z lat 1928-1939. Na uwagę zasługują zarówno materiały sprawozdawcze, jak i korespondencje między urzędami, wreszcie zarządzenia dotyczące harcerstwa. W aktach Nadprezydentury i Rejencji znalazły się materiały archiwalne, z jednej strony z terenu Opolszczyzny, z drugiej z innych terenów Rzeszy i władz naczelnych organizacji. Źródłem informacji o sprawach młodzieżowych były również okresowe sprawozdania sporządzane przez prezydentów rejencji dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie. Zostały one wprowadzone w kwietniu 1936 r. i uwzględniały polskie związki młodzieżowe, „Sokół” i harcerstwo. Materiały do sprawozdań dla Rejencji czy Nadprezydentury,

¹³ H. Kapiszewski, *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Pannonię*, „Nasza Przeszłość” 1957, t. VI, s. 289-299; tenże, *Eremita Świrad w Pannonii*, „Nasza Przeszłość” 1959, t. X, s. 17-69.

¹⁴ H. Paskiewicz, *The Origin of Russia*, Nowy Jork 1954, recenzja w *Małopolskich Studiach Historycznych*, z. 1. Kraków 1958, H. Kapiszewski.

¹⁵ H. Kapiszewski, *Droga z Pannonii do Polski w roku 996. Przyczynek do dziejów Przelęczy Dukiejskiej*, „Acta Archaeologica Carpathica” 1960, t. II, s. 107-121.

¹⁶ H. Kapiszewski, *Cztery źródła do życia św. Świrada*, „Nasza Przeszłość” 1964, t. XIX.

¹⁷ H. Kapiszewski, *Najdalszy zasięg władztwa pierwszych Piastów na południe od Karpat od Castrum Salis po Czersz*, „Acta Archaeologica Carpathica” 1961, t. III, s. 135-158.

¹⁸ APKr 273, *Akta rejencji opolskiej dotyczące polskich organizacji młodzieżowych na Śląsku* [maszyn. w AP w Krakowie].

Landraci czerpali głównie od mężów zaufania (Vertraungsmann), a od 1933 r. tym źródłem posługiwało się także Gestapo.

Ukoronowaniem badań nad problematyką młodzieżową była praca nad działalnością harcerstwa polskiego w Niemczech. Inicjatywa jej napisania wyszła od Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i Komisji Kultury Współczesnej PAN.

Kapiszewski, członek Komendy Chorągwi Śląskiej i sekretarz wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, utrzymywał bliski kontakt z działaczami Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Jednak książka *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech* nie została oparta na wspomnieniach i autopsji, lecz o bogatą bazę źródłową. Autor dotarł do wszystkich dostępnych źródeł, aby w sposób rzetelny i wszechstronny przedstawić rozwój harcerstwa polskiego w Republice Weimarskiej, i w III Rzeszy. Książka ukazała się w pięć lat po śmierci Autora, została wydana przez Instytut Wydawniczy PAX¹⁹. W pracach związanych z wydaniem tej książki nie można pominąć ogromnego wkładu żony Autora Marii z Zakrzewskich Kapiszewskiej, wybitnej działaczki harcerskiej i redaktorki czasopism harcerskich w kraju i za granicą, redaktorki Oddziału Krakowskiego Wydawnictwa „Ossolineum”, pracownika „Naszej Przyszłości”. Ona to uzupełniła i poprawiła pracę męża po obszernej liczącej 58 stron recenzji Józefa Kwietniewskiego²⁰. W 1969 r. doprowadziła do wydania tej publikacji pt. *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939*. Maria Kapiszewska zabezpieczyła spuściznę po mężu; część materiałów przekazała do Archiwum Państwowego w Krakowie; były to notatki i wypisy ze źródeł archiwalnych; rezultat szczegółowej kwerendy przeprowadzonej przez Henryka Kapiszewskiego w archiwach niemieckich i polskich²¹. Znajdują się tu również interesujące relacje działaczy harcerskich²². Maria Kapiszewska zmarła w Krakowie 24 czerwca 1987 r.

Na zakończenie, kilka osobistych wspomnień o śp. Henryku Kapiszewskim. Był człowiekiem dużej wiedzy i ogromnej erudycji. Obok rozważli, a niekiedy zdolności do kompromisu cechowała go stanowczość i rzetelne podejście do pracy. Wielkie poczucie obowiązku i honoru to — moim zdaniem — najważniejsze zalety charakteru Henryka Kapiszewskiego.

Bogusława Czajeka

¹⁹ H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939*. Przedmowa Aliny Glińskiej, Warszawa 1969.

²⁰ APKr, IT 1857, J. Kwietniewski, *Recenzja pracy Henryka Kapiszewskiego „ZHP w Niemczech w okresie hitlerowskim”* [maszyn. w AP w Krakowie].

²¹ APKr, IT 1857-1861, notatki ze źródeł i literatury dot. ZHP sporządzone przez H. Kapiszewskiego.

²² APKr, IT 1857, relacje działaczy harcerskich [maszyn. w AP w Krakowie].

Recenzje

Dwa krakowskie inwentarze sekretnych stowarzyszeń humanitarnych

1. Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Krakowie (1892-1938). Zarys dziejów związku, historia zespołu i inwentarz. Opracowała Bogusława Czajeczka. Kraków 1994. Uniwersytet Jagielloński, Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce. *Studia Polono-Judaica: Series Fontium I.*

2. Stowarzyszenie Humanitarne „Schlaraffia” w Krakowie (1909-1938). Zarys dziejów stowarzyszenia, historia zespołu i inwentarz. Opracowała Bogusława Czajeczka, współpraca Marek Gędek. Kraków 1996. Archiwum Państwowe w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce. *Studia Polono-Judaica: Series Fontium V.*

Wstępne porównanie opisów rejestracyjnych wystarczająco motywuje sens łącznego omówienia dwóch publikacji w ramach jednej noty o książkach. Autorka, w pełni kompetencji (pracownik naukowy Archiwum Państwowego w Krakowie oraz członek Komisji Historii i Kultury Żydów Polskiej Akademii Umiejętności), w krótkim odstępnie czasu przygotowała do druku inwentarze organizacji nie istniejących w Polsce już od 60 lat. — Nie istniejących, gdyż decyzją prezydenta Ignacego Mościckiego z dnia 22 listopada 1938 r. paramasońska „Schlaraffia” (w dalszej części „S”), żydowskie loże „B'nei B'rithu” (w dalszej części „BB”) oraz Zakon Templariuszy Dobrych i Zakon Dziwnych Towarzyszy (Odd Fellows) zostały rozwiązane z mocy samego prawa. Dekret „O rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich” nie dotyczył rzeczywistych łóż masońskich, te bowiem — dysponując wcześniejszymi informacjami — same zdążyły się rozwiązać z końcem października 1938 r. (Przy okazji warto zauważyć, że te ostatnie ponownie reaktywowały swą działalność: 15 kwietnia 1992 r. we Wrocławiu zarejestrowano Odd Fellows, 22 lutego 1993 r. w Warszawie zarejestrowano Wielką Lożę Narodową Polski.)

Historycy idei oraz badacze stowarzyszeń elitarnych i sekretnych otrzymali — w postaci obu książek — cenne przewodniki po syntetycznie ukazanej całości dziejów oraz po zachowanych fragmentach archiwów stowarzyszeń humanitarnych.

Celowym jednakże wydaje się wyjaśnienie, iż pojęcie „stowarzyszenie humanitarne” nie jest tożsame z określeniem „dzieło miłosierdzia” lub „działalność charytatywna”, te bowiem działania ze swej natury zakładają jawność, afirmację, a nawet bywają traktowane propagandowo. — Nadto udowodnienia domaga się stwierdzenie iż wspomniane powyżej stowarzyszenia humanitarne przyjmowały charakter związków sekretnych. Otóż, w odróżnieniu od organizacji tajnych — spiskowych, mafijnych, przestępczych itp., które de facto konspirują swe istnienie (vide: włoska loża P-2 ujawniona po zamachu na Jana Pawła II, watykańska loża wolnomularska wpływająca na decyzje ostatniego soboru — por. „Szczerebiec” 1994, nr 8; 1996, nr 2) — organizacje sekretne mają zagwarantowaną legalność istnienia i prawo do dyskrecji programowo-personalnej.

Ponieważ w świecie nauki gros czasu przebiega na definiowaniu obiektów badań, a w odniesieniu do wolnomularstwa na dyskutowaniu „co jest” i „czy jest” częścią masonerii, warto odwołać się do autorytatywnej opinii Ludwika Hassa. Otóż wielokrotnie stwierdzał on, że wolnomularstwo to termin występujący w dwóch znaczeniach. W węższym słowa rozumieniu dotyczy on licznych organizacji uniwersalistycznych, wpływowych i wywodzących swój rodowód od Wielkiej Łoży Anglii, oraz mających za podstawowe ogniwa organizacyjne loże zamiennie zwane symbolicznymi, adopcijnymi lub świętojańskimi.

Natomiast w szerokim sensie, wolnomularstwo to duży i złożony ruch ideowy, w skład którego wchodzi, obok tworzących jego rdzeń łoż ścisłego wolnomularstwa, różnorodne stowarzyszenia nazywane parawolnomularskimi (paramasońskimi). Wspólnym mianownikiem są dla tych zrzeszeń ideały humanitaryzmu i ponadnarodowej jedności ludzi. W tym instytucjonalnym kalejdoskopie sąsiadują ze sobą organizacje inicjacyjne z obrzędowością wzorowaną na wolnomularskiej (np. Odd Fellows, B'nei B'rith, Schlaraffia), ugrupowania okultyistyczne (np. grupy różokrzyżowców, teozofów, spirytystów, antropozofów), sekty religijno-filozoficzne (np. Kościół Gnostyczny, Katolicki Kościół Liberalny, ruch New Age, Church of Satan — Antona La Vey z Kalifornii) oraz organizacje świeckie (np. Stowarzyszenie Ashoka, Kiwanis Club, Zonta International). Występuje pośród nich sieć powiązań i kontaktów, również z łożami wolnomularstwa ścisłego, co potwierdził Adam Witold Wysocki — prezydent Uniwersalnej Ligi Masonskiej w Polsce: „Bezspornym faktem jest, że przy tworzeniu »Lions Club«, »Rotary Club« i YMCA dużą rolę odegrali wolnomularze, są tam jednak nie tylko masoni. Można natomiast stwierdzić, że organizacje te realizują programy zbliżone do celów wolnomularstwa (...) Uważam, że musi istnieć jakaś forma działalności społecznej, żeby kandydat na masona mógł się sprawdzić, pokazać co potrafi. Taki »Lions Club« to rodzaj sita” (cyt.: „Wolnomularz Polski” 1995, nr 5, s. 8-13).

Powracając do opracowań Bogusławy Czajekiej należy stwierdzić, iż wpisują się one w ciąg fundamentalnych publikacji ostatniego dwudziestolecia, dynamizując tym samym rozwój badań nad dawnymi sekretnymi stowarzyszeniami skupiającymi żydowską inteligencję oraz prominentnych przedstawicieli kapitału, bankowości i opinii publicznej.

Jeśli przyjmiemy, że Leon Chajn i jego *Wolnomularstwo w II Rzeczpospolitej* (1975, 1984) otwiera cykl tematyczny, który kontynuuje *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej* Ludwika Hassa (gdzie na 1 330 stronach druku autor ukazał ewolucję i dzieje łoż od 1720 do 1943 r. — oraz jeśli uwzględnimy, tegoż Hassa, monumentalną monografię *Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie 1721-1821* (1980) i słownik leksykon biograficzny obejmujący blisko 700 nazwisk *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie* (1993, 1996) — to jako najnowsze, w tym dokumentacyjnym cyklu, są prace Bogusławy Czajekiej wydane w ostatniej z trzech serii (1 — seria bibliograficzna, 2 — seria dokumentacji sympozjów naukowych, 3 — seria dokumentacyjno-archiwalna) publikowanych od 1993 r. przez Uniwersytet Jagielloński i — ostatnio — przy współpracy Towarzystwa „Pro Archivum”.

* * *

W 1843 r., w USA, żydowscy emigranci z Niemiec założyli związek samopomocy B'nei B'rith (=Synowie Przymierza). Jego celem miała być służba na rzecz budowania jedności między żydami sefardyjskimi i aszkenazyjskimi, między zwolennikami religijnej ortodoksji i laickiej asymilacji, wreszcie między konkurującymi ze sobą kongregacjami złożonymi z emigrantów żydowskich wywodzących się z różnych krajów. W 1850 r. założono pierwszą łożę, osiem lat później łoż było 20 i skupiały ponad 2 200 osób. Pierwsza łoża europejska powstała (1882) w Berlinie. W Polsce w 1918 r. było 9 łoż, w kwietniu 1923 r. w Krakowie zarejestrowano „Związek Stowarzyszeń Humanitarnych B.B. w Rzeczpospolitej Polskiej”. Od stycznia 1924 r. Kraków stał się siedzibą Wielkiej Łoży Dystryktu XIII Niezależnego Zakonu B'nei B'rith,

która grupowała 6 łóż lokalnych tworzonych przez 620 osób. (W 1937 r. polski dystrykt liczył 925 członków.) — W 1909 r. w USA powstała pierwsza loża kobieca (w Krakowie w 1935 r.).

Kryzys organizacyjny, nastroje antysemickie w Niemczech oraz antymasońskie w Polsce, wreszcie kłopoty finansowe spowodowały coraz mniejszą atrakcyjność przynależności do łóż. Kres działalności przyniósł rok 1938. — Nadmienić warto, iż w latach 1918-1938 na terenie Polski w pracach łóż brało udział zaledwie 2 tysiące osób (na łączną ilość około 3,5 miliona Żydów mieszkających w Polsce, co stanowiło wówczas blisko 70% europejskiej diaspory żydowskiej).

Od 1925 r. Wielka Loża (tzw. konwencyjna) w USA ukierunkowała cały Zakon w kierunku syjonistycznym.

O humanitarno-oświatowo-dobroczynnej działalności „BB” dowiadujemy się z zasobu akto-wego wielkości 7 mb i ilości 416 jednostek archiwalnych (dalej j.a.). Językiem dokumentów, a w szczególności korespondencji, był polski i niemiecki, rzadziej angielski i francuski oraz sporadycznie hiszpański, portugalski, rumuński i hebrajski.

Oryginalny zespół akt przejęty został w 1938 r. przez Starostwo Grodzkie w Krakowie. W 1940 r. akta przejęło Archiwum Państwowe. W latach 1951-1952 część archiwum przejęło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. W 1957 r. akta trafiły do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Po ich zwrocie do Krakowa, pierwsze prace segregacyjne przeprowadzono w latach 1958-1960. Prace porządkowe wznowiono w 1983 r. — wówczas zespołowi nadano nazwę (jak w tytule książki) oraz stworzono inwentarz. Prace porządkowo-inwentaryzacyjne autorka książki zakończyła w 1992 r.

Aktualnie akta tworzą 4 grupy: 1) 25 j.a. dot. lat 1892-1923, 2) 250 j.a. dot. lat 1924-1938 (gdzie w 23 podgrupach zebrana jest dokumentacja XIII Dystryktu), 3) 138 j.a. dot. działalności Stowarzyszenia „BB” w 13 miastach, 4) 3 j.a. dot. likwidacji Związku Stowarzyszeń. — Opis zawartości archiwum zajmuje w książce 76 stron gęstego druku. Szczegółowe poruszanie się po zespole liczącym 416 j.a. ułatwia krzyżowy indeks osób, nazw geograficznych i instytucji.

Zamykając prezentację tej pierwszej samoistnej monografii „BB” warto ustosunkować się do kwestii sygnalizowanej na wstępie. Otóż Chajn, Hass i Czajeka zgodnie wolą traktować „BB” jako paramasoński, tymczasem Nahum Sokołow — prezes Wszechświatowej Egzekutywy Syjonistycznej — w „Nowym Dzienniku” z 24 października 1936 r. — stwierdził jednoznacznie: „W połowie ubiegłego stulecia, w Ameryce, Żydzi poczęli czuć się trochę nieswojo w lożach masońskich. Z tej właśnie przyczyny doszło do założenia B'nei B'rith, która jest żydowskim zakonem wolnomularskim.”

Nadto Chajn w pierwszym wydaniu swej książki (s. 519) cytuje wypowiedź Mojżesza Schorra — przywódcy polskiego dystryktu, który na spotkaniu loży „Leopolis” oznajmił: „B'nei B'rith jako organizację światową znamionują dwie cechy zasadnicze: idea solidarności wszystkich Żydów na świecie (...) i idea uniwersalizmu ludzkości, braterstwa wszystkich ludzi i narodów w myśl naszej idei masońskiej.”

Wykraczając poza ramy recenzji warto dodać, że w 1940 r. w Londynie wiceprezesem polskiej sekcji „BB” był Józef Retinger, współtwórca założeń Zjednoczonej Europy (cyt. za: *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1982, z. 59, s. 196-205). — O przynależności do „BB” Antoniego Słonimskiego oraz innych aktualnych osobistości świata polskiej polityki traktuje „Szczerbiec” 1993, z. 12, s. 15-18.

Obecnie w globalnej strukturze „BB” Europa kontynentalna tworzy jeden dystrykt (por.: H. Pająk, *Retinger — mason i agent syjonizmu*, Lublin 1996, s. 70).

Integralną część książki stanowi 8 tabel obrazujących składy personalne władz stowarzyszeń, schemat organizacyjny światowej organizacji „BB” z siedzibą w Cincinnati (USA), wyciągi ze sprawozdań finansowych. Natomiast rozkład topograficzny łóż w Europie i na świecie (które ogółem skupiały 80 tysięcy członków) przedstawiają dwie mapy konturowe.

Książka powstała w ramach „Programu Judaica” przy pomocy „Wspólnej Polsko-Amerykańskiej Komisji do spraw Pomocy Humanitarnej”.

* * *

Opracowanie drugie, liczące 70 stron druku, oparte niemal wyłącznie na nie publikowanych nigdzie materiałach źródłowych i dodatkowej kwerendzie zagranicznej, autorka poświęciła „Schlaraffii”, którą założono w Pradze w 1859 r.

Godłem stowarzyszenia jest puchacz (symbol mądrości), nazwę zaś przejęto od bajecznej krainy obzartuchów i próżniaków — Schlaraffland. — W rzeczywistości był to związek jednakowo myślących mężczyzn, których celem miało być pielęgnowanie humoru i sztuki, przestrzeganie wyszukanych i humorystycznych ceremoniałów, posługiwanie się wesołymi pseudonimami oraz nazwami stopni wtajemniczeń — wreszcie zasadniczym celem było afirmowanie przyjaźni jako stałej zasady. Widać tutaj pewne nawiązanie do podobnej praktyki znanej w Niemczech, gdzie statuty i rytury masońskie przenoszono na grunt czysto towarzyski, z czasem korporacyjny, i co było nawiązaniem do jeszcze starszej tradycji „klubów pijackich” tworzonych przez „Bractwa Wrogów Wstrzemięźliwości”.

Światowa łoża zwana „Wszechmatką” mieściła się w Pradze. Jednym z głównych jej „reżyserów” był dyrektor miejscowego teatru — Karel Thoma. W 1937 r. „S” liczyła 7 000 członków zrzeszonych w 299 łożach na terenie Europy, Stanów Zjednoczonych, a nawet w Chinach.

Wzorując się na obrzędowości wolnomularskiej „S” posługiwała się zbliżonymi atrybutami, stanowiły je: wypchany puchacz, klucz, nożyce, halabarda, kielich, czapka błazeńska.

W 1933 r. 112 niemieckich stowarzyszeń „S” oderwała się od „Wszechmatki” i zadecydowało, że członkami mogą być jedynie aryjczycy. Spowodowało to ogólne i znaczne osłabienie działalności w Czechach i doprowadziło tuż przed wybuchem II wojny światowej — w kwietniu 1939 r. — do samorozwiązania „S” w 80. rocznicę jej założenia.

W Polsce pierwszą łożę „S” założono w 1889 r. w Poznaniu. W 1933 r. istniało 7 „S” skupiających 230 członków. Przez łożę krakowską, w ciągu 28 lat, przewinęło się 134 członków (w tym 34, którzy doszli do najwyższego — czyli piątego — stopnia wtajemniczenia). Krakowska „S” w swej siedzibie zwanej „Wawelburgiem” — przy ul. J. Sarego 17 — odbyła blisko 700 tajnych posiedzeń.

Organizacja „S” była dwupoziomowa. Etap wstępny to łoża zwane „Klientela Stołu Puchaczowego”, etap wyższy to „Colonia”. Członkowie „S” dzielili się na 5 grup wtajemniczonych: pielgrzymi, kandydaci, giermkowie, zwani też junkrami — panicze, i najwyższej — rycerze. Również władze były dwupoziomowe — jawny zarząd reprezentujący organizację na zewnątrz oraz Tajna Rada Główna będąca decyzyjną władzą wewnętrzną.

Podobnie jak inne organizacje, „S” była terenem potencjalnego naboru kandydatów do rzeczywistych łoż wolnomularskich tak zwanej ściślej obserwy. Dowodem tego może być równoległa przynależność pięciu członków „S” do „BB”.

Nadmienić warto, że zbliżony charakter posiadał istniejący w latach 1930-1962 Rycerski Zakon Bibliofilski w Krakowie, kierowany przez Kapitułę Orderu Białego Kruka. Założycielem i Wielkim Mistrzem Zakonu był Kazimierz Wojciech Witkiewicz, oratorem — Franciszek Walter, a jednym z członków — Władysław Żychowicz, zaś wszyscy trzej należeli do krakowskiej łoży wolnomularskiej „Przesąd Zwyciężony”.

Zabawowy typ stowarzyszeń sekretnych występował także w USA, gdzie np. w 1871 r. założono w Nowym Jorku „Dawny Zakon Arabski Szlachty Arki Mistycznej”. Zrzeszał on 200 tysięcy członków, a w jego pracach mogli brać udział wyłącznie rycerze-templariusze oraz członkowie 32 stopnia obrządku szkockiego. Przywilejem łożowym było noszenie fezu, szabli i orderu gwiazdy. W 1925 r. na terenie USA istniało 137 „Świątyni Arki” (z wyeksponowaną na ołtarzu Biblią i Koranem). — Innym tego typu miejscem przyjemnego spędzania czasu

był „Niezależny Związek Międzynarodowy Sów” założony w 1890 r. w St. Louis (USA), który w połowie lat dwudziestych zrzeszał 4 500 mistrzów wolnomularskich.

Rzecz interesująca, że opis obrzędowości „S” znalazł też swe odzwierciedlenie w literaturze pięknej. I tak np. sceny z życia loży „S” przedstawił Friedrich Dürrenmatt w książce *Kraksa* (Warszawa 1966).

Po 1938 r. dzieje archiwum „S” są zbieżne z losami archiwum „BB”. W 1988 r. rozpoczęło się ich porządkowanie, w 1990 r. odnaleziono kolejne 0,5 mb cennych akt „S”, w 1994 r. Autorka opracowała nową, aktualną wersję inwentarza z uwzględnieniem wyników kwerendy osobiście prowadzonej w Pradze.

Całość zespołu składa się z akt luźnych w ilości 1,5 mb i 60 j.a. Większość dokumentów występuje w języku niemieckim przy zastosowaniu szyfrowania dat i siedzib „S”.

Bardzo interesującym uzupełnieniem książki jest: 1) wykaz 160 siedzib „S” na świecie według dat ich instalacji, 2) tabela z przelicznikiem lat tzw. ery „S” (zaczyna się ona „zerowym rokiem puchaczowym” liczonym od 1859 r. (np. 80 rok „Schlaraffii” to 79 rok puchaczowy czyli 1939), 3) schemat sali posiedzeń (z oznaczeniem miejsca ołtarza, tronu, stołów dla poszczególnych grup wtajemniczeń i ewentualnych gości, 4) streszczenie pracy w języku angielskim, 5) 18 reprodukcji wnętrza siedzib i gmachów „S” (w tym dwie barwne na okładce). — Całość opracowania zamyka indeks osób oraz indeks miejscowości.

Podsumowując: nie ulega wątpliwości, że obie publikacje stanowią istotne źródła do dziejów obyczajowości środowisk intelektualnych (w szczególności Europy Środkowej), do dziejów mniejszości narodowych (w szczególności diaspory żydowskiej), wreszcie do dziejów szeroko rozumianego wolnomularstwa. Ze względu na „nie starzejący się” charakter obu prac, będą one służyć historykom przez dziesiątki lat. Trudno jednak stwierdzić, czy mogą być traktowane jako bibliofilskie białe kruki, gdyż zgodnie z rozpowszechnioną — od kilku lat — fatalną manierą edytorską, nie ujawniono miejsc druku i nakładów edycji.

Marek Glogier

Kronika

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1996

Sprawozdanie z działalności Archiwum w 1996 r. należy rozpocząć od podania kilku informacji statystycznych, ukazujących stan Archiwum w dniu 31 grudnia 1996 r. i wyniki pracy w roku sprawozdawczym.

Archiwum Państwowe w Krakowie przechowuje 15 652 mb akt. Na zasób ten składa się 2 750 zespołów liczących łącznie 501 674 j.a. W 1996 r. Archiwum przejęło 292 mb materiałów archiwalnych, obejmujących 8 523 j.a. Ponadto w wyniku rozmów przeprowadzonych przez dyrektora Archiwum z prezydentem m. Krakowa przystąpiono do porządkowania i przekazywania do Archiwum Państwowego akt m. Krakowa wytworzonych w latach 1870-1950. Akta te w ilości ok. 700 mb już od wielu lat winny się znajdować w magazynach Archiwum. Uporządkowano i zewidencjonowano ok. 300 mb materiałów archiwalnych, które sukcesywnie są przewożone do magazynów Archiwum Państwowego. Prace wykonywane przez Towarzystwo „Pro Archivum” będą kontynuowane w 1997 r.

Pod nadzorem Archiwum pozostaje 498 jednostek organizacyjnych prowadzących 614 archiwów zakładowych. W roku sprawozdawczym nasi pracownicy przeprowadzili 152 kontrole archiwów zakładowych, 43 lustracje i 126 ekspertyz. Udzielono 602 zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej, w wyniku czego zniszczono 18 416 mb dokumentacji kategorii „B”.

W zakresie udostępniania zasobu wykonano 2 636 kwerend. Ponadto w czytelniach 1 560 osobom udostępniono 12 534 j.a.

W Archiwum zorganizowano 8 zebrań naukowych. Archiwiści wygłosili ponadto 10 referatów na konferencjach i sesjach zorganizowanych przez inne instytucje. Ukazało się 31 publikacji przygotowanych przez pracowników Archiwum.

W dalszym ciągu negatywny wpływ na efektywność pracy Archiwum wywiera rozproszenie zasobu w całym Krakowie. Akta przechowuje się w 6 budynkach i udostępnia w 5 pracowniach naukowych. Przy tym frekwencja w czytelniach jest bardzo wysoka; pod tym względem Archiwum krakowskie bardzo wyraźnie wyprzedza inne duże archiwa. Także w 1996 r. utrzymała się bardzo wysoka frekwencja w pracowniach naukowych, chociaż jedna z nich była nieczynna przez 9 miesięcy, a druga ponad 3 miesiące.

Każdy oddział aktowy, mieszczący się w Krakowie, stanowi niemal samoistne archiwum. Przechowuje od 1 300 do 4 200 mb akt i zatrudnia 4-9 pracowników (łącznie z pracownikami magazynowymi i sprzątaczkami), którzy wykonują wszystkie zadania statutowe w zakresie przechowywania, opracowania i udostępniania zasobu. Od kilku lat Archiwum podejmuje rozmaite działania mające na celu koncentrację zasobu i poprawę warunków pracy. Z rozproszeniem lokalowym wiąże się bowiem wykonywanie przez pracowników dodatkowej, często ogromnej pracy, co nie pozostaje bez wpływu na realizację zadań statutowych. W związku z opuszczeniem dwóch budynków i rozpoczęciem zasiedlania zamku w Spytkowicach, a także remontami prowadzonymi w poszczególnych lokalach, przemieszczono w ostatnich latach ok. 10 000 mb akt. W czasie remontów akta wymagały zabezpieczenia i częściowo były niedostępne przez szereg

miesiący. Tak było również w 1996 r. w związku z remontem sieci c.o. na Wawelu i rozpoczęciem w październiku generalnego remontu pomieszczeń największego oddziału Archiwum przy ul. Grodzkiej 52. W tym ostatnim lokalu w czasie mrozów temperatura spadała w pomieszczeniach biurowych do 12 st. C, a stara instalacja elektryczna nie pozwalała na ich dogrzewanie.

Tak więc rozproszenie zasobu w Krakowie i warunki w niektórych lokalach wymuszające przeprowadzki i remonty, a nadto niewystarczająca obsada kadrowa w niektórych oddziałach (zwłaszcza w Tarnowie) mają duży wpływ na osiągnięte rezultaty pracy.

Wpłynęło to również na wyniki skontrum. Na koniec 1996 r. zaawansowanie prac w skali całego Archiwum wynosi ok. 70%. W trakcie skontrum okazało się, że w magazynach Archiwum znajdują się znaczne ilości materiałów nie zewidencjonowanych lub wymagających zasadniczego przerobienia ewidencji. Spowalnia to prowadzone prace skontrolne, którym towarzyszą często czynności związane z segregacją i ewidencjonowaniem materiałów archiwalnych. Akta przechowywane w magazynach niektórych oddziałów okazały się być dokumentacją niearchiwalną wymagającą wybrakowania. Skontrum zakończył Oddział w Nowym Targu.

Zakończenie skontrum jest niezwykle ważne dla oceny stanu posiadania i prawidłowego działania nowoczesnych środków ewidencji. Chodzi zwłaszcza o bazę „Sezam”, do której kierownik sekcji ewidencji i informatyki wprowadził rekordy blisko 1 500 zespołów z krakowskich oddziałów aktowych, w tym blisko 1/3 w sposób szczegółowy, ujawniając ponad 650 zespołów ukrytych. Faktyczne rozproszenie w magazynach kilku oddziałów akt tych samych zespołów, oraz z powodu nie zakończenia skontrum, brak wiarygodnych danych na temat wielkości zespołów utrudniło zakończenie tej ważnej pracy w roku sprawozdawczym. W sposób bardziej pobieżny, na zasadzie spisu zespołów mgr Aleksander Litewka wprowadził również do bazy „Sezam” rekordy 200 zespołów Oddziału w Bochni, a mgr Bogdan Satalecki rekordy 375 zespołów z Tarnowa. Ale i tu zakończenie skontrum jest niezbędne dla uwiarygodnienia rozmiarów zespołów.

Jak już wspomniano w 1996 r. utrzymała się wysoka frekwencja w pracowniach naukowych — największa w oddziałach przy ul. Siennej 16 i Lubicz 25a. Bardzo efektywnie pracował punkt informacyjny, udzielający rocznie kilku tysięcy konsultacji i przyjmujący podania stron. Wzrosła ilość kwerend, najbardziej w Oddziale IV przechowującym akta najnowsze i w Oddziale III.

Nastąpiła wyraźna poprawa wyników pracy w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem. Ilość kontroli archiwów zakładowych wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o ok. 60%. Tym samym znacznie przekroczono plan w tej dziedzinie. Najwięcej kontroli w stosunku do ilości jednostek pozostających pod nadzorem wykonał Oddział w Bochni. Jednocześnie zaobserwowano pewną poprawę warunków przechowywania dokumentacji w archiwach zakładowych i postęp w zakresie znajomości i stosowania przez nadzorowane jednostki organizacyjne przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. Poprawę w tej dziedzinie odnotował szczególnie Oddział tarnowski.

Utrzymują się słabe wyniki w zakresie opracowania zasobu. Problemowi temu poświęcono jedno z zebrań kolegium. Podjęto działania, które powinny zaowocować już w 1997 r. Wyraźna poprawa rezultatów w zakresie opracowania może nastąpić dopiero po zintegrowaniu zasobu krakowskiego, co pozwoli na radykalną zmianę struktury organizacyjnej Archiwum. W miejscach dzisiejszych 5 oddziałów aktowych i samodzielnej sekcji ewidencji i informatyki powstaną dwa oddziały: opracowania zasobu oraz udostępniania zasobu i informacji archiwalnej. Dobre rezultaty uzyskano w dziedzinie działalności naukowej oraz popularyzacji. W minionym roku ukazały się drukiem 2 inwentarze:

1) Żydowskiego Stowarzyszenia Schlaraffia w opracowaniu dr Bogusławy Czajekiej,

2) Archiwum OO. Augustianów w opracowaniu dra Wacława Kolaka i mgr Krystyny Jelonek-Litewkowej.

Mgr Bogdan Satalecki opublikował książkę *Plan Burza*. Przygotowany został do druku trzeci tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, który zawiera szereg publikacji pracowników Archiwum. Mgr Franciszek Zacny opracował 75 haseł do opublikowanego w 1996 r. głośnego

wydawnictwa *Encyklopedia Polski*. Ukazała się *Mała Encyklopedia Krakowa*, która zawiera dość obszerne hasło „Archiwum Państwowe”, a niemal wszystkie zamieszczone tam ilustracje pochodzą z zbioru ikonograficznego Archiwum. Redakcja przygotowywanej przez PWN *Encyklopedii Krakowa* zaprosiła do współpracy i przygotowania niektórych haseł dyrektora Archiwum i B. Sataleckiego.

W stosunku do roku poprzedniego wzrosła ilość zebrań naukowych. Pracownicy Archiwum wygłaszali też referaty na sesjach i posiedzeniach organizowanych przez inne instytucje w kraju i za granicą. Dyrektor Archiwum przedstawił dzieje i zasób Archiwum Państwowego w Krakowie, a także organizację państwowej służby archiwalnej w Polsce archiwistom prowincji Puglia, na spotkaniu zorganizowanym w Archivio di Stato w Bari.

Oddział w Nowym Targu przygotował dużym nakładem pracy bardzo interesującą wystawę zorganizowaną w 650-lecie lokacji miasta. Odbiła się ona dużym echem i wpłynęła korzystnie na poprawę pozycji Oddziału nowotarskiego w miejscowym środowisku. Szereg dokumentów prezentowanych na wystawie zostało poddanych gruntownej restauracji w pracowni konserwatorskiej Archiwum. Należy tu nadmienić, że pracownia konserwacji uzyskała dobre wyniki w 1996 r. Niewątpliwie duże znaczenie miało przyjęcie do pracy w kwietniu 1996 r. drugiego dyplomowanego konserwatora. Dyrektor Archiwum i kierownik Oddziału w Bochni mgr Joanna Potasz poświęcili dużo czasu wstępnym przygotowaniom, służącym zorganizowaniu polsko-włoskiej wystawy o królowej Bonie. Kwerendę materiałów archiwalnych dotyczących Bony przeprowadzili pracownicy Oddziału I (mgr Wiesław Filipczyk) i Oddziału III (mgr Krystyna Jelonek-Litewka).

W ubiegłym roku pracownicy podnosili kwalifikacje na kursach językowych i kursach paleografii i neografii. Aż 9 osób wyjechało za granicę. Byli uczestnikami stażów zawodowych, zapoznawali się z pracą służby archiwalnej i przeprowadzali kwerendy poloników w Austrii, Czechach, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Z ważnych wydarzeń o charakterze lokalnym, krajowym i międzynarodowym, które miały miejsce w Archiwum, lub w których Archiwum uczestniczyło, należy wymienić:

1) podpisanie w siedzibie Archiwum przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Dyrektora Archiwów Słowackich umowy polsko-słowackiej o współpracy archiwalnej;

2) prezentację królowej Elżbiecie II przez zastępcę dyrektora i kierownika pracowni konserwacji brytaników ze zbioru Archiwum;

3) wizytę prof. Dibenedetto, dyrektora Archivio di Stato w Bari;

4) kilkakrotne oficjalne wizyty w Archiwum gości z Wielkiej Brytanii ze współpracujących z województwem krakowskim hrabstw Berkshire i Hampshire;

5) szkolenie archiwistów z Polski południowej w budynku Archiwum przez archiwistki szwedzkie;

6) wizytę wojewody krakowskiego prof. Jacka Majchrowskiego w archiwum;

7) krótką i nieoficjalną wizytę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych doc. dr hab. Darii Nałęcz.

Ważnym wydarzeniem było zarejestrowanie w styczniu 1996 r. przez Sąd Wojewódzki w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo „Pro Archivum”. Stowarzyszenie, założone przez grupę pracowników Archiwum, przejmowało stopniowo działalność gospodarczą prowadzoną dotąd przez gospodarstwo pomocnicze.

W roku sprawozdawczym ze środków gospodarstwa pomocniczego zakupiono 2 nowoczesne mikrokomputery. Jak dotąd, brak dostatecznych możliwości finansowych uniemożliwił zakup większej ilości komputerów dla oddziałów i założenie sieci w budynku przy ul. Siennej 16.

Najważniejszą inwestycją jest od lat remont i adaptacja zamku w Spytkowicach. Obok prac budowlanych wykonano tam w ubiegłym roku znaczną ilość regałów. Dzięki temu Archiwum Państwowe w Krakowie dysponuje już pewną ilością wolnego miejsca w magazynach, co pozwoliło na stopniowe przejmowanie akt miasta Krakowa od połowy XIX w. Dzięki dotacji SKOZK rozpoczęto generalny remont lokalu przy ul. Grodzkiej 52, wykonano szereg remontów i mo-

dernizacji w budynkach przy ul. Orzeszkowej 7, Lubicz 25a oraz w Oddziale w Bochni. Mimo postępu w tej dziedzinie w ostatnich latach, wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Np. żaden z oddziałów zamiejscowych nie posiada dotąd systemów sygnalizacji pożaru i antywłamaniowego.

W ubiegłym roku dyrektor Archiwum poświęcił dużo czasu na doprowadzenie do zawarcia ugody z Zakonem SS. Klarysek, które na drodze sądowej domagały się odszkodowania za oddanie w złym stanie budynku przy ul. Grodzkiej 54, opuszczonego przez Archiwum w 1994 r. Sprawę załatwiono polubownie.

Dyrektor i kilku pracowników Archiwum byli przesłuchiwanymi przez prokuraturę i sąd w związku z wypadkiem śmiertelnym, jaki miał miejsce w kotłowni przy ul. Orzeszkowej 7 w październiku 1995 r. Sprawa nie została jeszcze zakończona.

W zakresie zarządzania został wprowadzony nowy regulamin organizacyjny Archiwum i regulamin funduszu świadczeń socjalnych oraz przygotowano projekt wykazu akt i instrukcji kancelaryjnej dla Archiwum. Powołano skład organów kolegialnych Archiwum na nową kadencję. Dzięki staraniom podjętym przez zastępcę dyrektora Archiwum zostało zwolnione z wszelkich opłat za zarząd budynków przy ul. Siennej 16 i Orzeszkowej 7. W podsumowaniu należy podkreślić, że z wyjątkiem opracowania zasobu, w pozostałych dziedzinach plan pracy został wykonany, a niekiedy przekroczony. Bariery dla znaczącej poprawy, szczególnie w zakresie opracowania zasobu, jest jego rozproszenie w samym Krakowie, a także trudne warunki pracy niektórych oddziałów. Wymusza to podejmowanie rozmaitych inwestycji i remontów, prowadzonych często ze szkodą dla zadań statutowych.

Sławomir Radoń

Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie

Oddział Krakowski SAP liczy 46 członków.

Skład Zarządu: Aleksander Litewka (przewodniczący), Mieczysław Barcik (zastępca), Teresa Filipczak, Wiesław Filipczyk (sekretarz), Piotr Milczanowski (skarbnik), Rita Mąjkowska (członek).

Dyżury Zarządu: ostatni czwartek miesiąca, Archiwum Państwowe w Krakowie, ul. Sienna 16, godz. 16⁰⁰-17⁰⁰.

KALENDARIUM 1996 ROK

- | | |
|-------------|---|
| 31 stycznia | Posiedzenie Zarządu — dyskusja nad sprawozdaniem za rok 1995, omówienie programu działalności na rok 1996. |
| 20 lutego | Posiedzenie Zarządu — dyskusja nad propozycją ZG SAP zorganizowania w Krakowie III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich; nad stanowiskiem ZG SAP w sprawie wniosku Oddziału SAP w Krakowie zmian w statucie, m.in. zapisu o osobowości prawnej Oddziałów; sprawy bieżące. |
| 29 lutego | Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie — dyskusja nad sprawozdaniem za 1995 rok i programem na 1996 rok, relacja A. Litewki z udziału w posiedzeniu jubileuszowym 30-lecia SAP w Warszawie (dnia 17 listopada) i z posiedzenia Prezydium ZG SAP w Warszawie. |
| 22 marca | Odczyt prof. dr hab. Marii Kocójowej: „Studia podyplomowe dla archiwistów — propozycje w kontekście międzynarodowym”, dyskusja. |

- 25 marca Forum dyskusyjne — „Archiwalia w zbiorach muzealnych i bibliotecznych” (kontynuacja cyklu rozpoczętego w 1994 r.) — pokaz zbiorów Oddziału Muzeum Historycznego w Krakowie — Apteka „Pod Orłem”.
- 12 kwietnia Posiedzenie Zarządu — sprawy bieżące związane z realizacją programu, a także z wizytą studentów historii i historii sztuk pięknych z Uniwersytetu w Ostrawie w Krakowie; relacja Piotra Milczanowskiego z udziału w posiedzeniu Komisji wyznaczonej przez ZG SAP do rozpatrzenia zgłoszonych przez Oddział Krakowski SAP wniosków zmian w statucie Stowarzyszenia.
- 22 kwietnia Forum dyskusyjne — Janusz Nowak: Zbiory rękopiśmienne i archiwalne Biblioteki Czartoryskich i Muzeum Narodowego w Krakowie, pokaz i dyskusja w Bibliotece Czartoryskich.
- 16 maja Forum dyskusyjne — Magdalena Skrejko: Zbiory Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, informacja — pokaz — dyskusja.
- 17-20 maja Wizyta studentów historii i historii sztuk pięknych Uniwersytetu w Ostrawie w Krakowie, m.in. pokaz zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie.
- 21 maja Odczyt dr Bożeny Wyrozumskiej: „Kształcenie archiwistów w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego”, dyskusja.
- 10 czerwca Informacja i pokaz zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (Ks. Andrzej Sapeta, S. Lucjana).
- 18 czerwca Odczyt Stefana Skálnego (Lublin): „Kompania Wysokogórska Brygady Strzelców Podhalańskich w 75. rocznicę utworzenia”.
- 26 czerwca Zebranie uczestników wycieczki archiwalnej na Morawy — sprawy organizacyjne, dyskusja nad programem.
- 5-8 września Wycieczka do archiwów czeskich na Morawach — Opawa, Przerów, Ołomuniec (zob. W. Filipczyk, *Sprawozdanie z wycieczki archiwistów krakowskich do Czech w dniach 5-8 września 1996 r.*).
- 18 września Posiedzenie Zarządu — sprawy bieżące, m.in. finansowe związane z rozliczeniem wycieczki na Morawy; przyjęcie rezygnacji z funkcji sekretarza Teresy Filipczak, objęcie tej funkcji przez Wiesława Filipczyka.
- 27 września Forum dyskusyjne — Informacja i pokaz zbiorów OO. Paulinów na Skalce (O. Janusz Zbudniewek).
- 10 października Posiedzenie Zarządu — sprawy bieżące.
- 30 października Informacja o działalności Pracowni Konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Krakowie (Anna Michaś). Informacja i pokaz zasobu Oddziału V Archiwum Państwowego w Krakowie — zbiory kartograficzne i dokumentacja techniczna (Zbigniew Dyrdoń).
- 7 listopada Zebranie Ogólne członków SAP Oddział w Krakowie — Wiesław Filipczyk: Relacja z wycieczki na Morawy (Opawa, Przerów, Ołomuniec); sprawy bieżące, m.in. dotyczące udziału w III Powszechnym Zjeździe Archiwistów Polskich w Toruniu w 1997 r.

Rita Majkowska

Sprawozdanie z pobytu w Wiedniu

W dniach 6-14 października 1996 r. przebywałem za zgodą General Direktion Oesterreichisches Archiv w Wiedniu w Allgemeines Verwaltungsarchiv (Nottendorferstr. 2). Celem mojego pobytu było zbadanie, jak funkcjonowała kancelaria starostw austriackich i jakie były jej wpływy na kancelarię starostw galicyjskich. Jako członek zespołu naukowo-badawczego ds. kancelarii austriackiej zajmuję się tą tematyką. Swoimi badaniami objąłem inwentarz Ministerium des Innern (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), które sprawowało bezpośredni nadzór nad starostwami. Inwentarz Ministerium des Innern składa się z dwóch części. Pierwszą stanowią akta prezydialne (Praesidiale), drugą akta ogólne (Allgemeines). Akta ułożone są w porządku chronologiczno-rzeczowym. Księgi zgrupowano i umieszczono na końcu inwentarza — są one prowizorycznie spisane (np. Praesidial Protokolle z lat 1900-1918 — 148 ksiąg). Informacje zawarte w aktach Ministerium des Innern (instrukcje kancelaryjne dla starostw, drukowane toki czynności dla starostw, zarządzenia i okólniki Ministerstwa) pozwoliły na prześledzenie, w jaki sposób funkcjonowała kancelaria starostw dolnoaustriackich.

System kancelaryjny starostw dolnoaustriackich opierał się na dzienniku podawczym z rzeczowym układem akt. Kierownikiem kancelarii Starostwa był sekretarz powiatowy bądź najstarszy stopniem urzędnik kancelaryjny. Do jego obowiązków należało otwieranie, przeglądanie i rozdzielanie do poszczególnych oddziałów wszelkiej przychodzącej korespondencji. Dla siebie zachowywał te akta, które ze względu na treść powinny być zachowane w tajemnicy.

Do zadań oddziałów kancelaryjnych należało: wybijanie znamienia podawczego na wpływających pismach, utrzymywanie dzienników podawczych i wskaźników (indeksy i skorowidze), zsywanie, kolacjonowanie i przechowywanie akt. Ilość oddziałów kancelaryjnych i rozkład ich czynności był uzależniony od władzy Krajowej — Namiestnictwa Dolnoaustriackiego. Oddziały kancelaryjne oznaczane były wielkimi literami w porządku alfabetycznym (A, B, C, itp.). Po wpłynięciu pisma do danego oddziału kancelaryjnego urzędnik wybijał na nim znamie podawcze, które mieściło w sobie nazwę władzy, dzień, miesiąc i rok wpływu, liczbę czynności, wreszcie w razie potrzeby także liczbę porządkową oraz ilość i rodzaj załączników. Po prawej stronie znamienia podawczego oznaczano (literą początkową nazwiska lub liczbą rzymską) urzędnika, któremu przydzielano akt do opracowania. Pismo opatrzone znamieniem podawczym stawało się aktem urzędowym i zostawało zaciągnięte do dziennika podawczego. W starostwach dolnoaustriackich stosowano następujące dzienniki podawcze:

1. ogólny dziennik noszący nazwę odpowiedniego oddziału kancelaryjnego (A, B, itp.)
2. dziennik dla spraw przełożonego urzędu (dziennik spraw tajnych)
3. dziennik dla spraw wojskowych
4. dziennik dla ubezpieczeń
5. dziennik dla rejestrów karnych

Zasadniczo każdy wpływający do oddziału kancelaryjnego akt zaciągano tylko do jednego z tych dzienników. Każdy dziennik zaczynał się liczbą 1 na początku roku kalendarzowego, z końcem roku był zamykany, podpisywany przez kierownika kancelarii i następnie oprawiany. Nie każde wpływające pismo z osobna, ale każda sprawa otrzymywała liczbę czynności, Wszystkie zatem pisma odnoszące się do tej samej sprawy otrzymywały tę samą liczbę czynności (tzw. liczba główna). Pisma należące do jednej liczby czynności zaciągano do dziennika podawczego pod tą samą liczbą. Dziennik podawczy zawierał następujące rubryki:

- liczba czynności
- data wpływu
- treść podania (wyciąg)
- nazwisko urzędnika opracowującego sprawę

- sposób załatwienia
- datę ekspedycji
- uwagi.

Dla pewnych, często powtarzających się i jednakowo załatwianych spraw zakładano z początkiem roku tzw. przeglądy aktów. Dla tych stałych przeglądów aktów zatrzymywało się pierwsze liczby dziennika. Wyjątkowo, gdy w jakiejś sprawie spodziewano się obszerniejszej wymiany korespondencji zakładano podręczny przegląd aktów, np. w sprawie wyborów do Rady Państwa i Sejmu Krajowego.

Po zaciągnięciu akt do dziennika podawczego i po dołączeniu priorów przedkładano je kierownikowi kancelarii, a ten po ich przejrzeniu rozdzielał je między urzędników do opracowania. Opracowane akta były zawsze przedkładane kierownikowi urzędu do zatwierdzenia (do podpisu). Przygotowane koncepty pism po załatwieniu danej sprawy, podpisane przez przełożonego odsyłane były, po wcześniejszym odnotowaniu w dzienniku podawczym do przepisania. Czystopisy wracały następnie do oddziału kancelaryjnego, gdzie dokonywano ich kolajcjonowania. Po dokładnym porównaniu na każdym koncepcie pisma uwidacziano po lewej stronie u dołu dzień, w którym czystopis sporządzono. Porównania dokonywał urzędnik prowadzący oddział kancelaryjny wraz z pisarzem. Pierwszy z nich był odpowiedzialny za zupełną zgodność czystopisu z konceptem. Na ostatniej stronie czystopisu po prawej stronie u dołu zapisywał on swoje inicjały i datę porównania.

Do każdego dziennika podawczego prowadzono osobny indeks, który powinien wystarczyć na 3 lata. Indeks składał się z dwóch części, połączonych w jednym tomie.

Pierwsza część indeksu prowadzona była „systematycznie” i dotyczyła jedynie przepisów, spraw ogólnych i tych spraw, które nie pozostawały w ścisłym związku z nazwiskami osób lub nazwami miejscowości; druga część miała charakter alfabetyczny w układzie rzeczowym. Przy każdej literze alfabetu powtarzały się hasła np. „Nazwiska rodzinne”, „Gminy powiatu” itp. Każdą sprawę wpisywano do indeksu tyle razy, aby można ją było na wszelki wypadek szybko znaleźć. Wpisy prowadzono w sposób bardzo zwięzły. Oprócz wyżej wymienionych ksiąg kancelaryjnych prowadzone były jeszcze inne księgi, z reguły przez kierownika kancelarii, a mianowicie:

1. księga odnosząca się do obowiązujących przepisów
2. księga druków stemplowych
3. księga wydanych kart myśliwskich i kart na broń
4. księga wydanych dokumentów podróżnych
5. księga wydanych zezwoleń na handel obwoźny
6. księga pozwoleń na przedstawienia i widowiska
7. księga wyznaczonych w urzędzie lub poza nim rozpraw
8. księga rejestracji stowarzyszeń i organizacji.

Akta Ministerium des Innern zawierają bogaty materiał nie tylko do starostw. Przeglądałem całą korespondencję akt przydzielonych z okresu I wojny światowej (7 kartonów). Znajdują się tam: sprawozdania wszystkich starostw (z Galicji wschodniej i zachodniej) dotyczące nastrojów ludności i sytuacji w Galicji po zawarciu pokoju brzeskiego, dochodzenia urzędowe przeciwko osobom, oskarżonym o szpiegostwo i działanie na szkodę państwa austriackiego, doniesienia Dyrektora Policji w Krakowie o ważniejszych wydarzeniach i nastrojach wśród ludności (sprawozdania dzienne i miesięczne), sprawozdania ze zjazdów, konferencji, zebrań organizacji politycznych i społecznych oraz protokoły dochodzeń urzędowych przeciw osobom podejrzanym o wywoływanie „zaburzeń antysemitycznych”. Materiał zawarty w aktach przydzielonych Ministerium des Innern pokazuje całokształt wydarzeń politycznych i społecznych w okresie 1914-1918.

Jeszcze jednym etapem mojej pracy było sporządzenie wykazu fascykułów (kartonów) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w których zawarte są materiały dotyczące Galicji. Wykaz ten zawiera akta od 1848 do 1918 r.

Sprawozdanie ze stażu w archiwach Francji

W dniach 12 listopada — 12 grudnia 1996 r. przebywałam w Paryżu w ramach programu kulturalnego COURANTS 1996, organizowanego przez Departament Spraw Zagranicznych Ministerstwa Kultury Francji (stroną organizacyjną programu zajmuje się Agence Rhone-Alpes de Services aux Entreprises Culturelles — ARSEC) z Lyonu.

Program ten ma na celu przekazanie francuskich doświadczeń w zakresie organizacji życia kulturalnego — pracy instytucji oraz polityki kulturalnej państwa. Powstał w 1992 r. jako COURANT D'EST (dla państw Europy Centralnej i Wschodniej), w 1994 r. funkcjonował jako COURANT DU MEKONG, w 1995 r. jako COURANT D'AMERIQUE LATINE, w 1996 r. jako COURANTS. W tym roku zaproszono 66 osób, przedstawicieli 28 państw z Europy Wschodniej i Centralnej, Azji, Ameryki Łacińskiej. Byli to pracownicy muzeów, bibliotek, teatrów, osoby zajmujące się sztukami plastycznymi, audiowizualnymi, muzyką i tańcem, dystrybucją książek oraz pracownicy administracji kulturalnej różnych szczebli. Oprócz mnie, drugim przedstawicielem archiwów była Pani Jasna Petric z Chorwacji, bibliotekarz w Archiwum Narodowym Chorwacji w Zagrzebiu.

Pierwsze spotkania związane były z ogólnym charakterem programu. Przedstawiciele Ministerstwa Kultury zapoznali nas z funkcjonowaniem Ministerstwa i podległych mu jednostek administracyjnych, z różnymi aspektami ich działalności. Spotkania te odbywały się w Musée du Louvre, Bibliothèque Nationale de France (nowy gmach), Centre Georges Pompidou i połączone były z prezentacją tych obiektów.

Zasadniczą częścią programu był 3-tygodniowy staż profesjonalny, związany z naszym zawodem i pracą — w moim przypadku w Archiwach Francji (Archives de France) — koordynatorem z ramienia Direction des Archives de France była Pani Agnès Masson, Conservateur du patrimoine.

Główne zagadnienia, które obejmował staż, to oprócz zapoznania się z Archiwami Narodowymi, przedstawienie działalności archiwów bieżących (archives courantes), różne aspekty udostępniania archiwaliów oraz funkcjonujący we francuskich archiwach system informatyczny.

Na przykładzie kompleksu budynków Archiwów Narodowych i Dyrekcji Archiwów Francji w Paryżu, mieszczących się przy ulicy Francs-Bourgeois przedstawiono nowoczesne metody adaptacji historycznych budowli na cele archiwalne (jest to osiemnastowieczny Hotel de Rohan Soubise). Zasadniczo archiwa we Francji mieszczą się w nowoczesnych budynkach, wybudowanych specjalnie na ich potrzeby. Jeżeli są to pomieszczenia adaptowane, jak np. w Wersalu, Roubaix starano się wybrać możliwie najbardziej funkcjonalne obiekty i wprowadzono zmiany dostosowujące budynek do działalności archiwów.

Nowoczesnym obiektem, wybudowanym w Paryżu dla potrzeb archiwalnych jest budynek Centrum Informacji i Udostępniania Akt (Centre d'Accueil et de Recherche des Archives Nationales — CARAN). Powstał on w 1988 r. — znajdują się tutaj: pracownia inwentarzy (72 miejsca), pracownia naukowa (360 miejsc), czytelnia mikrofilmów (100 miejsc), pracownia reprograficzna. W tzw. PETIT CARAN znajdują się dodatkowo pracownie specjalistyczne (np. heraldyki, sfragistyki, topografii historycznej Paryża).

Archiwa departamentalne (poznałam archiwum departamentu Seine et Marne w Dammarie Les Lys; Hauts de Seine w Nanterre; Yvelines w Wersalu) obchodziły w 1996 r. dwusetną rocznicę powstania. Od 1983 r. archiwa te znajdują się w gestii departamentów, co zdecydowanie poprawiło ich sytuację materialną — powstały nowoczesne budynki oraz zwiększono fundusze na konserwację, zakupy, wyposażenie specjalistyczne. Ich główne zadanie to przechowywanie, konserwowanie, porządkowanie i udostępnianie akt z terenu danego departamentu — zarówno akt administracji (także prefektur), jak i osób czy instytucji prywatnych. Ważnym zadaniem

jest akcja popularyzacyjna, której przejawem są np. tzw. archiwobusy, konferencje, wystawy, pokazy dla uczniów, liczne staże.

Archiwum Akt Przemysłowych (Centre des Archives du Monde du Travail) w Roubaix powstało 1983 r., otwarte dla publiczności jest od 1993 r. Mieści się w zaadaptowanym budynku dwudziestowiecznej fabryki tekstylnej. Kubatura budynku i możliwości dostosowania wnętrza do potrzeb archiwalnych zdecydowały o przechowywaniu tutaj akt przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, bankowych, spółek i stowarzyszeń przemysłowych z terenu północno-wschodniej Francji. Archiwum to prowadzi także konsultacje z zakresu przechowywania i konserwacji akt przedsiębiorstw obecnie działających.

Centralne Archiwum Akt Współczesnych (Centre des Archives Contemporaines — CAC) w Fontainebleau powstało w 1968 r. jako Cité de Archives w Fontainebleau. Nowoczesny budynek powstał w 1978 r., nowa nazwa obowiązuje od 1986 r. Przechowuje akta ministerstw i wielkich przedsiębiorstw publicznych zasadniczo od 1958 r. (część akt sięga XVII w., np. akta niektórych ministerstw, Parlamentu, przedsiębiorstw, firm prywatnych). Poza dokumentacją aktową znajduje się tutaj także dokumentacja audiowizualna, np. nagrania, filmy, taśmy informatyczne, dyskiety komputerowe.

Nadzór nad przechowywaniem dokumentacji archiwalnej w poszczególnych ministerstwach prowadzony jest poprzez misje archiwalne. Na przykładzie Mission des Archives du Ministère de la Culture i Ministère de l'Équipement przedstawiono system informacyjny DANAE, ściśle powiązany z systemem funkcjonującym w CAC w Fontainebleau oraz zasady funkcjonowania misji, ze szczególnym uwzględnieniem jej roli pośredniej między ministerstwem a CAC (prearchive).

Archiwum Wojsk Lądowych (Service Historique de l'Armée de Terre — SHAT) mieszczące się w Zamku Vincennes jest najstarszym serwisem archiwalnym we Francji — w 1688 r. powstało pierwsze archiwum wojskowe „Le Dépôt de la Guerre”, które na przestrzeni wieków, zmieniając nazwy i siedziby przekształciło się w 1948 r. w SHAT. Poza aktami Piechoty (L'Armée de Terre) znajdują się tutaj akta Sekretariatu Generalnego Ministerstwa Obrony, Administracji Centralnej Ministerstwa Obrony, serwisu wspólnego Armii Lądowej, Lotnictwa i Marynarki oraz Żandarmerii, spuścizny znanych osób związanych z armią, ogromna biblioteka oraz muzeum symboliki wojskowej.

Archiwum Zarządu Transportów Paryskich (Regie Autonome des Transports Parisiens — RATP) składa się z Centre des Archives de la RATP w Saint-Germain en Laye oraz Mediatheque et le Centre d'Archives Historiques w Vincennes. Zostało ono zreorganizowane w 1990 r. — od 1992 r. jest udostępniane dla publiczności. Archiwum w Saint-Germain en Laye mieści się w zaadaptowanych pomieszczeniach stacji RER i tunelu kolejowego. Przechowywane są tutaj akta instytucji poprzedzających powstanie RATP, dotyczące budowy i funkcjonowania linii kolejowych i metra (także akta osobowe pracowników) od XIX w.

W 1996 r. Archiwa Francji po raz pierwszy uczestniczyły w programie COURANTS. Celem stażu było zapoznanie z francuskim systemem archiwalnym, z zasadami pracy archiwów różnych szczebli. Ponieważ system ten jest bardzo różny od sieci archiwów państwowych w Polsce przedstawiony program był dla mnie bardzo interesujący. Jednakże okazało się, że trzytygodniowy pobyt to zbyt mało na zapoznanie się z całością problemu. Jednodniowe wizyty w poszczególnych archiwach dają tylko ogólny pogląd na ich funkcjonowanie — ograniczyły się głównie do zwiedzania budynków i informacji o działalności archiwum, ewentualnie o pracy niektórych działów. Niestety nie przewidziano np. wizyty w archiwum miejskim (archives communales), którego działalność jest prawdopodobnie najbardziej zbliżona do pracy Archiwum Państwowego w Krakowie. W związku z tym, w czasie spotkania z przedstawicielami ARSEC oraz Dyrekcji Archiwów Francji, na którym dokonaliśmy podsumowania stażu, ustalono, że niezbędne są pewne zmiany w założeniach programu COURANTS dla pracowników archiwów.

Kamila Follprecht

Sprawozdanie z pobytu naukowego w Opawie

W dniach 21-25 października 1996 r. przebywałam w Opawie na zaproszenie dra Karela Müllera, dyrektora Ziemskiego Archiwum w Opawie, za zgodą czeskiego Zarządu Archiwów Państwowych w Pradze i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie.

Moje zainteresowania koncentrowały się głównie na zagadnieniach sposobu opracowywania przez archiwistów czeskich:

- 1) dokumentów pergaminowych i papierowych,
- 2) tłoków i odlewów pieczętnych,
- 3) zespołów aktowych ze szczególnym uwzględnieniem akt klasztornych,
- 4) sposobu ewidencjonowania materiałów archiwalnych, począwszy od kart zespołów aż po dane zawarte w bazach komputerowych,
- 5) sposobu konserwacji i przechowywania materiałów archiwalnych.

ad 1) Dokumenty pergaminowe i papierowe zgodnie z instrukcją umieszczone są zawsze na początku zespołu w układzie chronologicznym. Sposób opracowywania regestów dokumentów jest zbliżony z polskimi ustaleniami. Różnice pojawiają się przy inwentaryzacji dokumentów widymowanych, transumowanych i powtarzanych. Tego rodzaju dokumenty wymienia się jedynie w punktach, z wyszczególnieniem daty i wystawcy, bez szerszej informacji o ich treści. Podobnie przy opisie dokumentu nie uwzględnia się wszystkich zapisek dorsalnych.

ad 2) Tłoki pieczętne i odlewy pieczętne są przyporządkowane do odpowiednich zespołów (zgodnie z instrukcją) i znajdują się zawsze w ostatniej grupie rzeczowej inwentarza. W zbiorach ujęte są tylko te tłoki i odlewy pieczętne, których proveniencji nie da się ustalić. Materiały te, jako specjalistyczne, przechowuje się w odrębnej szafie (sejfie), a nie na regałach łącznie z aktami. Tak odlewy, jak i tłoki pieczętne mają swoje odrębne inwentarze kartkowe na formularzach dostosowanych do tego rodzaju materiałów z tym jednak, że ich sygnatura odsyła do inwentarza akt danego zespołu. Przy typariuszach, na karcie dołączonej do karty inwentarzowej wytłoczona jest pieczęć w laku lub w tuszu. Tłoki i odlewy z lat 1296-1939 opracował dr Karel Müller.

ad 3) Wszystkie zespoły aktowe opracowywane są wg instrukcji opublikowanej w „Sborníku Archivních Prací”, Rocznik X, nr 2, Praha 1960, s. 213-309. Tytuł instrukcji: *Metodické návody a instrukce pro zpracování archivního materiálu*.

Generalnie materiał aktowy dzieli się na:

- I. Listiny (dokumenty).
- II. Knihy.
- III. Spisovy materiál (akta):
 - A. Evidenční registrurní pomůcky.
 - B. Spisy.
- IV. Účetní materiál (rachunkowy).
- V. Ostatní: mapy, plány, tłoki i odlewy pieczętne, luźne pieczęcie, klocki drukarskie, fotografie itp.

Wg tego układu opracowane jest Śląskie Stanowe Archiwum w Opawie z lat 1318-1850 (Slezský stavovský archiv v Opavě).

Inwentarze przepisywane są w formie książkowej w następujących rubrykach:

| Sygn. bieżąca | Sygn. dawna | Regest | Daty skrajne | Nr kartonu |

Na końcu inwentarza zamieszcza się zawsze indeks osobowy, geograficzny i rzeczowy, odsyłający do regestów. W każdym inwentarzu na karcie tytułowej przylepia się karteczkę z numerem zespołu i numerem kolejnym inwentarza. Na ostatniej karcie w inwentarzu

zamieszcza się następujące informacje: nazwa zespołu, sygnatura, czasokres, ilość jednostek inwentarzowych, ilość jednostek archiwalnych, nazwa i adres archiwum, rok opracowania, kto opracował, kto oprował, kto przyjął.

Akta klasztorne w większości zostały opracowane pod koniec XVIII w., po kasacji zakonów przez cesarza Józefa II. Przeglądałam inwentarze klasztorów klarysek z lat 1289-1782 i jezuitów z lat (1485) 1625-1773 z Opawy oraz augustianów z lat (1267) 1275-1477 z Krasikowa. Dokumenty pergaminowe zniesionych klasztorów z lat 1078-1471 wydał Jindřich Šebánek, *Archivy zrušených klášterů moravských a slezských, Inventář pergamenů*, Publikace Zemského Archivu v Brně, Brno 1932. Inwentarze klasztorne opracowane z końcem XVIII w. (głównie przez Piotra Cerronina) dzielą materiał aktowy na grupy rzeczowe, ponumerowane literami alfabetu od A do Z. W ramach tych grup wprowadzono podział na dokumenty, księgi i akta. Np. wszystkie akta jezuitów zostały podzielone na 2 grupy: Litt. A — akta historyczne i Litt. B — akta bieżące. Sygnaturą Litt. A-2 oznaczono dokumenty pergaminowe. Poszczególne dokumenty otrzymały kolejne sygnatury Litt. A-2/A, Litt. A-2/B aż do Litt. A-2/Z, następnie Litt. A-2/AA aż do Litt. A-2/ZZ. Natomiast w zespole akt klarysek dokumenty pergaminowe umieszczono na początku każdej grupy rzeczowej, oznaczonej literami od A do Z.

Dawne inwentarze klasztorne służyły jako pomoc przy opracowywaniu inwentarzy w opawskim Archiwum Ziemskim w latach sześćdziesiątych.

ad 4) Ewidencję podstawową każdego zespołu stanowią karty JAF, identyczne dla zespołów opracowanych i nie opracowanych (inaczej niż w Polsce). W stosunku do polskich kart A zawierają one nieco więcej informacji na temat opracowań dawnych, rodzaju ksiąg itp., natomiast mniej informacji na temat treści akt. Na karcie JAF figuruje numer zespołu, numer pomocy archiwalnej (inwentarza) oraz kwalifikacja ewakuacyjna zespołu na wypadek pożaru, wojny itp. Zespoły podzielone są na 3 takie grupy kwalifikacyjne. Grupa I obejmuje zespoły o znaczeniu ogólnonarodowym, grupa II zespoły o znaczeniu regionalnym, grupa III pozostałe zespoły. Na przedniej okładce lub grzbiecie każdej jednostki nalepione jest oznaczenie takiej grupy.

W przypadku zespołów nie opracowanych na karcie JAF podaje się informacje, w jakim stopniu zaawansowane są prace porządkowe i jaki jest rodzaj pomocy archiwalnej. Od 1958 r. podaje się też historię zespołu, od jego przejścia aż do ostatecznego opracowania. Informacje z kart przenoszone są do komputerowej bazy danych, z której można w każdej chwili uzyskać informację, ile metrów bieżących i jednostek materiałów archiwalnych pozostało do opracowania, czy np. w jakim innym archiwum, bibliotece czy muzeum przechowywane są ew. fragmenty danego zespołu.

Zespoły duże, opracowane nazbyt pobieżnie w okresie stalinowskim, przy zawyżonych normach pracy, obecnie się przeporządkowuje.

Sprawozdania i plany pracy przechowuje u siebie dyrektor (by mieć informację bieżącą o stanie opracowania zasobu), registratura archiwum i Zarząd Archiwów w Pradze. Nie sporządza się sprawozdań dla urzędu statystycznego, natomiast w sprawozdaniu opisowym, w wykazie zespołów opracowanych w danym roku wymienia się tylko zespoły całkowicie opracowane. W części opisowej sprawozdania zamieszcza się informację na temat cząstkowych prac nad zespołami. Plany pracy ustalane są wspólnie dla wszystkich archiwów, do opracowania w różnych archiwach typuje się zwykle akta o podobnym profilu, by ułatwić wymianę doświadczeń. Inwentarz konsultuje się ze znawcą zagadnienia; on też zatwierdza opracowany inwentarz. Nie ma komisji metodycznych. Archiwum Ziemskie w Opawie oddaje corocznie do użytku ok. 10 nowych inwentarzy.

ad 5) Pracownia konserwatorska, prowadzona przez 3 konserwatorów, ma do swego użytku 3 niewielkie pomieszczenia. Prowadzi się tam konserwację dokumentów, starych ksiąg i akt oraz akt nowych. Dla każdego obiektu prowadzi się dokumentację konserwatorską na specjalnych formularzach. Dokumentację rozpoczyna zdjęcie obiektu przed konserwacją, kończy zdjęcie

po konserwacji. Na formularzach zamieszcza się szczegółowy opis przebiegu konserwacji oraz informację o zastosowanych środkach chemicznych. Dokumentację każdego obiektu przechowuje się w osobnej teczce.

W ostatnim dniu pobytu zwiedziłam również Statni Okresni Archiv w Opawie, gdzie zapoznalam się z aktami miasta Opawy z lat 1247-1945 (1947) w oparciu o inwentarz opracowany przez Martę Medkovą i Hanę Malusovą. Akta miasta Opawy są mocno zdekompletowane na skutek licznych wojen i pożarów. Układ akt jest zgodny z wyżej wymienioną instrukcją archiwalną do opracowywania inwentarzy. Zwiedziłam także niezwykle interesującą wystawę na temat miejsc pątnicznych na Śląsku, na której eksponowano dokumenty i materiały archiwalne, m.in. z Archiwum Ziemskiego w Opawie.

Z Opawy do Krakowa przywoziłam cenny dar w postaci 7 dokumentów cechu kapeluszników krakowskich z lat 1365-1616. W Archiwum Ziemskim przechowywane były od końca XIX w. W jakich okolicznościach znalazły się w Opawie, nie można dziś ustalić. Dokumenty te zostały przekazane do Archiwum krakowskiego przez dyrektora Karela Müllera, po wcześniejszych uzgodnieniach z sekcją archiwalną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Czeskiej. Archiwalia te stanowią ważne uzupełnienie mocno zdekompletowanego zespołu cechu kapeluszników krakowskich.

W czasie mojego pobytu zakwaterowana byłam w pokoju jednoosobowym w Park Hotelu, niedaleko strzelnicy. Otrzymałam ponadto stypendium w wysokości 1 200 koron. Pragnę tu podkreślić, że spotkałam się z wielką życzliwością ze strony Dyrektora dra Karela Müllera i wszystkich Kolegów archiwistów czeskich. Tą drogą składam serdeczne podziękowania im, jak również czeskiemu Zarządowi Archiwów Państwowych w Pradze i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie, za umożliwienie mi przeprowadzenia badań naukowych w Opawie i załatwienie wszelkich związanych z tym formalności.

Krystyna Jelonek-Litewka

Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi (21-25 października 1996 r.)

W odstępie trzech lat przebywałam w Pradze dwukrotnie; pierwszy raz w okresie 10-14 października 1994, drugi raz 21-25 października 1996 r. Za pierwszym razem prowadziłam badania nad Żydowskim Stowarzyszeniem Humanitarnym B'nei B'rith w Pradze oraz nad Stowarzyszeniem Humanitarnym „Schlaraffia” w Pradze. Efektem tej pracy są publikacje 2 inwentarzy archiwalnych: 1. *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Krakowie (1892-1938). Zarys dziejów Związku. Historia Zespołu i Inwentarz*, Kraków 1994; 2. *Stowarzyszenie Humanitarne „Schlaraffia” w Krakowie (1909-1938)*, Kraków 1996.

W 1994 r. rozpoczęłam badania nad stanem zachowania i stopniem opracowania akt miasta Pragi. Rozmiary zespołu: 10 700 ksiąg, 22 200 fascykułów i 1 600 kartonów. Badania nad tym zespołem są ściśle związane z działającym przy Archiwum Państwowym w Krakowie zespołem naukowym ds. kancelarii austriackiej. Doświadczenia archiwistów czeskich przy porządkowaniu akt miasta Pragi są dla nas opracowujących akta miasta Krakowa bardzo cenne. Należy podkreślić, że podobnie jak w Krakowie, zespoły akt miejskich miasta Pragi są w trakcie opracowywania. Odmienne jak u nas — przy opracowywaniu Prezydium Magistratu — nie zastosowano cezury ustrojowej i politycznej. Inwentarz obejmuje akta od początku powstania

urzędu, aż do jego likwidacji. Ramy chronologiczne Prezydium Magistratu obejmują lata 1789-1949(1950). W układzie akt dominuje system chronologiczno-numeryczny. Początkami swej działalności Prezydium sięga 1784 r., kiedy to nastąpiło połączenie małych miasteczek w jedno miasto. Wówczas też utworzono jeden Magistrat. Urząd ten miał trzy senaty: polityczny, cywilny i sądowy. Na czele praskiego magistratu stał burmistrz i 2 wiceburmistrzów. Tych trzech urzędników praskiego magistratu od początku nosiło nazwę „Prezydium”. Od 1877 r. pojawia się później obowiązująca — nazwa „Presidium magistratu”. Z czasem magistrat zorganizował sekretariat. Zakres jego czynności początkowo zawężony, od 1848 r. znacznie się wzbogacił. Pojawia się nazwa kancelarii magistratu i rady miejskiej. Dla omawianego zespołu opracowano obszerny inwentarz książkowy wraz ze szczegółowymi rejestrami oraz indeksami (imiennym i geograficznym). Odrębnego omówienia wymaga indeks rzeczowy, w którym zawarto wiele cennych informacji.

W Archiwum Głównym miasta Pragi spotkałam się z życzliwością pracowników; dużej pomocy udzieliła mi dr ph. Hana Svatosova, która udostępniła mi wszystkie inwentarze wraz z indeksami w maszynopisach, a niekiedy w rękopisach. Umożliwiono mi również zapoznanie się ze starą registraturą tzw. stare spisy przechowywane do pożaru (1945) w staromiejskim ratuszu. Przede wszystkim udostępniono mi najnowsze spisy i inwentarze wraz z opracowanymi indeksami.

Magistrat miasta Pragi od 1784 r. przechodził kilkakrotnie reorganizację. Każda zmiana znajdowała odbicie w aktach i w registraturze. Całość akt miejskich podzielono na sześć grup: I. Dokumenty, II. Księgi miejskie i inne rękopisy, III. Registratury nowszych urzędów miejskich, IV. Gminy przyłączone do Pragi, V. Pieczęcie, VI. Ewidencja mieszkańców. Wśród dokumentów wyróżniono: pergaminy i akta papierowe. Te ostatnie obok dokumentów obejmują fragmenty registratur czterech dawnych miast królewskich oraz Pragi. Z kolei wśród ksiąg miejskich wyróżniono osiem działów. Cztery pierwsze odpowiadają czterem odrębnym dawniej miastom królewskim (Stare Mesto, Nove Mesto, Mala Strana, Hradčany), następnie to miasto żydowskie Józefów, stolica Praga (od połączenia jej w jednolitą całość).

Wśród registratur urzędów najważniejszy trzon stanowi registratura praskiego magistratu od 1784 r.; dalej akta jednostek mu podległych referatów i urzędów stolicy Pragi z lat 1904-1921, wreszcie organów zarządu Wielkiej Pragi od 1921 r. Przy porządkowaniu tej grupy materiałów przestrzegano konsekwentnie zasady odtwarzania pierwotnego układu kancelaryjnego. Szereg reorganizacji władz miejskich oraz terytorialny rozwój miasta nie mógł nie pozostać bez wpływu na kancelarię, a co za tym idzie i na obecny układ akt. W oparciu o te dwa kryteria wyodrębniono 6 zasadniczych okresów: a) 1784-1801, b) 1802-1850, c) 1851-1904, d) 1905-1921, e) 1922-1948 i f) od 1949.

Natomiast w historii rozwoju terytorialnego Pragi wyróżnić możemy dwa zasadnicze okresy: do 1901 r. i od 1922 r. Dwudziestoletnie zahamowanie rozprzestrzeniania się miasta spowodowane było stanowiskiem władz austriackich niechętnie spoglądających na formowanie się tak silnego ośrodka miejskiego.

W latach 1802-1850 bardzo rozrosły się sprawy administracyjne, co wiązało się z przyłączeniem do Pragi: Starego Mesta, Nowego Mesta, Malej Strany, Hradčan i Żydowskiego Mesta. W następnym okresie (1851-1904) rola głównego miasta Pragi wzrosła. Obok Rady i Magistratu działało 16 referatów: gospodarczy, drobnego przemysłu, budowlany, ewidencji ludności, podatkowy, szkolny, wojskowy, gospodarki gazem, zdrowia, taks wojskowych, regulacji ulic i placów, wodny (m.in. dot. wieży ciśnień), dóbr kościelnych, elektryczności oraz humanitarny (dot. nauki, w tym stypendiów i spraw kultury oraz stowarzyszeń naukowych i oświatowych). W okresie tym działały w radzie miasta liczne komisje stanowiące pomoc dla referatów.

Wartościowym uzupełnieniem dla akt miejskich są akta sądowe dla spraw gospodarczych. Szczególnie cenne będą akta Sądu Handlowego i Wekslowego z lat 1764-1860. Akta te nie mają inwentarza. Jak dotąd opracowano szczegółowy rejestr, który zawiera następujące

rubryki: 1. sygnatura, 2. krótka treść, 3. daty skrajne, 4. opis wraz z numerem kartonu. Oddzielnie prowadzono rejestr dla chrześcijan (1754-1852), oddzielnie dla Żydów (1764-1850). Każda pozycja umieszczona w wykazie jest ujęta w indeksie rzeczowym z uwzględnieniem sygnatury, nazwiska właściciela firmy bądź nazwy firmy. W latach 1850-1904 zwiększył się zakres czynności magistratu i liczba załatwianych spraw. W 1922 r. do Pragi przyłączono dalszych 26 miejscowości. Z tą chwilą otrzymała tytuł Wielkiej Pragi.

Archiwum Główne miasta Pragi jest jednym spośród czeskich archiwów, które w czasie ostatniej wojny poniosło poważniejsze straty. W 1945 r. został zniszczony ratusz staromiejski, który był siedzibą archiwum. Siedziba archiwum została przeniesiona do zabytkowego barokowego pałacu Clam-Gallasa. W gmachu tym od kilku lat trwa remont.

Archiwum Główne miasta Pragi prowadzi bogatą działalność wydawniczą i jest zainteresowane wymianą wydawnictw z archiwami polskimi, w tym z Archiwum Państwowym w Krakowie.

W Pradze spotkałam się z przyjaznym przyjęciem. Mieszkałam w willi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Praga VI, ul. Na Babie 11.

Bogusława Czajeczka

Sprawozdanie z wycieczki archiwistów krakowskich do Czech w dniach 5-8 września 1996 r.

Wyprawa na Morawy w dniach 5-8 września 1996 r. zorganizowana przez Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie nie była pierwszym zetknięciem się archiwistów krakowskich z archiwami Republiki Czeskiej. Dwa lata wcześniej Oddział Krakowski SAP umożliwił swoim członkom i sympatykom zapoznanie się z archiwami w Pradze: Centralnym Archiwum Państwowym (*Státní Ústřední Archiv v Praze*), Archiwum Wojewódzkim w Pradze (*Státní Oblastní Archiv v Praze*) oraz Archiwum Uniwersytetu Praskiego, co przybliżyło wszystkim strukturę organizacyjną czeskiej służby archiwalnej, zasób wybranych archiwów, zasady opracowywania obowiązujące w czeskiej archiwistyce, a przede wszystkim unaocznioło to, czym najbardziej Czesi mogą się chlubić, to jest świetnymi warunkami, w jakich przechowują akta. Od 1990 r. w Czechach wybudowano ponad 40 nowych budynków archiwalnych (do tego czasu były tylko 2 — w Pradze i Sternberku). Doskonałym przykładem mogą tu być także podziemia pierwszego z wymienionych archiwów, gdzie w odpowiednio klimatyzowanych pomieszczeniach, przekształconych w skarbiec, przechowywana jest najcenniejsza część zasobu, to jest archiwum Korony Czeskiej (ok. 2 800 dokumentów pergaminowych oraz ok. 1 700 ksiąg ziemskich Królestwa czeskiego uznanych w 1988 r. odpowiednią ustawą parlamentu czechosłowackiego za pamiątki kultury narodowej). W Pradze powstaje zresztą obecnie tzw. „areal archiwalny”, tj. kompleks budynków dla archiwów praskich (wspomnianego archiwum centralnego, archiwum wojewódzkiego i archiwum miejskiego Pragi), w których będzie miejsce na ok. 200 kilometrów akt — jest to w tej chwili druga pod względem wielkości, po elektrowni jądrowej, inwestycja w Czechach (relację z pierwszej wycieczki zamieszcza t. I „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” 1995, s. 169-171).

Wyprawa do Opawy i Ołomuńca w dniach 5-8 września 1996 r. pozwoliła na pewne uzupełnienie obrazu archiwów wyniesionego z pierwszego pobytu w archiwach stołecznej Pragi. Wydawać by się po niej mogło bowiem, że Czesi nie mają większych problemów, jeśli chodzi o warunki przechowywania akt w archiwach państwowych (pomijając np. archiwa uniwersyteckie, które tak jak w Polsce borykają się ze znacznymi problemami lokalowymi). Zwiedzając Archiwum

w Opawie można się było jednak przekonać, że i Czesi stykają się z problemami lokalowymi. W Archiwum Ziemskim w Opawie można bowiem zobaczyć magazyny nie odbiegające standardem od tych, jakie występują w archiwach polskich, np. z korytarzami zaadaptowanymi na magazyny, z wysokimi, ponad 2,5 metrowymi, drewnianymi, niezbyt okazałymi regałami. W Archiwum Ziemskim w Opawie pokazano nam nie tylko te najbardziej reprezentacyjne magazyny (tak jak w archiwach praskich), ale także i te, które nie są powodem do dumy archiwistów czeskich. Pełniący honory gospodarza dr Karel Müller, dyrektor Archiwum opowiadał zresztą i pokazywał zdjęcia, przedstawiające jeden z magazynów, w którym uległ zerwaniu zbyt mocno obciążony strop. Archiwum Opawskie, mieszczące się w gmachu dawnego kolegium jezuickiego, jest zresztą od 1984 r. w stanie permanentnego remontu — wejście do niego prowadzi przez duży hol wyglądający jak typowy plac budowy. Dyrekcja Archiwum nie narzuca zbyt dużego tempa pracom remontowym, licząc na budowę nowego gmachu dla Archiwum. Takiego np. jakim dysponuje Archiwum Powiatowe w Ołomuńcu, którego częściowym zresztą użytkownikiem jest także Archiwum Ziemskie w Opawie (jedno z pięter tego budynku zajmuje jeden z jego oddziałów terenowych) i który dane było krakowskim gościom w trakcie swej podróży archiwalnej zwiedzić.

Wędrówka po archiwach czeskich rozpoczęła się od wizyty w Archiwum Ziemskim w Opawie. Jest to jedno z siedmiu archiwów wojewódzkich, przy czym ze względu na jego dawne tradycje i charakter zasobu (powstało w 1901 r. jako trzecie archiwum w Czechach, po archiwum w Brnie funkcjonującym od lat sześćdziesiątych XIX w. i Archiwum w Pradze) wyróżnione zostało spośród pozostałych (podobnie jak wspomniane wyżej Archiwum w Brnie) nazwą Archiwum Ziemskiego. Nazwą historyczną zresztą, bo używaną przez Archiwum do 1954 r., następnie zastąpioną nową (*Státní Oblastní Archiv v Opave*) i przywróconą ponownie w 1992 r.

Archiwum zatrudnia łącznie 54 pracowników, w tym ok. 30 archiwistów, z tego połowa to archiwiści lub historycy z wykształcenia. Struktura organizacyjna oparta jest na modelu funkcjonalnym. Istnieją oddziały opracowania zasobu, ewidencji i udostępniania, nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, nadzoru nad archiwami podległymi oraz pracownice konserwacji (największa po Pradze z 3 pracownikami w Opawie i 2 w Ołomuńcu), fotograficzna (2 pracowników) oraz biblioteka (3 pracowników). Z tej ostatniej, liczącej ok. 90 tysięcy tomów przechowywanych w Opawie, a częściowo także w Ołomuńcu i Janowcu, korzystają nie tylko użytkownicy archiwum, ale także — w osobnej pracowni — studenci i pracownicy nauki, przede wszystkim Uniwersytetu w Opawie. Jeśli chodzi o wielkość zasobu to Archiwum Opawskie ze swoimi 2 tysiącami zespołów sytuuje się na trzecim miejscu w kraju. Jest w nim przechowywanych obecnie ok. 25 kilometrów akt, z tego 70% czyli akta do ok. 1850 r., to materiały całkowicie opracowane. Samo zaś archiwum sprawuje nadzór nad 10 archiwami powiatowymi przechowywanymi przeciętnie po ok. 10 km akt (o dwóch z nich będzie jeszcze mowa nieco dalej). Archiwa te z kolei sprawują nadzór nad ok. 100 jednostkami organizacyjnymi wytwarzającymi materiały archiwalne. Zasób Archiwum Ziemskiego nie odbiega swoim charakterem od tego, jaki jest przechowywany w archiwach polskich. Przechowywane są w nim akta władz państwowych, administracji ogólnej i specjalnej szczebla wojewódzkiego, władz sądowych, instytucji szkolnych, wyznaniowych, organizacji i instytucji społecznych, firm i przedsiębiorstw przemysłowych.

Zaczątkiem zasobu było Archiwum Stanów Śląskich, tj. ks. opawskiego, karniowskiego, częściowo cieszyńskiego i nyskiego, a następnie materiały wytworzone po 1742 r., dotyczące austriackiej części Śląska. Wśród tych najstarszych akt znalazły się m.in. dokumenty pergaminowe z przywilejami stanowymi, księgi ziemskie opawskie z lat 1431-1850 i księgi ziemskie karniowskie z lat 1404-1850. Te ostatnie, to drugie co do dawności księgi ziemskie w Czechach. Najstarsze praskie spłonęły — z wyjątkiem 1 księgi z lat 1316-1325 prawdopodobnie przechowywanej poza grodem — w wielkim pożarze Hradczan w 1541 r. Warto tu odnotować, że aż do początku XVIII w. księgi te były prowadzone w języku czeskim (jedynie początkowo

wpisy w księgach karniowskich były w języku łacińskim), a dopiero później niemieckim. Akta te, uzupełniane w późniejszych latach materiałami o podobnym charakterze, wymagały już podjęcia poważniejszych prac porządkowych. Prowadzili je początkowo archiwiści niemieccy: Franciszek Tiller, a później (do 1911 r.) prof. niemieckiego gimnazjum w Opawie Gottlieb Kürchner. Po nich, do 1938 r., tj. do momentu aneksji Czechosłowacji i przekształcenia Archiwum Opawskiego w Reichsarchiv Troppau w Archiwum pracowali Czesi. W czasie wojny Archiwum poniosło pewne straty, nie wróciły już na swoje miejsca akta wywiezione przez Niemców do Wrocławia. Dzięki prowadzonej przez ówczesnego niemieckiego dyrektora Archiwum akcji fotografowania akt ocalały jednakże w kopiach przynajmniej niektóre księgi, dokumenty i odciski pieczęci. W Opawie z kolei i okolicznych zamkach były przechowywane archiwalia ewakuowane przez Niemców ze wschodu, m.in. Ukrainy. Samo miasto także bardzo ucierpiało w czasie ostatniej wojny. To, co ocalało z zabytków mieści się na niewielkiej w sumie przestrzeni w centrum miasta, otoczone zewsząd nowoczesnymi budynkami powstałymi już po wojnie.

Cechą charakterystyczną archiwów czeskich jest występowanie w ich zasobie stosunkowo dużej ilości zespołów archiwalnych kościelnych, instytucji kościelnych i klasztorów. Ich przechowywanie w archiwach państwowych zostało obecnie usankcjonowane prawnie w drodze umów zawartych między odpowiednimi władzami kościelnymi i archiwalnymi. Takimi umowami (w przypadku kościoła rzymsko-katolickiego chodzi o akta przejęte przez archiwa państwowe zasadniczo do 1950 r., a w odniesieniu do wyznań ewangelickich także i późniejsze) objęte zostały akta przechowywane w archiwach praskich i Oddziale Ołomuńskim Archiwum Ziemskiego w Opawie. Do powyższych materiałów można także zaliczyć bardzo często wykorzystywane obecnie, zwłaszcza do poszukiwań genealogicznych, zbiór ksiąg metrykalnych wyznania katolickiego i wyznań ewangelickich (wszystkie metryki żydowskie natomiast zostały zgromadzone w Pradze w archiwum centralnym).

W odróżnieniu od Archiwum Krakowskiego Archiwum Opawskie nie posiada większej ilości tzw. w Polsce „archiwów podworskich”, tj. archiwów rodzinno-majątkowych (właścicielami wielkich dóbr na obszarze Moraw byli głównie Niemcy lub Kościół).

Drugi dzień pobytu na Morawach wypełniła wizyta w Przerowie, siedzibie typowego, niedużego archiwum powiatowego. Budynek archiwum, wzniesiony w ciągu 1 roku i 2 miesięcy jest przykładem nowoczesnego budownictwa archiwalnego, w którym zastosowano sprawdzone w innych archiwach rozwiązania techniczne. Dwupiętrowy budynek z pięknym tarasem, pokojami gościnnymi, wyodrębnioną częścią socjalną dla pracowników został zaplanowany na ok. 7,5 km akt, z czego zapełnione zostały już 4 km pólek, istnieje jednakże możliwość dobudowania w miarę potrzeb na sąsiedniej parceli dalszych pomieszczeń magazynowych. Nowocześnie wyposażone magazyny (na pierwszym piętrze akta przechowywane są w regałach kompaktowych zakupionych za sumę równą ok. 5,5 mln złotych) oraz duże, dobrze wyposażone pomieszczenia biurowe (Archiwum dysponuje komputerem, do którego została wprowadzona ewidencja zasobu na poziomie spisu zespołów) umożliwiają wygodną pracę 11 osobom, w tym 8 pracownikom merytorycznym opracowującym archiwalia. Są one dość różnorodne: od archiwalii miejskich (Prerov, Hranice, Lipnik), także tych najstarszych, poprzez księgi gruntowe po archiwalia współczesne.

Ciekawostką jest przechowywany w Archiwum Przerowskim zbiór ok. 18 tys. starodruków, w tym ok. 300 inkunabułów, pochodzących z księgozbioru kolegium pijarów w Lipniku. Sprzedany przez pijarów miastu ostatecznie trafił do Archiwum, gdzie jest inwentaryzowany.

Spośród wszystkich archiwów największe wrażenie sprawiła jednakże wizyta w ostatnim z nich, tj. w Archiwum w Ołomuńcu. I to nie tylko, jeśli chodzi o zasób archiwalny, ale także budynek samego Archiwum. Wzniesiony w latach 1993-1995 kosztem 180 300 000 koron czeskich (z czego 60% kosztów pokryło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlegają archiwa czeskie, a resztę miejscowy organ administracji państwowej) zapewnia miejsce na przechowywanie

ok. 25 km akt w klimatyzowanych, doskonale wyposażonych, także w regały kompaktowe i zabezpieczonych magazynach (m.in. w szwajcarski system „Cerberus” automatycznego gaszenia pożaru przy pomocy CO₂). Wobec ok. 6 km akt obecnie przechowywanych w Archiwum jest to rezerwa miejsca na ok. 50 lat. W tym 5-piętrowym gmachu znalazło swoje miejsce Archiwum Powiatowe w Ołomuńcu oraz Oddział Ołomuniecki Archiwum Ziemskiego w Opawie zajmujący jedno piętro tegoż budynku.

Przygotowana przez gospodarzy tego obiektu wystawka złożona z najcenniejszych archiwaliów tu przechowywanych stanowiła bodaj najciekawszy fragment eskapady na Morawy. Z przechowywanych w Archiwum Powiatowym w Ołomuńcu akt można było zobaczyć m.in.: dokument pergaminowy miasta Unikowa z 1223 r. będący najstarszym dokumentem spośród archiwaliów miejskich przechowywanych w tym Archiwum (są tu archiwalia Ołomuńca, wspomnianego Unikowa, Litovla, Sternberku i innych); najstarszą księgę miejską Ołomuńca (wydaną drukiem) rozpoczynającą się wpisami z 1434 r.; piętnastowieczny kopiarz dokumentów i przywilejów miejskich Ołomuńca z pięknymi iluminacjami.

Jeszcze bardziej interesujące okazały się zbiory Oddziału Ołomunieckiego Archiwum Ziemskiego w Opawie. Dzięki wielkiej uprzejmości i gościnności archiwistów morawskich można było podziwiać wybrane dokumenty pochodzące z Archiwum Arcybiskupstwa Ołomunieckiego z lat 1444-1961, Konsystorza Arcybiskupiego w Ołomuńcu z lat (1202) 1452-1950, Kapituły Metropolitalnej w Ołomuńcu z lat 1141-1950, a także przepięknie iluminowane kodeksy ze zbioru rękopisów kapituły ołomunieckiej od połowy XI stulecia po 1902 r. Spośród nich niewątpliwie do najciekawszych należy dokument biskupa ołomunieckiego Jindricha Zdika z 1141 r., w którym przenosi on siedzibę biskupią do nowo wybudowanego kościoła św. Wacława w Ołomuńcu. Dokument ten, wraz z innymi z lat 1146-1148 tego samego wystawcy (jak również wspomnianymi wyżej księgami ziemskimi) został uznany odpowiednią ustawą parlamentu za pamiątkę kulturową narodu czeskiego.

Wizyta w Archiwach Ołomunieckich zakończyła pierwszy etap wycieczki zaplanowanej na 4 dni. Pozostałe dwa dni wypełniło zwiedzanie wybranych (niestety, z uwagi na brak czasu tylko 3) obiektów z obszernej listy pałaców, dworców i zamków morawskich. Pierwszego dnia był to piękny dworek szlachecki w miejscowości Namest na Hane, z doskonale zachowanymi w powozowni osiemnastowiecznymi reprezentacyjnymi karocami i dziewiętnastowiecznymi powozami arcybiskupów ołomunieckich, wyglądający niemalże jak z bajki zamek w Bouzowie, od XVIII w. będący siedzibą rycerzy galezi niemieckiej Zakonu Krzyżackiego oraz norbertański kościół „Na Svatym Kopecku”, pięknie usytuowany na płaskowyżu górującym nad okolicą. Ostatniego dnia natomiast galeria obrazów oraz najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia pałacu arcybiskupiego w Kromieryżu.

Wiesław Filipczyk

Współpraca Archiwum Państwowego w Krakowie z Hrabstwem Berkshire w Wielkiej Brytanii

O początkach współpracy pisaliśmy już w III tomie Rocznika (s. 226-228), teraz przyszedł kolej na omówienie wzajemnych kontaktów w 1996 i początkach 1997 r.

W dniach 22-29 czerwca 1996 r. Magdalena Marosz — zastępca dyrektora Archiwum, Anna Michaś — kierownik pracowni konserwacji oraz Barbara Kuta — archiwista, pracownik Oddziału nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym gościli w Wielkiej Brytanii na zaproszenie Serwisu Kulturalnego Rady Hrabstwa.

Organizacją pobytu zajęli się John Hicks oraz Roland Kirby, którzy nie tylko opracowali program, ale również poświęcili nam wiele swojego czasu. Także Peter Durrant, kierujący Berkshire Record Office, jego zastępcą Elizabeth Hughes, oraz wszyscy pracownicy okazali nam ogromną życzliwość i pomoc.

Głównym celem wizyty było odwiedzenie Berkshire Record Office i zapoznanie się z jego historią, zasobem i organizacją, oraz rozpoczęcie w ten sposób współpracy między naszymi instytucjami również na gruncie archiwalnym.

Berkshire Record Office jest archiwum hrabstwa i organizacyjnie wchodzi w skład Serwisu Kulturalnego Rady Hrabstwa, a swoją siedzibę ma — jak wszystkie wydziały — w wybudowanym kilka lat temu budynku Royal County of Berkshire. Kieruje nim Archiwista Hrabstwa (County Archivist).

Historia archiwum łączy się ściśle z ponad stuletnią historią Rady Hrabstwa. Zostało utworzone, aby przechowywać materiały wytworzone przez powstałą w 1889 r. Radę, oraz jej poprzednika — Court of Quarter Session. Jednak z upływem lat kolejni Archiwiści Hrabstwa przejmowali archiwa prywatne (dóbr, rodzin, czy poszczególnych osób), instytucji, towarzystw, szkół, szpitali, a także Archidiaconatu z Berkshire. Dziś tworzą one bogatą kolekcję dokumentów pergaminowych, rękopisów, akt luźnych, map, rysunków, grafik, fotografii, a także, zupełnie dla nas niezwykłych, pergaminowych rulonów z zapiskami sądowymi. Materiały te ściśle związane są z terenem hrabstwa, a obejmują okres od końca XIV w. do czasów współczesnych. Znaleźć wśród nich można zarówno przepięknie zdobione, również technikami graficznymi, dokumenty królewskie, bogatą kolekcję planów i map, także kolorowanych, zbiór fotografii, obejmujący m.in. fotografie więźniów lokalnego więzienia, wykonane na przełomie wieków, a także bardzo liczne akta metrykalne.

Berkshire Record Office to typowy przykład archiwum regionalnego, kontrolowanego i finansowanego przez lokalne władze (Radę Hrabstwa). Sytuacja taka jest o tyle korzystna, że Rada, której budżet składa się głównie z podatków, jest zobowiązana przeznaczać odpowiednie sumy dla archiwum. Konieczność właściwego finansowania archiwum jest dobrze rozumiana przez odpowiednie służby Rady Hrabstwa Berkshire. Tym bardziej, że od wielu już lat obserwuje się rosnące z dużym przyspieszeniem zainteresowanie publiczności zbiorami archiwalnymi, przyciągającymi wciąż rosnącą liczbę osób zainteresowanych historią swoich rodzin, miejscowości, czy lokalnych instytucji.

Ważną formą popularyzacji, zarówno archiwum, jak i historii lokalnej, są wystawy nowych nabytków regularnie przygotowywane w kilku gablotach ustawionych w holu budynku Rady.

Archiwum Hrabstwa Berkshire jest mniejsze od krakowskiego — posiada mniejszy zasób i zatrudnia mniej osób, jednak rodzaj przechowywanych materiałów jest podobny do naszych zbiorów i tak samo różnorodny. Różny od naszego jest sposób inwentaryzowania zbiorów — inny jest rozkład i objętość informacji w inwentarzu, inne sposoby sygnowania akt, ale układ inwentarza opiera się na strukturze urzędu czy instytucji, która akta wytworzyła. Wszystkie inwentarze obejmujące ten sam typ akt (np. akta metrykalne) są tak samo, specjalnie oznaczone, co bardzo ułatwia szybkie trafienie do wszystkich opracowanych akt określonego rodzaju. Powszechną pomocą są indeksy. Inwentarze i katalogi są tak opracowane, że każdy bardzo łatwo może na ich podstawie odnaleźć poszukiwane akta, a czasem nawet same dostarczają potrzebnych informacji. Widać, że system jest tak pomyślany, aby nawet osoba pierwszy raz odwiedzająca archiwum mogła szybko i z niewielką pomocą personelu znaleźć to, co ją interesuje.

Berkshire Record Office posiada nowoczesne i dobrze wyposażone magazyny (m.in. w klimatyzację, regały kompaktowe), w których temperatura i wilgotność powietrza są automatycznie regulowane. Mapy, plany, ryciny przechowywane są w szufladkach, akta oprawne na półkach systemem bibliotecznym, a akta luźne w specjalnych pudłach, wykonanych z tektury mającej właściwości odkwaszające.

Reprografia zabezpieczająca — głównie w postaci mikrofisz — prowadzona jest na o wiele większą niż u nas skalę i przy użyciu bez porównania nowocześniejszego sprzętu.

Pracownia konserwacji jest również dobrze wyposażona, oprócz właściwej konserwacji zajmuje się także w dużym stopniu profilaktyką. Same prace konserwatorskie nastawione są raczej na zachowawcze zabezpieczenie, co wynika z przeważnie dobrego stanu zachowania zbiorów.

W budynku Rady Hrabstwa mieści się również Records Center — oddział archiwum przechowujący akta wszystkich wydziałów Rady. Działa ono na podstawie ustawy z 1972 r., nakładającej na władze lokalne obowiązek właściwego zarządzania swoimi aktami. Posiada własną czytelną i pracownię reprograficzną.

Hampshire Record Office w Winchester to drugie archiwum regionalne, które zwiedziłyśmy. Mieści się w jednym z najnowszych i najnowocześniejszych budynków archiwalnych w Anglii. Jest starsze od Archiwum w Reading, ma też starszy i bardziej bogaty zasób. Przechowuje akta władz lokalnych (od 1559 r. Hampshire Quarter Session, a od 1889 r. Rady Hrabstwa Hampshire), akta miejscowości z terenu Hampshire (w tym Winchesteru od połowy XII w.), akta diecezji kościoła anglikańskiego w Winchester, akta osób prywatnych, instytucji, przedsiębiorstw, stowarzyszeń, szkół. Przechowuje się tu również filmy oraz kasy audio i wideo.

Duża część zasobu dostępna jest na mikrofilmach (archiwum ma osobną, dużą czytelną mikrofilmów), włączając w to szczególnie często wykorzystywane akta metrykalne i spisy ludności.

Archiwum w Winchester ma też o wiele większą i lepiej wyposażoną niż Berkshire pracownię konserwacji, w której zaprezentowano nam m.in. stosowane metody konserwacji obiektów bardzo zniszczonych i z dużymi ubytkami. Pracownia posiada specjalne wyposażenie do konserwacji dużych obiektów.

Kolejne zwiedzane archiwum to Greater London Record Office (GLRO). Kiedy w 1965 r. powstała Greater London Council (odpowiednik rad hrabstw), przyjęła na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie archiwum dla bardzo bogatych zbiorów urzędowych i prywatnych archiwaliów z terenu Londynu i Middlesex, zgromadzonych przez poprzednią administrację oraz dla byłej biblioteki London County Council. W taki sposób powstało Greater London Record Office and Library. W 1982 r. zostało przeniesione do specjalnie zaadaptowanych budynków na Northampton Road. Od 1986 r. jest administrowane przez Corporation of London, powstałą na miejsce Greater London Council.

Zbiory archiwum można podzielić na następujące działy: dokumenty urzędowe (akta od 1549 r.), depozyty (akta London Session of the Peace z lat 1889-1971, akta sądowe od 1880 r., szpitali, koronerów, dotyczące spraw własnościowych z lat 1709-1938, dotyczące budowy i administracji dróg z lat 1726-1872, akta kościelne od 1467 r., a także archiwa rodzin, dóbr, towarzystw, przedsiębiorstw i inne archiwa prywatne od 1279 r.), zbiór fotografii (ok. pół miliona zdjęć opisujących historię i topografię Londynu od 1896 r.), zbiór map i rycin (ok. 15 000 map i planów Londynu i Middlesex od XVI do XX w. oraz ponad 40 000 rycin od XVIII do XX w.; włączone są tu także rysunki i akwarele), biblioteka (ponad 100 000 tytułów książek, głównie z zakresu lokalnej historii oraz ok. 250 tytułów wychodzących gazet).

W GLRO organizowana jest na nowo pracownia konserwacji. Zapoznano nas z planami jej zagospodarowania.

Oprócz archiwów zaplanowane było też zwiedzanie The Bodleian Library — jednej z bibliotek Uniwersytetu w Oxfordzie, posiadającej najcenniejszy zasób, przechowującej ponad 6 milionów tomów, w tym ok. 5 milionów książek drukowanych.

Biblioteka posiada najbogatszą kolekcję rękopisów, archiwaliów i map, spośród wszystkich brytyjskich bibliotek uniwersyteckich, posiada też największy dział prawniczy. Jej dział naukowy — Radcliffe Science Library, jest największą nierządową biblioteką naukową i techniczną w Europie.

Swoje rękopisy i inkunabuły przechowuje i udostępnia w Duke Humfrey's Library, otwartej w 1488 r., a w latach dziewięćdziesiątych XVI stulecia przemeblowanej z donacji Sir Thomasa Bodley'a.

Oprócz najstarszego, biblioteka posiada jeszcze osiem innych budynków. Corocznie przyjmuje 90 000 książek oraz ćwierć miliona wydawnictw periodycznych.

Biblioteka jest w pełni skomputeryzowana i ma znakomite pracownice konserwacji (por. w tym samym tomie sprawozdanie Anny Michaś z pobytu na stypendium British Council).

Z kolei w dniach 24-29 października 1996 r. na zaproszenie Archiwum Państwowego w Krakowie przebywali w Polsce: Peter Durrant — kierujący archiwum, Sabina Sutherland — starszy archiwista oraz Sue Hourigan — kierownik pracowni konserwacji Berkshire Record Office.

Oprócz oddziałów i pracowni Archiwum Państwowego nasi goście odwiedzili także Archiwum PAN w Krakowie i Bibliotekę Jagiellońską. Zwiedzali także wystawy w Muzeum Etnograficznym, Zamek w Pieskowej Skale i Kopalnię Soli w Wieliczce.

Efektom tych wizyt było potwierdzenie chęci obu stron do dalszej współpracy w dziedzinie konserwacji archiwalnej, a także do rozpoczęcia współpracy na gruncie archiwalnym. Dobrym tego początkiem jest projekt wspólnego opracowania i wydania listów angielskich przechowywanych w Archiwum Rodzinnym Sanguszków oraz w Archiwum Krzeszowickim Potockich. Kserokopie 8 listów przesłaliśmy do Reading, aby angielscy archiwiści mogli się z nimi dokładnie zapoznać.

Efektom współpracy z Radą Hrabstwa jest sprzęt i materiały konserwatorskie, w jakie wyposażona została nasza pracownia, zarówno przez samą Radę, przez Berkshire Record Office, jak i przez firmę 3M United Kingdom PLC.

Przedstawiciel firmy 3M — W.J. Jago, odwiedził nasze Archiwum w styczniu 1997 r. Zorganizowano dla niego niewielki pokaz materiałów archiwalnych, również tych po konserwacji. Liczymy na kolejną wizytę w tym roku, wtedy będziemy mogli zaprezentować mu, w jaki sposób przekazany przez jego firmę sprzęt jest wykorzystywany.

Natomiast zaproszeni przez Urząd Wojewódzki przedstawiciele Royal County of Berkshire w kwietniu tego roku byli w Archiwum i przyglądali się pracy naszych konserwatorów, z użyciem całego, otrzymanego dzięki ich pomocy sprzętu.

Magdalena Marosz

Sprawozdanie z pobytu na stypendium British Council oraz z konferencji ARSAG w Paryżu (kwiecień 1997)

Program dwutygodniowego stypendium przyznanego mi przez British Council zorganizowany został przy pomocy Berkshire Record Office w Reading. W jego ramach przebywałam na tygodniowym stażu w pracowni konserwacji Bodleian Library w Oxfordzie, trzy dni w British Library, i po pół dnia w: Tate Gallery, Lambeth Palace, Kew Royal Botanic Gardens, Public Record Office w Londynie. W ramach współpracy z Berkshire Record Office zaproszona zostałam także na międzynarodową konferencję Instytutu Konserwacji Papieru w Londynie. Wzięłam także udział w III międzynarodowym sympozjum konserwatorskim ARSAG w Paryżu pt. „Konserwacja — rozwijająca się nauka. Ocena i perspektywy”.

Staż w Bodleian Library w Oxfordzie

W trakcie tygodnia spędzonego w pracowni konserwacji zapoznałam się z jej organizacją oraz metodami tam stosowanymi.

Sekcja konserwacji została założona w 1978 r. jako jednostka wspomagająca oddziały kuratorów (Curatorial Departments) odpowiedzialnych za magazyny biblioteczne. Obecnie sekcja zatrudnia ponad 50 osób (konserwatorzy, introligatorzy, fotograficy, asystenci biblioteczni i administratorzy). Dzieli się na 6 pracowni: introligatorni opraw ksiąg zabytkowych (Conservation Bindery), konserwacji papieru (Conservation Workshop), konserwacji map, plakatów (Single Sheet Room), ogólnej introligatorni (General Bindery), warsztatu pudeł zabezpieczających (Boxing Room) oraz studia fotograficznego (Photographic Studio).

— **Metody przechowywania i zabezpieczania zbiorów.** Pracownicy szczególnie znaczenie przykładają do szkoleń personelu biblioteki, mających na celu uświadomienie sposobów bezpiecznego korzystania ze zbiorów. Ze względu na różnorodność zbiorów (pierworysy map, manuskrypty, starodruki, fotografie, pergaminy, luźne dokumenty papierowe, plakaty i wydawnictwa współczesne) biblioteka powinna zapewnić im odpowiednie warunki przechowywania, nieco odmienne dla każdego rodzaju obiektu. Podczas takich szkoleń prezentuje się metody prawidłowego wyjmowania obiektów z półek i pudełek, układania ich na półkach, przygotowywania do wystaw i reprodukcji.

— **Studio fotograficzne (Photographic Studio).** Studio zajmuje się mikrofilmowaniem i fotografowaniem zbiorów. Od niedawna zajmuje się także digitalizacją obiektów bibliotecznych.

— **Pracownia pudeł zabezpieczających (Boxing Room).** Zajmuje się wykonywaniem prostych pudeł z tektur bezkwasowych dla ogółu obiektów bibliotecznych (Phase-Box) oraz bardziej specjalistycznych pudeł dla szczególnie cennych zbiorów (Book-Box).

— **Introligatornia (General Bindery).** Zatrudnia 8 introligatorów, wykonujących prace introligatorskie charakterystyczne dla zbiorów współczesnych. Jeden z pracowników zajmuje się wyłącznie naprawą zniszczonych grzbietów ksiąg XIX i XX w. (Board slotting).

— **Konserwacja map i plakatów (Single Sheet Room).** Pracownia zajmuje się konserwacją map począwszy od najstarszych aż do współczesnych, masowo drukowanych plakatów. Wykonuje także zabezpieczanie luźnych dokumentów papierowych (fasciculing).

— **Introligatornia Opraw Ksiąg Zabytkowych (Conservation Bindery).** Zajmuje się konserwacją manuskryptów i starodruków, wymagających naprawy lub wymiany opraw, a także wykonuje konserwację dokumentów pergaminowych.

— **Pracownia Konserwacji Papieru.** Zajmuje się konserwacją papierowych zbiorów bibliotecznych najstarszych i najcenniejszych kolekcji.

W trakcie pobytu w Bodleian Library miałam także okazję zapoznania się z funkcjonowaniem Oddziału Zbiorów Specjalnych (Special Collections) oraz Oddziałem Zachodnich Manuskryptów (Department of Western Manuscripts). Szczególnie cenne było poznanie zasad współpracy pomiędzy różnymi działami biblioteki. W czasie pobytu w Radcliffe Science Library (bibliotece przynależącej do BL) zaprezentowano mi magazyny cieszące się najlepszą renomą w Oxfordzie. Wygłosiłam także wykład dla pracowników BL na temat konserwacji i przechowywania zbiorów w Polsce.

Miałam również możliwość pracy w poszczególnych pracowniach, gdzie po raz pierwszy wykonywałam pudełka (phase box) oraz po raz pierwszy zetknęłam się z kompleksowym zabezpieczaniem luźnych, pojedynczych dokumentów danej kolekcji (facticuling).

Pobyt w British Library w Londynie

Pobyt w pracowni konserwacji British Library koncentrował się głównie na zaznajamianiu się z jej pracą i funkcjonowaniem. Składa się ona z pięciu równorzędnych pracowni, ale

każda z nich specjalizuje się w danej, wąskiej dziedzinie (np. konserwacji fotografii). Miałam możliwość pracy wraz z konserwatorami, introligatorami i pozłotnikami angielskimi, w tym po raz pierwszy wykonywania odkwaszania równocześnie z tzw. sizing, to jest wprowadzaniem roztworu żelatyny do zniszczonego i osłabionego papieru, w celu jego wzmocnienia.

Dowiedziałam się także o efektach prób wprowadzania metody masowego odkwaszania zbiorów bibliotecznych, które pomimo wieloletnich badań nie przynoszą jeszcze satysfakcjonujących rezultatów. Wiele satysfakcji przyniosły mi zajęcia z mistrzem pozłotnictwa, który zaznajamiał mnie z tajnikami tej rzadkiej obecnie profesji.

Lambeth Palace w Londynie

Jest to pracownia konserwacji dokumentów głównie kościelnych, która niedawno została zmodernizowana i przebudowana nakładem dużych środków finansowych. Jest to znakomity przykład współpracy konserwatora (były wykładowca Camberwell College of Arts w Londynie) i architekta. Dało to efekty w postaci doskonale przemyślanej koncepcji zagospodarowania i zaadaptowania niewielkiej przestrzeni na nowoczesną i funkcjonalną pracownię.

Kew Royal Botanic Gardens w Londynie

Zwiedzenie pracowni konserwacji w tym muzeum dało mi wyjątkową możliwość zapoznania się z pracami nad konserwacją nietypowych i rzadko spotykanych w Polsce obiektów. Należą do nich zielniki, suszone kwiaty i zioła oraz obrazy i przedstawienia roślin wykonywane w różnych technikach.

Public Record Office w Londynie

Krótką wizyta w ogromnym i supernowoczesnym archiwum pozwoliła mi przyjrzeć się nowym koncepcjom planowania budynków dla archiwów, m.in. z ideą open plan, czyli jedną dużą halą, w której pracuje ponad 40 osób.

Tate Gallery w Londynie

Pracownia zajmuje się konserwacją oraz przygotowywaniem obiektów do ekspozycji czasowych i stałych. Są to głównie plakaty, grafiki, akwarele, gwasze, pastele itp.

Wprowadza się tu wiele nowinek konserwatorskich i sprawdza się wiele nowych materiałów konserwatorskich. Jest to pracownia ciesząca się dużą renomą.

— Dzięki współpracy z Berkshire Record Office udało mi się połączyć stypendium British Council z udziałem w IV Międzynarodowej Konferencji Instytutu Konserwacji Papieru w Londynie. M.in. zaprezentowano tu nowe metody konserwacji wielkoformatowych obiektów, jak mapy i tapety, zapoznano uczestników z problemami i metodami konserwacji w różnych częściach świata.

Udział w trzeciej konferencji ARSAG w Paryżu

Na zaproszenie przekazane mi przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie, wzięłam udział w III międzynarodowej konferencji ARSAG pt. „Konserwacja — rozwijająca się nauka. Ocena i perspektywy”, która odbyła się w dniach 21-25 kwietnia br. w Paryżu.

W trakcie wykładów dużą uwagę zwracano na koszty konserwacji i zabezpieczania zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Dyskutowano także priorytety i metody wyboru obiektów do konserwacji.

Przedstawiano ewolucję i nowe tendencje w planowaniu i projektowaniu nowoczesnych budynków do przechowywania zbiorów, np. w przypadku New Scottish Record Office w Edynburgu czy też budynek Biblioteki Narodowej im. F. Mitteranda w Paryżu. Szereg bardzo

ciekawych wystąpień dotyczyło masowego odkwaszania zbiorów oraz dezynfekcji tlenkiem etylenu przy użyciu nowoczesnego sprzętu, np. wykład czeskich konserwatorów z Państwowego Centralnego Archiwum w Pradze pt. „Wpływy dezynfekcji tlenkiem etylenu na różnego rodzaju papiery”.

Wiele miejsca poświęcono także konserwacji i przechowywaniu kolekcji fotograficznych, a także dygitalizacji zbiorów archiwalnych, i bibliotecznych, którą uważa się obecnie za najnowocześniejszą metodę opracowywania i zachowania zbiorów.

Wnioski

Pobyt krakowskiego konserwatora pozwolił uświadomić kolegom z brytyjskich pracowni zbiczność problemów (np. finansowych czy organizacyjnych). Dał mi także możliwość do szerokiej wymiany doświadczeń teoretycznych i praktycznych.

Rozwiązania organizacyjne, z którymi zapoznałam się w Bodleian Library w Oxfordzie nasunęły mi szereg propozycji rozwiązań, które zamierzam wprowadzić w kierowanej przeze mnie pracowni. Z pewnością jednak nie zaliczam do niej idci open planu, zastosowanego w londyńskim Public Record Office.

Bardzo podobało mi się, iż wszystkie instytucje, które odwiedziłam oferują stypendia konserwatorom i studentom, w tym również konserwatorom z zagranicy.

Dzięki wizytom w wielu pracowniach i na konferencjach nawiązałam szereg interesujących zawodowych kontaktów, które zamierzam kontynuować w przyszłości.

Anna Michaś

„W służbie nauki... Zygmunt Grodziński (1896-1982)” — wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie 16 listopada 1996 – 28 lutego 1997

W dniu 16 listopada 1996 r. przed uroczystym posiedzeniem naukowym Polskiej Akademii Umiejętności w rocznicę jej reaktywowania, w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie została otwarta wystawa poświęcona pamięci znakomitego polskiego zoologa Zygmunta Grodzińskiego w stulecie Jego urodzin. Była ona drugą z zainicjowanego w 1996 r. przez Polską Akademię Umiejętności cyklu ekspozycji, przywracających pamięć wybitnych uczonych polskich, niestrudzonych „w służbie nauki...”.

Do licznie zgromadzonego grona zaproszonych gości przemówił sięgając do osobistych wspomnień prezes PAU prof. Kazimierz Kowalski. Z kolei uczeń i bliski współpracownik Zygmunta Grodzińskiego prof. Henryk Szarski przybliżył postać mistrza. Obaj mówcy podkreślili, że Zygmunt Grodziński to nie tylko znakomity uczony uważany za najwybitniejszego biologa swego pokolenia, ale człowiek o niezłomnej postawie moralnej, który dla wielu stał się wzorem do naśladowania. Zarówno osiągnięcia naukowe, jak i walory osobiste, zadecydowały przecież o powierzeniu mu przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w październiku 1956 r. godności rektora. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wówczas był to pierwszy od kilku lat rektor z wyboru, a nie z mianowania, świadczyło to o olbrzymim autorytecie i zaufaniu, jakim cieszył się w środowisku uczonych. Grodziński z rozmachem przystąpił wtedy do odbudowania autonomii Uniwersytetu. Za jego rektoratu zostały położone podwaliny pod obchody jubileuszowe w 1964 r. Gdy okazało się, że władze komunistyczne po „odwilży październikowej” nie mają

zamiaru doprowadzić do autonomii wyższych uczelni, rektor Grodziński nie mogąc realizować swego programu, w kwietniu 1958 r. zrezygnował z powierzonej mu godności. Zygmunt Grodziński wytyczył drogę swoim następcom, którzy nie zamierzali się godzić z ograniczeniami narzuconymi przez władze polityczne.

Wystawa miała na celu pokazać człowieka i uczonego, może trochę już zapomnianego, a którego zasługi jakże warte są przypomnienia.

Ekspozycję otwierały fotografie ukazujące korzenie rodzinne Zygmunta Grodzińskiego. Znalazły się wśród nich zdjęcia rodziców — Antoniego (1867-1946), nauczyciela szkoły powszechnej i Zofii z domu Berg (1870-1956), rodzeństwa — brata Eugeniusza (1898-1978), technika budowlanego, siostr — Marii (1900-1971), Zofii (1902-1991) i Matyldy (1905-1976), wszystkie trzy były nauczycielkami. Związki z rodziną żony Natalii Natansonówny (1906-1987), którą poznał na wycieczce narciarskiej zimą 1930 r. przedstawiały kolejne fotografie: Władysława Natansona (1864-1937), znakomitego fizyka, profesora, rektora UJ i Elżbiety z domu Baranowskiej (1877-1956), która pochodziła ze znanej warszawskiej rodziny prawników i lekarzy. Zaprezentowano również zdjęcia narzeczeńskie Zygmunta i Natalii (1931), z ich ślubu we wrześniu 1931 r. oraz z dziećmi, synem Władysławem (1934-1988, ekolog, prof. UJ) i córką Zofią (1935, bromatolog, prof. UJ). Fotografie te przybliżyły rodzinną atmosferę domu Grodzińskich.

Kolejne etapy edukacji Zygmunta Grodzińskiego pokazane zostały w oparciu o oryginały świadectw ze Szkoły Ludowej 4 klasowej Mieszanej w Jordanowie (1905) i c.k. Gimnazjum Piątego we Lwowie (1914), a także fotografie Zygmunta z bratem Eugeniuszem w mundurach gimnazjalistów (1910) i abiturientów Piątego Gimnazjum we Lwowie (1914) oraz zapiski ornitologiczne z prowadzonych obserwacji (1912). Wybuch pierwszej wojny światowej, który uniemożliwił dalszą naukę Zygmunta Grodzińskiego, powołanie w 1915 r. do armii austriackiej, ilustrowała fotografia Grodzińskiego z towarzyszami broni przed wyruszeniem na front w 1915 r. Zdjęcia w mundurze porucznika wojska polskiego (1919, 1920) oraz zapiski w formie stenogramu z wojny polsko-bolszewickiej (1918-1920), których już nigdy nie udało się odczytać profesorowi, po części obrazowały ten epizod z życia Zygmunta Grodzińskiego. W 1921 r., po sześcioletniej przerwie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim zakończone doktoratem w 1923 r. z zakresu nauk biologicznych — z tego okresu pochodził prezentowany indeks UJ oraz poświadczenia ćwiczeń i egzaminów (1921, 1922).

Odrębne miejsce poświęcono karierze naukowej Zygmunta Grodzińskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, z którym związany był przez 40 lat życia. Ten długi okres aktywności twórczej spędził w Zakładzie Anatomii Porównawczej UJ. Tutaj przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej, począwszy od stanowiska młodszego asystenta, aż do objęcia kierownictwa Zakładu w 1934 r., po swym mistrzu prof. anatomii Henryku Hoyerze (jr.), Grodziński pełnił tę funkcję do 1966 r. Zwieńczeniem kariery i największym zaszczytem był wybór i obdarzenie godnością rektora, w ważnym dla Polski roku 1956. Wybrane dokumenty: mianowanie na młodszego asystenta ZAP UJ (1923), absolutorium (17 kwietnia 1923) prośba Rady Wydziału Filozoficznego UJ o objęcie nadzwyczajnej katedry anatomii porównawczej (1934), mianowanie na profesora nadzwyczajnego (1935) i zwyczajnego anatomii porównawczej (1946), fragment przemówienia rektorskiego na inaugurację roku akademickiego 1957/58, ostatnie przemówienie rektorskie (12 września 1958) — obrazowały ten okres życia Zygmunta Grodzińskiego. Urozmaicenie stanowiły fotografie: pracowników Zakładu Anatomii Porównawczej UJ (1923), ze spotkań naukowych (1928) i towarzyskich oraz zdjęcie w stroju rektorskim.

Polska Akademia Umiejętności obok Uniwersytetu była drugą instytucją, z którą Grodziński był związany od początku swej pracy naukowej. Zlecenie przez PAU Zygmunutowi Grodzińskiemu badań koleoptrologicznych na Czarnohorze, w okolicach Kołomyji i Stanisława (1924), podanie o zasiłek na badania naukowe z fundacji im. Tyszkowskiego (1933), prośba o przydzielenie miejsca w Stacji Zoologicznej w Neapolu (15 września 1936) oraz wniosek prof. Emila Godlewskiego do Zarządu PAU o przyznanie tegoż miejsca Grodziń-

skiemu (21 września 1936) — to tylko niektóre materiały przedstawiające związki z Akademią Umiejętności przed 1939 r. W 1945 r. Zygmunt Grodziński został wybrany członkiem PAU, rozpoczął się drugi okres intensywnej działalności w tej instytucji. Na wystawie ilustrowały to następujące dokumenty: zgłoszenie przez profesora Emila Godlewskiego, Henryka Hoyera, Stanisława Maziarskiego, Władysława Szafera i Jana Stacha kandydatury Grodzińskiego na członka korespondenta i członka czynnego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego PAU (1937, 1949) i dekrety (1945, 1950), prośba Delegata Ministra Oświaty o przewodniczenie z ramienia Akademii Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków (1946), protokół Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z 4 czerwca 1948 r. — z informacją o wyborze na sekretarza Wydziału i redaktora działu biologicznego wydawnictw III Wydziału. Fotografia z ostatniego posiedzenia Zarządu PAU 15 listopada 1952 r. zamykającego etap historii nauki polskiej, obrazowała też zakończenie pewnego okresu w życiu Zygmunta Grodzińskiego.

Do Polskiej Akademii Nauk Grodziński został powołany dopiero w okresie odwilży w 1956 r. Związki z PAN ilustrowały m.in.: dekrety na członka korespondenta (1956) i członka rzeczywistego (1961), powołanie na członka Komisji Kwalifikacyjnej przy PAN (1965), do której należał przez kilka kadencji, powołanie na członka Komisji Nauk Biologicznych (1958), której był przewodniczącym od 1958 do 1969 r., podziękowanie zarządu Komisji Biologicznej Oddziału Krakowskiego PAN za wieloletnią aktywną pracę w komitecie redakcyjnym „Acta Biologica Cracoviensia” (1974) oraz ocena działalności Komitetu Zoologicznego (1975), któremu przewodniczył w latach 1958-1971.

Kolejna grupa eksponatów przybliżyła warsztat pracy uczonego zoologa. Znalazły się wśród nich rękopisy prac: *Rozwój żył żółtkowo-jelitowych u płazów ogoniastych*, przedstawiony przez Henryka Hoyera na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego PAU 17 lutego 1923 r., *Pochodzenie krwinek w tarczy zarodkowej kurczęcia i Naczynia krwionośne mózgu pstrąga* prace, które zostały napisane na papierze toaletowym po aresztowaniu w listopadzie 1939 r. w drodze do Sachsenhausen w więzieniu we Wrocławiu, artykuł *Dlaczego nauka polska nie zdobyła dotąd nagrody Nobla* przygotowany w 1950 r. do druku we „Wszczęświecie”, wycofany przez cenzurę m.in. za krytykę warunków pracy uczonych obciążonych nadmiernie obowiązkami organizacyjnymi i administracyjnymi, nigdy nie opublikowany oraz teksty wykładów z odręcznymi rysunkami. Całość uzupełniały preparaty wykonane przez profesora na tarczy zarodkowej kurczęcia w latach 1933-1935, kości odnoża kreta, czaszki kury i łasicy oraz przechowywany w formalinie mózg szczupaka. Stanowiły one urozmaicenie ekspozycji, podobnie jak prezentowane dyplomy, odznaczenia, którymi Zygmunt Grodziński był wielokrotnie honorowany.

Na wystawie zaprezentowano m.in. dyplom Doctora Honoris Causa Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu (1962), którego Grodziński nie chciał przyjąć ze względu na niechęć do wszelkich odznaczeń. Zmienił zdanie na osobistą prośbę promotora prof. Henryka Szarskiego, pod warunkiem, że doktorat odbierze w Krakowie i nie będzie żadnej uroczystości. Pokazany został także dyplom prestiżowej nagrody Fundacji Alfreda Jurzykowskiego, który otrzymał w 1978 r. za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk biologicznych. Spośród innych przedstawiono m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1959), medal i plakietkę IV Międzynarodowego Kongresu Anatomów w Mediolanie (1936), medal na 600-lecie Uniwersytetu im. Karola w Pradze oraz złotą odznakę za pracę w Akademii Rolniczej w Krakowie i taką samą od Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika (1980) za wybitne zasługi. Skromna ilość miejsca nie pozwoliła na szerszą prezentację spuścizny naukowej Zygmunta Grodzińskiego.

Oddzielne miejsce zajęły materiały ilustrujące pozanaukowe zainteresowania profesora Grodzińskiego. Wśród nich fotografie z Klubu YMCA, którego był członkiem od 1929 r., a od 1949 prezesem, zdjęcia sportowych pasji Zygmunta Grodzińskiego. Bowiernie świetnie pływał,

znakomicie jeździł na nartach, grał w siatkówkę i tenis, uprawiał turystykę, był taternikiem, co pozwoliło mu zachować znakomitą formę fizyczną niemal do końca. Na wystawie można było prześledzić zaznaczoną na mapie trasę jednej z kajakowych wypraw w 1932 r. rzeką Wilją.

Całość ekspozycji zwińczył humorystyczny rysunek „kości zostały rzucone”, przedstawiający egzamin z anatomii zwierząt u profesora Grodzińskiego, który był bardzo surowym, ale sprawiedliwym egzaminatorem.

Część przedstawionych eksponatów pochodziła z Zakładu Anatomii Porównawczej UJ i zbiorów rodziny. W zorganizowaniu ekspozycji nie szczędzili trudu pracownicy Oddziału Archiwum PAN w Krakowie. Wystawa mogła być zaprezentowana dzięki wsparciu finansowemu PAU i życzliwości dyrekcji Muzeum Fotografii w Krakowie, które wypożyczyło antyramy.

Wystawa przyciągnęła wielu zwiedzających, zwłaszcza uczniów i współpracowników Profesora.

Marta Płatek

WYKAZ SKRÓTÓW

AAK	Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie
Abt.	Abteilung
Acta Terr. Crac.	Acta Terrestria Cracoviensia
Advoc.	Advocatia Cracoviensia
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych
AOK	Armeeeoberkommando
AP	Archiwum Prowincji Krakowskiej Kapucynów
APA	Akta Parafii. Diecezja Krakowska
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
AU	Akademia Umiejętności
b.	były
b.d.	bez daty
Bibl. Czart.	Biblioteka Czartoryskich
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Krakowska
bl.	błogosławiony
b.m.w.	brak miejsca wydania
BZCH	Bureau des Zivilchefs
Castr. Crac.	Akta Castrensia Cracoviensia
c.k.	cesarsko-królewski
Cons.	Consularia Cracoviensia
Cons. Casim.	Consularia Casimiriensia
dk	dekagram
dod.	dodatek
dok.	dokument
dok. perg.	dokument pergaminowy
D.O.M.	Deo Optimo Maximo
dypl. perg.	dyplom pergaminowy
EM	OO. Kanonicy Regularni i Dom Księży Emerytów
EOK	Etappenoberkommando
fl.	floren
GK	Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej
Gm P VI	Gminy Przyłączone do m. Krakowa. Gmina Krowodrza
gr	grosz
Gstb	Generalstab
hr.	hrabia
IKC	Ilustrowany Kurier Codzienny
IL PAT	Instytut Liturgiczny Papieskiej Akademii Teologicznej
IT	Inwentarz Tymczasowy
j.a.	jednostka archiwalna
JKM	Jego Królewska Mość
jr.	junior

K	Archiwum miasta Kazimierza
k.	karta
KD	Kanzleidirektion
ks.	ksiądz
k. u k.	kaiserlich und königlich
Lib. Iur. Civ.	Libri iuris civilis civitatis Cracoviae
ŁK	ławnik krakowski
m.	miasto
mb.	metry bieżące
MGG	Militärgeneralgouvernement
MHmK	Muzeum Historyczne m. Krakowa
min.	minister
MRPS	Matricularium Regni Poloniae Summaria
MS	Militärsektion
MV	Militärverwaltung
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
o.	ojciec
odb.	odbitka
Oes.	Oekonomische Sektion
OFM Cap	Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum
Op.	Operierende
PAN	Polska Akademia Nauk
PAU	Polska Akademia Umiejętności
Plenip.	Consularia Cracoviensia. Plenipotentiae, decreta iuramentorum
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
Präs.	Präsidial
PSB	Polski Słownik Biograficzny
Quart.	Acta quartaliensium civitatis Crac.
rec.	recenzja
red.	redakcja
Reg. Exact.	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae
RG	Rynek Główny (z aktualną numeracją kamienicy)
RK	rajca krakowski
rkps	rękopis
s.	sanctus
S-8	Akta Szkoły [SS. Klarysek]
Scab.	Scabinalia Crac.
Scab. Cerdonum	
Jur. IV	Jurydyki Krakowskie, Jurydyka Krowodrza
sen.	senior
SKOZK	Spółeczny Komitet Ochrony Zabytków Krakowa
SWPM I	Sądy wyższe prawa niemieckiego na zamku krakowskim
św.	święty
Test.	Consularia Crac. Testamenta in officio consulari
UJ	Uniwersytet Jagielloński
WAP	Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie
WR i OP	Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
ZEP	Zjednoczenie Emigracji Polskiej
ZLK	Zivillandeskommissariat

INDEKS NAZWISK

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył
 Indeks nie obejmuje tablic genealogicznych i bibliografii
 zamieszczonej w części „In Memoriam”

- Adam Aptekarz, zob. Zdanowicz Adam
 Alantsee rodzina 21, 22, 28, 51, 60, 70
 Alantsee (Alantse) Jan 22, 23, 47, 49, 50,
 51, 53, 54, 55, 57, 66
 Alantsee (Alancy) Mikołaj 22, 23, 24, 54,
 55
 Albert, wójt 72
 Albert Poznańczyk, zob. Baza Wojciech
 Albertus apotecarius, zob. Piątek-Rzeczyca
 Albertus
 Albertus Aptekarz, zob. Nicz Albertus
 Antosiewicz Klara 72, 73, 74
 Augustyn, św. 88
 Avezudo Klemens 44
- Badecki Karol 149
 Balińska Domicela 19
 Balińska Julia z Wilczogórskich 20
 Baliński Aleksander 20
 Baliński Damian 20
 Balzer Oswald 79
 Banck (Bank) Erazm 12, 13
 Bar Adam 112, 115, 158
 Barbara, królowa 55
 Barcik Mieczysław 190
 Bartyś Julian 18
 Barycz Henryk 147
 Baza Magdalena z Timłów 13
 Baza Urszula z Czeczotków 12, 13, 14
 Baza Wojciech (Saxo, Saxon, Albert Sa-
 xon de Poznania, Albertus Saxonis Basa
 de Posnania, Albertus Posnanita, Albert
 Omen Posnanita, Doctor Posnanita, Al-
 bert Poznańczyk) 13, 14, 15, 19, 23, 48,
 49
- Baza Wojciech junior (Doctor Posnanita
 junior, Saxon Wojciech junior) 13, 15, 16,
 49
 Baza Zofia z Krupków 13, 48
 Bazydło Janusz 89
 Bąk-Koczarska Celina 29, 115
 Behr Apolonia 39
 Bender Ryszard 83
 Ber (Behr) Barbara 37, 39
 Ber (Behr) Dorota z Krupków 39
 Ber (Behr) Kasper 37, 40
 Ber (Behr) Krzysztof 39
 Berman Jakub 130
 Bethman Erazm 36
 Bethman Jan (Zajfetowicz) 36
 Bethman (Betman) Seweryn starszy (Zaj-
 fret, Seyfrid, Zajfrid, Seifried) 36, 38, 43
 Bethman Seweryn, wnuk Seweryna star-
 szego (Severinus Zeyfrid, Severinus
 Zayffridth) 36
 Bethman Zofia zob. Boner Zofia 43
 Bicz Maria 12
 Biedrzycki Jakub Aleksander 12, 19, 20
 Bieniarzówna Janina 19, 24, 26, 27, 47, 58,
 60
 Bieńkowski Wiesław 158
 Bierkowski, ksiądz 63
 Bierut Bolesław 128, 130, 140
 Birkenmajer Aleksander 13, 14
 Biskup Józef 105
 Blanchet Natalia 111
 Błotnicki Hipolit 121
 Bochnak Adam 56
 Bodley Thomas 206

- Bogucka Teresa z Rogowiczów 62
 Bogucki Kasper 62
 Bogusz Robert 193
 Bohner Mikołaj 30
 Bolesław Chrobry 174
 Bolesław Wstydlivy 71, 73, 81, 86
 Bona, królowa 23, 51, 52, 54, 55, 189
 Bonarowska Zofia 168
 Boner Elżbieta, zob. Ligęza Elżbieta
 Boner Fryderyk 38
 Boner Izajasz 89, 90
 Boner Jadwiga z Kościeleckich 38, 43
 Boner Jan 14, 35, 36, 37
 Boner (Bonar) Seweryn, ojciec 37, 38, 43, 49
 Boner Seweryn 37, 38
 Boner Szczęsna Felicja z Morsztynów 35, 36, 37
 Boner Zofia z Bethmanów 37, 43
 Bonerowie, rodzina 23, 36
 Borejsza Jerzy 85
 Branicki F. Ksawery 108
 Briqvét Ch. M. 149
 Broniszewski T. 88
 Bruno von Querfurt 174
 Bruździński Andrzej 90
 Buczek Karol 158
 Budka Aniela z Żaboklickich 143
 Budka Feliks 143
 Budka Włodzimierz 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 157, 158, 160, 173
 Budkowa Zofia z Kozłowskich 72, 144, 160
 Buława Ernest, zob. Tarnowski Władysław

 Caborti Florian 53, 58
 Capello Alojzy 43
 Centt Franciszek 83
 Centt Rozalia z Moszyńskich 83
 Centt Wawrzyniec 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91
 Cerchowie Maksymilian i Stanisław 56
 Cerronin Piotr 197
 Chajn Leon 180, 181
 Chmel (Chmiel) Marcin 33
 Chmel (Chmiel) Urszula z Morsztynów 33
 Chmiel Adam 44, 147
 Chodkiewiczowie, ród 145
 Chotkowski Władysław 75
 Chrzanowski Ignacy 143
 Chudzicz Stanisław 52

 Chwalibińska 160
 Cichowski Adolf 123
 Conrad Katarzyna z Zalasowskich 45
 Conrad Stanisław 45
 Cordus V. 63
 Cortini zob. Kortini Franciszek 19
 Curie-Skłodowska Maria 130, 132
 Cyrus Agnieszka z Ronenbergów 27, 60, 61
 Cyrus Dorota z Pipanów 60
 Cyrus (Czyrus, Cirus) Erazm 38, 43
 Cyrus Franciszek 60
 Cyrus Jadwiga z Revexłów 23, 24, 56, 57
 Cyrus Jan 24, 43, 52, 57
 Cyrus Samuel 60
 Cyrus Zofia 43
 Cyrusowie, rodzina 43,60
 Czajecka Bogusława 175, 179, 180, 181, 188, 200
 Czarnkowski Andrzej 147
 Czarny Piotr 40
 Czartoryscy, rodzina 125, 126, 160
 Czartoryski Adam 119, 121, 122, 126, 127
 Czech Józef 44, 88
 Czeczotka Mikołaj 13
 Czeczotka Tłoksiński Erazm 13
 Czeczotkówna zob. Baza Urszula
 Czerepnin L. W. 147
 Czieluchowa Anna 50
 Czipser 22
 Czirler de Czirla, zob. Czirler Michał
 Czirler Michał (Czirler de Czirla, Lang Michel, Michel Lang, Michał Długi de Czirla, Michał z Czyrli) 29, 30, 31, 32, 33, 46
 Czirler Michał junior 30
 Czirlerowie, rodzina 29, 31, 42

 Dantyszek Jan 52
 Dąbrowski Jan 148, 174
 De Stezy (De Stezi, Destesy, De Steczy) Antoni 43, 44, 45
 De Stezy Małgorzata z Zalasowskich 45
 De Stezy Piotr 44
 Decjusz Jost Ludwik 43
 Decjusze, rodzina 147
 Della Fopa (Dellafoppa, de la Foppa) Rudolf 12, 19
 Dembiec Jan 168
 Dibenedetto Giuseppe 189
 Długosz Jan 71, 72, 74, 81, 159

- Dobrowolski Henryk 143, 145, 146, 158, 171
Dobrowolski Tadeusz 14, 26, 30
Doctor Glowno, zob. Glowno Michał
Doktor Posnanita zob. Baza Wojciech
Doliński Leon 109
Drelinkiewicz Sebastian 74
Du Till 124
Duchińska Seweryna z Żochowskich 115
Duchiński F.H. 113
Duda Franciszek 157
Dunajewski Albin 85, 88
Durrant Peter 204, 206
Dürrenmatt Friedrich 183
Dworzaczek Włodzimierz 18
Dyrdoń Zbigniew 191
Dziadek Bartłomiej 74
Dzikówna Janina 72
Edward z Sulgostowa, zob. Nowakowski
 Wacław
Elzner, generał 76
Elżbieta II, królowa 189
Essenwein August Ottmar 26
Estreicher Karol 107, 109, 115, 116
Estreicherowie, rodzina 138
Fabisiak Kazimierz 160
Fabri Jan 50, 51, 52
Fabri Nicola 51,
Falniowska Alicja 148
Fedorowicz Władysław Józef 136
Feliński Szczęsny Zygmunt 117
Ferdynand I Habsburg, cesarz 57
Ferrovere Tomasso 14
Fihauser Marcin 36
Filipczak Teresa 190, 191
Filipczyk Wiesław 189, 190, 191, 203
Filipowicz Maria 17, 18
Firlej Jan 37
Firlej Zofia z Bonerów 37
Flack Jan 39
Florian, św. 14
Florkowska-Franciś Halina 110
Follprecht Kamila 11, 195
Franciszek, św. 115, 116
Franciszek Józef, cesarz 106
Frank Hans 172
Frąś Ludwik 111
Fredro Andrzej 48, 54
Friedberg Marian 50, 80, 158, 160, 173
Friedbergowa Maria 160
Frizer Anna z Bethmanów 36
Frizer Franciszek 36
Frizer (Freser) Stanisław 36
Frizerowie, rodzina 36
Fryderyk II, cesarz 57
Fryderyk II Gonzaga 51
Furmankiewiczówna Kazimiera 14
Gadacz Jan Ludwik (o. Kornel) 103, 105, 107, 109
Galileusz 133
Garbacik Józef 14
Gaul Jerzy 93
Gąsiorowski Wilhelm 12, 20, 26
Gędek Marek 179
Gibel Kasper 58
Giedroyć Franciszek 13, 59
Giedroyć Michał 82, 88, 89, 90, 91
Giller Agaton 103, 105, 106, 107, 109, 110, 112, 113, 114, 115, 117, 118
Giller Jadwiga 112, 114
Giller Stefan January (Stefan January Sulita, Stefan z Opatówka) 112, 113, 114
Glińska Alina 175
Glińska Szczęsna Felicja z Langów 36
Gliński Andrzej 38
Gliński Krzysztof 36
Glogier Marek 183
Gloss Katarzyna z Hallerów 62
Gloss Łukasz 62
Glowno Michał (Doctor Glowno) 38
Godlewski Emil 210, 211
Göthing 160
Grabowski Ambroży 23, 30
Grabski Władysław 14, 48
Grażyński Michał 175
Grodecki Roman 148
Grodzińska Maria 210
Grodzińska Matylda 210
Grodzińska Natalia z Natansonów 210
Grodzińska Zofia, córka Antoniego 210
Grodzińska Zofia, córka Zygmunta 210
Grodzińska Zofia z Bergów 210
Grodziński Antoni 210
Grodziński Eugeniusz 210
Grodziński Władysław 210
Grodziński Zygmunt 209, 210, 211, 212
Groman K. 107
Grotowska Urszula (1 voto Revexła) 59

- Grotowski Mikołaj 25, 27, 47, 59
Grygier, barwierz 41, 42
Gubrynowicz, wydawca 107
Guicciardini Galeazzo 14
Gumowski Marian 147
Gwidon z Montpellier 72
- Habsburg Loratyński Karol Stefan 136
Haller Anna z Lemieszów 61
Haller Just 27, 61
Haller Stanisław 27, 47, 61, 62
Hallerowa Zuzanna 27, 61
Hallerowie, rodzina 20, 21, 28, 60, 70, 145
Handelsman Marcelli 126
Hass Ludwik 180, 181
Hausner A. 93, 94
Heidenreich Michał (ps. Kruk) 85
Heymowski Adam 39
Hicks John 204
Hirszler Maciej 108
Hitler Adolf 172
Hoszowski Stanisław 148
Hourigan Sue 206
Hoyer Henryk, junior 210, 211
Hubner Piotr 128, 129, 131, 132
Hughes Elizabeth 204
- Innocenty III, papież 72
Iwanowie, rodzina 27, 61
Iwanowski Eugeniusz 104
Iwo, biskup krakowski 71, 72, 73
- Jaczewski B. 122
Jadwiga, królowa 51
Jago W. J. 206
Jamroz Józef Stanisław 48, 49, 57
Jan, magister domu i szpitala św. Ducha w Krakowie 74
Jan Kanty, św. 89, 90
Jan Kazimierz 63
Jan Paweł II 179
Jan z Raciborza 73, 77
Jan z Tarnowa 39
Janowa Anna 42
Janusz, książę mazowiecki 51
Jastrzębski Maciej 42
Jelonek-Litewkowa Krystyna 77, 150, 188, 189, 198
Jerzmanowska Anna 133
Jerzmanowski Erazm 133
Jordan Henryk 77
- Józef II, cesarz 197
Jurzykowski Alfred 211
- Kalinowska Nawojka z Czyrlów 30
Kalinowski Rafał Józef 104
Kalinowski Zaremba 30
Kamanin-Witwicka J. 149
Kamińska Anna z Lewickich 158
Kamiński Adam 33, 143, 145, 146, 157, 158, 159, 160, 164, 165, 173
Kapeczki Jozeff 42
Kapiszewscy, rodzina 171
Kapiszewska Maria z Zakrzewskich 171, 175
Kapiszewski Henryk 171, 172, 173, 174, 175
Karol V Habsburg 51
Karol XVII, król 12
Katarzyna II, caryca 108
Kawecki 41
Kazanecki 42
Kazimierz Jagiellończyk 35
Kazimierz Wielki 29, 31, 72, 73
Kazimierczyk (Kaźmierczyk II) Stanisław 89, 90
Kezinger Claus 32, 33
Kesingerowie (Kezingerowie), rodzina 30, 33
Kielbicka Aniela 22, 36, 38, 56, 159
Kieniewicz Stefan 83, 103, 106, 112, 116
Kirby Roland 204
Klein Franciszek 14, 17
Klemens VII, papież 51
Klepikow S.A. 149
Kochanowski Jan 147
Kocójowa Maria 190
Kolak Wacław 71, 80, 188
Kolitowski Adam, inżynier 122
Kołaczkowski Jakub 75
Komorowski Waldemar 11
Konopczyński Władysław 131
Kopera Feliks 25, 26, 56, 115
Kopernicka Janina 114
Kopernicki Franciszek 114, 117
Kopernik Mikołaj 132, 133, 135, 136
Kopff Wiktor 76
Kordecki Augustyn 111
Kortini (Cortini), rodzina 12
Kortini Franciszek (Kortyn, Kortyni, Cortini) 12, 19, 20
Kossakowski Józef 108

- Kostecki Platon 107, 116
Kostrzewski, expozytor 107
Koswicz (Koschwicz, Koszwycz) Kasper 37, 38
Koswicz Łucja z Krupków 37
Koswicz Urszula z Morsztynów 37, 38
Kościuszko Tadeusz 76, 135
Kośla (Koszła, Koślina) Brygida z Behrów (2 voto Jastrzębska) 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43
Kośla Dorota z Krupków 39
Kośla (Koslyta, Koszlia, Coszlia) Mikołaj 37, 38, 39, 40, 42
Koślowie, rodzina 42, 46
Koźmiński S. 13
Kowalczyk Jerzy 14, 17
Kowalski Kazimierz 209
Krasiecy, rodzina 145
Kraszewski Józef Ignacy 111
Kremer Honorata 112
Kretschmerowa Monika 17
Kromer Ludwik 72
Krókowski Jerzy 147
Krugel Hieronim 43
Krumpfeld zob. Scheinborn Jadwiga
Krumpfelt Szymon 52
Krupczanka Zofia 13, 15, 21
Krupka Anna 13, 21
Krupka Barbara z Bazów 13, 15
Krupka (Krupkowa) Barbara z Brzeskich 13, 21, 48, 49
Krupka (Cruppeck, Krupek, Krupeck, Crupcka) Erazm 13, 20, 21, 22, 23, 48, 49
Krupka Erazm junior 13, 21, 48, 49, 50
Krupka Jadwiga 13
Krupka Jan 13, 15, 35, 37
Krupka Katarzyna z Morsztynów 35, 39
Krupka Piotr 13, 39
Krupkowie, rodzina 12, 13, 20, 21, 23, 27, 28, 48, 61
Krywult Aleksander 113
Krzysztof, św. 30
Krzyżanowski Stanisław 29, 30, 31, 32, 33, 35
Kubicki Paweł 83
Kuchowicz Zbigniew 18
Kukiel Marian 115
Kürchner Gottlieb 202
Kuta Barbara 203
Kutrzeba Stanisław 16, 18, 27, 128, 129, 130, 131, 132, 139, 140, 144, 145, 147, 148
Kwietniewski Józef 175
La Vey Anton 180
Lachs Jan 13, 14, 21, 22, 23, 24, 27, 41, 42, 49, 56, 59, 60
Lang Bartosz 30, 31
Lang Jurga Feliks 36
Lang Michał, zob. Czirlner Michał
Lang Nikiel 30
Lang Piotr 30, 31
Langda Jerzy 65
Lange Anna z Morsztynów 35
Lange Jerzy 35
Langsdorff von, prezydent 123, 124
Lasłowski 54
Laucevicius E. 149
Lelewel Joachim 119
Leliwici, ród 31
Leo Juliusz 77
Lepiarczyk Józef 31
Lepszy Kazimierz 26
Lesisz Barbara 107
Leszczyński Stanisław 147
Lewandowska Maria 149
Lewandowski J. 93, 94, 95
Lewicka Anna zob. Kamińska Anna
Ligęza Elżbieta z Jordanów (1 voto Boner) 37
Ligęza Mikołaj 37
Lipiński T. 111
Litewka Aleksander 188, 190
Lucjana, siostra sercanka 191
Ludwik, książę heski 124
Ludwig Emil 132
Ludwik Petroniusz z Frioala 74
Ludwik Węgierski 31
Lutomirski Baltazar 12
Łaszczyńska Olga 160
Łazińska Jadwiga z Krupków 48
Łazińska Zofia z Bazów 13, 15, 21
Łaziński Laurenty 48
Łaziński Maciej 13, 15
Łepkowski Józef Aleksander 115
Łoza Stanisław 14
Łysiak Ludwik 168
Maciejowski Stanisław 41, 42

- Madurowicz-Urbańska Helena 148
 Majchrowski Jacek 189
 Majkowska Rita 82, 87, 190, 191
 Malinowski Jakub 125
 Malusova Hana 198
 Marchocka Anna z Rudnickich 57
 Marchocki (Marchoczki) Jan 20, 23, 24, 57
 Marcinkowicz Andrzej 50
 Marcinkowicz Piotr 52
 Marecki Józef 103, 105, 115
 Marosz Magdalena 203, 206
 Martinus, bednarz 41
 Martynowski Ksawery 109
 Masson Agnes 194
 Mateusz z Żarnowca 75, 81
 Maziarski Stanisław 211
 Mazzei Rita 16, 18
 Mączyński hrabia 104
 Mąkolin Maciej 39
 Medkova Marta 198
 Mensator Stanisław 38
 Mianowski Józef 128, 135, 138, 144
 Mianowski Pius 115
 Miarczyński Józef 87
 Miączyńscy, rodzina 21, 28, 54, 60, 70
 Miączyńska Elżbieta z Alantsów 22, 23, 54
 Miączyński Sebastian 22, 23, 24, 47, 49, 54, 55
 Michalewicz Maria 34
 Michał Długi de Czirla, zob. Czirler Michał
 Michał z Czyrli, zob. Czirler Michał
 Michaś Anna 191, 203, 206, 209
 Miczulski Stanisław 148
 Mierzwa 158
 Mika Stanisława 168, 169
 Mikołajczyk Stanisław 158
 Milczanowski Piotr 128, 190, 191
 Miller J. 83
 Minoski Stanisław 75
 Misiąg-Bocheńska Anna 26
 Mitkowski Józef 61, 149
 Mitterrand Francois 208
 Mitzka R. 93
 Modrzejewska Helena 77
 Montelupi Anna z Moreckich 19
 Montelupi Dominik 19
 Montelupi Karol 19
 Montelupi (de Mari) Sebastian 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 25, 59
 Montelupi (Wilczogórski) Sebastian, syn Walerego 19, 20
 Montelupi Urszula z Bazów 13, 14, 15
 Montelupi (Wilczogórski) Walerian Mikołaj 20
 Montelupi (Wilczogórski) Walerian, syn Walerego 12, 19
 Montelupi (de Mari, Tamburini) Walery 12, 18, 19
 Montelupowie (Wilczogórscy), rodzina 12, 19, 28
 Morecki Łukasz 19
 Moriconi Antoni 12
 Morsztyn Agnieszka z Berów 37
 Morsztyn Anna 33
 Morsztyn Anna z Polaków 33
 Morsztyn Erazm 37
 Morsztyn Florian 37
 Morsztyn Hieronim 33, 34
 Morsztyn Jan 33, 34
 Morsztyn Jerzy, brat Mikołaja, Leonarda i Piotra 30, 31, 32, 33, 34
 Morsztyn Jerzy (Georgius Mornstain advocatus) 36, 37
 Morsztyn Jerzy, żupnik 33
 Morsztyn Katarzyna (z Pieczniów) 34, 35
 Morsztyn Krzysztof 37, 38
 Morsztyn Leonard, brat Mikołaja, Piotra i Jerzego 31, 32, 33
 Morsztyn Leonard, syn Stanisława młodszego 35
 Morsztyn Magdalena (1 voto Wynkowa) 33, 34
 Morsztyn Mikołaj, brat Jerzego, Leonarda i Piotra (Morrinstein, Morrensteyn, Mornsteyn) 31, 32
 Morsztyn Piotr, brat Jerzego, Mikołaja i Leonarda 31, 32
 Morsztyn Piotr, syn Leonarda 33
 Morsztyn Stanisław młodszy 33, 34, 35, 36
 Morsztyn Stanisław Sebastian 37
 Morsztyn Stanisław starszy 33
 Morsztyn Stanisław, syn Stanisława młodszego 35
 Morsztynowie (Morrinstein, Morrensteyn, Mornsteyn), linia bytomska 31, 33, 34, 35, 37, 38, 39, 42, 46
 Morsztynowie, rodzina 31
 Mortini 12
 Morykoni (Morikoni) Marek Antoni 12, 19

- Mościcka Janina z Rychterów 136, 138
Mościcki Ignacy 133, 179
Mościcki Kajetan 136
Müller Karel 196, 198, 201
Münch Henryk 158, 160
Myszkowski Piotr 75
- Nalęcz Daria 189
Napoleon 124
Natanson Elżbieta z Baranowskich 210
Natanson Władysław 210
Natansonówna Natalia 210
Neuss Erich 172
Nicz (Niczowicz) Albertus (Woiczech Ap-
tekarz) 41
Nicz Krystyna (1 voto Piątek) 40, 41
Niemcewicz Julian Ursyn 119
Niemczykówna 160
Niepokólczycki 158
Nietsche Fryderyk Wilhelm 139
Nitecki Piotr 108, 117
Niwiński Mieczysław 72
Nonnartowie, rodzina 60
Nowak Janusz 191
Nowakowski Karol 104
Nowakowski Wacław Edward (Edward z
Sulgostowa) 103, 104, 105, 106, 107, 108,
109, 110, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118
Nowicki Tadeusz 168
Nowolecki Aleksander 12
- Odoya Jan 35
Olizar Narcyz 126
Omen Posnanita Albert, zob. Baza Woj-
ciech
Orłowska, wdowa 42
Osławski Wiktor 135
- Pabis-Braunstein Mirosława 42
Padniewski Filip 39, 75, 81
Pająk Henryk 181
Pałaczkowa Anna 160
Pańków Stanisława 49, 146, 173
Pasteur Ludwik 132, 134
Paskiewicz H. 174
Pauli Żegota 12, 20, 35, 36, 37, 39, 40, 43,
45, 48
Pełeszowa Sławomira 149
Pernus Jan 60
Pernus Urszula z Ronenbergów 60
Pernusowie, rodzina 60
- Petric Jasna 194
Petroniusz Ludwik 74
Piaskowska Agnieszka z Morsztynów 37
Piaskowski Jan 37
Piątek Jan 41
Piątek-Rzeczycza Albertus (Albertus apote-
carius, Rzeczycza, Rzęczyca) 40, 41
Piątek-Rzeczycza Krystyna 40, 41
Piątek-Rzeczycza Michał 40
Piecznia Jan 34, 37
Piekarski Franciszek 149
Piekarski Kazimierz 149
Piekosiński Franciszek 43, 44, 74, 75, 144
Pieńkowska-Staichowa Hanna 174
Pieradzka Krystyna 22, 43, 160
Pietrzak Franciszek 160
Piłsudski Józef 135
Pinocci Hieronim 19
Piotr III 117
Pipan Jerzy 52, 60
Pipanowie, rodzina 60
Plater Władysław 106, 114, 116
Plezia Marian 160
Plinius C. Sekundus 63
Płatek Marta 212
Pociecha Władysław 43, 51, 52, 57
Polarczykowa Anna 160
Pollak R. 148
Poniatowski Michał 75, 81
Pope Danuta 49
Poręba Józef 160
Poręba M. 66
Potasz Joanna 189
Potoccy, rodzina 145
Potocki Alfred 106, 108, 112
Potocki Stanisław Szczęsny 108
Prokop, ojciec 111
Prykielmajer Jadwiga z Hallerów 62
Prykielmajer Maciej 62
Przeździecki Aleksander 72
Przygodzki Wacław 78
Przytkowscy, rodzina 146
Ptaśnik Anna 168
Ptaśnik Jan 13, 14, 16, 18, 19, 32, 27, 29,
31, 36, 38, 39, 43, 45, 49, 50, 143, 149
- Quirini-Popławska Danuta 14, 15, 16, 17,
18, 19, 23, 51, 56, 57
- Radomiński Józef 110
Radomińscy 110

- Radomińska Wiktoria 110, 112
 Radoń Sławomir 190
 Rafałowicz Jan 78
 Ramsay William 133
 Randt Erich 144
 Ratusiński Bogusław 39
 Rawita-Witanowski Michał 22, 51
 Rederowa Danuta 119, 120, 122
 Rej Mikołaj 147
 Renan Ernest 84
 Retinger Józef 181
 Revexla Abraham 26
 Revexla Agnieszka, zob. Ronenberg Agnieszka
 Revexla Dorota 23, 56
 Revexla Elżbieta 59
 Revexla Jadwiga, zob. Cyrus Jadwiga
 Revexla Jan Baptysta (Giovanni Battista, Baptista Rewexla) 16, 18, 20, 23, 24, 25, 27, 47, 55, 57, 58, 59
 Revexla Jan Chrzyciel młodszy 59
 Revexla Kasper 59
 Revexla Katarzyna z Alantsów 22, 23, 24, 55, 56
 Revexla (Reuxla, Renexta, Renesty, Reveslato, de Reveslato) Marek 13, 22, 23, 24, 47, 49, 55, 56, 57, 63, 65
 Revexla Szymon 23, 24, 25, 26, 27, 47, 49, 55, 57, 58, 59, 60
 Revexla Urszula (2 voto Grotowska) 18, 25, 59
 Revexla Zuzanna 27, 59
 Revexlowie, rodzina 21, 24, 28, 60, 70
 Revexlówna Anna 59
 Rezler Judyta Barbara z Ronenbergów 59, 60
 Rezler Krzysztof junior 59, 60
 Rezler Krzysztof, senior 60
 Richter Karol 12, 20, 26, 48
 Rodi Jan, de 43
 Rogoz Józef 107
 Rolle Karol 76
 Ronenberg (Newliński) Abraham 20, 21, 25, 26, 27, 47, 58, 59, 60, 61
 Ronenberg Agnieszka z Hallerów (1 voto Krupska) 27, 57, 60, 61
 Ronenberg Agnieszka z Revexlów 23, 24, 56, 67, 59
 Ronenberg Andrzej 25, 59, 60
 Ronenberg Anna z Lemieszów 61
 Ronenberg Anna z Nonnartów 27, 60
 Ronenberg Ernest 58
 Ronenberg Jan 60
 Ronenberg Stanisław 27, 47, 60, 61
 Ronenberg (Ronenberg, Ronomberg, Rhonnenberg, Rhennenberg, Ronenberk, Ronnenberg, Ronomberg, Ronenberger, Rozenberg) Szymon 14, 16, 18, 20, 21, 23, 24, 25, 26, 27, 47, 49, 57, 58, 59, 60
 Ronenberg Szymon junior 47, 59, 60
 Ronenberg Teresa z Pipanów 27, 60, 61
 Ronenberg Zygmunt 60
 Ronenbergowie, rodzina 21, 27, 28, 58, 60, 61, 70
 Roztworowski Karol Hubert 147
 Rożek Michał 26, 60
 Rudnicka Anna z Krupków (1 voto Fredrowa) 13, 21, 22, 23, 48, 50, 54
 Rudnicki Stanisław 13, 23, 48, 50
 Rusiecki Wojciech 147
 Rychlikowa Janina 148
 Rzeczyca Albertus, zob. Piątek-Rzeczyca Albertus
 Rzewuscy, ród 145
 Saldern 117
 Salomon Piotr 36
 Samek Jan 56
 Sanguszkowie, ród 145, 206
 Sapeta Andrzej 191
 Sasin Kacper 75
 Sasaki S. 148
 Satalecki Bogdan 188, 189
 Sawicki Ludwik 130, 132
 Saxon Urszula 12
 Saxon Wojciech zob. Baza Wojciech
 Saxon Wojciech junior, zob. Baza Wojciech junior
 Scheinborn Franciszek (Franciszek Aptekarz, Schainborn, Schamborn, Schonborn, Samborn, Sambor) 21, 22, 47, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 56
 Scheinborn Grzegorz (de Ploczko) 50
 Scheinborn Jadwiga z Marcinkowiczów 50, 51, 52
 Scheinborn Sebastian 50, 52, 56
 Scheinborn Stanisław 22, 52
 Scheinbornowie, rodzina 28, 70
 Schneider Antoni 145
 Schönborn Bronisław 17

- Schorr Mojżesz 181
Šebánek Jindřich 197
Sebastian, iglarz 41, 42
Sebastian, krawiec 42
Secchi Paweł 53
Semkowicz Władysław 143, 160
Serlio Sebastian 14
Sewiński Leon 115
Sichel, pan 124
Sienkiewicz W. 108
Sinarska-Czaplicka Jadwiga 143, 149
Skarga Piotr 63
Skrejko Magdalena 191
Skrzyszewski Stanisław 129, 158
Skubiszewski Piotr 26
Slepkogil Małgorzata z Morsztynów 33
Slepkogil Mikołaj 33
Sławiński Stanisław 17, 18
Słonimski Antoni 181
Słoński Gabriel 14
Słowikowski Krzysztof 72
Sobieski Wacław 143, 144
Sokołow Nahum 181
Sokulski Justyn 83
Sozański Stanisław 136
Spicimir 29
Spicimir (Spiczimir, Spitimir, Spiczmer),
ród mieszczański 29, 46
Spicimir, ród szlachecki 29
Spicimir (Spiczmer) Mikołaj 29, 31
Spiritello Ambroży 43
Sponsto Bolesław 109
Stabrawa Anna 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27,
41, 47
Stach Jan 211
Stanisław, książę mazowiecki 51
Stanisław August 108
Starowolski Szymon 61, 62
Stefan Batory 44
Stefan z Opatówka, zob. Giller Stefan Ja-
nuary
Sternschuss Adolf 26
Stężyca Wojciech 72
Stobiecki, geolog 125
Stryjeński Tadeusz 89
Stwosz Wit 26
Sudacka Aldona 82
Sulita Stefan January, zob. Giller Stefan
January
Sutherland Sabina 206
Svatosova Hana 199
Swarcz Anna z Morsztynów 33
Swarcz Jerzy 33
Swarcz Katarzyna zob. Zarwechter
Swarcz Wawrzyniec 33
Swaryczewski Andrzej 11, 12
Swiechowicz Marcin 45
Szafer Władysław 211
Szarski Henryk 209, 211
Szczepkin V. N. 149
Szczepkina M.V 149
Szembekowie, ród 145
Szeptycki Stanisław 94
Szmidt, wydawca 107
Szokalski Wiktor 119, 122, 123, 125, 126,
127
Szpadkowski Ludomir 113
Szujski Józef 138
Szumielewicz Tadeusz 165
Szwajcerowa Aniela 123, 125
Szymon z Lipnicy 89, 90
Szyposz Jadwiga 98
Ściborski, szlachcic 74
Ślusarz Władysław 160
Świdziński Konstanty 104
Świeżawski Ernest 56, 63
Świętosław, bł. 89
Świrad, eremita 174
Tamburini (Tamburgini) Walery zob. Mon-
telupi Walery
Targosz Karolina 19
Tarnowscy, rodzina 30
Tarnowscy, ród 145
Tarnowski Władysław (Ernest Buława) 107
Teodorowicz B. 109
Thoma Karel 182
Tiller Franciszek 202
Timel Grzegorz 13
Tomicki Piotr 73
Tomkowicz Stanisław 14, 15, 16, 17, 18, 20,
26, 27, 88
Tonduzzi (Tenduzzi) Michał 44
Torre de la Marco 52
Trepka Walerian Nekanda 18
Tretler Karol 27
Tromonin 149
Trzaskowska Ewa 149
Trzeciecki Andrzej 147
Tschirner Paweł 34

- Twardowski Samuel 148
 Tyszkowski Paweł 136
 Ulanowski Bolesław 75, 78
 Urban Wacław 36, 57, 58
 Ursinus Jan 148
 Uruski Seweryn 147
 Vogt Karol 125
 Wachholz Leon 73
 Walczak Marian 128
 Waligórska Krystyna 159
 Walter Franciszek 182
 Wałkowiec Wojciech 88
 Waryński Ludwik 167
 Wasilewski Kazimierz 112, 114
 Wawel-Louis Józef 12, 26, 48
 Wąsik Anna 40
 Wdowiszewski Wincenty Juliusz 14
 Wdowiszewski Zygmunt 39
 Wenda Kazimierz 56, 63
 Wenskus Reinhard 174
 Wenzel-Homecka Zofia 14, 80
 Wesz (Waysz) Jan 43
 Węgrzinek Stanisław 45
 Wielewicz Jan 60
 Wielopolski Aleksander 106, 111
 Wieruski Kacper 147
 Wierzbicki Romuald 122, 126
 Wierzbowski Teodor 147
 Wilczogórski P. 12
 Wilczogórcy, zob. Montelupowie
 Wilczogórska Julia, patrz Balińska Julia
 Wilczogórski Walerian 12
 Wilhelm, cesarz 134
 Wincenta, bednarka 42
 Wincenty, bednarz 42
 Winnicki Tadeusz 110
 Winniczuk Lidia 148
 Wiśniewski Jan 148
 Witkiewicz Kazimierz Wojciech 182
 Witkowski Mikołaj 27
 Władysław Jagiełło 30, 31, 33, 72, 81
 Władysław Łokietek 71, 72, 73
 Włodarski Aleksander 147
 Wojaś Zbigniew 22, 36, 38, 49, 56, 80, 159
 Wojciech, św. 174
 Wolański Adam 115
 Wolbeck Franciszek Rheina 113, 114, 115,
 117
 Wolski Piotr 147
 Woźniak Filip 88
 Wójcicki Kazimierz Władysław 111
 Wrzosek Adam 122
 Wycech Czesław 129
 Wyczański Andrzej 57
 Wynek Jan 33
 Wyrozumska Bożena 38, 191
 Wysocki Adam Witold 180
 Zacny Franciszek 188
 Zafred, zob. Bethman Seweryn starszy
 Zając Aleksander Tomasz 165
 Zając Stefan 165
 Zającowa Helena 165, 167, 168
 Zajfretowicz Jan, zob. Bethman Jan
 Zakrzewski Kazimierz 171
 Zakrzewski Konstanty 171
 Zakrzewski Władysław 171
 Zalasowski Jan 45
 Zalasowski Stanisław 45
 Zalasowski (Zalaszowski) Hieronim 45
 Zarwechter Katarzyna z Morsztynów (1 vo-
 to Swarcz) 33
 Zarwechter Tomasz 33
 Zawadzki B. 107, 160
 Zbudniewek Janusz 191
 Zdanowicz Adam (Adam Aptekarz, Ada-
 mus Zdan farmacopola) 41, 42
 Zdanowicz Dorota z Kuklanów (1 voto Ka-
 wecka) 41
 Zdik Jindrich
 Zeyfrid Seweryn (Severinus Zeyfrid, Seve-
 rinus Zayffridth) 36
 Ziemiński 115
 Zwojg Stefan 132
 Zygmunt I Stary 48, 51, 55, 57, 73
 Zygmunt II August 17, 39, 48, 49, 56, 58,
 61, 73, 147
 Zygmunt III 147
 Zyndram Mikołaj 86
 Żółkiewski Stefan 130
 Żukowski Jan 40
 Żuliński Roman 113
 Żuliński Tadeusz 107, 108, 109, 110, 111,
 113
 Żurkowa Renata 19
 Żychowicz Władysław 182

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Aleksandrów Łódzki 83
Ameryka (USA) 77,90, 132, 133, 180, 182, 183
Ameryka Łacińska 194
Anglia 90, 171, 180, 205
Augsburg 51
Austria 31,79,95, 115, 189
Austro-Węgry 94, 99
Avinion 125
Azja 194

Bari 189
Bazylea 139
Belgia 32
Bendlikon 110
Berehy 110,
Berkshire, hrabstwo 189, 203, 204, 205, 206, 208
Berlin 125, 134, 174, 180
Biała 145
Biecz 37
Bielany 145
Bochnia 144, 188, 189, 190
Bogdanów 83, 90
Bogucice 30
Bouzow 203
Bóbrka 37
Brazylia 124, 132
Bristol 133
Brno 197
Brugia 32
Brzeg 33
Brzesko 144
Bukowina 117
Bydgoszcz 137
Bystrzyca 40

chełmińskie województwo 148
Chiny 182
Cibinia 59
Cieplice Tenczyńskie 112
cieszyńskie księstwo 201
Cincinnati 181
Czechy (Republika Czeska) 39, 172, 174, 182, 189, 191, 198, 200, 201, 202
Czerna 30
Czernichowszczyzna 104
Czernichów 86, 91
Czerniec 86
Czerniowce 117
Czersz 174
Częstochowa 111
Czirla (Zirlau) 29, 30, 31, 32, 33
Czuszów 36

Dammarie Les Lys 194
Darmstadt 123
Dąbrowica 165
Dębica 145
Dolny Śląsk 29
Drezno 104, 121
Dukla 159
Dunaj 55
Dzików 145
Dźwiniaczka 117

Edynburg 208
Egipt 63
Europa 53, 64, 126, 139, 181, 182, 194, 205
Europa Środkowa 172, 183
Europa Wschodnia 137, 194
Europa Zachodnia 104, 173

Faenza 44

- Flandria 32
 Fontainebleau 195
 Francja 83, 85, 90, 11, 119, 120, 123, 124,
 125, 127, 133, 134, 135, 136, 137, 171,
 172, 189, 194, 195
 Frankfurt 123
 Freiburg 29
 Frioala 74
 Galicja 17, 76, 83, 85, 86, 90, 98, 104, 105,
 106, 108, 112, 116, 118, 125, 134, 135,
 145, 158, 168, 193
 Galicja Zachodnia 17, 86, 87, 88, 89, 107,
 115
 Garbary 49
 Gatzyny 117
 Gdańsk 48, 58, 137
 Gdynia 137
 Giessen 123, 124, 125
 Gólkowice 86
 górnośląska prowincja 174
 Grunberg 123
 Grunwald 86
 Gumniska 145
 Hamburg 124
 Hampshire, hrabstwo 189, 205
 Hauts de Seine, departament 194
 Heiidelberg 123
 heskie księstwo (Hessy) 123, 124
 Hranice 202
 Iłża 165
 Janowice 201
 Januszowice 23
 Jarosław 117
 Jasło 159
 Jazowsko 86
 Jordanów 210
 Kalifornia 180
 Kalisz 83, 103, 112
 — kaliskie województwo 83
 karniowskie księstwo 201
 Karpaty 174
 Katowice 137
 Kawiory 15, 76
 Kazimierz 31
 Kęty 145
 kieleckie województwo 59, 165
 Kijów 104
 Kiryłówka 104
 Kleparz 30, 60, 72
 Kołomyja 210
 Kowno 115
 Koźminek 82
 Kraków 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21, 22,
 23, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 35, 37,
 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 50,
 51, 52, 53, 55, 56, 60, 61, 63, 64, 65, 70,
 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81,
 82, 84, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 103, 104,
 105, 112, 113, 114, 115, 117, 118, 122,
 125, 126, 127, 128, 129, 130, 133, 134,
 136, 138, 139, 143, 144, 145, 146, 147,
 148, 149, 157, 158, 159, 160, 165, 167,
 171, 172, 173, 174, 175, 179, 180, 181,
 182, 188, 189, 190, 191, 193, 195, 198,
 200, 203, 209, 206, 211, 212
 — starostwo krakowskie 76
 — województwo krakowskie 145, 148,
 160, 168
 — wójtostwo krakowskie 73
 Krasików 197
 Krasnojarsk 104
 Kromieryż 203
 Krowodrza 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79,
 80, 81
 Królestwo Polskie 53, 72, 75, 82, 83, 93, 95,
 99, 112, 148
 Krzeszowice 145
 kujawsko-kaliska diecezja 83
 Lesko 145
 Linz 55
 Lipnica 89, 90
 Lipnik 202
 Lipno 143, 147
 Lipsk 104, 106, 112
 Litwa 203
 Litwa 39, 44, 86, 90, 115
 Londyn 121, 124, 133, 171, 181, 205, 206,
 207, 208
 Lubartów 104
 Lublin 34, 35, 73, 93, 95, 96, 99, 100, 104,
 130, 191
 Lucerna 83
 Lwów 17, 85, 86, 91, 106, 107, 108, 109, 11,
 112, 114, 117, 121, 126, 128, 133, 135,
 136, 137, 138, 149, 210
 — lwowskie województwo 136

- Lyon 194
Łącko 86, 90, 91
Łobzów 71, 76
Łomża 104
Łódź 83
Łużna 146
malborskie województwo 148
Małopolska 39, 138
Maszkowice 86
Mazowsze 144
Mediolan 211
Metz 84
Middlesex 205
Mikuliczyn 114
Mariówka Opoczyńska 148
Miśnia 31, 39
Mogiła 76, 79, 144
Monachium 83, 109
Montpellier 72
Morawy 191, 202
Moskwa 106
Murano 53
Namest na Hane 203
Nancy 84
Nanterre 194
Neapol 210
Niegoszowice 36
Niemcy (Germania) 58, 115, 123, 124, 125, 139, 165, 172, 173, 174, 175, 180, 181, 182
Nieszawa 83, 90
Nisk 144
Nordhausen 171
Novara 23, 55
Nowa Wieś 71, 76
Nowy Jork 182
Nowy Targ 145, 188, 189
nyckie księstwo 201
Oberhessen 124
Olkusz 38
Ołomuniec 191, 200, 201, 202, 203
Opatówek 103, 112
Opawa 191, 196, 197, 198, 200, 201, 202, 203
opawskie księstwo 201
Opole
opolska rejencja 174
Opolszczyzna 174
Osieki 145
Ostrów 191
Ostrów Świętokrzyski 165
oświęcimskie księstwo 146
Oxford 205, 207, 209
Palmiry 171
Panonia 173, 174
Paryż 83, 84, 90, 104, 110, 113, 115, 119, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 132, 133, 134, 171, 189, 194, 206, 208
Pawlikowice 37
Peszt 109
Petersburg 117
Pędzichów 77
Pieniaki 104
Pieskowa Skała 206
Piotrków Trybunalski 55, 83, 90
Płaszów 157
Płock 49, 50, 53, 143, 144, 147
płocka diecezja 147
Podgórze 12
Podlasie 112
Połanka Haller 145
Polska 13, 14, 16, 19, 18, 23, 26, 31, 39, 43, 44, 55, 56, 59, 70, 72, 81, 83, 84, 86, 89, 90, 93, 99, 105, 106, 108, 110, 111, 113, 115, 116, 122, 124, 127, 128, 129, 131, 133, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 145, 144, 146, 147, 148, 149, 158, 159, 160, 169, 172, 173, 174, 179, 180, 181, 195, 197, 201, 202, 206, 207, 208, 210, 211
Połonina Caryńska 110
Połonina Wetlińska 110
Pomorze 31, 135
Poręba 145
Poznań 13, 15, 20, 49, 121, 126, 135, 138, 182
Praga 39, 86, 174, 182, 183, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 209, 211
Prądnik 32, 71, 72, 81
Prerov (Przerów) 191, 202
Prowcza 110
Prudnik 71, 72
Pрут 114
Przełęcz Dukielska 174
Przemyśl 109, 136
Puglia 189
Puławy 125, 126, 137
Querfurt 174

- Racibórz 73, 77
 Raków 59, 60
 Raperswil 104, 106, 109, 110, 114, 116, 118,
 111, 112, 114
 Reading 205, 206
 Recz 123
 Republika Weimarska 175
 Rosja 93, 139, 174
 Roubaix 195
 Równe 165
 Ruś 31, 39
 Rybaki 15
 Rzeczyca (Rzeczica) 40, 41
 Rzeczypospolita 16, 139, 149
 Rzesza 159, 172, 174, 175
 Rzeszów 157, 159
 Rzym 34, 72, 121

 Sachsenhausen 211
 Saint Germain en Laye 195
 Saksonia 31, 173, 174
 San 110
 San Francisco 107
 Sandomierz 83, 174
 Sankt Gallen 106
 Sanok 109, 136
 Seine et Marne, departament 194
 Sędziszów Małopolski 104, 109
 Sienno 165
 Skarżysko-Kamienna 165
 Skawina 144, 159
 Sławków 44, 148
 Słowacja 172, 174
 Spytkowice 187
 St Gengon Le Royal 111
 St. Louis 183
 Stanisławów 104, 112, 113, 114, 116, 117,
 210
 Starachowice 165
 Stary Sącz 86
 Sternberk 200, 203
 Strasburg 123
 Sulejów 83, 90
 Sulgostów 104, 115
 Syberia 104, 106, 118
 Szkocja 137
 Szwajcaria 83, 90, 104, 106, 109, 110, 111,
 116, 132
 Szwecja 189
 Śląsk 30, 39, 137, 139, 174, 198, 201

 Tarnobrzeg 145
 Tarnopolskie województwo 136
 Tarnów 39, 144, 145, 188
 — diecezja tarnowska 86
 teńczyńskie hrabstwo 145
 Toruń 135, 137, 191, 211
 Trenczyn 90
 Tropie 174
 Trzebinia 30, 32, 33
 Tunka 104
 Tyniec 145, 157

 Ukraina 202
 Uników 203
 Ustrzyki Dolne 110
 Ustrzyki Górne 110

 Vincennes 195

 Warszawa 72, 103, 104, 106, 111, 112, 115,
 119, 121, 122, 128, 134, 135, 136, 137,
 138, 143, 144, 146, 148, 158, 167, 179,
 180, 181, 190, 196, 198, 208
 Warta 83
 Wenecja 17, 43, 44, 53, 57
 Wersal 194
 Węgry (Hungaria) 30, 31, 32, 35, 39, 57, 59,
 90, 109, 174
 Widawa 83, 90
 Wiedeń 57, 87, 99, 109, 125, 192
 Wieliczka 37, 168
 — wielickie księstwo 30
 Wielka Brytania 132, 172, 189, 203
 Wielkopolska 39
 Wiesbaden 124
 Wilja 212
 Wilno 135, 137, 138
 Wiśnicz 144, 168
 Włochy 16, 43, 44, 57, 189
 Włocławek 83, 90
 Włodzimierz 115, 116
 Wolbrom 148
 Wołga 117
 Wołoszczyzna 31
 Wołyń 115, 165
 Wrocław 33, 179, 202, 211
 — wrocławskie województwo 143
 Würzburg 123

 Yvelines, departament 194

 Zabrzeż 86

Zagrzeb 194

Zaleszczyki 117

Zator 145

— zatorskie księstwo 146

Zawoja 136

Zduńska Wola 83

Zgierz 83

ZSRR 131, 137

Zurychstein, jezioro 106

Zwierzyniec 76, 79

Żarnowiec 75, 81, 148

Żmudź 115

żywiecki powiat 147

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej karcie;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 278.

Artykuł w czasopiśmie:

K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

Rękopis archiwalny:

APK_r, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przy projektowaniu okładki wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. *Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.*

2. *Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*

3. *Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII wieku.*

Opracowanie tekstu i korekty:

Zofia Wyżlińska

Projekt graficzny:

Łukasz Kocój

Druk:

„Technet” sp. z o.o.